

Kaleka. Niepełnosprawny... Co mówią te słowa o człowieku? Dokładnie nic. Członkowie gorzowskiego Startu żyją przecież normalnie. Pojadą do Australii. Na olimpiadę.

WySTARTują w Sydney

Czytaj na str. 25



Polscy kupcy, wzorem zachodnich, coraz częściej chcą przyciągać klienta wywieszkami o wyprzedaży, przecenie... Przeceniony towar nie musi oznaczać: gorszy, ale wzmożona czujność nie zaszkodzi.

Metka na wabia

Czytaj na str. 10



Praca jest! Dla młodych, operatywnych, energicznych. Uśmiechniętych nawet wtedy, gdy wciskają staruszce kit o wygranej nagrodzie, za którą... musi zapłacić. Czasem jedną trzecią renty.

Młodość w cenie

Czytaj na str. 6

POGODA

SOBOTA

wschód słońca
godz. 5.16
zachód
godz. 20.52

Ciśnienie 1001 hPa

+19
+15

Imieniny: Franciszka, Zdzisława, Marty, Olafa

Warunki biometeorologiczne nadal niekorzystne. Osoby wrażliwe odczują pogorszenie samopoczucia i bóle.
Czas reakcji poniżej normy.

NIEDZIELA

wschód słońca
godz. 5.17
zachód
godz. 20.51

Ciśnienie 1006 hPa

+21
+15

Imieniny: Julity, Ludmiły, Rościsława

Warunki biometeorologiczne polepszą się.
Nastąpi przejściowa poprawa samopoczucia.

IMiGW Poznań

MAGAZYN GAZETA LUBUSKA

SOBOTA, NIEDZIELA
29, 30 lipca 2000

nr 176 (14.884)
rok XLVIII, nakład 135.075
wyd. A
ISSN 0137-9518
www.gazetalubuska.pl
cena 1,30 zł

Dziś 24 strony + 8 z TELEMAGAZYNEM

Dla Abonentów Telekomunikacji Polskiej SA telefon już za
1,00 PLN!*
Motorola Shark · Panasonic GD30 · SONY CMD CD5 · Siemens C25
*Szczegóły oferty w punkcie sprzedaży
OSTROWSKI
Zielona Góra ul. Mieszka I 2-4
tel. 320-24-16, 325 36 72, 327 21 96
0-502 655 401 Salon czynny Pn.-Pt. 9⁰⁰-18⁰⁰ Sob. 10⁰⁰-14⁰⁰
IDEA optima
www.idea.pl

Sąd teczkowy

Dziesięć lat po pogrzebie trup PRL-u wypadł z szafy. Teczki bezpieki, używane dotąd jako straszaki, stały się bronią zabójczą.

Oczyszczenie elit politycznych z agentów bezpieki można traktować jako moralny obowiązek wobec III Rzeczypospolitej. Prowadzona przez wiele lat „dzika" lustracja udowodniła zaś, że konieczne jest uchwalenie opartego na prawie mechanizmu. Trudno jednak pogodzić się z faktem, że na losie Lecha Wałęsy czy Aleksandra Kwaśniewskiego mogą zaważyć zeznania pracowników peerelowskich służb specjalnych.

Za drzwiami Sądu Lustracyjnego rozgrywa się narodowy dramat. Jak będziemy się czuli, jeśli wyjdzie na to, że przez płot gdańskiej stoczni skakał generał Kiszczak? Jak spojrzy na nas świat, jeśli sąd orzeknie, że obaj prezydenci demokratycznej Polski byli kiedyś współpracownikami ubecji? Jak sami na siebie spojrzymy? Lustracja zrobiła dziś z Polski gabinet krzywych luster. Zza których dobiega złośliwy chichot nieboszczki komuny.

MAŁGORZATA STOLARSKA

O lustracji czytaj na str. 12



Fot. PAP/CAF

Bunt w muzeum

W związku z przejściem na emeryturę wieloletniego dyrektora Muzeum Archeologicznego Środkowego Nadodrza w Świdnicy – dra Adama Kołodziejskiego Zarząd Powiatu, któremu placówka podlega, rozpisał konkurs na nowego szefa. Tuż po rozstrzygnięciu do władz i mediów trafił protest archeologów – pracowników muzeum, którzy twierdzą, że o wyborze mgr. Włodzimierza Rebelskiego zadecydowały nie kryteria merytoryczne, lecz „bliżej nam nieznane względy".

Autorzy protestu wskazują cztery nieprawidłowości konkursu. „1. Wybrany kandydat nie posiada wykształcenia wyższego specjalistycznego w zakresie archeologii. Ponadto Włodzimierz Rebelski nigdy nie był pracownikiem merytorycznym MAŚN, a spełniał jedynie funkcje administracyjne. 2. W składzie komisji nie znalazł się przedstawiciel Stowarzyszenia Muzealników Polskich. 3. Nie odczytano składu komisji, a więc nie wiadomo, jakie instytucje i stowarzyszenia reprezentowali poszczególni członkowie. 4. W składzie komisji konkursowej oprócz przedstawiciela związków zawodowych w MAŚN znalazła się również druga osoba z tej instytucji (sekretarka bezpośrednio podległa wybranemu kandydatowi)."

Pod protestem podpisali się: mgr Piotr Dziedzic, dr Krzysztof Garbacz, mgr Małgorzata Lewczuk, dr Jarosław Lewczuk, mgr Marlena Magda Nawrocka i mgr Ewa Przechrzta.

Jarosław Lewczuk i Krzysztof Garbacz kandydowali na dyrektora. Piotr Dziedzic – jako przewodniczący Komisji Zakładowej Solidarności – był członkiem konkursowej komisji, powołanej przez Zarząd Powiatu.

- Kwestionowana „druga osoba" to Anna Kochman, wybrana na zebraniu pracowników muzeum jako przedstawicielka załogi – wyjaśnia Irena Podsiadły, kierownik Wydziału Infrastruktury Społecznej Starostwa i sekretarz komisji.

Co może powiedzieć o pozostałych zastrzeżeniach, nim – w przyszłym tygodniu – ustosunkuje się do nich Zarząd Powiatu?

Co do kwalifikacji kandydata, organizator oczekiwał wykształcenia wyższego o kierunku archeologicznym lub historycznym oraz minimum pięcioletniego stażu pracy na stanowisku kierowniczym w instytucjach kultury. Wszyscy kandydaci spełniali ten wymóg.

Oficjalnej prezentacji komisji dokonał przewodniczący – wicestarosta, Tadeusz Murzicz (wcześniej – nieoficjalnie – Irena Podsiadły). Nieobecnych było dwóch z 12 członków komisji. Dr Andrzej Toczewski, dyrektor Muzeum Ziemi Lubuskiej i zarazem przedstawiciel Stowarzyszenia Muzealników Polskich oraz prof. Tadeusz Malinowski, przedstawiciel Rady Muzeum poinformowali, że nie mogą wziąć udziału w posiedzeniu – jeden z powodu urlopowego wyjazdu, drugi – choroby.

Ciąg dalszy na str. 8

REKLAMA

UWAGA! UWAGA!
Teraz taniej nawet do
70%
BUCIK
Zielona Góra, al.Niepodległości 23
Zielona Góra, ul.Sobieskiego 6
Gorzów Wlkp., ul.Sikorskiego 115
Sklepy BUCIK zapraszają!
4203R00

Dzieci na kolonie,
DIALOG do domu!
Za pół darmo!
50%
DIALOG
między Tobą i światem
TeleCentrum: 0 800 42 45 48
aox541

AUTO-EKO-POLZBYT
DAEWOO
WAKACJE CENOWE
dla wszystkich samochodów osobowych, dostawczych i terenowych DAEWOO
opusty do 6.100,-
„kampania złomowania" - „odkup samochodów używanych"
ŻARY, ul. Zielonogórska, tel. (068) 374 27 32, 374 32 21, 374 31 85
GORZÓW WLKP., ul. Poznańska 11, tel. (095) 720 87 85, 720 87 86
www. autoekodaewoo.profit.pl
dkx793

MASA DAEWOO
Złap okazję!!!
ceny do negocjacji
*Atrakcyjne zestawy promocyjne
Matiz • Lanos • Nubira
„Kampania złomowania"
„Samochód oddany w rozliczeniu"
Rabaty do 3000 zł !!!
* zestawy promocyjne i rabaty uzależnione od modelu samochodu
Zielona Góra ul. Sulechowska 32 tel. (0-68) 324 21 65
Krosno Odrz. ul. Gubińska 44 tel. (0-68) 383 70 01
Słubice ul. Transportowa 4e tel. (0-95) 758 21 58
DOX471

FIAT
GORĄCA WAKACYJNA PROMOCJA w Auto-Polu
FIAT 126 MALUCH NAJPOPULARNIEJSZE AUTO POLSKICH DRÓG
teraz tańsze - aż do 3.000 zł, dostępne już za 11.051 zł
FIAT SEICENTO NIEKWESTIONOWANY LIDER SPRZEDAŻY
w wakacyjnej ofercie z opustem do 3.400 zł
SEICENTO 900 YOUNG - teraz tylko 19.900 zł
FIAT UNO 900 - wyjątkowa cena już od 22.000 zł
FIAT PUNTO NOWY GATUNEK latem taniej do 3.000 zł
na zakup dodatkowego wyposażenia
Z FIATEM TO SIĘ OPŁACA
AUTO-POL Zielona Góra, ul. Sulechowska 36a, tel. (068) 324 33 40,
ul. Ułańska 1, tel. (068) 325 31 01
oraz Nowa Sól, Świebodzin, Wolsztyn, Żagań, Żary.
19p

5 907785 480063

Personalia

Hobbysta organizator



Fot. ZBIGNIEW SEJWA

Na co dzień nauczyciel matematyki w liceum, **Wiesław Pietruszak**, hobbysta opery, wspólnie z Wiesławem Gawiejnowiczem, hobbystą organów, wymyślili letnie festiwale muzyki organowej i kameralnej w Drezdenku. Rozpoczęty wczoraj V Festiwal zbiegł się ze 100-leciem kościoła parafialnego pw. Przemienienia Pańskiego i unikatowych organów Wilhelma Sauera, na których grają artyści.

- Tysiąc osób na widowni. To rozwiało nasze obawy o powodzenie pomysłu. – W ub. r. utworzyliśmy Stowarzyszenie „Sauerianum", które w organizacji festiwali wspierają władze samorządowe.

W. Pietruszakowi marzy się inny pomysł – aby na zachodnim pograniczu, gdzie stykają się kultury germańska i słowiańska, organizować festiwale polskiej muzyki kantatowo-oratoryjnej. Dziś w muzycznym świecie błyszczą wielkie polskie nazwiska, jak Lutosławski czy Penderecki i upowszechnianie ich dzieł w Polsce jest zdaniem Pietruszaka narodowym obowiązkiem. **(sc)**

Bombą do muzeum



Fot. ARCHIWUM

Mjr **Wiesław Chłopek**, wojskowy, historyk z zamiłowania, autor książki „Świętoszów wczoraj i dziś", poszukiwacz zabytków militarnych, członek Towarzystwa Żagańskiego. Ma 43 lata, z wykształcenia jest nauczycielem historii. Zanim rozpoczął karierę wojskową, przez sześć lat uczył w szkole. Obecnie pracuje w sztabie 11 Dywizji Kawalerii Pancernej w Żaganiu. Publikuje artykuły dotyczące historii regionu w wielu czasopismach, współtworzy „Głos Kawalerii Pancernej". Niedawno przekazał muzeum wojskowemu w Drzonowie dwie unikalne bomby z betonu, pochodzące z testowania odrzutowych bombowców w czasie II wojny światowej. – W lasach koło Żagania są jeszcze trzy takie zabytki – opowiada major. – Do chwili aż trafią do muzeum nie chcę zdradzić, gdzie się znajdują. Mogłyby ulec zniszczeniu. **(mt)**

Redaktor odpowiedzialny ZENON WESOŁEK, redaktor techniczny SŁAWOMIRA CHEŁMECKA

REKLAMA

ZEFAM SA
LETNI KIERMASZ MEBLI
29.07.2000r. 9.00 - 16.00
30.07.2000r. 10.00 - 14.00
Wyprzedaż kuchni z ekspozycji
Atrakcyjna oferta. Niskie ceny
Zielona Góra, ul. Sienkiewicza 9
(na terenie zakładu)
COX9326

Od soboty do piątku

Lubuskie. Szczecińska firma Know How przygotowała projekt restrukturyzacji służby zdrowia na Ziemi Lubuskiej. Jest w nim mowa o likwidacji ok. 1.400 łóżek i przeniesieniu oddziałów psychiatrycznych do szpitali powiatowych. Zdaniem lekarzy i samorządowców, projekt nie tylko nie uwzględnia tego, że np. brakuje tzw. łóżek onkologicznych, ale i nie bierze pod uwagę jakości usług, a jedynie liczbę łóżek przypadających na 10 tys. mieszkańców. W Lubuskiem jest, jak na potrzeby regionu, za dużo łóżek w szpitalach psychiatrycznych.

Zielona Góra. Amerykańska spółka Smithfield Food Inc. zdecydowała, że należące do Animeksu Zakłady Mięsne „Przylep" zostaną zlikwidowane. Pracę straci ok. 300 osób. Podobno za jakiś czas firma rozpocznie produkcję z nową załogą.

Gorzów. Zarząd Miasta zaakceptował projekt zagospodarowania dawnych koszar przy Myśliborskiej, za które miasto zapłaciło 4,3 mln zł. Powinny tam się znaleźć m.in. sale Instytutu Wychowania Fizycznego, Centrum Zarządzania Kryzysowego.

Gorzów. Lubuscy policjanci z Oddziału Centralnego Biura Śledczego wpadli na trop handlarzy narkotyków. W gorzowskich mieszkaniach znaleźli oni 37 kg amfetaminy i 1,5 kg kokainy. Wartość narkotyków specjaliści oszacowali na 4 mln zł.

Zielona Góra. W lubuskim Ośrodku Szkolenia Policjantów oddano do użytku laboratorium językowe. Koszt jego urządzenia to 2,5 mln zł, część pieniędzy pochodzi z PHARE. Ośrodek prezentuje standard europejski.

Lubuskie. Na początku tygodnia w Strzelcach Kraj., Gorzowie, Zielonej Górze, Kożuchowie i Siedlisku miał spotkania z wyborcami kandydat na prezydenta Jarosław Kalinowski, prezes PSL. W drugiej połowie tygodnia z mieszkańcami Gorzowa, Witnicy, Kostrzyna, Zielonej Góry, Nowej Soli i Krosna Odrz. spotkał się przewodniczący PPS Piotr Ikonowicz, również kandydat na prezydenta.

Zielona Góra. Kiedy zostanie uchwalona ordynacja wyborcza, a ma się to stać po wakacjach, woj. lubuskie będzie jednym okręgiem. Z wyliczeń wynika, że 11 posłów i trzech senatorów będzie reprezentowało Ziemię Lubuską na Wiejskiej. Okręgowa Komisja Wyborcza nr 8 będzie miała siedzibę w samorządowej stolicy regionu.

Klępsk koło Sulechowa. Parlamentarzyści i wojewoda zdecydowali, że we wsi nie powstanie ośrodek dla narkomanów. Takiej decyzji domagała się większość mieszkańców Klępska.

Wybrał (as)



Fot. PAP/CAF

France Telecom i Kulczyk Holding kupili 35 proc. akcji Telekomunikacji Polskiej za 4,5 mld euro. Na zdjęciu od lewej: Jan Kulczyk, zarządca FT Michel Bon i minister skarbu Emil Wąsacz.

Młody ma głos

Nasz świat

Lech Wałęsa promuje się hasłem „Białe jest białe, czarne jest czarne". Jakoś ciężko w to uwierzyć...szczególnie młodym ludziom. Coraz częściej spotykam się w rozmowach z przyjaciółmi ze stwierdzeniem, że brakuje pewnych drogowskazów. Możliwe, że obowiązek poszukiwań dodaje naszym decyzjom szczyptę ostrości i robi się ciekawiej. Tylko, z jednej strony wszyscy musieliśmy przynajmniej raz usłyszeć, że ciekawość prowadzi do piekła. Z drugiej strony piekła nam nie brak bez ciekawości. W Kazimierzu Dolnym dzieciaki uczestniczyły w kampanii prezydenckiej zmarłego Gustawa Herlinga Grudzińskiego. Jak głupi żart krążyło po mieście hasło „z Herlingiem w Inny Świat". Tylko komu było do śmiechu?

Słyszymy np., że w Kalifornii sąd musiał orzekać o możliwości używania słowa „przepraszam". Znalazły się bowiem osoby twierdzące, że przeprosiny to tyle samo, co przyznanie się do winy albo wzięcie na siebie odpowiedzialności.

Z przyjazdu do Polski Tiny Turner cieszą się politycy, którzy chcieli wykorzystać show gwiazdy muzyki pop. Okazało się, że organizatorem przyjazdu zostanie Telewizja Polska, a nie katolickie radio Plus. Zastanawiam się, na ile ten fakt uda się odczuć zainteresowanym występem piosenkarki. A tymczasem przyglądam się reakcjom znajomych na informacje z Japonii. Donosi się nam, że państwa z G-8 postanowiły darować najbiedniejszym 5 mld dolarów długów. Nieważne, że koszty organizacyjne szczytu w Okinawie wyniosły 750 mld dolarów. Sekretarz generalny ONZ Koffi Annan zarzucił obradującym nad kondycją Trzeciego Świata przerost słów nad treścią, ale podobne oceny padają pod adresem ONZ.

„Dziwny jest ten świat" śpiewał Czesław Niemen. Mógłby jeszcze dodać, że szary – bo gdzie biel, gdzie czerń nie wiadomo.

ALEKSANDRA KRUK
(II rok politologii UAM w Poznaniu)

SUPEREXPRESS

ZBIORNIKI na szamba. 068-3775482.
4708r00

MIESZKANIE - do wynajęcia. 068-3264125.
COX09415

AGENTÓW z licencją PUNU z terenu Rzepina, Boczowa - zatrudnię. 0601065073.
COX09416

SPRZEDAM mercedes 207 bus. Tel. 0601316829.
KOX07871

MURARZA zatrudnię. 0601788536.
KOX07884

Reporter to widział

Zadyszka spółdzielców

Od kilku tygodni na budowie kompleksu kamieniczek na kostrzyńskiej Starówce nie widać pracowników. Szczecińska Spółdzielnia Mieszkaniowa Podzamcze zaprzestała dalszych prac z powodu braku chętnych do kupienia gotowych mieszkań.

Kiedy niespełna dwa lata temu wmurowywano kamień węgielny pod inwestycję, prezes Podzamcza Józef Kalinowski był pełen optymizmu. Podkreślał, że po zakończeniu budowy pierwszych czterech kamienic, spółdzielnia zainwestuje w dalszych siedem, a tym samym zabudowany zostanie cały kwartał przy zbiegu historycznych ulic Szkolnej, Siodlarzy i Przyfortecznej. Początkowy entuzjazm spółdzielców minął, kiedy okazało się, że nie ma zbyt wielu chętnych do kupienia mieszkań w ładnych, ale niezbyt szczęśliwie usytuowanych kamieniczkach.



FOT. ZBIGNIEW SEJWA

Gotowe kamienice czekają na lokatorów

– Obecny zastój w prowadzeniu inwestycji spowodowany jest nikłym zainteresowaniem mieszkaniami i lokalami użytkowymi w gotowych już kamieniczkach – mówi zastępca dyrektora Podzamcza Franciszek Działak. – Próbujemy uzyskać kredyt na dalszy etap prac. Absolutnie nie zamierzamy rezygnować z kontynuowania inwestycji. Wręcz przeciwnie, zamierzamy wzmóc kampanię reklamującą to przedsięwzięcie. Liczymy też na większe zainteresowanie naszymi działaniami ze strony władz miasta. Być może zachętą dla przyszłych nabywców będą też proponowane przez nas atrakcyjne warunki kupienia mieszkań. Poza kłopotami ze znalezieniem nabywców na mieszkania w odbudowanych kamieniczkach, szczecińscy spółdzielcy borykają się też z różnymi opiniami na temat ich wyglądu. Bardzo krytycznie wypowiada się na ich temat część niemieckich historyków, a szczególnie przedstawiciele działającego za Odrą Kostrzyńskiego Towarzystwa Historycznego. Uważają oni, że kamieniczki są tandetne i w niczym nie przypominają dawnej zabudowy Starego Miasta. Podobnych uwag nie brakuje ze strony polskich architektów i konserwatorów zabytków. Niektórzy z nich uważają, że należy szukać inwestorów, którzy zechcą odbudować starówkę zgodnie z jej historycznym wizerunkiem. O takich jednak można tylko pomarzyć, trudno bowiem oczekiwać, że znajdzie się prywatny inwestor, który zechce wydać ogromne pieniądze i tak naprawdę nic z tego nie mieć. Chętnych do inwestowania na tym terenie nie brakuje, ale mają zupełnie inne plany. Chcą budować hotel wraz z całą infrastrukturą służącą turystyce, włączając w to małą stację paliw. Podkreślają, że projekt będzie zgodny z istniejącą koncepcją. Nie zgadzają się na to konserwatorzy zabytków, twierdząc, że na tym terenie nie może powstać stacja paliw. Kamieniczki wybudowane przez Podzamcze podobają się większości mieszkańców Kostrzyna, którzy podkreślają jednak jednocześnie, że trochę kłopotliwa dla przyszłych lokatorów jest ich lokalizacja w pobliżu bardzo ruchliwej ul. Granicznej. Wygląda na to, że z istniejącego stanu rzeczy jeszcze długo cieszyć się będą przyrodnicy, którzy bronią zimujących w podziemiach kostrzyńskich ruin nietoperzy...

ZDZISŁAW GARCZAREK

Forum Czytelników

Bezpłatna infolinia 0-800 16 00 16
Tel. bezpośredni (0-68) 327 11 41
E-mail: gazeta@lubuska.man.zgora.pl

Dziś (sobota) od godz. 9.00 do 13.00 na uwagi i opinie Czytelników czeka red. Katarzyna Borek

Czytelnik z Sulechowa: – Chciałbym zapytać, czy polskie społeczeństwo stać na utrzymywanie takiej instytucji jak Sąd Lustracyjny? W świetle tego co robią lustratorzy, ja także jestem konfidentem, bo wskazałem kiedyś milicjantowi ulicę, o którą pytał. To co się teraz dzieje z lustracją to zabawa smarkaczy a nie działania poważnych ludzi. Szkoda pieniędzy na taką instytucję. Życie jest najlepszym sędzią i weryfikuje fakty.

Aleksander Pietruszka z Gorzowa: – Na stronie gorzowskiej ukazał się tekst, w którym Katarzyna Michalczyk, radca prawny Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej mówi, że wspólnoty mieszkaniowe mogą swobodnie dysponować mieszkaniami. Nic podobnego! W kwietniu ub. roku kupiłem mieszkanie w budynku istniejącym od 1927 r. przy ul. Śląskiej. Nabyłem mieszkanie w nadziei, że je sprzedam i kupię dla rodziny większe. Nie mogę jednak tego zrobić, bo w załączniku do aktu notarialnego jest zapis, że nie wolno mi zbyć mieszkania przed upływem 10 lat od daty zakupu. Pani radca nie wie więc, co mówi.

Jan Szyman z Zielonej Góry: – Zgadzam się z opinią Anny Kowalskiej z Forum czytelników, że wszędzie tam, gdzie rządzi SLD jest większe bezrobocie. Sprawa następna to osoba pana Kwaśniewskiego. On bez przerwy jest w sądzie. Czy taki człowiek powinien być kandydatem na prezydenta?

Wybrała (reda)

Zdjęcie tygodnia



Fot. PAP/CAF

Powietrzny Titanic

Francuski policjant obserwuje akcję ratunkową w pobliżu hotelu w Gonesse, na który spadł w miniony wtorek samolot Concorde należący do linii lotniczych Air France. Świat przeżył szok, a samolot można nazwać powietrznym Titanikiem. Ofiar było 113, mniej niż w katastrofie słynnego statku, ale i tym razem zawiódł cud techniki. Concorde to jedyny samolot pasażerski, który lata szybciej od dźwięku. Dotychczas cieszył się również bardzo dobrą opinią ze względu na bezpieczeństwo. Tymczasem po katastrofie ratownicy mogli jedynie wydobywać ciała pasażerów i załogi samolotu oraz osób przebywających w hotelu. Wśród tych ostatnich znalazły się dwie stażystki z Jeleniej Góry. Przyczyną tragedii była najprawdopodobniej usterka silnika.

(and)

Manifest Bagińskiego

Do drzwi Sądu Okręgowego w Gorzowie gwoździami przytwierdził wczoraj antykorupcyjny manifest prezes okręgu lubuskiego Stronnictwa Narodowego.

3,5 tys. ankiet w sprawie korupcji rozesłał w całym województwie przed dwoma miesiącami zarząd lubuskiego okręgu Stronnictwa Narodowego w Gorzowie. Prosił w nich mieszkańców o dokładne informacje o tym zjawisku. Wróciło 158. – Liczyliśmy na więcej – przyznał prezes **Robert Bagiński**. – Uruchomiliśmy więc telefon antykorupcyjny, co okazało się strzałem w dziesiątkę.

Bagiński zapewnił, że w większości informacje o korupcji udokumentowano. – Nadesłane materiały nie stanowią dokładnej mapy korupcji w województwie, ale bez wątpienia dają pewien ogólny pogląd na temat jej rozwoju – zastrzegł. Wiele informacji od mieszkańców nie dotyczyło korupcji, ale nieuczciwości. Dwóm członkom SN pomogły one przygotować powiadomienie do prokuratury o przestępstwie.

Trzech studentów Instytutu Wychowania Fizycznego w Gorzowie: „Profesorowie XX, XZ i XY życzą sobie za semestralne egzaminy 500 zł. Profesor XX szczególnie lubi egzaminować młode studentki w hali". Pacjent: „Ojciec o mały włos nie umarł. Lekarz XX zwlekał z operacją dwa tygodnie, aż do chwili dania mu 500 zł łapówki".

Powyższe cytaty nie pochodzą z anonimów. Raport o korupcji w Lubuskiem z dokładnymi danymi SN przekaże wojewodzie i marszałkowi. – Mamy nadzieję, że w wielu przypadkach władza zadziała – wyznał Bagiński. Potem przybił do drzwi Sądu Okręgowego manifest. SN domaga się w nim m.in. prawa zwalczającego korupcję i bezwzględności wymiaru sprawiedliwości w tym zakresie.

Urzędnicy powinni składać deklaracje majątkowe, dokładnie uzasadniając zwiększenie dochodów, gdy nie ma to pokrycia w zarobkach.

Oto łapówkarski cennik ułożony przez SN: 300 – 500 zł lub stosunek seksualny za egzamin w GWSZ i IWF, 250 zł za promocję do wyższej klasy, 50 – 150 zł za odstąpienie od wypisania mandatu przez policjanta, 20 – 50 zł za jeden dzień zwolnienia lekarskiego, 500 zł za operację w szpitalu, 100 zł za skierowanie do kliniki plus100 zł za potwierdzenie go w szpitalu wojewódzkim, 300 – 500 zł za zalecenie kontroli w sklepie konkurenta inspektorowi PIH lub sanepidu, 250 – 500 zł za pozwolenie na sprzedaż alkoholu, 8 tys. zł za pozytywny wyrok w sądzie, 500 zł za błyskawiczne pozwolenie na budowę, 500 zł za załatwienie renty.

TOMASZ NIECIECKI



Narodowcy walczą z korupcją w sposób, który prawnicy nazywają balansowaniem na granicy prawa.

Ślub Lindy

Specjalnie dla „GL"
od ALICJI PACZKOWSKIEJ z Gdańska

Najpiękniejsza informacja ostatnich dni brzmi, iż Wałęsowa zarabia u Kwaśniewskiego. Chciałam napisać, że pracuje ale to nie całkiem prawda. Jest zatrudniona. Chodzi o Ewelinę Wałęsową, synową eksprezydenta. Została okradziona. Straciła wszystkie dokumenty, w tym legitymację z zakładu pracy. Sęk w tym, że ten zakład pracy to ni mniej ni więcej tylko Kancelaria Prezydenta RP. Jak to możliwe, że synowa Lecha Wałęsy pracuje u jego największego wroga politycznego" Było tak: pani Ewelina zatrudniła się w roku 1995, więc jeszcze u teścia. Została referentką w Biurze Kadr i Odznaczeń. Następnie urodziła dziecko i wzięła urlop macierzyński. Później wychowawczy. Pensję otrzymywała regularnie, i jak powiedziała dziennikarzom „Wieczoru Wybrzeża" – to nie są duże pieniądze. Otrzymuje je zresztą nadal, bo w 1997 r. urodziła drugie dziecko, wzięła urlop macierzyński, następnie wychowawczy. Co o pracy u Kwaśniewskiego sądzi Lech Wałęsa? Pytanie go chyba nieco zdenerwowało. Mówimy o dorosłej kobiecie i ja za nią nie odpowiadam. To jest tylko moja synowa...

No i jeszcze sensacja, czyli tajny ślub Lindy. Bogusława., oczywiście. Najsłynniejszy polski twardziel stanął przed ołtarzem. Jego ślubną, kościelną żoną została Lidia Popiel z którą aktor ma już pięcioletnią córeczkę. Ślub odbył się w kościele św. Jana, w samo południe, w całkowitej, absolutnej tajemnicy. Kilku księży, którzy o tym wcześniej wiedziało nie puściło pary, nie było żadnego dziennikarza, jednego zdjęcia, jednego wywiadu. Komuś tam dwa dni później udało się złapać wiernego, który przypadkiem był na mszy i widział Lindę w szykownym czarnym garniturze i Lindową w szykownej beżowej garsonce. Wierny był tak przytomny, że nawet poprosił o autograf, a następnie, ku własnemu osłupieniu dowiedział się, że właśnie był na ślubie stulecia. Państwo młodzi przyjęcie wydali w sopockiej, ekskluzywnej restauracji Villa Hestia i odjechali. I tyle ich widziano, czyli nic.

A poza tym? Ku rozpaczy fanów odwołano koncert The Cranberries, niezwykle popularnej wśród młodzieży kapeli irlandzkiej. Wybierało się na nią 200 tysięcy ludzi, część już od tygodnia koczuje w Gdańsku, Gdyni i Sopocie. Kolejni fani mają teraz nadzieję, że Tina Turner jednak przyjedzie. Co to ma być za impreza – jedna z największych w Trójmieście. Ciekawostka – bilety na Tinę są po 60 zł jak leci, a organizatorzy spodziewają się ich sprzedać 100 tysięcy. I oczywiście, mają nadzieję, że nie będzie – jak zwykle tego lata – lało.

Odgrzane śledztwo

Jak udało nam się dowiedzieć nieoficjalnie, po kilkuletnim zastoju ruszyła tzw. sprawa cygańska. Przypomnijmy, iż tym mianem określa się potrójne zabójstwo rodziny Huczków, do którego doszło 19 czerwca 1991 r. w Nowej Soli.

Szerokim echem odbiło się nie tylko samo morderstwo, lecz także wyrok, który przed laty zapadł przed zielonogórskim sądem. Nie satysfakcjonował on nie tylko rodziny ofiar, ale i szeroko rozumianej opinii publicznej. Przestępstwo obrosło już legendą, zwłaszcza że jednym z łupów rabusiów miało być słynne jajko Faberge.

Przed kilkoma dniami Sąd Rejonowy w Zielonej Górze uwzględnił wnioski Prokuratury Okręgowej w Zielonej Górze o zastosowanie aresztu tymczasowego na trzy miesiące wobec podejrzanych Zbigniewa W i Aleksandra G.

Rzecznik prasowy Prokuratury Okregowej w Zielonej Górze **Kazimierz Rubaszewski** odmówił komentowania „reanimacji" śledztwa. Nie udało nam się także dowiedzieć, na ile postęp w sprawie jest wynikiem ostrej krytyki, z jaką spotkało się prowadzone w tej sprawie śledztwo. **(decha)**

REKLAMA

Dialog informuje...

Nie będzie podwyżki!

Dialog zapewnia swoich Klientów, że nie podniesie ceny abonamentu.
Podwyżki w całym kraju nie wpłyną na nasze ceny do końca roku.
Abonament w Dialogu nadal będzie kosztował **17 zł** (netto).

Dla nowych klientów jeszcze tańszy abonament... o **50%**!

Porównaj ceny usług telefonicznych w Polsce
- zadzwoń do Dialogu 0 800 42 45 48

DIALOG
między Tobą i światem



dox462

Miejsce świętego pokoju

W obecności kilkuset członków Rodzin Katyńskich, polskiej delegacji oficjalnej i wicepremiera Rosji, prymas Józef Glemp poświęcił w piątek polski cmentarz w Katyniu, gdzie leży ok. 4400 oficerów zamordowanych przez NKWD w 1940 roku.

Trzeba pamiętać o zbrodni katyńskiej, ale i uczyć się trudnej sztuki odpuszczania win – powiedział na uroczystości premier **Jerzy Buzek.**

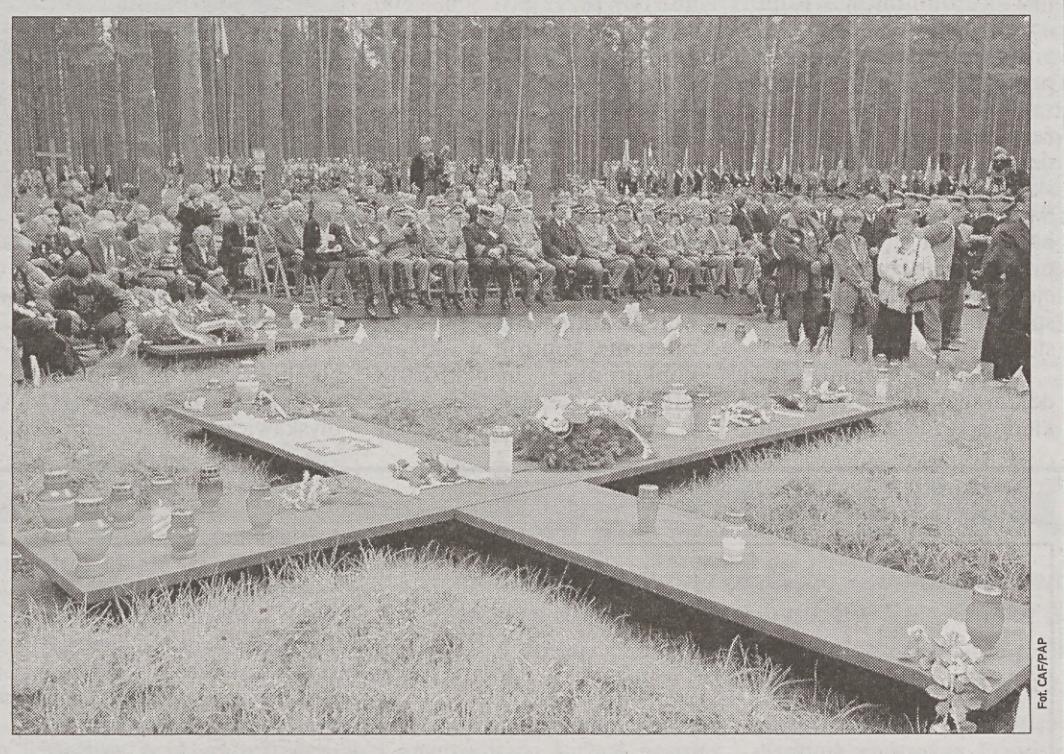
Marszałek Senatu **Alicja Grześkowiak** podkreśliła, że powinno się ustalić wszystkich sprawców zbrodni i jeśli żyją – osądzić.

Prymas Glemp powiedział w homilii, że Polski Cmentarz Wojenny w Katyniu może mieć znaczenie wychowawcze, bo oficerowie, zgodnie z nakazem Chrystusa, wzięli swój Krzyż. – Ten cmentarz święcimy, aby stał się miejscem świętego pokoju.

Prymas koncelebrował mszę świętą razem z księdzem prałatem **Zdzisławem Peszkowskim**, kapelanem Rodzin Katyńskich.

Podczas mszy odbyły się modlitwy ekumeniczne pięciu wyznań: rzymskokatolickiego, prawosławnego, ewangelicko-augsburskiego, mojżeszowego i islamskiego.

Na cmentarz przeniesiono Krzyż Virtuti Militari nadany w roku 1976 Pomnikowi Katyńskiemu w Londynie. Oddano salwę honorową, a delegacje oficjalne złożyły wieńce.



Fot. CAF/PAP

Premier Buzek oświadczył, że Katyń to nie tylko ohydna zbrodnia dokonana w majestacie sowieckiego prawa, ale również kłamstwo, i że na całe pokolenia słowo Katyń w Polsce i na całym świecie zostanie znakiem ludobójstwa. Chociaż jednak w Polakach nie ma głębszej rany, która goiłaby się tak długo, to mamy dziś wielką szansę stworzenia wspólnej historii bez nienawiści i bez kłamstwa. Premier dodał, że Polacy nie spoczną, dopóki nie poznają wszystkich nazwisk obywateli Polski zamordowanych przez władze sowieckie i nie ustalą miejsc ich pochówku. – Nie czynimy tego z zemsty, ale z poczucia sprawiedliwości – powiedział.

(PAP)

Zdumiewające działanie UOP-u

W związku z lustracją Aleksandra Kwaśniewskiego, w piątek zebrała się sejmowa speckomisja. W trybie nagłym zwołał ją jej przewodniczący Zbigniew Siemiątkowski z SLD.

Zbigniew Siemiątkowski, przewodniczący sejmowej Komisji ds. Służb Specjalnych powiedział, że zbiera się ona po to, by wyjaśnić, dlaczego zwlekano rok i siedem miesięcy na przedstawienie informacji, które zaprezentowano w sądzie.

W marcu 1999 r. Rzecznik Interesu Publicznego wystąpił do UOP o informacje dot. Aleksandra Kwaśniewskiego, ale nie dostał odpowiedzi. Dopiero na zapytanie sądu Urząd wysłał materiały bezpośrednio do niego – podano po obradach speckomisji.

Komisja ustaliła, że rzecznik **Bogusław Nizieński** zwrócił się do UOP o materiały dot. Kwaśniewskiego 19 marca 1999 r. Na to pismo UOP nie udzielił odpowiedzi. Nie przesłał RIP żadnych materiałów, które pozwoliłyby mu zająć się sprawą lustracji Kwaśniewskiego – poinformował w piątek po zakończeniu blisko trzygodzinnych obrad sejmowej komisji ds. służb specjalnych jej przewodniczący Z. Siemiątkowski. Działanie UOP określił mianem zdumiewającego. Dodał, że dopiero po wszczęciu z urzędu przez Sąd Lustracyjny postępowania sprawdzającego oświadczenie kandydata na prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego UOP przesłał bezpośrednio sądowi dokumenty. Były to pierwsze materiały i jedyne, które widział rzecznik- podkreślił przewodniczący. Pytany, dlaczego tak się stało, stwierdził, że Urząd nie udzielił przekonującej – przynajmniej jego – odpowiedzi. – Były to odpowiedzi, które można by przyjąć za uzasadnione, jeśli chodziłoby o jakąkolwiek inną osobę, a nie prezydenta – powiedział. Inny członek speckomisji, **Leszek Piotrowski** z AWS powiedział, że w obradach komisji uczestniczył kompetentny przedstawiciel UOP. – Spotkał się on z serią pytań z naszej strony i było kilka odpowiedzi: nie potrafię wyjaśnić – powiedział Piotrowski. Nie chciał powiedzieć, kim była ta osoba. Siemiątkowski dodał jedynie, że to ona podpisała pismo przewodnie i wysłała dokumenty do sądu. Według niego padały również odpowiedzi: - To jeszcze trzeba sprawdzić, - Nie pamiętam, oraz - Dopytamy się. Członkowie speckomisji ujawnili, że dysponowali w piątek kopiami tych samych dokumentów, które przedstawiono na czwartkowym procesie Aleksandra Kwaśniewskiego.

Inny członek speckomisji **Jan Lityński** (UW) oraz Piotrowski wskazywali na blisko dwutygodniową, za długą – w ich opinii – przerwę w rozprawie lustracyjnej Kwaśniewskiego. – Jest bardzo niedobrze, że Kwaśniewskiego i **Wałęsy** – postępowanie lustracyjne odbywa się w atmosferze sensacji i – powiedziałbym – niepieszego pośpiechu, bo przerwanie rozprawy Aleksandra Kwaśniewskiego na dwa tygodnie jest faktem budzącym ogromny niepokój – stwierdził Lityński.

Speckomisja – jak podkreślił Siemiątkowski – zawiesiła tylko obrady. Mają być one kontynuowane w poniedziałek z udziałem koordynatora służb specjalnych **Janusza Pałubickiego** oraz szefa UOP **Zbigniewa Nowka**.

Siemiątkowski dodał, że komisja będzie się zajmować wtedy również wyjaśnieniem procedur zastosowanych w procesie lustracyjnym Lecha Wałęsy.

(PAP)

Czytaj też na str. 12

Zasiłek niezależny od dochodów?

Senacka Komisja Rodziny opowiedziała się w piątek za przyznawaniem jednorazowych zasiłków na trzecie i następne dziecko, nawet jeśli rodzice nie otrzymują zasiłku rodzinnego. Senatorowie powrócili tym samym do propozycji rządu.

W projekcie ustawy zapisano, że jednorazowy dodatek otrzymają te rodziny, które mają na utrzymaniu troje lub więcej dzieci i otrzymują na nie zasiłek rodzinny. Sejm zdecydował, że dodatek miałby wynieść 160 zł.

Senacka Komisja Rodziny zaproponowała powrót do propozycji rządowych – prawo do jednorazowego wsparcia miałyby wszystkie wielodzietne rodziny. Dodatek na trzecie i każde kolejne dziecko wynosiłby 145 zł. Według senatorów, dzięki takiemu zapisowi z pomocy będą mogły skorzystać także rodziny chłopskie. Na wypłatę zasiłków rząd przeznaczył 200 mln zł.

Pełnomocnik rządu ds. rodziny **Maria Smereczyńska** tłumaczyła, że gdyby zastosować propozycje przygotowane przez Sejm, z zasiłku nie mogłyby skorzystać niektóre wielodzietne rodziny chłopskie. Spełniałyby one kryterium dochodowe, jeśli dana rodzina miałaby mniej niż 2 hektary gruntu na jedną osobę w rodzinie. W mieście uprawnione do jednorazowego wsparcia byłyby te rodziny, w których dochód na głowę nie przekracza 853 zł.

Senatorowie wprowadzili też poprawkę, zgodnie z którą zasiłki miałyby być wypłacane od października.

Według Smereczyńskiej, rodziny wielodzietne stanowią ok. 20 proc. wszystkich rodzin w Polsce, a wychowuje się w nich prawie 40 proc. dzieci. Ok. 96-97 proc. tych rodzin jest w trudnej sytuacji materialnej.

(PAP)

Granica

W piątek kierowcy samochodów ciężarowych czekali na odprawę, przekraczając granicę z Polską: w Olszynie – 17 godz., w Gubinku – 4 godz., Świecku – 8 godz. Czas oczekiwania w kierunku Niemiec wynosił: w Gubinku- 2 godz. Na terminalu w Świecku ustawiła się kolejka 300 tirów. Samochody osobowe na wszystkich przejściach granicznych odprawiane były po oczekiwaniu nie dłuższym niż jedna godzina.

(an)

Milenijny zegar

O północy w Noc Sylwestrową warszawiakom zacznie odmierzać czas największy w Polsce zegar umieszczony na Pałacu Kultury i Nauki – zapowiedział wczoraj prezydent stolicy Paweł Piskorski.

Jak zapewniają władze stolicy, będzie on najwyżej umieszczonym zegarem wieżowym na świecie.

Tarcze milenijnego zegara zawisną na wysokości ponad 165 metrów, z czterech stron Pałacu Kultury i Nauki. Jego prawie sześciometrowe wskazówki będą dłuższe niż wskazówki słynnego londyńskiego Big Bena. Czas wskazywany przez zegar będzie można odczytać nawet z odległości 5 km.

Odsłonięcie zegara nastąpi podczas planowanej przez władze stolicy imprezy sylwestrowej na placu Defilad.

– Mam nadzieję, że ten zegar będzie odmierzał warszawiakom tylko szczęśliwe chwile i przyczyni się do przełamania złej symboliki Pałacu Kultury i Nauki – mówił prezydent stolicy podczas prezentacji projektu zegara.

Każda z czterech aluminiowych, białych tarcz zegara ma ważyć 450 kg. Rzymskie cyfry na tarczach i wskazówki będą zgodnie z projektem czarne. Na dole każdej tarczy ma widnieć warszawska Syrenka. Prezydent zapewnił, że wszyscy warszawiacy będą mogli regulować swoje zegarki według zegara milenijnego. Punktualność zapewnić ma satelitarne sterowanie. Łatwo będzie można zobaczyć, która jest godzina na zegarze milenijnym, nie będzie można natomiast usłyszeć dźwięku wybijania godzin ani żadnych kukułek czy gongów.



Fot. CAF/PAP

Zegar milenijny będzie największym zegarem wieżowym w Polsce. Do tej pory najbardziej okazały jest zegar na gdańskim kościele Mariackim.

(PAP)

Malowany interes

Czterej mieszkańcy Kalisza sprzedawali na targowiskach przemalowane koguciki jako kurki. Oszustów zatrzymała w Ostrowie Wielkopolskim policja.

Mężczyźni pracowali dla kaliskiej firmy Handel żywym drobiem. Jeździli po wylęgarniach i pozyskiwali, najczęściej za darmo lub za kilka groszy, bezwartościowe dla dalszej hodowli koguciki.

Koguciki różnią się od kurek kolorem upierzenia. Są żółte, a kurki – przeważnie czarne lub szare. Oszuści przemalowywali koguciki bejcą, suszyli je suszarką do włosów i sprzedawali na targowiskach po 2 zł za sztukę.

Dla kaliskiej firmy pracowało 25 osób – poinformował w piątek rzecznik prasowy policji w Ostrowie **Edward Cukiernik**. Ustalono, że w ciągu jednego dnia na jednym targowisku handlarze sprzedawali farbowane koguciki nawet za 4 tysiące zł.

Według rzecznika, handlarze działali w całej Wielkopolsce i na terenie województwa łódzkiego. Wpadli, gdy pewna kobieta zauważyła, że kupione przez nią kurki zaczęły wydawać po pewnym czasie odgłosy charakterystyczne dla samców.

Właścicielowi kaliskiej firmy, który organizował oszustwo, grozi nawet do ośmiu lat więzienia.

(PAP)

Stronę przygotował ANDRZEJ STAŃKO

Wzrosła liczba ofiar

Liczba śmiertelnych ofiar wtorkowej katastrofy samolotu concorde pod Paryżem wzrosła w piątek do 114, gdy ratownicy wydobyli ze zgliszcz hotelu w miejscowości Gonesse zwłoki jeszcze jednej osoby.

Na razie nie jest znana jej tożsamość ani nawet płeć. Samolot spadł na teren hotelu w około dwie minuty po starcie z paryskiego lotniska Roissy-Charles de Gaulle.

Francuskie ministerstwo transportu oficjalnie potwierdziło w piątek, że łańcuch wydarzeń, wiodących ku katastrofie, mogło zapoczątkować pęknięcie opon concorde podczas startu.

(PAP)

Uzdatnianie przyrody

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska dofinansowuje w 25 proc. nakłady inwestycyjne na poprawę stanu środowiska naturalnego kraju.

Listę priorytetowych dziedzin oraz zasady ubiegania się o dotacje i pożyczki, przedstawił w piątek na konferencji w Gorzowie wiceprezes NFOŚ **Lech Płotkowski.**

Konferencję zorganizował gorzowski Regionalny Ośrodek Doskonalenia Kadr, a udział wzięło kilkudziesięciu przedstawicieli lubuskich samorządów i służb ekologicznych.

- Na takich konferencjach można się dużo dowiedzieć co robią inni, aby samemu być bardziej nowatorskim i szybszym w ubieganiu się o ograniczone przecież środki – powiedział nam przewodniczący Celowego Związku Gmin w Słubicach **Aleksander Kozłowski**. – Złożyliśmy wniosek o 5 mln zł na budowę zakładu utylizacji odpadów. To 20 proc. ogólnych nakładów i chcemy dostać te pieniądze w 2001 r. Ale decyzja o przydziale będzie we wrześniu i trzeba tego pilnować.

NFOŚ w przyszłym roku preferować będzie inwestycje służące ochronie przed zanieczyszczeniem wód, powietrza i ziemi, utrzymaniu zasobów leśnych, popierać rekultywację terenów zdegradowanych działalnością górniczą oraz wspierać edukację ekologiczną. Na konferencji zaprezentowano zasady ubiegania się o pieniądze z Funduszu i kredyty z Banku Ochrony Środowiska oraz kalendarz przyjmowania i rozpatrywania wniosków. Ponieważ NFOŚ jest także dysponentem europejskiego funduszu ISPA dla Polski, przedstawiono zasady i procedury wyboru przedsięwzięć do finansowania z tego źródła w 2001 r. i latach następnych. Do rozdysponowania w przyszłym roku będzie 170 mln euro.

Eksperci zaprezentowali uczestnikom konferencji szwedzkie technologie w dziedzinie odwadniania osadów i uzdatniania wody. **(sc)**

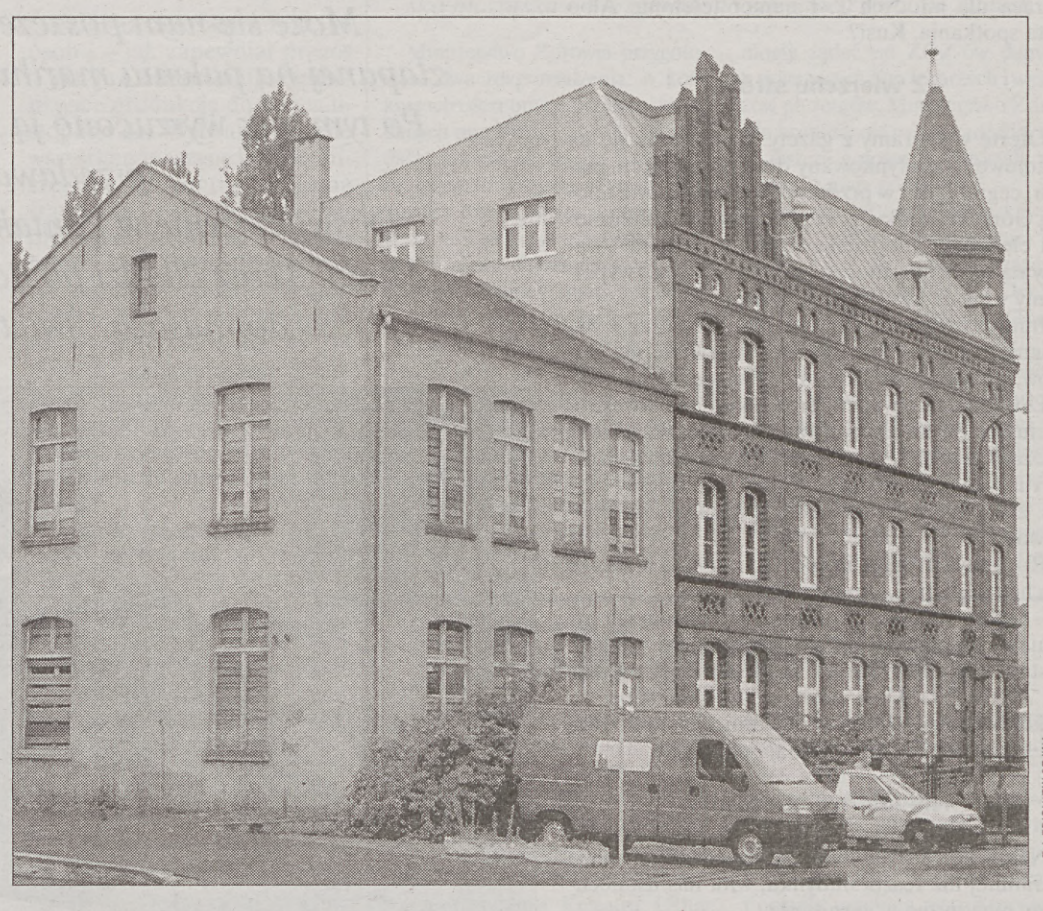
Kronika

■ **POCZDAM.** Gościem premiera Brandenburgii **Manfreda Stolpego** był w piątek wojewoda lubuski **Stanisław Iwan**. Tematem rozmowy były kierunki i zasady dalszej współpracy obu regionów. **(sc)**

■ **ZIELONA GÓRA.** Powstał lubuski Komitet Wyborczy Kandydata na Prezydenta RP Mariana Krzaklewskiego. W jego skład na razie wchodzą 32 osoby, m.in. wojewoda **Stanisław Iwan** (RS AWS), senator **Elżbieta Płonka** (RS AWS), posłowie **Andrzej Chrzanowski** (ZChN), **Edward Daszkiewicz** (Solidarni w Wyborach), **Kazimierz Marcinkiewicz** (ZChN), **Maciej Rudnicki** (PPChD), **Roman Rutkowski** (RS AWS), **Maciej Jankowski** (RS AWS). Ten w piątek został powołany na pełnomocnika Komitetu. **(as)**

Kasa pod dachem

Od wtorku 1 sierpnia pracownicy Lubuskiej Kasy Chorych w Gorzowie obsługiwać będą interesantów w nowej siedzibie przy ul. Przemysłowej



Fot. ZBIGNIEW SEJWA

Kasa otrzymała za darmo od Skarbu Państwa czterokondygnacyjny i niszczejący biurowiec zamkniętego już od kilku lat „Ursusa" przy ul. Przemysłowej. To zabytkowy budynek z drugiej połowy XIX wieku i jego trwający prawie rok remont, przeprowadzony przez firmę „Interbud-West", nadzorował miejski konserwator budynku. Pieniądze na ten cel pochodziły ze specjalnej rezerwy celowej budżetu państwa i na równolegle prowadzony remont siedzib w Gorzowie i Zielonej Górze, Lubuska Kasa Chorych otrzymała 5 mln zł.

Kasa w Gorzowie urządziła na swoje potrzeby parter i pierwsze piętro budynku, ale zadbała także o zabezpieczenie przed niszczeniem cały budynek. Wyższe kondygnacje będą przeznaczone na inne potrzeby służby zdrowia, np. na siedzibę Rejestru Usług Medycznych, gabinety i poradnie lekarskie, nowe usługi przejmowane od ZUS, a ponadto będą dzierżawione innym firmom, co zasili kasę finansowo. Kasa zarobi też na zwolnieniu dotychczas zajmowanych pomieszczeń w Urzędzie Wojewódzkim, za co płaciła 5 tys. zł miesięcznie.

Pomieszczenia dla interesantów kasy urządzono bardzo estetycznie i funkcjonalnie, z uwzględnieniem potrzeb ludzi niepełnosprawnych, którzy obsługiwani będą na parterze. Zadbano także o odpowiednie warunki pracy personelu, zainstalowano nowy system komputerowy z bezpośrednim dostępem do bazy danych w Zielonej Górze, co zapewni szybką i sprawną obsługę interesantów.

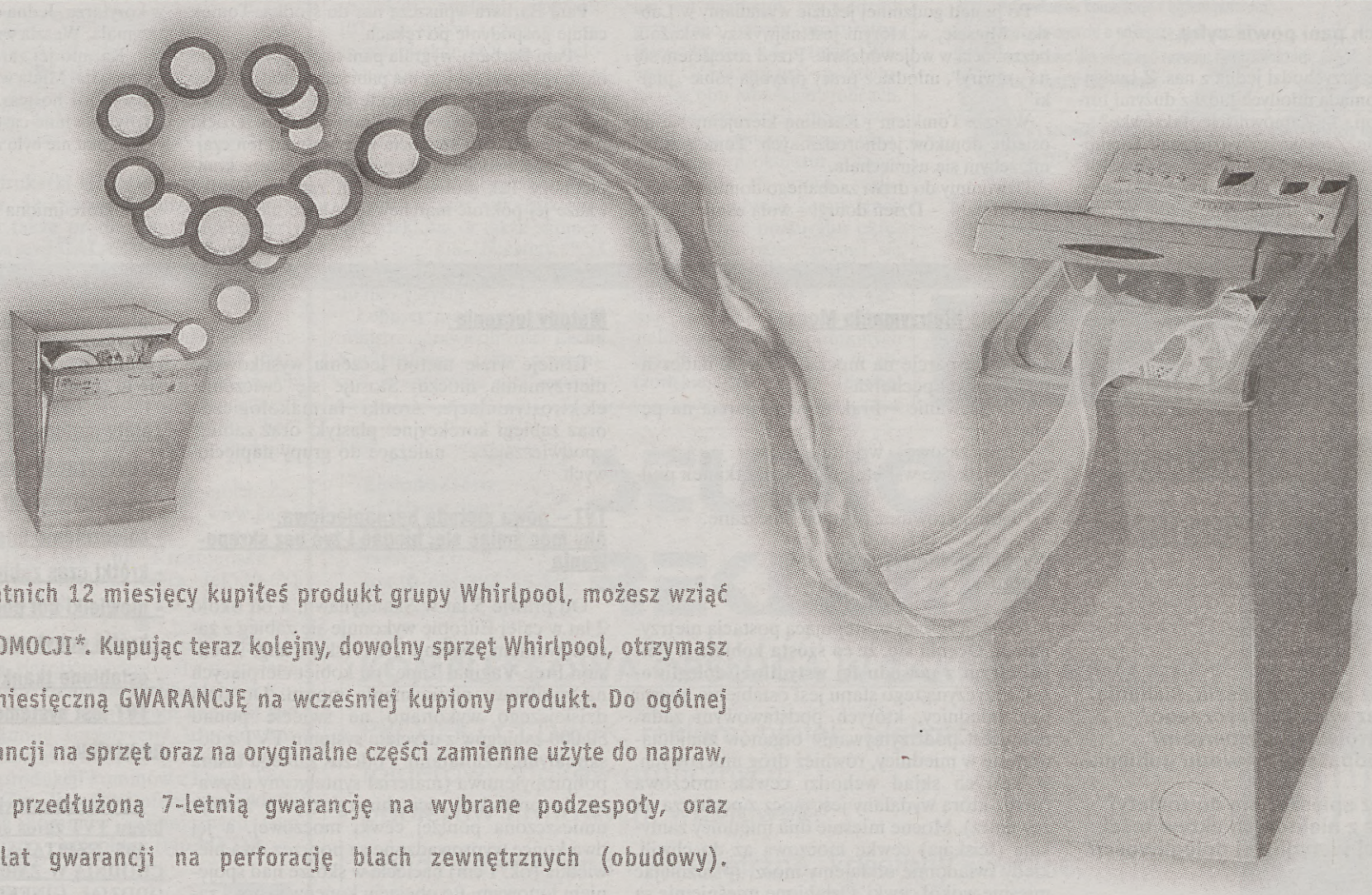
Do nowej siedziby gorzowskiego oddziału Kasy Chorych przy ul. Przemysłowej14/15 dojechać można autobusami 100, 103, 108, 112 i 203, a nowe numery telefonów to: informacja – 733 63 00, sekretariat – 733 63 – 04 i fax 733 63 05. **(sc)**

REKLAMA

WYBIERZ WHIRLPOOL. JESZCZE RAZ.

Whirlpool Gospodarstwo Domowe

NOWA JAKOŚĆ ŻYCIA



Jeśli w czasie ostatnich 12 miesięcy kupiłeś produkt grupy Whirlpool, możesz wziąć udział w naszej PROMOCJI*. Kupując teraz kolejny, dowolny sprzęt Whirlpool, otrzymasz NOWĄ, pełną 12-miesięczną GWARANCJĘ na wcześniej kupiony produkt. Do ogólnej jednorocznej gwarancji na sprzęt oraz na oryginalne części zamienne użyte do napraw, dodajemy jeszcze przedłużoną 7-letnią gwarancję na wybrane podzespoły, oraz od niedawna 7 lat gwarancji na perforację blach zewnętrznych (obudowy).

Przyjdź do sklepu z Kartą Gwarancyjną wcześniej zakupionego produktu!

*oferta ważna do 31 października 2000

www.whirlpool.com.pl

Gwarancja Whirlpool. Jeszcze raz.

AOX616

Młodość w cenie

Wszystko zależy od nas – młodych. Może się nam poszczęści, jak dziewczynie złapanej na paleniu marihuany w szkolnej ubikacji. Po tym, jak wyrzucono ją ze szkoły poszła na targ sprzedawać jajka. Doświadczenie w kontakcie z klientem miała? Miała. Teraz chodzi po domach i oferuje aparaty do masażu. Świetnie sobie radzi.



Fot. PAWEŁ JANCZARUK

Na słupach i w gazetach ogłoszenia: „Reklama, promocja, targi", „Dziewczyny na promocje", „Praca dla młodych"... I numer telefonu. Albo data spotkania. Kusi?

Z wierzchu strój...

Ofertę wybieramy z gazety. Umawiamy się na rozmowę. Nie otynkowany dom pośród stert piachu, cegieł i folii w przemysłowej dzielnicy Zielonej Góry. W środku, przy plastikowym stoliku siedzi elegancki młodzieniec „pod krawatem". Patrzy na nas z nieufnością, zakrywając ręką wypełniany właśnie kwestionariusz osobowy.

Inna potencjalna kandydatka. W skórze i wyciągniętym góralskim swetrze. Jakoś nie ma tłumów, o których słyszałyśmy dzień wcześniej.

Dostajemy do wypełnienia takie same kwestionariusze. Firma chce o nas wiedzieć wszystko – począwszy od NIP-u aż po kategorię prawa jazdy. W rubryce „oczekiwany zarobek" wpisujemy „1,4 tys. zł" – maksymalną kwotę, jaką nam zaproponowano.

Rozmowa kwalifikacyjna. Dziewczyna w skórze wychodzi już po kilku minutach.

– Szybko mi podziękowano, ostrzelałam ich pytaniami. Przyszłam, bo chcę dorobić do wakacji. Jestem studentką. Ale nie będę latać po mieście od 7.00 do 17.00 bez jedzenia i wciskać babci, że nakładka na suszarkę jest jej koniecznie potrzebna. Wszystkie te firmy działają podobnie.

Nie lubimy smutasów

Nasza kolej. W gabinecie, urządzonym nieco staranniej niż reszta budynku, wita nas uśmiechnięty mężczyzna w garniturze.

– Potrzebujemy dwóch osób do działu handlowego. Praca polega na bezpośrednim kontakcie z klientem – mówi. – Muszą się panie wykazać operatywnością, energią, komunikatywnością i uśmiechem. My nie chcemy tu smutasów. Poza tym obowiązuje strój wyjściowy – panie macie tutaj mistrzostwo świata. Po jutrzejszym szkoleniu zostanie podjęta decyzja, czy zostały panie przyjęte. Ja nie mogę dać pracy tylko za to, że jedna z pań ma niebieskie oczy, bo ta z zielonymi by się obraziła. To co, przyjdziecie panie? Spotkanie na miejscu, o godz. 9.00. Cenimy punktualność.

Na koniec mówi, że wynagrodzenie ma charakter prowizji. Wszystko zależy od nas. Może się nam poszczęści, jak dziewczynie złapanej na paleniu marihuany w szkolnej ubikacji. Po tym, jak wyrzucono ją ze szkoły poszła na targ sprzedawać jajka. Doświadczenie w kontakcie z klientem miała? Miała. Teraz pracuje i świetnie sobie radzi.

Niech pani powie cyfrę...

Na szkolenie przychodzi jedna z nas. Z budynku wybiega gromada młodych ludzi z dużymi torbami foliowymi. – Zamówiliście taksówkę? – przekrzykują się. Zostaję „przydzielona" Tomkowi. Przedstawiają mi się kolejni szczęśliwcy. Wsiadamy do taksówki i jedziemy na dworzec PKS. Tutaj Tomek z dumą zapowiada, że jest umówiony z panem naczelnikiem. Mijamy drzwi z napisem „Zakaz handlu". Pana naczelnika nie ma, więc wracamy na dworzec. Wsiadamy do rozklekotanego autobusu. Bilety stawia firma. Tomek przekonuje mnie, że każdy powinien mieć szansę zarobienia 500 zł. Nie chodzi jednak o sprzedającego, a o kupującego. Pierwsze słyszę, żeby klientowi dawano zarobić...

Po ponad godzinnej jeździe wysiadamy w Lubsku. Mieście, w którym jest najwyższy wskaźnik bezrobocia w województwie. Przed rozejściem się na „rewiry", młodzież pracy przybija sobie „piątki".

Wraz z Tomkiem i Karoliną kierujemy się na osiedle domków jednorodzinnych. Tomek mówi mi, żebym się uśmiechała.

Dzwonimy do drzwi zadbanego domu. Otwiera starsza pani. – Dzień dobry! – woła uśmiechnięty Tomek. – Nasza firma nie chce wydawać miliardów na reklamę, więc chodzimy po domach i wybranym osobom wręczamy jej produkty. Dzisiaj trafiliśmy pod pani dach. Jak pani ma na imię? Pani Barbaro, niech pani powie cyfrę od 0 do 9. Siedem? Skąd pani wiedziała? Dzisiaj wygrywają „piątka" i „siódemka", proszę spojrzeć! Czy możemy wejść?

Pani Barbara wpuszcza nas do środka. Tomek całuje gospodynię po rękach.

– Pani Barbaro, wygrała pani te oto rewelacyjne okulary lecznicze! Czy ma pani samochód? A, zięć ma? O, to mamy dla niego tę świetną latarkę. Na pewno się przyda. Ale to nie wszystko. Dzięki nadzwyczajnemu szczęściu wygrała pani ten czajnik bezprzewodowy. Otrzyma pani jeszcze komplet noży. Tak, gratis. Niech pani zaprosi sąsiadkę i każe jej pokroić marchewkę. Ale to nie wszystko... Oferujemy pani po promocyjnej cenie zestaw do masażu.

Do rozanielonej pani Barbary jeszcze nie dotarło, że za całe to szczęście musi zapłacić. Niby promocyjnie, bo 179 zł, ale zawsze. Uśmiechnięta, mówi, że nigdy jeszcze nic nie wygrała. Tomek oświeca ją subtelnie. Pani Barbara jeszcze się waha. – A skąd mam wiedzieć, że państwo nie chcecie mnie oszukać? Tomek jest oburzony. Prosi o dwie baterie R20, żeby udowodnić sprawność aparatu. To ostatecznie przekonuje panią Barbarę. Idzie na górę po pieniądze. Tomek jest uszczęśliwiony.

W domu obok pracuje dwóch młodych mężczyzn. Mój opiekun każe im wybierać cyfrę. Mówią „cztery". – Przykro mi, panowie... – stwierdza Tomek. Odchodzimy.

Przyjmę sekretarkę...

... takiej treści ogłoszenie skusiło 21-letnią Magdę. Umówiła się telefonicznie na rozmowę. Trafiła do obskurnego miejsca – sczerniałe gumoleum na podłodze, ściany pomalowane na niebiesko olejną farbą. W gabinecie trzy krzesła i biurko. Na nim kasa fiskalna i aparat telefoniczny. Magdzie rzuciły się w oczy kartony z kasetami. Szybko zorientowała się, że chodzi o akwizycję. Kiedy zapytała, czy to właśnie taka praca, została niemal zakrzyczana. – Nie jesteśmy akwizytorami! – usłyszała. Tymczasem prezentacji dokonywano na mieście. Magda nie skorzystała.

... albo na promocję

W czerwcu ubiegłego roku Kasia i Asia pojechały na promocję przypraw kuchennych do dużego marketu. Musiały założyć infantylne zielono-żółte kostiumy i kowbojskie kapelusze. Kasia chowała się przed znajomymi, którzy przyszli na zakupy. Dziewczyny wyglądały chyba śmiesznie. Niemcy robili sobie z nimi zdjęcia.

Kasia i Asia stały jednego dnia sześć, drugiego osiem godzin. Przerwy były 15-minutowe. Za dwa dni zachwalania przypraw i wciskania ludziom sosów vinegret miały zarobić po 70 zł. Pieniądze dostały we wrześniu. Faktura z Warszawy się spóźniała. A chciały zarobić na wakacje...

... lub na targi

22-letnia Ewa chciała pracować jako hostessa na targach. Przyszła na casting, na który biletem wstępu było wpłacenie 35 zł na konto agencji modelek. 20 dziewcząt miało być wybrane spośród... blisko tysiąca!

Casting trwał cztery godziny. Nie było nic do picia i do jedzenia. Przez cały czas trzeba było stać w korytarzu. Jedna dziewczyna zemdlała. Ewa wytrzymała. Weszła wraz z czwórką innych kandydatek. Kazano jej zareklamować spinacze biurowe. Odmówiła. Miała wrażenie, że już dawno dokonano wyboru hostess. Agencja miała się odezwać, gdyby były inne castingi.

Od roku nie było żadnego sygnału.

TATIANA MIKUŁKO
MARTA WIDER

Niektóre imiona bohaterów zostały zmienione.

PROMOCJA

Wysiłkowe Nietrzymanie Moczu – wstydliwy problem, z którym nie musisz żyć!!!

Czy:

Gubisz mocz podczas kaszlu, kichania, śmiechu oraz wysiłku fizycznego?
Tracisz kontrolę nad pęcherzem?
Używasz podpasek z powodu gubienia moczu?
Gubisz mocz spiesząc się do toalety?
Rezygnujesz z niektórych aktywności z powodu tej wstydliwej dolegliwości?

Jeśli odpowiesz „TAK" na chociaż jedno z powyższych pytań, to cierpisz najprawdopodobniej na jedną z postaci nietrzymania moczu.

Postacie Nietrzymania Moczu

- Nagłe parcie na mocz – wskutek nadczynności mięśni pęcherza
- Przelewanie – brak uczucia parcia na pęcherz
- Tymczasowe – wskutek infekcji
- Wysiłkowe wskutek osłabienia tkanek podtrzymujących
- Istnieją również postacie mieszane.

Wysiłkowe Nietrzymanie Moczu

Jest najczęściej występującą postacią nietrzymania. **Ocenia się, że co szósta kobieta w Polsce cierpi z powodu tej wstydliwej dolegliwości!** Przyczyną tego stanu jest osłabienie mięśni dna miednicy, których podstawowym zadaniem jest podtrzymywanie organów znajdujących się w miednicy, również dróg moczowych, w których skład wchodzi cewka moczowa (przez którą wydalany jest mocz z pęcherza na zewnątrz). Mocne mięśnie dna miednicy zamykają (ściskają) cewkę moczową aż do chwili, kiedy świadomie oddajemy mocz, rozluźniając mięśnie wokół cewki. Osłabione mięśnie nie są zdolne do skutecznego zamykania (ściskania) cewki i każdy nacisk na pęcherz spowodowany ruchem przepony (np. kiedy kichasz) może doprowadzić do mimowolnego „gubienia" moczu.

Metody leczenia

Istnieje wiele metod leczenia wysiłkowego nietrzymania moczu. Stosuje się ćwiczenia, elektrostymulacje, środki farmakologiczne oraz zabiegi korekcyjne: plastyki oraz zabiegi „podwieszające", należące do grupy napięciowych.

TVT – nowa metoda beznapięciowa. Aby móc śmiać się, biegać i żyć bez skrępowania

Od prawie 5 lat w Skandynawii, a od około 2 lat w całej Europie wykonuje się zabieg z zastosowaniem systemu TVT (skrót ang. „Tension Free Vaginal Tape") u kobiet cierpiących na wysiłkowe nietrzymanie moczu. Do dnia dzisiejszego wykonano na świecie ponad 50.000 zabiegów z użyciem systemu TVT z doskonałymi rezultatami. Podczas zabiegu taśma polipropylenowa (materiał syntetyczny używany do produkcji nici chirurgicznych) zostaje umieszczona poniżej cewki moczowej, a jej dwa końce wyprowadzone są poprzez dwa niewielkie (ok. 1 cm) nacięcia w skórze nad spojeniem łonowym. Po obcięciu końców taśmy i zaszyciu skóry, utworzony z taśmy „hamak" między cewką moczową a mięśniami brzucha, będzie „podpierał" cewkę moczową, co spowoduje „zagięcie się" cewki moczowej i jej zamknięcie podczas wysiłku. **Jest to metoda fizjologiczna tj. beznapięciowa, w której nie podwiesza się osłabionych tkanek w celu utworzenia „zagięcia" w cewce moczowej, a tylko się je „podpiera" taśmą.**

Zalety metody TVT:

- skuteczność prawie 90%
- doskonały efekt kosmetyczny
- znieczulenie miejscowe
- krótki czas zabiegu (maksymalnie 30 min.)
- niewielki ból pooperacyjny
- krótki pobyt w szpitalu (1-3 dni)
- osłabione tkanki są tylko „podpierane"
- TVT jest systemem wyłącznie jednorazowego użytku

Aby otrzymać więcej informacji na temat zabiegu TVT zgłoś się do:
105 SZPITALA WOJSKOWEGO Z PRZYCHODNIĄ W ŻARACH, UL. DOMAŃSKIEGO 2, ODDZIAŁ GINEKOLOGICZNY (DR ANDRZEJ CIEŚLAK) TEL. 068 363 78 75 LUB 0601 88 35 88

(powyższa informacja medyczna sponsorowana jest przez firmę Johnson & Johnson Poland)

Falubaz po drodze

Po raz drugi nie udało się syndykowi zielonogórskiego Polmateksu – Falubazu sprzedać najważniejszej części upadłego zakładu. Ale znaleźli się nabywcy mniejszych działek i do kasy syndyka trafi wkrótce 190 tys. zł.

Syndyk **Jan Grzybowski** sprzedawał w piątek kilka nieruchomości. Niektóre z nich – to drogi dojazdowe do firm działających na terenie upadłego zakładu. Właściciele chcieli te grunty kupić na poprzednim przetargu, 16 maja, ale w paradę weszła im spółka Elmat, którą reprezentował prezes Rady Nadzorczej **Piotr Gwizd**. Przelicytował wszystkich, windując ceny, po czym... nie zapłacił należności. W efekcie stracił wadia (kilkanaście tys. zł), a syndyk ponownie wystawił działki na przetarg.

W piątek P. Gwizd już nie zjawił się w sądzie, co z ulgą przyjęli pozostali oferenci. Kupili, co chcieli, a właściwie – co jest im niezbędne. Portiernię z wewnętrzną drogą dojazdową nabyła za 100 tys. zł właścicielka sąsiedniej działki (Elmat wylicytował poprzednio 150 tys. zł). Spółka Lubstal kupiła działkę za 20 tys. zł (wcześniej Elmat wywindował cenę do 50 tys.). – Ten grunt jest nam potrzebny jako dojazd do firmy – tłumaczył **Jan Mach**, prezes Lubstalu, w którym pracuje dziś około 60 osób.

Teren po torowisku nabyli za 56 tys. zł dotychczasowi dzierżawcy, którzy mają po sąsiedzku firmę i potrzebują miejsca na parking. Udział w innej działce, na której też jest droga, kupił ojciec z synem. – Tylko tędy można dojechać do naszej firmy – tłumaczyli. – Jednocześnie droga ta nie ma żadnego połączenia z działką Elmatu. Na poprzednim przetargu chodziło



Fot. PAWEŁ JANCZARUK

Dawna portiernia już upadłego Falubazu

więc tylko o podbicie ceny i zablokowanie transakcji. Gdybyśmy chcieli wtedy przebić Elmat, to ten niewielki kawałek gruntu, wliczając koszt remontu drogi, kosztowałby nas 150 tys. zł.

Nabywcę znalazł w piątek nawet osadnik ścieków. Kupił go za 12 tys. zł mężczyzna, który na wcześniejszym przetargu nabył za 280 tys. zł dawną galwanizernię Falubazu.

Nie udało się jednak sprzedać najważniejszego obiektu – dawnego serca zakładu, dzierżawionego teraz przez spółkę z udziałem pracowników Falubaz SA. Jej prezes **Kazimierz Poniatowski** złożył ofertę, ale nie wpłacił wadium. – To już drugi raz – zauważył sędzia komisarz Polmateksu – Falubazu **Dariusz Skupień**. K. Poniatowski stwierdził, że cena wywoławcza, wynosząca 2 mln zł, jest za wysoka. – Do przełknięcia byłoby dla nas 1,4 mln zł – zapowiedział.

Falubaz SA zatrudnia 86 osób i – jak zapewniał prezes – ma już zamówienia zapewniające produkcję do końca listopada br. Wytwarza przede wszystkim maszyny włókiennicze, ma też kontrakt z firmą francuską. – W okolicach padło wiele zakładów z naszej branży i ich klienci trafiają teraz do nas – mówił K. Poniatowski. Falubaz ma plany inwestycyjne szacowane na 2-4 mln zł i akcjonariusze postanowili je sfinansować z pieniędzy uzyskanych z emisji akcji. Prawdopodobnie do współpracy będzie zaproszona inna firma.

Sędzia komisarz wypomniał, że Falubaz nie zapłacił syndykowi 360 tys. zł dzierżawy. – To wynik zatorów płatniczych – tłumaczył prezes. – Kontrahenci są nam winni ponad milion złotych.

Będzie więc trzeci przetarg na „stary" Falubaz. Syndykowi została jeszcze do sprzedania lakiernia. Jej piece są nieczynne od 10 lat, więc budynek nadaje się już raczej na hurtownię. Może znajdzie się chętny? Dołączy do wielu firm, które ulokowały się już na terenie dawnego państwowego przedsiębiorstwa. Dziś zatrudniają łącznie prawie tyle ludzi, co Polmateks-Falubaz w chwili upadku.

MAŁGORZATA STOLARSKA

Doniesienie na... chorych

Generalny inspektor ochrony danych osobowych powiadomiła prokuraturę, że kasy chorych – lubuska, podlaska i warmińsko mazurska – nie zgłosiły do rejestracji zbiorów danych.

Ministerstwo Zdrowia przygotowało dwa rozporządzenia: o konkursach ofert oraz o przekazywaniu danych przez kasę chorych. Jak podała „Gazeta Wyborcza", generalny inspektor ochrony danych osobowych **Ewa Kulesza** zapowiedziała, że jeśli wejdą one w życie, to zaskarży je do Trybunału Konstytucyjnego. Zdaniem pani inspektor, po wprowadzeniu w życie tych rozporządzeń zalegalizuje się bezprawne działania kas chorych. Rozporządzenia pozwolą kasom domagać się więcej informacji niż pozwala Ustawa o powszechnym ubezpieczeniu. Będą mogły, oprócz imienia i nazwiska pacjenta, adresu i nr PESEL, domagać się podania NIP-u. Podczas konkursów ofert będą mogły żądać od ZOZ-ów danych o pracujących tam lekarzach i wykazów pacjentów. Ministerstwo Zdrowia broni się, że rozporządzenia nie są jeszcze gotowe, a pozostałe zarzuty nie mają podstaw.

Na trzy kasy m.in. lubuską, inspektor złożyła doniesienie do prokuratury, ponieważ nie zarejestrowały zbiorów danych. Dyrektor LRKCh w Zielonej Górze **Zbigniew Pierożek** twierdzi, że dane w kasie są chronione zgodnie ze wszystkimi wymogami dotyczącymi ich ochrony. Dyrektor potwierdza, że kasa nie zgłosiła zbioru danych do rejestracji. Wniosek trafi do generalnego inspektora ochrony danych osobowych w poniedziałek. **(rap)**

RUM wzorcowy

W zielonogórskiej siedzibie Lubuskiej Regionalnej Kasy Chorych przebywała wiceminister zdrowia **Elżbieta Hibner.** Pani minister do Zielonej Góry przyjechała w piątek. Podczas wizyty w siedzibie LRKCh zapoznała się z funkcjonowaniem systemu Rejestru Usług Medycznych. Podkreśliła, że zielonogórskie rozwiązania będzie promować w kraju, ponieważ żadna z pozostałych kas, nie ma tak dokładnych możliwości monitorowania tego, co dzieje się na rynku usług medycznych. E. Hibner spotkała się także z samorządowcami i oceniła przebieg restrukturyzacji w służbie zdrowia. **(rap)**

Tydzień zabawy

W tym tygodniu zadajemy pytania dotyczące... gór. Zasady konkursu pozostają bez zmian: należy zakreślić literę przy poprawnej – zdaniem uczestnika konkursu – odpowiedzi. Udział w losowaniu nagrody wezmą wszyscy, którzy zaznaczą prawidłowe odpowiedzi, wytną konkursowe kupony, nakleją je na kartkę pocztową i prześlą pod zielonogórski adres redakcji do 11 sierpnia.

Zadanie nr 1

Dachem świata nazywane są...

A – Andy
B – Karpaty
C – Himalaje

1

Fundatorem nagrody – drukarki HP 610 – jest zajmująca się sprzedażą komputerów, akcesoriów i oprogramowania firma **GALAXY**, która jest także producentem najlepszych w swojej klasie komputerów serii **GALAXY-HOME** przeznaczonych do użytku domowego. Specjalnością **GALAXY** są sieci komputerowe i obsługa firm wszystkich branż, buduje pracownie internetowe dla szkół.

Firma gwarantuje szybką i fachową obsługę każdego klienta. Jesteśmy autoryzowanym partnerem firm: **3COM, NOVELL, COMPAQ**. Zawsze prowadzimy promocje dla swoich klientów. W naszej ofercie znajduje się szeroki asortyment produktów wszystkich renomowanych producentów. Serdecznie zapraszamy wszystkich którzy jeszcze nie mają komputera lub chcieliby mieć dostęp do **Internetu**.

Każdemu klientowi służymy swoją fachową pomocą. Zapraszamy do najtańszych zakupów w Internecie. www.galaxy.com.pl

GALAXY, ul. Krośnieńska 7, 65-001 Zielona Góra, tel. (0-68) 324 02 58

■

Spośród tysięcy kartek redakcyjna sierotka wylosowała nadesłaną przez **Henryka Zielińskiego** z Kożuchowa. Tym razem nagrodą jest namiot turystyczny ufundowany przez **MK BAKO** – przedstawiciela lidera na polskim rynku w produkcji kominów z blachy kwasoodpornej – firmy **MK** z Żar. W naszej ofercie są wkłady kominowe do istniejących kominów ceramicznych (typ MKS) oraz kominy zewnętrzne – ocieplone (typ MKD).

KOMINY MK – doskonałe połączenie za każdym razem

DORADZTWO – DOSTAWA – MONTAŻ

Zielona Góra, ul. Sulechowska 4a, tel. 325 61 20, 328 42 80

Gorzów: ul. Nadbrzeżna 17, tel. 723 83 68.

SYSTEMY KOMINOWE

Granice prokuratury

Podsumowania pierwszego półrocza 2000 dokonali prokuratorzy działający w granicach poznańskiego Okręgu Apelacyjnego. Wzrosła liczba spraw i obciążenie prokuratorów.

W pierwszej połowie roku do wszystkich prokuratur tzw. poznańskiej apelacji wpłynęło 103,6 tys. spraw, z czego w okręgu gorzowskim 11,9 tys., a zielonogórskim – 15,4 tys. W rankingu prokuratur gorzowskiej, poznańskiej, konińskiej, szczecińskiej i zielonogórskiej – ta ostatnia plasuje się na drugiej pozycji po prokuraturze szczecińskiej.

Poprawił się wskaźnik tzw. przewlekłości, a także skuteczność ścigania. Niestety 52,3 proc. spraw umorzono z powodu niewykrycia sprawców.

Lubuscy prokuratorzy spytali ministra sprawiedliwości **Lecha Kaczyńskiego**, który uczestniczył w spotkaniu w Poznaniu, o przyszłą mapę administracyjną polskich prokuratur. Ciągle nie jest wiadomo, czy siedziba przyszłego okręgu prokuratorskiego będzie w Gorzowie, Zielonej Górze, czy też – podzielona – w obu lubuskich stolicach. Minister stwierdził, że jest zwolennikiem symetrycznego układu sądów i prokuratur, a także pokrywania się granic województw z rubieżą kompetencji terytorialnych prokuratur okręgowych. Natomiast pojawi się konieczność likwidacji kilku najsłabszych kadrowo „okręgówek". Obecnie w prokuraturze zielonogórskiej zatrudnionych jest 28 prokuratorów, a w gorzowskiej – 16. **(decha)**

REKLAMA

Wyższa Szkoła Zarządzania i Marketingu
w Warszawie
Zaprasza na
MAGISTERSKIE STUDIA EKSTERNISTYCZNE
na kierunku
Zarządzanie i Marketing

FOX316

Studia te dają następujące możliwości:
- możliwość przyśpieszenia toku edukacji;
- indywidualne konsultacje z egzaminatorami;
- naukę w oparciu o najlepsze podręczniki;
- więcej czasu dla własnego rozwoju i samorealizacji;
- niższe koszty studiowania.

Na każdy semestr studenci otrzymują niezbędne materiały dydaktyczne w tym wykłady na taśmach video lub magnetofonowych.

- Uczelnia objęta jest umową pomiędzy rządem Niemiec i RP o uznawalności dyplomów.
- Uczelnia prowadzi studia **MBA** i **MEPM** certyfikowane przez University of Denver oraz University of Colorado.

Informacje w godz. 9 -17 oraz w soboty w godz. 9 -13.
WSZiM, 02-486 Warszawa, al. Jerozolimskie 202
Tel.: (0 22) 874 01 98, tel./fax: (022) 863 79 68
e-mail: rekrutacja@wszim.edu.pl

Zielona Góra
al. Niepodległości
tel. (0-68) 325 46 66
wew. 131
fax (0-68) 325 35 55

STUDIO REKLAMY

KOMPLEKSOWA OBSŁUGA W ZAKRESIE REKLAMY

PROJEKTY I DRUK: reklam, ulotek, plakatów folderów, znaków graficznych, papierów firmowych, wizytówek.

Szyldy zewnętrzne i wewnętrzne, kasetony świetlne, tablice reklamowe, reklamy na samochodach oprawy graficzne i przestrzenne witryn sklepowych

SKANOWANIE I NAŚWIETLANIE

GAZETA LUBUSKA

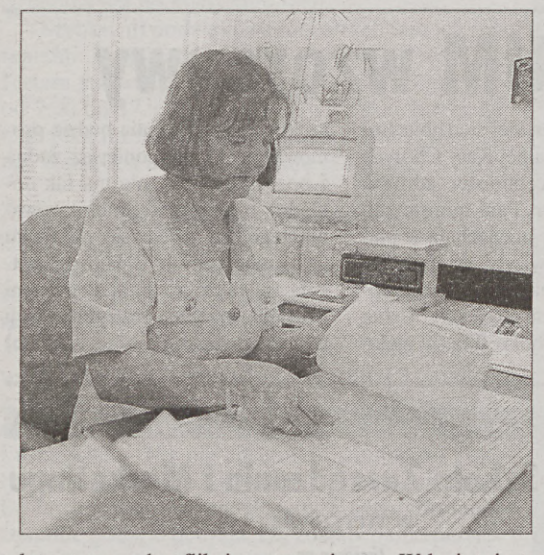
Bunt w muzeum

Ciąg dalszy ze str. 1

Zgodnie z regulaminem, quorum władne podejmować decyzje, musi liczyć więcej niż połowę składu komisji. Liczyło dziesięć osób. W tajnym głosowaniu wymaganą ilość głosów – sześć oddano na Włodzimierza Rebelskiego. Następny w kolejności kandydat, zresztą spoza regionu, zdobył dwa głosy, dwie osoby – po jednym, dwie zaś – żadnego.

Nikt nie ma wątpliwości, że przyczyny protestu są znacznie głębsze od konkursowej procedury. Sygnalizuje to zresztą dalszy ciąg cytowanego pisma.

„Jesteśmy przekonani – piszą archeolodzy – że powierzenie funkcji dyrektora MAŚN W. Rebelskiemu, dotychczasowemu kierownikowi administracyjnemu, będącemu przez ostatnie dwa lata stroną w konflikcie pracowników merytorycznych z dotychczasową dyrekcją, spowoduje znaczne ograniczenie bądź zaniechanie podstawowej działalności muzealnej."



– Wśród konkursowych ofert były i takie, które zupełnie ignorowały rzeczywistość – mówi Irena Podsiadły, kierownik Wydziału Infrastruktury Społecznej Starostwa, sekretarz komisji.

- Sytuacja nabrzmiewała od kilku lat – mówi Jarosław Lewczuk. – A od dwóch lat, pracownicy merytoryczni, widząc, że muzeum dołuje pod dotychczasowym kierownictwem występowali z pismami – najpierw do wojewody i ministerstwa, później, kiedy placówkę przekazano pod pieczę powiatu – do starosty.

Alarmowano, że działalność muzeum zamiera. Że coraz mniej o nim słychać. Zwiedzających kusił agresywną promocją dr Włodzimierz Kwaśniewicz z Muzeum Wojskowego w Drzonowie. Tłumy ciągnęły na pokazy ginących rzemiosł do Muzeum Etnograficznego w Ochli. Do Świdnicy ludzie trafiali przypadkiem, dziwiąc się, że muzeum istnieje od 22 lat.

- Nie była praktycznie prowadzona statutowa działalność. Jak tu pracuję 18 lat, z czteroletnią przerwą, zorganizowano może pięć wystaw – twierdzi Małgorzata Lewczuk.

- Kierownicy działów nie mogli samodzielnie podejmować żadnych działań. A po naszych interwencjach w sprawie sytuacji muzeum, tłumaczono, że to nasza wina. Bo nie przejawiamy inicjatywy – mówi Ewa Przechrzta.

Bezwład i inercja: tak generalnie określają kondycję muzeum w ostatnich latach związani z nim archeolodzy. – To rozdział zamknięty – mówią. – Obawiamy się jednak, że sytuacja nie zmieni się pod nowo wybranym, acz jeszcze nie zatwierdzonym dyrektorem.

Po pierwsze nie jest archeologiem. Czy musi być? Nie. Ale skoro w konkursie startowało sześciu kandydatów, w tym pięciu archeologów, wśród nich czterech z tytułem doktorskim, było w kim wybierać.

– Pan Rebelski jest z wykształcenia historykiem. Przez lata pełnił funkcje administracyjne. O tym, w jakim stopniu się sprawdził, świadczy stan budynków. Uważamy, że osoba, która się nie sprawdziła na stanowisku kierownika administracyjnego, nie nadaje się również do pełnienia funkcji dyrektora – uważają archeolodzy.

W kwietniu tego roku starosta powołał komisję, która miała się zająć uzdrowieniem sytuacji w muzeum. Po kilku spotkaniach było jasne, że nie da się osiągnąć kompromisu ze stroną „dyrektorską", która – twierdzą archeolodzy – zmierzała do ograniczenia działów merytorycznych, bez zmian pozostawiając zaplecze administracyjno–techniczne.

– My byliśmy za propagowaniem placówki w regionie i kraju. Żeby wreszcie zaistniała.

Zgodnie zaprzeczają, że muzeum jest biedne. Był czas, że na badaniach archeologicznych zarabiano po 200-300 tys. zł. Ale jak nikt wokół tego nie chodzi, to pieniądze weźmie rozwijająca się prywatna konkurencja. Tymczasem – wspominają – pan Rebelski powiedział kiedyś, że archeologów w muzeum jest za dużo.

Jest sześciu na 27 pracowników muzeum.

- Nam chodzi o dobro muzeum – słyszę od archeologów.

– Zawsze stawiałem wyżej dobro instytucji – zapewnia dr Adam Kołodziejski, oceniając, że u części pracowników ambicje wzięły górę nad dobrem placówki. Projekty wystaw trafiały na bierny opór. Wiele pomysłów rozbijało się o brak pieniędzy.

Kwestie finansowe są jedną z istotnych warstw sprawy. Dziś być może najistotniejszą.

Muzeum w Świdnicy – obok Muzeum Wojskowego w Drzonowie – wypadło z listy wojewódzkich instytucji kultury. Oba muzea znalazły się na garnuszku powiatu zielonogórskiego, który nie jest w stanie podołać temu zadaniu w dotychczasowym wymiarze.

Dość powiedzieć, że jeśli ubiegłoroczny budżet placówki w Świdnicy wynosił 712 tys. zł, na ten rok zapisano 640 tys. zł. O taką też dotację wystąpił starosta. Przyznano... 154 tys. zł, czyli 24 proc. (jeszcze mniej, bo 23 proc. otrzyma muzeum w Drzonowie).

– Resztę musi dać powiat – mówi Irena Podsiadły. – Ale my tych pieniędzy nie mamy! Trzeba zaciągnąć kredyt. A w przyszłym roku – spłacać.

Co roku nie da się brać kredytu. Za rok sytuacja będzie więc jeszcze gorsza. – Przewidujemy, że przyszłoroczny budżet muzeum wyniesie 280 tys. zł.

- To starczy na cztery miesiące, gdyby muzeum miało funkcjonować, jak dziś – mówi Włodzimierz Rebelski. Zapewniając, że nie jest zwolennikiem zwalniania ludzi z pracy. Ale – uważa – nie można odrzucać wszelkich zmian, bo zagraża to dalszemu istnieniu placówki. Reorganizacja jest konieczna.

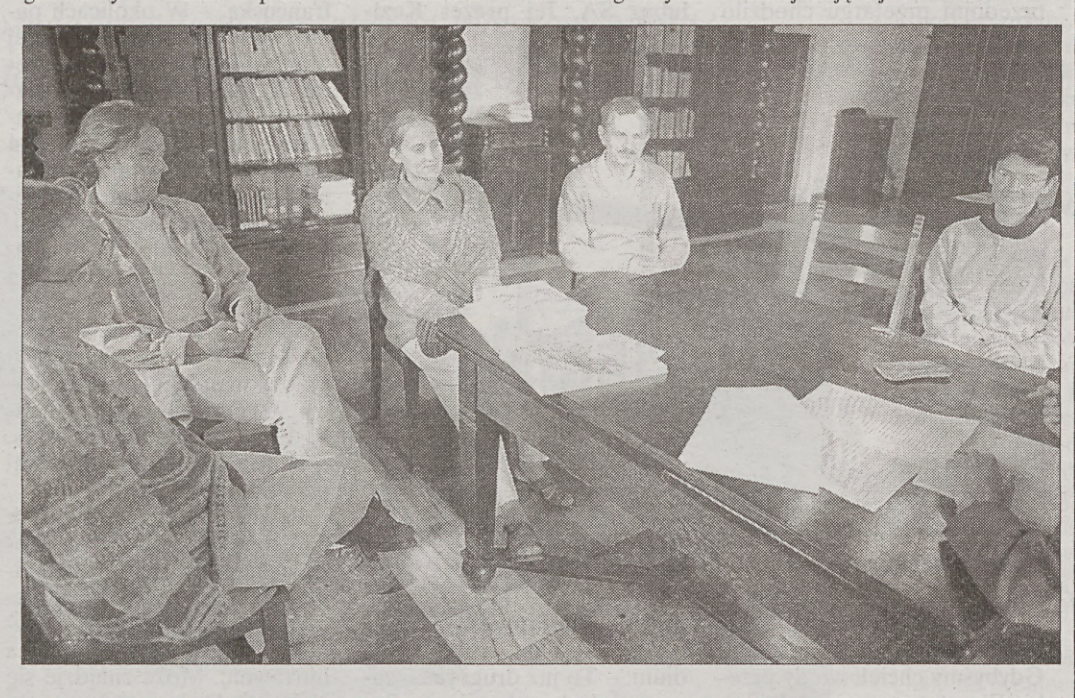
Obie strony różnią się jednak zasadniczo w kwestii, jak ją przeprowadzić. Protestujący uważają, że Muzeum Archeologiczne nie może istnieć bez działalności naukowo–badawczej.

– Nasza praca nie kończy się na badaniach archeologicznych. Chodzi o ich naukowe opracowanie. Tłumacząc to kosztami, naciskano na nas, by maksymalnie ograniczyć dokumentację. Utrudniano korzystanie z kserokopiarki, a nawet komputera. Przestaliśmy uczestniczyć w konferencjach naukowych. Przestaliśmy istnieć w kraju, bo nawet podczas dorocznych spotkań dyrektorów muzeów archeologicznych nasza placówka nie była reprezentowana. Przez 20 lat wyszła jedyna publikacja naukowa – wspominają o wydanym dwa lata temu I tomie „Archeologii Środkowego Nadodrza".

Pomysły restrukturyzacji, oparte na łączeniu działów merytorycznych (jest pięć – archeologii pradziejowej; średniowiecza i nowożytności; ochrony zabytków archeologicznych; naukowo– oświatowy i naukowo–badawczy) pachną dalszą degradacją muzeum archeologicznego.

Rebelski proponuje trzy działy: archeologiczny, oświatowy i techniczno–administracyjny.

- Nigdy nie powiedziałem, że archeologów jest za dużo. Pamiętając jednak o kurczącym się budżecie, trudno utrzymać działy funkcjonujące jednoosobowo.



Archeolodzy obawiają się degradacji muzeum. Na zdjęciu od lewej – Marlena Magda Nawrocka, Piotr Dziedzic, Ewa Przechrzta, Jarosław Lewczuk i Małgorzata Lewczuk.



Fot. PAWEŁ JANCZARUK

Reorganizacja jest konieczna – uważa Włodzimierz Rebelski, wybrany przez konkursową komisję na następcę dra Adama Kołodziejskiego (na zdjęciu – po prawej).

Irena Podsiadły nie kryje, że w związku z finansową sytuacją muzeum od kandydatów oczekiwano propozycji działań, które pozwoliłyby funkcjonować muzeum mimo ograniczeń. – Wśród ofert były i takie propozycje, które zupełnie ignorowały rzeczywistość. Z rozmachem, absolutnie nie przystającym do możliwości.

W marcu, kiedy finanse już rysowały się tak czarno, że nikt nie dowierzał prognozom, starosta z dyrektorem Kołodziejskim pojechali do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Dowiedzieli się, że w związku z „taką a nie inną sytuacją" trzeba ograniczyć działalność naukowo–badawczą na rzecz wystawienniczej.

W tym czasie pracowała już komisja „uzdrowicielska". – Archeolodzy nie chcieli nawet słyszeć o tym, że muzeum może nie być placówką naukową. Oszczędności szukali po stronie administracyjno–technicznej – pamięta Irena Podsiadły.

„Uważamy, że taką placówką jak Muzeum w Świdnicy znacznie efektywniej można zarządzać przy skromniejszej obsłudze administracyjnej" – czytamy w piśmie z lutego br.

Włodzimierz Rebelski mówi, że niezależnie od tego, kto będzie kierował muzeum, niewiele osiągnie z podzielonym zespołem, w którym każdy ciągnie w swoją stronę. – Mam pewną koncepcję ratowania placówki. Ale realizować ją można tylko wspólnie, pod warunkiem, że ludzie tego chcą.

DANUTA PIEKARSKA

Ramówka bez festiwalu?

Na 21 lub 22 lipca zapowiadano retransmisję w Telewizji Polskiej czerwcowego Festiwalu Piosenki Zjednoczonej Europy – Zielona Góra 2000. Programu nie nadano.

8 czerwca br. w przeddzień imprezy, dyrektor festiwalu, **Dariusz Frejman** obwieścił na konferencji prasowej, iż TVP zarejestrowany przez siebie Koncert Galowy wyemituje 21 lub 22 lipca br. Tydzień temu zielonogórska impreza jednak w żadnym programie TVP się nie pojawiła. Emisji nie będzie też podczas tego weekendu. Więc kiedy?

W piątek **Barbara Paciorek** z Biura Prasowego Telewizji Polskiej w Warszawie nie znalazła w sierpniowej ramówce TVP imprezy pt. „Festiwal Piosenki Zjednoczonej Europy". – Na razie emisja nie jest planowana. Może później – dodała B. Paciorek.

W piątek nie udało nam się skontaktować z dyrektorem festiwalu, prezesem zielonogórskiego Centrum Biznesu, D. Frejmanem.

■ ■ ■

Jak to się dzieje, że TVP może w wakacyjne weekendy dawać na bieżąco lub z małym poślizgiem relacje z toruńskiego festiwalu muzyki chrześcijańskiej, ze świnoujskiej Famy, z cygańskiej imprezy w Ciechocinku czy z festiwalu kultury żydowskiej, o Opolu nie wspominając, a o Zielonej Górze zapomina, choć sam prezes Telewizji Polskiej, Robert Kwiatkowski, wręczał najważniejszą z nagród Festiwalu Piosenki Zjednoczonej Europy?



Rys. GNYŚ-WYSOCKA

Dlaczego Artur Orzech, zapowiadając w Opolu występ Sambora Dudzińskiego, wymienił kilka imprez, których młody wokalista jest laureatem, a nawet się nie zająknął na temat festiwalu zielonogórskiego, choć Sambor wygrał go zaledwie dwa tygodnie wcześniej?

Festiwal Piosenki Zjednoczonej Europy, zdaniem organizatorów z CB i ich patronów z Urzędu Miejskiego, miał i ma promować Zieloną Górę. Ale chyba nie poprzez zakurzoną taśmę w archiwum TVP na Woronicza?

ZDZISŁAW HACZEK

Listy z Palmiarni

Duch miejsca

Ludzie kręcący się trochę po świecie wiedzą, że oznaką normalności psychicznej miast i miasteczek jest niewzruszona obecność knajp w tym samym miejscu przez dziesięciolecia. W kulturze, w życiu społecznym są to bardzo ważne przystanie. Na własne sumienie biorę pogląd, że tam gdzie knajpy i knajpki zmieniają adresy i nazwy, tam nie ma stabilizacji jako takiej i nie ma tam też skłonności do stabilizacji w myśleniu zbiorowym, pojedynczym i urzędowym.

Podziwiam niemiecką skłonność do stabilizacji. W Niemczech, jak w jakimś Weimarze jadłeś „susyski" w jakiejś knajpce w roku 1950, to teraz jak tam jesteś, możesz spokojnie na pamięć, iść w to samo miejsce i ta knajpka tam jest, stoi i czeka, są kiełbaski i piwo o tym samym smaku. Tak jakby nie było wojny, NRD i realnego socjalizmu.

Tylko młode kobiety, w sporym procencie, nie mają już tej przedwojennej jasnej urody wywodzącej się z jednego narodu, z jednego państwa i z jednego wodza.

Nikomu w Europie tak nie pomieszano rasy jak Niemcom. Ale to tak jest, że jak dbasz do przesady o czystość rasy, to na końcu wychodzą ci kolorówki i oczy azjatyckie. Dzisiejsza uroda niemiecka dowodzi, że mieszanie ras dobrze służy rozwojowi społecznemu, kulturze i cywilizacji globalnej.

Wszystko można pomieszać, zmiksować, ale trzeba zostawić tę knajpkę w tym samym miejscu, smak tamtego jadła i trunku, bo smak też ma swoją pamięć.

W Zielonej Górze pod względem gastronomicznym nigdy nie było prostej i trwałej stabilizacji. Tak mi się ułożyło, że moimi wychowawczyniami w pewnym stopniu były panie bufetowe, działające w imieniu całej gastronomii. Nie wypowiadam się tu więc jako dyletant, lecz wręcz przeciwnie.

Jak człowiek spędził młodość w Zielonej Górze i szarpnął się na pierwszy obiad w „Ratuszowej", to po latach jak wróci ze świata, ma prawo iść na pamięć w to samo miejsce i „Ratuszowa" powinna tu na niego czekać. Ale nie czeka. Bo ktoś nie mający poczucia smaku tradycji przekazał lokal na inny byle jaki cel handlowy.

Ten sam człowiek, zanim trafił na pierwszy obiad do „Ratuszowej", chodził do szkoły i z tego powodu często wpadał do „Kreślarza". Jakby teraz przyszedł tu po ołówki, to trafi na remont, bo wkrótce ma tu być knajpa.

Czy ta knajpa nie mogła być tam, gdzie była i nazywać się „Ratuszowa"? Albo ten „Kreślarz". Komu tu zaczął nagle przeszkadzać, czy też z jakiegoś powodu przestał się opłacać?

U mnie tak wyszło za młodu, że pierwszy niedzielny obiad postawiłem sobie „Pod Białym Orłem". „Orzeł" trzyma się do dziś w tym samym miejscu. Może przez tamten obiad i ja wciąż się trzymam w tym samym miejscu?

ANDABATA

Góra lodowa

Jeden z największych producentów lodów w kraju, zielonogórska spółka Nordis Chłodnie Polskie, stała się właścicielem ponad trzy razy większej chłodni w Opolu.

W końcu pierwszego półrocza zielonogórski producent lodów Nordis Chłodnie Polskie nabył zakład w Opolu. To czwarta chłodnia w grupie Nordis, obejmującej Zieloną Górę i wcześniejsze nabytki we Wrocławiu i Wałbrzychu. Jak to możliwe, że zielonogórska firma kupiła zakład o pojemności chłodniczej ponad trzy razy większej?

- Opolska spółka była w sytuacji niemal tragicznej – wyjaśnia prezes Nordisu Kazimierz Jarząbek. – Zarządzał nią jeden z Narodowych Funduszy Inwestycyjnych, ale rezultaty były złe. Zakład przynosił straty. Kupiliśmy go na korzystnych warunkach.

Co przemawiało za kupnem? Chłodnia w Opolu została zbudowana i wyposażona zgodnie z nowoczesnymi technologiami, a umożliwia grupie Nordisu wejście na rynek Opolszczyzny i częściowo Górnego Śląska. Nastąpi poprawa efektów ekonomicznych poprzez koncentrację produkcji mrożonek z warzyw w świeżo kupionym zakładzie. W Opolu znajdują się takie linie technologiczne i urządzenia, dzięki którym te produkty stały się lepsze i tańsze.

W trakcie finalizowania transakcji, kiedy przedstawiciele zielonogórskiej firmy odwiedzali w Opolu m.in. Urząd Skarbowy, ZUS i bank, załatwiając sprawy związane z zobowiązaniami kupionego zakładu, wyczuwali zadowolenie, że zakład przechodzi w ręce krajowego kapitału. Raz się komuś nawet wyrwało: – O, nareszcie Polacy!

Faktycznie – Nordis to kapitał w stu procentach krajowy, choć nazwę ludzie kojarzą raczej z zagranicą.

Zimny biznes

Grupa Nordis rośnie od kilku lat. W tym roku zamierza osiągnąć sprzedaż w wysokości około 140 mln zł, zatrudniając około 620 osób, a z pracownikami sezonowymi – grubo ponad tysiąc. Każdy zakład wchodzący w skład grupy stanowi samodzielny podmiot gospodarczy. To ułatwia ocenę uzyskiwanych wyników.

Najważniejsza jest oczywiście wytwarzająca lody spółka zielonogórska, z której wyrosła cała grupa. Lody, produkowane także we Wrocławiu, dały grupie największą część ubiegłorocznych wpływów. Sprzedaż „na wagę" wyniosła około 7 tys. ton, czyli około 14 mln litrów. W pozostałych zakładach produkowane są mrożonki warzywne i w formie gotowych dań. Grupa Nordis zarabia również na usługach składowania w niskich temperaturach (nawet dla konkurencji) lodów, tłuszczów, mięsa, pizzy itd.

- Dużym naszym atutem – podkreśla prezes Jarząbek – jest rozbudowana sieć dystrybucji detalicznej. Moim zdaniem jest to najsilniejsza detaliczna sieć sprzedaży żywności w Polsce. Dzięki niej sami pilnujemy rozprowadzanie wielkiego asortymentu wyrobów – przede wszystkim swojego, ale w ofercie jest też około 600-700 artykułów innych producentów. Praca tej sieci detalicznej pozwala nam „przezimować" okres, kiedy nie sprzedajemy lodów. Cały czas mamy dopływ pieniędzy. Oprócz tego, tak jak inni, współpracujemy z wieloma hurtowniami.



Fot. PAWEŁ JANCZARUK

Średnia płaca w zielonogórskim Nordisie wynosi 2.200 złotych – informuje prezes Kazimierz Jarząbek

Na rynku spożywczym robi się coraz ciaśniej. Przykładem może być branża mięsna – zamknięty ma być nie tylko podzielonogórski Przylep, ale i spory zakład w Rawie Mazowieckiej. Inne firmy redukują zatrudnienie. Dla branży lodziarskiej tegoroczne lato jest niekorzystne. Tak chłodnego i mokrego lipca nikt nie pamięta. Dla niektórych firm zima może więc okazać się trudna.

- Sami musimy się do niej dobrze przygotować – ocenia prezes.

Towar medalowy

Rozwój poprzez systematyczne zakupy kolejnych zakładów nie byłby możliwy, gdyby oferta Nordisu nie zyskiwała uznania klientów i fachowców z branży. Wprawdzie lodziarstwo to wciąż branża potencjalnie rozwojowa (przeciętny Polak zjada 2,8 litra lodów rocznie, Niemiec – 7,9, Szwed – 13,5, a obywatel USA aż 20 litrów), ale to nabywca decyduje, czyje produkty wybierze. Wybiera najlepsze, a przecież Nordis systematycznie zbiera nagrody. Taki np. sernicek wiedeński (wbrew nazwie są to lody!) wyróżniono w tym roku dwukrotnie. Na międzynarodowej wystawie i targach InterRES dostał złoty medal, a Stowarzyszenie im. Eugeniusza Kwiatkowskiego przyznało zielonogórskiej firmie tytuł Polski Producent Żywności 2000 właśnie za ten wyrób.

Nagradzane są zresztą nie tylko lody. Pyzy z mięsem otrzymały prawo do znaku Agro Polska, spożywczego odpowiednika Teraz Polska. Pyzy i pierogi grupa Nordis dostarcza m.in. Horteksowi.

Do ilu razy sztuka?

Zarządzanie czterema zakładami nie jest łatwe, ale niewykluczone, że będą następne zakupy. K. Jarząbek mówi, że gdyby pojawiły się możliwości przejęcia interesujących chłodni, a kondycja firmy pozwoliła na zakupy, na pewno trzeba by rozważyć taki krok.

ANDRZEJ PIECZKO

Tańsze badanie piersi

Zielonogórska przychodnia Aldemed wraz z „Gazetą" rozpoczyna akcję promocyjnych badań mammograficznych i USG piersi dla kobiet powyżej 35. roku życia. Akcja będzie trwała tylko w sierpniu. Kto przyjdzie do Aldemedu z kuponem wyciętym z środowej lub piątkowej „GL" będzie miał prawo do 15 proc. bonifikaty.

Mammograf znajduje się w przychodni Aldemed. Szef przychodni Ryszard Szczęchor podkreśla, że nowoczesny aparat został zakupiony cztery miesiące temu.

- W czasie wakacji mamy mniej pracy niż zwykle, więc chcemy to wykorzystać, żeby dać szansę kobietom, by zbadały swoje piersi. To możliwość uniknięcia problemów ze zbyt późno wykrytą chorobą – podkreśla R. Szczęchor.

Aparat, którym będą badane piersi to urządzenie najnowszej generacji. Automatycznie, w zależności od anatomicznej budowy piersi, dobiera odpowiednią dawkę promieniowania i czas naświetlania.

Badania mammograficzne trzeba traktować tak jak profilaktyczną wizytę u stomatologa. Jeśli zmiany uda się wykryć odpowiednio wcześnie, wtedy jest duża szansa na wyleczenie oraz na to, że nie trzeba będzie amputować piersi. Im później nastąpi zdiagnozowanie nowotworu, tym rokowania są gorsze. Każdego miesiąca udaje się znaleźć przy pomocy tego aparatu kilka zmian, które wymagają dalszej diagnostyki.

- Chcemy, żeby kobiety po 35. roku życia raz na dwa lata, a po 45. co roku profilaktycznie badały piersi. Ta akcja ma im dać taką szansę – podkreśla doktor Szczęchor.

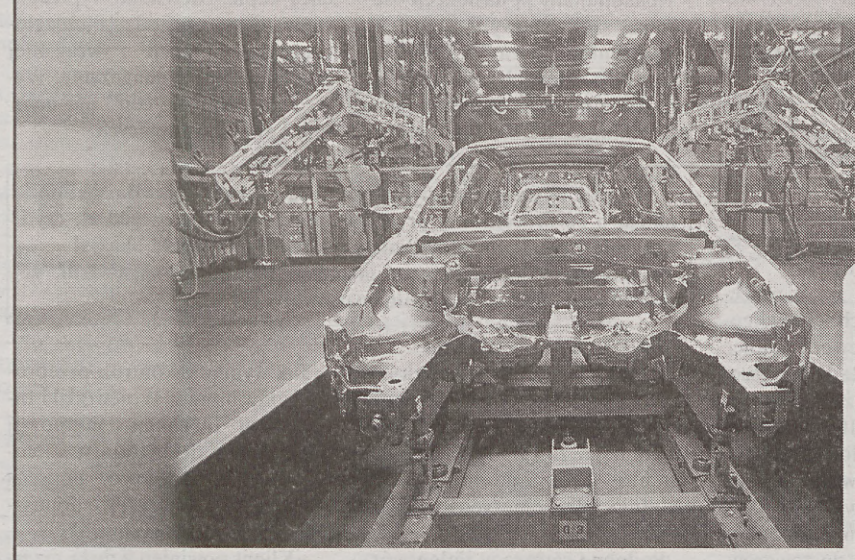
Wszystkie chętne panie mogą rejestrować się osobiście w przychodni przy al. Niepodległości 1 w Zielonej Górze lub telefonicznie (0-68) 324 42 44, (0-68) 324 42 33, codziennie od godz. 8.00 do 20.00.

Warunkiem udzielenia bonifikaty jest posiadanie oryginalnego kuponu z „GL". **(rap)**

REKLAMA

JUŻ DZIŚ

Auto System® daje Ci pewność,
że najnowsze osiągnięcia techniki zawsze będą w Twoim zasięgu.
Nowe technologie, nowe samochody... Jedziemy drogą do przyszłości.
Ty masz pierwszeństwo!





- 10 lat na polskim rynku
- 100 000 kierowców samochodów kupionych w Auto Systemie
- Teraz specjalna oferta dla Klientów VIP
- Rocznie 1,2%* kosztów usługi

* Po odbiorze samochodu

GWARANCJA AS ABSOLUTNEJ SATYSFAKCJI

Auto System®. Z pewnością **najtaniej!**

Bezpłatna infolinia: 0 800 589 132

AUTO SYSTEM® Sprzedaje samochody DAEWOO

SALONY AUTO SYSTEMU:

GORZÓW WIELKOPOLSKI SDH „Kokos", tel.: (095) 720 57 84; **GORZÓW WIELKOPOLSKI** „Hit", tel.: (095) 729 75 13; **NOWA SÓL** ul. Zjednoczenia / róg Wrocławskiej, tel.: (068) 387 43 58; **ZIELONA GÓRA** Al. Niepodległości 12, tel.: (068) 324 63 12

AICE Polska SA, ul. Grzybowska 32, 00-863 Warszawa
Zapraszamy na naszą stronę w Internecie: www.autosystem.com.pl, e-mail: info@autosystem.com.pl

Goła prawda

Pan Emil B. Z miasta Nowej Soli zapędza mnie z premedytacją do koziego roga i tam przyciska do ściany z bardzo podchwytliwymi zapytaniami. A ja z mojego doświadczenia życiowego wiem, że kiedy ktoś na sam początek listu pisze: „Ja zawsze do Pana piszę wtedy, kiedy czegoś zupełnie nie rozumiem", to ja rozumiem, że dana Osoba zupełnie dobrze wie, gdzie ten hund jest begraben. I że mnie ta wymieniona Osoba zadaje tylko test na moją inteligencję z czystej ciekawości, czy ja jej tego psa odszukam i na wierzch jego wykopam!

Szanowny Panie Emilu! Pan, na okoliczność pielgrzymki naszego Prezydenta i naszego Rządu do miasta Rzymu, zapytujesz: „czy my już jesteśmy w średniowieczu i czy będą palić czerwonych na stosach?"

Panie E.B.! To jest bardzo podchwytliwe zapytanie! Tylko się Pan tak na logikę zastanów, jakich czerwonych? Gdzie te czerwone? Te, co dawniej byli, to teraz z pielgrzymką w Rzymu byli! A te nowe? Jakie tam one czerwone? One są na razie blado-różowe. Może i z czasem dojrzeją. O ile na czarną zgniliznę nie zapadną albo na inną zarazę ziemniaczaną!

A co do zagadnienia „czy my już jesteśmy w średniowieczu", to gdzie Pan masz te pełne zwierza puszcze i knieje oraz Piasty Kołodzieje? Czy Pan nie zauważasz, że u nas wszystko kręci się nie dookoła żadnego kołodzieja ale koło złodzieja?! Bo myśmy już w tej naszej wolności doszli do starożytności! I aktualnie przerabiamy starożytną i starorzymską zasadę „pecunia non olet", co się na nasze przekłada, że żadne pieniądze nie śmierdzą!

I u nas żadne pieniądze nie śmierdzą. Ani te z malwersacji, ani te z korupcji, ani te z rabunku na drodze. Aferzyści chodzą w glorii, a „tirówki" udzielają wywiadów w telewizji! Istny rozkład moralny starożytnego Rzymu! I co dziwnego w tym, że taki Rzym musiał upaść?

A Pan wiercisz we mnie dziurę do końca: „Ale najbardziej przeraża mnie fakt, że środki masowego przekazu, prasa i rządzący nabrali wody w usta i milczą na temat sytuacji w kraju."

Mają mówić? Po co? Żeby ludzi o palpitacje serca przyprawiać? Po ostatniej audycji telewizyjnej, to ja się poważnie zastanawiałem, że może lepiej nic nie wiedzieć? O czym była? O tym dlaczego ponad 36 procent ziemi województwa szczecińskiego, czyli zachodniopomorskiego, w niemieckie ręce już przeszło!

Jak mnie pokazali, że w niektórych gminach pozostały się tylko wysepki polskości pośród morza niemieckości, to mnie się serce zatrzymało, a potem ono zaczęło skakać jak ta żaba po ściernisku!

Ale nie to mnie dobiło. Mnie dobiła wypowiedź jednego Niemca, któren do naszego rolnika, co się wahał przy sprzedaży ziemi w niemieckie ręce, powiedział: „Wasz rząd was wykończy, a my tą ziemię za darmo dostaniemy!" Na co ja dostałem takiej sensacji żołądkowej, że prawie się ze żołądkiem rozstałem!

No i czy jest sens ludziom prawdę mówić? Co de fakto obywatele mogą zrobić? Zwłaszcza z opuszczonymi spodniami?!

PINKUS z Zielonej Góry
(Adres u Redakcji)

Metka na wabia

W poniedziałek rozpocznie się letnia wyprzedaż w Niemczech. U nas już kuszą wywieszki: „letnia promocja", „wyprzedaż", „posezonowy szok cenowy". Tyle że polskie ceny wywołują często... lęk wysokości.



Fot. KATARZYNA ADAMCZAK

W Niemczech wyprzedaże organizowane są dwa razy do roku: zimą i latem. Trwają od ostatniego poniedziałku lipca i stycznia przez 12 dni – ustawowo. Ci sprzedawcy, którzy rozpoczną wyprzedaż wcześniej, muszą obniżyć ceny powtórnie. W czasie wakacyjnej „Somerschlusverkauf" obniżane są nie tylko ceny odzieży – taniej można kupić niemal wszystko, co potrzebne do domu. Nie wolno jednak wystawiać do wyprzedaży mebli i modeli wychodzących z użycia. Gdy rozpoczyna się wyprzedaż, sklepy przeżywają najazd klientów. Ludzie ustawiają się w kolejki dwie godziny przed otwarciem domów towarowych. Na obniżki cen czekają nie tylko Niemcy, ale także mieszkańcy pogranicza. Widać to po wzmożonym ruchu na przejściach granicznych.

Tegoroczna wyprzedaż rozpoczyna się 31 lipca. Największy wybór towarów jest w pierwszych dniach, potem ceny mogą spaść, ale najatrakcyjniejsze rzeczy zostaną już sprzedane. Najlepiej robić zakupy w centrach handlowych, które stosują największe upusty.

Opłaca się ruszyć w głąb pogranicza – np. w położonym 65 km od granicy podberlińskim centrum handlowym A-10 oferta jest o wiele bogatsza niż w sąsiadującym ze Słubicami Frankfurcie. Jest tam też taniej, a rzeczy często są lepsze gatunkowo (niektóre niemieckie firmy nadal szyją dwa rodzaje odzieży – do sklepów w dawnej NRD i zachodniej części). Niektórzy jeżdżą na zakupy do Schwedt, które graniczy z województwem zachodniopomorskim. – Za symboliczną markę kupuję ubranka dziecięce – opowiada mama rocznej Martusi. We Frankfurcie największe oblężenie przeżywa zwykle sklep z ubraniami dla młodzieży New Yorker. Za 5–10 marek można kupić tam firmowe bluzeczki lub spodnie firmy Fishbone.

Kiedy w Niemczech trwają przeceny, pustoszeją przygraniczne bazary. – To najgorszy dla nas czas – przyznaje właściciel stoiska z bluzkami. Mimo to nie myśli o obniżce ceny swojego towaru. – Nie kupią teraz, kupią później – stwierdza.

Irena Szmidt, przedstawicielka Federacji Konsumentów Brandenburgii podaje: – Zasadniczo obniżona cena towaru nie oznacza zmniejszenia uprawnień konsumenta. Są jednak wyjątki. Dozwolone są niewielkie wady, gdy towar mimo ich posiadania zachowuje swą wartość. Kiedy poważniejsze wady towarów wypisane są na etykietach lub przy stoisku sprzedaży, wtedy również nie podlegają reklamacji. Jeśli chcemy zachować prawo do wymiany towaru kupionego na wyprzedaży, należy poprosić o zaznaczenie tego na dowodzie zapłaty.

■ ■ ■

W najbliższą środę w godz. 10.00–13.00 w siedzibie Euroregionu Sprewa-Nysa-Bóbr w Gubinie przy ul. Piastowskiej 24 Irena Szmidt udzielać będzie porad dla Polaków kupujących w Niemczech. Tel.: 359 56 47

Od słoneczka do śniegu

W Gorzowie letnia wyprzedaż towarów odbywa się po raz pierwszy w sposób zorganizowany. Dotąd kupcy obniżali ceny na własną rękę i w różnym czasie, teraz sprawy wzięło w swoje ręce Zrzeszenie Handlu i Usług.

- Wzorujemy się na niemieckich doświadczeniach – mówi gorzowianin Lech Gewert, kupiec i przewodniczący Rady Zrzeszenia. – Ustaliliśmy, że letnia wyprzedaż potrwa od 10 lipca do 15 sierpnia. Klienci dowiadują się o niej z plakatów wywieszonych w oknach wystawowych. O skali obniżek cen informują natomiast ulotki przyczepione do towarów. Na początku do akcji przystąpiło 30 sklepów, teraz uczestniczy w niej już ponad 50.

Efektowne plakaty informujące o sezonowej przecenie przedstawiają słoneczko na niebieskim tle. Najwięcej spotkać można ich w witrynach sklepów odzieżowych i obuwniczych w centrum Gorzowa.

- Nikomu nie narzucamy skali obniżek – dodaje L. Gewert. – Kupcy stosują jednak zasadę obniżania do ceny zakupu towaru w hurtowni lub u producenta.

W sklepie prowadzonym przez L. Gewerta przeceniono garnitury z 499 na 399 zł, marynarki z 199 – na 149 i z 159 – na 99 zł, męskie półbuty z 129 – na 85 zł, a damskie sandały z 139 – na 79 zł.

ZHiU chce, by sezonowe przeceny stały się w Gorzowie tradycją. Dziś wiadomo, że za kilka miesięcy będzie zimowa wyprzedaż. Jej logo jest już znane – wizerunek płatka śniegu.

Do Zrzeszenia nie należy wprawdzie właściciel sklepu Bronx, ale od lat w sierpniu prowadzi sezonową wyprzedaż letniej odzieży dla młodzieży. W tym roku, z powodu deszczowej pogody, przyspieszył termin rozpoczęcia wyprzedaży. Letnią kurtkę przecenił z 349 – na 99 zł, swetry z 209 – na 99 zł, krótkie spodnie z 169 – na 129 zł, bluzy z 119 – na 69 zł, a koszulki bawełniane z 69 – na 49 zł.

Ciągłe deszcze do sezonowych przecen nakłoniły również największy w Gorzowie hipermarket HIT. Średnio o 30 proc. obniżono ceny letniej odzieży – bluzek, koszulek, spodni i obuwia.

Na wariackich papierach

W Zielonej Górze nie ma plakatów ze słoneczkiem. Każdy sprzedawca obniża ceny na własną rękę. Różnie też bywa z wywieszaniem informacji o sezonowej wyprzedaży.

- Słowo „wyprzedaż" deprecjonuje dobre firmy – twierdzi zielonogórzanin Aleksander Kapustka, właściciel dziewięciu sklepów sportowych. – My mówimy „zmiany kolekcji".

W sklepach A. Kapustki obniżono o 15-20 proc. ceny odzieży z najnowszej kolekcji damskiej. Strój kąpielowy kosztuje tu jednak ok.160 zł, a dresy 199 zł.

Na stoiskach w zielonogórskim Domu Towarowym „Centrum" obniżka sięga w niektórych przypadkach 50 proc. Mniej wydamy na ubrania, torby podróżne, obuwie, parasole i... kapelusze. Spodnie można kupić za 60 zł, obuwie sportowe za 149 zł., koszulki za 80 zł.

– W całej Polsce w sieci domów Centrum jest podobna obniżka – mówi dyrektor zielonogórskiego Centrum Krzysztof Malentowicz. - Reklamujemy ją hasłem „Posezonowy szok cenowy".

Najtaniej bywa w małych i średnich sklepach, ale tam różnie jest z jakością towarów. Marek Samer w swoim sklepie KMX Trend Mode w Zielonej Górze sprzedaje odzież 50 proc. taniej niż wiosną. Ciuch można tu kupić już za 19,50 zł. – Nie ma klientów, deptakiem chodzą ostatnio tylko emeryci i dzieci – tłumaczy.

Podobne ceny są w zielonogórskich sklepach Solar i Jass w domu towarowym Topaz. Od czerwca sklep sprzedaje bluzki nawet za 15 zł, spódnice za 20 zł. – To końcówka kolekcji – mówią sprzedawczynie.

W marketach często sprzedawane są tanie płyty kompaktowe z letnimi przebojami muzyki rozrywkowej: za 7-8 zł. Warto sprawdzić, czy na opakowaniu nie ma napisu „performed by". Taki dopisek oznacza, że utwory Cher, Presleya czy Roling Stonsów grają amatorzy, którzy nie mają nic wspólnego z uwielbianymi artystami.

Wojewódzki Inspektorat Inspekcji Handlowej informuje:

W Polsce towary sprzedawane podczas obniżek cen i promocji jako pełnowartościowe podlegają reklamacji. Chyba że towar został przeceniony z powodu wad. W takim przypadku do artykułu musi być dołączona metka informująca o pierwotnej cenie i aktualnej oraz musi być przedstawiona wada towaru w formie pisemnej. Nie można reklamować towaru z powodu wady, o której wiedzieliśmy podczas zakupów. Natomiast jeśli pojawi się inna wada, klient może zwrócić się do sprzedawcy o wymianę towaru, obniżkę ceny, zwrot pieniędzy lub o usuniecie tej wady.

Gdy do kupna zachęcają napisy, że towar jest tani, bo jest niepełnowartościowy, często towarzyszy mu informacja, że nie podlega gwarancji, wymianie ani zwrotowi. To tylko część prawdy. Gwarancja zawierana jest dobrowolnie i na piśmie między kupującym a sprzedającym. Jeśli więc nie ma umowy gwarancyjnej, towar nie podlega tej formie odpowiedzialności. Jest jednak jeszcze rękojmia. Wnika ona z przepisów kodeksu cywilnego i oznacza, że każdy sprzedawca ponosi odpowiedzialność za ukryte wady, które wystąpią w czasie 12 miesięcy od momentu sprzedaży towaru. O występowaniu wady klient musi poinformować sprzedawcę w ciągu miesiąca od jej wykrycia. Na tej podstawie można wystąpić z roszczeniami.

Haczyk na klienta

- Sezonowa wyprzedaż przyciąga klientów do sklepu – zapewnia sprzedawca z Gorzowa Tomasz Pulkowski. – Mamy większy obrót, pozbywamy się letniego towaru, bo jesienne kolekcje już czekają na pokazanie ich w sklepie.

Takie powody wakacyjnej wyprzedaży podają też niemieccy handlowcy. U nas nie jest tak zawsze. W Zielonej Górze sporo jest sklepów, gdzie w witrynach wiszą napisy „letnia obniżka", ale w środku letniej wyprzedaży nie widać. Sprzedawcy przeceniają tylko kilka par butów lub dwie bluzki – te, których klienci nie chcą kupić. Nierzadko wyprzedawany towar pochodzi z ubiegłorocznych kolekcji i wcześniej przeleżał zimę w magazynie. Wywieszka „obniżka cen" ma natomiast zwabić kupujących.

W oknie wystawowym zielonogórskiego sklepu pojawiła się informacja o 50-procentowej przecenie płaszczy. – Teraz 500 zł, czyli wcześnie 1 tys. – zaczął kalkulować klient. – To niezła okazja!

Tymczasem kontrolerzy z inspekcji handlowej sprawdzili, że przeceniony płaszcz nigdy nie kosztował 1 tys. zł.

Jak wynika z kontroli przeprowadzonych przez Wojewódzki Inspektorat Inspekcji Handlowej w Gorzowie delegatura w Zielonej Górze, handlowcy podczas promocji i obniżek często dopuszczają się nieuczciwych praktyk.

- Klient powinien z dużą rezerwą podchodzić do przecen. Czasem nowe ceny biorą się z powietrza i nie mają związku z tym, ile towar kosztował. Najlepiej porównać ceny w różnych sklepach – radzi kierownik zespołu kontroli towarów nieżywnościowych i usług zielonogórskiej inspekcji handlowej Janusz Polakiewicz.

Pracownicy inspekcji dodają: przed zakupem czegokolwiek z sezonowej wyprzedaży nie warto kierować się emocjami. Potrzebna jest zimna kalkulacją. Trzeba odpowiedzieć sobie na pytanie, dlaczego chcę mieć właśnie ten towar. Dlatego, że jest mi potrzebny, czy tylko dlatego, że ma wywieszkę „taniej"?

(włod, rap, bat, beb, tracz)

PRACA

SZKOŁA Podstawowa w Tuplicach zatrudni polonistę i germanistę, możliwość mieszkania, tel. 068-3757160.
ZGX2385

UWAGA!!! Superoferta dla osób chcących dorobić lub bezrobotnych. Ofertę kierujemy szczególnie do pań. Tel. 068-3234258, od poniedziałku do piątku w godz. 9 – 15.
4170R00

FIRMA płaci do 1000,- miesięcznie za umieszczenia reklamy na Twoim samochodzie. Gwarantowane umowy! Reklama na dom, działkę. Przedsiębiorstwo „TOPAZ" al. Korfantego 81, 40-163 Katowice 28.
4363R00

PRACA na platformie wiertniczej. Zarobki miesięczne od 9000 DM wzwyż. Dla osób bez zawodu szkolenie. Zgłoszenia: „AERGE", 62-320 Miłosław, skr. 17-LB.
4368R00

OFERTY pracy – Biuro Informacyjne, (061) 8620227.
4402R00

HOSTESSY do promocji, 0605546388.
4403R00

HESTIA zatrudni agentów. Bardzo atrakcyjny system szkoleń, prowizji. Możliwość rozwoju, awansu. 095-7227200.
90RG00

FIRMA zatrudni lektorów języka angielskiego i niemieckiego z kwalifikacjami. Tel. (068) 3201981, 3269437, (095) 7200148.
4404R00

GWARANTOWANY system multilotka. 0502920500.
AOX00638

FIRMA austriacka zatrudni w Polsce inżyniera do projektowania instalacji sanitarnych. Preferencje: język niemiecki lub angielski, znajomość ACAD, dyspozycyjność. Oferty pisemne po niemiecku Prasa bgx422.
BGX00422

KONSERWATORÓW suwnic, spawaczy gazowych i argonowych z uprawnieniami UDT – przyjmiemy. Tel. 068-3271053 wew. 285, 0601729681.
BGX00613

KUCHARZA, kelnerki – zatrudnię. Tel. 0601729697.
BGX00727

ZATRUDNIĘ absolwentów. 068-3205795.
CGX08195

POSZUKUJĘ opiekunki do 3-letniego dziecka, Zielona Góra, tel. 0605404922.
CGX08754

MŁODE dynamiczne osoby do handlu. Gorzów, 7204372.
HGX02634

PŁYTKARZY – zatrudnimy. 068-4518018, 0601761723.
CGX09202

PRZYJMĘ do pracy kosmetyczkę. Tel. 068-3201302.
CGX09257

MULTILOTEK gwarancja wygranych, 0501073538.
DOX00478

SEKRETARKĘ; panie do handlu – zatrudnię. Gorzów, 7228416.
HGX02633

KSIĘGOWĄ ze znajomością zagadnień płacowo – kadrowych oraz ZUS – przyjmę. Oferty prasa HGX2895 Gorzów.
HGX02895

MURARZY, cieśli (fachowców) – delegacja – zatrudnię. Gorzów, 0502542405.
HGX02910

POSZUKUJĘ ludzi do pracy na budowie w Niemczech (paszport niemiecki). 0605582370; 0049-1723822031.
HGX02929

SZWACZKI – zatrudnię. Gorzów, 7250177.
HGX02977

PRODUCENT okien PCV – zatrudni dyrektora – menaegera; monterów. 095-7203132.
HGX02982

SPRZEDAWCÓW do sklepu spożywczego – zatrudnię. Gorzów, Armii Krajowej 45, tel. 095-7216171.
HGX02994

STAŁA. 095-7205739.
HOX02940

FAMILY Frost Polska oddział Zielona Góra zatrudni: sprzedawców-kierowców. Wymagania: komunikatywność, prawo jazdy kat. B, predyspozycje handlowe. Tel. 068-3284283.
KGX07633

FIRMA zatrudni przedstawicieli handlowych z woj. lubuskiego. CV przesyłać na adres: 67-101 Nowa Sól 3 skr. pocztowa 24. www.ComNetPolska.com
KGX07663

ZATRUDNIĘ technika farmacji. 068-3204771.
KGX07691

PRACA w Niemczech. Tel. 0608190381.
KGX07693

ZATRUDNIĘ kelnera – barmana. 068-3254661.
KGX07742

PRACA w Holandii na kontrakt – paszporty niemieckie. Tel. 095-7421978, 0601931452.
MGX530

PRACA. 068-3872736.
NGX1106

MOSKWA – prace budowlane, fachowców od zaraz. 068-3877771, 0604607359.
NGX1208

PRACA w domu, gwarantowany zbyt, zarobki około 2100, 2900, informacje bezpłatne wyłącznie pisemnie. Firma handlowo-usługowa KONDOR, Słubice, os. Słowiańskie 4/5.
SGX616

BARDZO dobra znajomość języka niemieckiego. Czekam na oferty. 0049-1728347574.
SWV335

ZATRUDNIĘ telefonistki – 0601597548.
ZGX2134

STAŁA współpraca dla producentów płodów rolnych, jaj (hurt). 068-3744660.
ZGX2384

LOKALE

KRAWCZAK – Licencjonowana Agencja Nieruchomości – KUPIECKA 57 – Zielona Góra. Tel. 3242026, 3242027.
1043R00

MIESZKANIA – niskie prowizje – 2 procent, duży wybór – 150 ofert. KRAWCZAK – Kupiecka 57.
3482R00

MIESZKANIA na raty – KRAWCZAK – Kupiecka 57.
3631R00

„LOCUM" – mieszkania, domy, działki, lokale, Jedności 5, 068-3245046.
3795R00

„BONus" Nieruchomości. Zielona Góra, ul. Kupiecka 21. Tel. 3246087, 3202107.
3797R00

KOŁOBRZEG – Hotel „BALTIC – IMMOBILIEN" oferuje do wynajęcia superkomfortowe apartamenty. Tel. 094-3523431.
3862R00

KUPIĘ M-3, M-4 „APARTAMENT" 068-3257017.
4036R00

TANIE mieszkania na raty sprzeda „PROPERTY – NIERUCHOMOŚCI"; Kupiecka 43, (068) 324-09-09.
4044R00

MIESZKANIE M-3 – sprzeda BONus 068-3246087. Pomieszczenia biurowe – centrum – do wynajęcia. Tel. 068-3202107.
4399R00

ZAMIENIĘ M3 62 mkw. na mniejsze. 068-3777266.
4413R00

ZAMIENIĘ mieszkanie 66 mkw. Żagań na dwa mniejsze. 0604635765.
4465R00

SPRZEDAM mieszkanie 67 mkw. Pierzwin koło Zielonej Góry, 0604590107.
4504R00

SPRZEDAM M-4 w Kożuchowie. 068-3553451.
4520R00

MIESZKANIE 3. pokojowe spółdzielcze – sprzedam (cena do uzgodnienia). Żagań, 068-3772185.
4585R00

LOKAL – Sucharskiego 3 – do wynajęcia. 068-3239849.
BGP00804

NIERUCHOMOŚCI „NOWAK" – mieszkania, domy, działki. Zielona Góra, Drzewna 30. Tel./fax 068-3253254.
BGX00508

MIESZKANIE 3-pokojowe, garaż – Zielona Góra – sprzedam. Tel. 068-3255205.
BGX00755

WOLNY pokój. Tel. 068-3204100.
BGX00821

LOKAL handlowy w centrum Nowej Soli 25 mkw. lub 50 mkw. do wydzierżawienia Tel. 0601713677.
BGX00905

SPRZEDAM mieszkanie 48 mkw., 3 pokoje, I piętro, telefon, os. Piastowskie, wieżowiec, 70000 zł. 068-3230991.
CGX08869

DO wydzierżawienia sklep 52 mkw., centrum Lubska. 068-3721602.
CGX08959

KAWALERKA (centrum) – do wynajęcia. 068-3230083, 3254348.
CGX09017

SPRZEDAM mieszkanie 55 mkw. w Sulechowie. Tel. 068-3854723.
CGX09022

SPRZEDAM 3 pokoje, 51 mkw., parter, II Armii. 068-3236108.
CGX09043

MIESZKANIE 75 mkw., Gorzów (Włókno) – sprzedam. Tel. 0605409345.
CGX09044

SPRZEDAM M-4. Tel. 068-3242879.
CGX09112

ŚCISŁE centrum Zielonej Góry, parter 250 mkw., po remoncie, 50 zł/mkw. – do wynajęcia. Tel. 068-3265188, 0603895417.
CGX09122

SPRZEDAM kawalerkę. Tel. 068-3237683.
CGX09123

ZACISZE – luksusowy garaż sprzedam. 068-3260123.
CGX09125

M-3 do wynajęcia. Tel. 068-3254668, 0601756636.
CGX09129

DO wynajęcia kawalerka. Tel. 068-3248280.
CGX09143

POSZUKUJĘ lokalu na warsztat. Tel. 0502109148.
CGX09145

M-3 z garażem, I piętro – sprzedam. Gubin, tel. 068-3595954.
CGX09184

DO wynajęcia nowy lokal, 164 mkw., centrum Świebodzina. 068-3824435.
CGX09200

MIESZKANIE 40 mkw., pełny komfort, deptak, z telefonem – do wynajęcia od zaraz. Tel. 068-3250281, po 16.00.
CGX09229

SPRZEDAM M-5, 68 mkw., opomiarowane w Żarach. Tel. 068-3748330, 0606301822.
CGX09244

MIESZKANIA – sprzedaż, nowe osiedle Milenijne, 1870zł mkw. kredyty, 068-3204400, 0601762800.
COX06842

DO wynajęcia nowy lokal, 164 mkw., centrum Świebodzina. 068-3824435.
COX09201

PARCELA sprzedaje nowe mieszkania, lokale – ulga 19 i 40 %. Wyszyńskiego, „Manhattan". Już od 1200 zł/m kw. 095-7224380; 7203708.
HGX02508

MIESZKANIE 76 mkw. (Gorzów – Manhattan), 85.000 zł – sprzedam. 0605092399.
HGX02827

DO wynajęcia lokal 58 mkw., nowy (centrum Gorzowa). 0601175316.
HGX02850

MIESZKANIE + 2 lokale, razem ok. 200 m kw. – pilnie sprzeam. Gorzów, 7257635; 0502119170.
HGX02873

MIESZKANIE, 3 pokoje, umeblowane – do wynajęcia. Gorzów, 095-7290810.
HGX02880

POSZUKUJĘ lokalu ok. 100 mkw. (centrum) – do wynajęcia. Gorzów, 0606909412.
HGX02887

MIESZKANIE, 3 pokoje, pół umeblowane – do wynajęcia. Gorzów, 0603746959.
HGX02891

KAWALERKA – do wynajęcia. Gorzów, 0603797031.
HGX02911

MIESZKANIE, 3 pokoje – do wynajęcia. Gorzów, 0603663020.
HGX02925

MIESZKANIE, 2 pokoje – do wynajęcia. Gorzów, 7294891.
HGX02948

ODSTĄPIĘ umowę – kupna mieszkania dwupoziomowego. Gorzów, 7294013.
HGX02949

POMIESZCZENIE dla masażysty. Gorzów, 7200312; 7326803.
HGX02964

MIESZKANIE, 2 pokoje (Gorzów – Os. Słoneczne) – do wynajęcia. 091-5775895.
HGX02974

MIESZKANIA gotowe do zasiedlenia po promocyjnych cenach sprzedaje „ Budom" (ulga). Gorzów, 7225160; 7206829.
HOX02723

MIESZKANIA nowo budowane sprzedaje „Budom" (ulga). Gorzów, 7225160; 7206829.
HOX02724

MIESZKANIE 45 m kw. (Staszica) – sprzedam. Gorzów, 0605100113.
IGX02260

„JARBUD" – mieszkania: budujemy, już sprzedajemy. 095-7223542.
IGX02006

MIESZKANIE 2-poziomowe – 100 mkw. – sprzedam, (Lisowskiego). Tel. 068-3254228 – po 19.00.
KGX07638

KAWALERKĘ sprzedam, (Krosno Odrz.). Tel. 0603541220.
KGX07651

KAWALERKA z telefonem do wynajęcia. Tel. 068-3262694.
KGX07654

SPRZEDAM komfortowe mieszkanie – 76 mkw. w Zielonej Górze, osiedle Leśne, 130000 zł. Tel. 0603764120.
KGX07661

DO wynajęcia pokój. 068-3249172.
KGX07695

SPRZEDAM mieszkanie M-4, 61 mkw. 1000 zł/mkw. Sulechów, tel. 068-3854017.
KGX07697

M-3 – tanio sprzedam. Tel. 068-3245837.
KGX07699

DWUPOKOJOWE do wynajęcia. 068-3262632.
KGX07706

M-3 do wynajęcia. Tel. 0601943090.
KGX07723

PRZYJMĘ na pokój dwie studentki lub dwóch studentów. Tel. 068-3204310.
KGX07730

SPRZEDAM M-2, 36 mkw. nowe budownictwo – Bytom Odrzański. Tel. 068-3884241.
NGX1181

ODSTĄPIĘ dzierżawę lokalu 32 m kw. w Zielonej Górze. Tel. 068-3878997.
NGX1201

SPRZEDAM tanio mieszkanie 60 m kw. Rzepin 095-7596691.
SGX613

SPRZEDAM kawalerkę 36 mkw. Gorzów 068-3827242 po 20.00.
SWV319

ŁĘKNICA – M-4 sprzedam. 0049-2315862963.
ZGX1280

MIESZKANIA w spłacie kredytowej – ulga budowlane, wynajem tanich mieszkań (lokali użytkowych – Żagań) na terenie Żar, Żagania, Gubina, Kostrzyna oferuje Firma „Instex", 068-3748241, 068-3772981, 095-7521091.
ZGX2198

MIESZKANIE – Żary, sprzedam. 0603074041.
ZGX2223

WYNAJMĘ M-5 Żary. Tel. 3753337.
ZGX2324

SPRZEDAM mieszkanie – Żagań, 62 m kw., garaż, telefon. 0603894651.
ZGX2326

LOKALE na sklepy, biura – do wynajęcia. Żary, 068-3742056.
ZGX2369

LOKAL handlowy, mieszkanie, deptak – Żary, do wynajęcia. 068-3746888.
ZGX2370

RÓŻNE

ŁUSZCZYCA: rewelacyjne leczenie! 032-2767027.
3751R00

KARPACZ „Modrzew" - 068-3241956, 075-7619768.
4008R00

MIĘDZYZDROJE. Pokoje. 091-3281324, 0604798192.
4041R00

DZIWNÓWEK domki, domy wczasowe - 042-6369094, 0603882487.
4308R00

MAZURY - wczasy 7 dni 343 zł. Wyślemy folder Ośrodka Wypoczynkowego Piecki koło Mrągowa. 089-7421145.
4338R00

WCZASY - Szklarska Poręba - 075-7172321.
4342R00

TELEFONY komórkowe wraz z aktywacją gratis. 0606168218.
4356R00

KREDYTY gotówkowe mieszkaniowe, inwestycyjne, również bez poręczycieli. 0606168218.
4357R00

MRZEŻYNO - wczasy - morze, tel. 091-3866113.
4383R00

POBIEROWO - łazienki - sierpień tanio, 091-3864283.
4463R00

KOŁOBRZEG kwatery, 094-3525936.
4493R00

KOŁOBRZEG - kwatery, 094-3543578.
4497R00

MIĘDZYZDROJE - domki, apartamenty, pokoje, 091-3282618.
4533R00

DŹWIRZYNO k. Kołobrzegu, ośrodek, łazienki, wyżywienie tydzień 525zł. 094-3585481, 058-5504424.
4534R00

JASTRZĘBIA Góra - ośrodek 399zł tydzień z wyżywieniem, 058-5550140.
4535R00

PROMOCJA! Jastrzębia Góra, ośrodek - wyżywienie dla 4-osoby gratis, 058-5504424.
4536R00

GRECJA (apartamenty + przejazd) – najtaniej. 068-3270215, do 15.00.
CGX08933

MRZEŻYNO komfortowy ośrodek - w sierpniu tylko 595zł tydzień z wyżywieniem, 091-3866172.
4537R00

NAJTAŃSZE wczasy - Szklarska Poręba, tydzień - wyżywienie 249zł ośrodek, 075-7172412.
4538R00

ZAKOPANE centrum, pensjonat, lato 56zł wyżywienie. 018-2063494, 018-2063823.
4539R00

MORZE - Międzywodzie - wypoczynek w sierpniu, 091-3813986.
4564R00

KOŁOBRZEG - wczasy blisko morza - sierpień - taniej. 094-3517985.
4586R00

MORZE, Pogorzelica, domki. (091) 3863212, 3863160.
AOX00555

KREDYTY gotówkowe, mieszkaniowe. „ORTUS", 068-3221088.
BGX00503

TANIE wczasy w Kołobrzegu. 094-3517072.
CGX07717

LADY chłodnicze 3 lata gwarancji. 068-3209489.
CGX08142

TANIE pożyczki, 068-3264349 wewn. 26, 068-3243294 wewn. 26.
DOX00479

PROSTATA - bezoperacyjnie. 0604622775.
HGX02679

PRZYTYJ. 095-7299960; 068-3750523.
HGX02681

KOMIS – gastronomia. 068-4519709.
COX08566

TANIE kwatery - Kołobrzeg. 094-3516063.
HGX02935

DOMEK letniskowy (Długie) - do wynajęcia. 095-7258173.
HGX02989

BAR - odstąpię. Gorzów, 0608315121.
HGX02992

KREDYT w 48h. Bez poręczycieli. Gorzów, Sikorskiego 115, 095-7205595.
HOX02552

MIĘDZYZDROJE - kwatery prywatne. 091-3280018.
HOX02743

WCZASY na morzem - Rewal. 091-3862844.
IGX02071

KREDYTY. 095-7353965.
IGX02112

DUŻĄ ilość gruzu rozbiórkowego - oddam. 0605441587.
IGX02262

HERBALIFE - dieta. 068-3275489, 0601994943.
KGX07255

BEST – atrakcyjne kredyty gotówkowe. Zielona Góra – 068-3272434, 068-3257654; Gorzów – 095-7353621, 095-7213883; Krosno – 068-3835222; Żary – 068-3740829; Świebodzin – 068-3828742.
KGX06992

PRZYJAZNY kredyt. Tel. 068-3221975.
KGX07649

DZIWNÓW - kawalerka, atrakcyjne położenie od 5 do 15.08. Tel. 091-3813791, 0603956390.
KGX07700

DŁUGI - pomoc w odzyskaniu. DETEKTYWISTYCZNE. 0601-333430.
KOX07217

POKOJE nad morzem - Międzywodzie. Tel. 091-3813832.
NGX1111

ŁAGÓW Lubuski. Pokoje z wygodami. 068-3412374.
SWV289

KREDYTY gotówkowe. 068-3221973.
ZGX2355

KOMPUTERY "GALAXY"
CENA: BRUTTO **2599 zł**
Celeron 500 Mhz, 32 MB, Intel 810, HDD 5 GB, SVGA i742 do 12 MB, CD-ROM, K. Muzyczna, FDD, Monitor 15", Klawiatura, Pad, Mysz, Głośniki
W CENIE ZESTAWU: INSTALACJA U KLIENTA; MULTIMEDIALNY KURS OBSŁUGI KOMPUTERA; KURSY JĘZYKOWE
3 LATA GWARANCJA
RATY BEZ ŻYRANTÓW 36 M-CY; 0% I WPŁATY
DVD ROM DO KAŻDEGO ZESTAWU Z ODTWARZACZEM DVD
DOWOLNY FILM NA PŁYCIE DVD GRATIS
LEASING DLA FIRM!! BEZ WYKAZYWANIA DOCHODÓW
KOMPUTER COMPAQ PROSIGNIA Celeron 466, HDD 8 GB, RAM 32 MB, ATI 4 MB, WINDOWS 98, WORD 2000, MKS VIR
CENA NETTO 2199 ZŁ
ZAPRASZAMY OD 10.00 DO 18.00
Zielona Góra, ul. Krośnieńska 7
tel. (068) 324-02-58
tel./fax (068)324-02-59
www.galaxy.com.pl
KOX7600

KREDYT gotówkowy w 24 godziny
* 0% pierwszej wpłaty
* do 3000 zł - bez poręczyciela
* niskie oprocentowanie
GORZÓW Wlkp.
ul. Sikorskiego 130
tel. (095) 728-06-20
4395:00



Teczki i kryptonimy

Idea lustracji, której często sekundowało hasło dekomunizacji, od początku towarzyszyła polskim przemianom ustrojowym.

Nasi sąsiedzi zza Odry sumiennie eliminowali z życia publicznego agentów enerdowskiej Stasi. Z prześwietlaniem współpracowników swojej bezpieki poradzili sobie także Czesi. W Polsce wymiatanie brudów przeszłości zaczęło się dramatycznie i fatalnie.

Lista Macierewicza

4 czerwca 1992 r., gdy Sejm miał głosować wniosek o odwołanie rządu Jana Olszewskiego, minister spraw wewnętrznych Antoni Macierewicz wkroczył na Wiejską w zbrojnej obstawie i rzucił posłom listę „agentów". Teoretycznie tajną, ale i tak podaną wkrótce przez niektóre gazety. Uchwała Sejmu, na podstawie której działał Macierewicz, została później uznana za sprzeczną z konstytucją.

Rząd upadł, lecz pozostał niesmak i ferment. Nie istniał bowiem mechanizm, który umożliwiałby dostęp do akt bezpieki i obiektywną ocenę zawartych w nich informacji. Po jednej stronie stał bowiem kierowany przez Piotra Naimskiego Urząd Ochrony Państwa, po drugiej – oskarżony o agenturalne kontakty człowiek, pozbawiony jakichkolwiek szans obrony. Dziś wiadomo już, że np. Wiesław Chrzanowski, umieszczony na „liście Macierewicza" pod kryptonimem Spółdzielca, nie współpracował z peerelowskimi służbami specjalnymi. Tak orzekł sąd. Ale jaką cenę zapłacił prof. Chrzanowski za pomówienie?

Po falstarcie Macierewicza sprawa została odłożona na kilka lat. Co nie znaczy, że nie istniała. Co rusz odbywała się „dzika lustracja". Niedostępne teczki bezpieki stały się wygodnym argumentem w politycznej walce. Można było przypomnieć kryptonim z listy Macierewicza, by kogoś skompromitować w wygodnym dla siebie momencie. Można było rzucać wszelkie podejrzenia, niesprawdzalne bez prawnego mechanizmu. Czas udowadniał, że ustawa lustracyjna jest niezbędna.

Kiedy więc po ostatnich wyborach większość w parlamencie zdobyły ugrupowania posierpniowe, idea lustracji – głoszona przez nie podczas kampanii wyborczej – powróciła. W kwietniu 1997 r. uchwalona została ustawa. Jej przeciwnicy alarmowali wówczas, że po tylu latach i wielu zmianach na stanowiskach „strażników teczek" archiwa mogą być przetrzebione, że trudno już wierzyć znajdującym się w nich dokumentom. Tak naprawdę nie wiadomo – i zapewne nigdy wiadomo nie będzie – czy żadna z teczek nie straciła swego ściśle tajnego dziewictwa.

Ustawa lustracyjna też nie była doskonała. Długo nie udawało się skompletować składu Sądu Lustracyjnego i sprawdzić prawdziwości oświadczeń lustracyjnych posłów, ministrów, sędziów itd.

W końcu udało się uruchomić mechanizm lustracji. I wtedy ustawa wymierzona w postkomunę okazała się bronią obosieczną.

Prawdomówni i kłamcy

Przed sądem lustracyjnym stawali już politycy, którzy na własny wniosek bronili swego dobrego imienia po „dzikiej lustracji". Stawali senatorowie, których sąd uznał za kłamców lustracyjnych. Bodaj najbardziej dramatyczna była sprawa przywódcy Solidarności 80, senatora i prezydenta Szczecina, Mariana Jurczyka. W oświadczeniu nie przyznał się do współpracy z peerelowską bezpieką i sąd uznał to za kłamstwo. Dla sądu nie ma bowiem znaczenia, jaką presję wywierała bezpieka, co zadecydowało o złożeniu podpisu na esbeckich papierach. Ważne jest „tak" i „nie". Czarne i białe. Nie ma szarości.

Lustracja sprawiła, że Janusz Tomaszewski przestał być wicepremierem. Toczy się m.in. proces lustracyjny Józefa Oleksego. Prześwietlanie przeszłości stało się jednak tematem numer jeden przy lustracji kandydatów na prezydenta. Przy nazwiskach dwóch największych adwersarzy, Lecha Wałęsy i Aleksandra Kwaśniewskiego, postawione zostały znaki zapytania.

MAŁGORZATA STOLARSKA

Według słowników „lustracja" – to we współczesnej polszczyźnie kontrola lub „przegląd". Polityka dopisała temu słowu nowe, dominujące dziś znaczenie: sprawdzenie, czy osoby pełniące funkcje publiczne lub do nich aspirujące współpracowały z organami bezpieczeństwa komunistycznej Polski.

Ustawa nakłada na te osoby obowiązek złożenia oświadczenia, czy między 22 lipca 1944 r. i 10 maja 1990 r. pracowały, służyły lub w sposób tajny i świadomy współpracowały z: Resortem Bezpieczeństwa PKWN, Ministerstwem Bezpieczeństwa Publicznego, Komitetem ds. Bezpieczeństwa Publicznego oraz podległymi im organami, jednostkami centralnymi i terenowym Służby Bezpieczeństwa, Zwiadem WOP, Wojskową Służbą Wewnętrzną i wszystkimi instytucjami lub służbami WP zajmującymi się wywiadem, kontrwywiadem bądź – jak osławiona Informacja Wojskowa – tropieniem „wrogów klasowych". Współpracą z tymi instytucjami w rozumieniu ustawy jest zaś „świadoma i tajna współpraca" z ich „ogniwami operacyjnymi lub śledczymi" w charakterze tajnego informatora lub pomocnika przy operacyjnym zdobywaniu informacji".

Czy oświadczenie danej osoby będzie rozpatrywane przez sędziów z Wydziału Lustracyjnego Sądu Apelacyjnego w Warszawie, zależy w głównej mierze od Rzecznika Interesu Publicznego i jego zastępców. Powoływani są przez I prezesa Sądu Najwyższego na sześcioletnią kadencję, przed upływem której są praktycznie nieusuwalni. Ustawa nie przewiduje żadnej kontroli nad ich działalnością. Podlegają bowiem tylko Konstytucji RP i ustawom.

Dla kandydata do prezydentury uznanie za „kłamcę lustracyjnego" oznacza utratę prawa wybieralności.

Ustawa lustracyjna nie przewiduje żadnych sankcji wobec osób, które złożyły tzw. pozytywne oświadczenia lustracyjne. Jedyną „karą" jest ogłoszenie tego faktu w „Monitorze Polskim" bądź – w przypadku kandydatów na prezydenta, posła i senatora – w obwieszczeniu wyborczym. **(mas)**

Ustawa z 11 kwietnia 1997 r. wylicza, kto podlega lustracji. Oświadczenia składają:

- kandydat na prezydenta RP, posła lub senatora,
- osoba desygnowana na stanowisko premiera,
- kandydat na kierownicze stanowisko państwowe, na które powołuje lub mianuje prezydent (np. ministrowie) lub premier (np. wojewodowie), Sejm, Prezydium Sejmu, marszałek Sejmu, Senat lub marszałek Senatu,
- kandydat na stanowisko szefa Służby Cywilnej lub dyrektora generalnego w ministerstwie, urzędzie centralnym lub urzędzie wojewódzkim,
- kandydaci na stanowiska sędziów Trybunału Konstytucyjnego, Trybunału Stanu, Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego,
- osoby ubiegające się o nominacje sędziowskie, prokuratorskie lub o wpis na listę adwokatów,
- kandydaci na stanowiska w Telewizji Polskiej i Polskim Radiu, Polskiej Agencji Prasowej i Polskiej Agencji Informacyjnej.
- oświadczenia nie składają osoby, które urodziły się po 10 maja 1972 r.

Według ustawy, złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia jest równoznaczne z utratą kwalifikacji moralnych niezbędnych do zajmowania wysokich funkcji publicznych. Kwalifikacje te opisane są w różnych innych ustawach jako: nieskazitelność charakteru, nieposzlakowana czy nienaganna opinia, przestrzeganie podstawowych zasad moralnych. „Kłamca lustracyjny" nie może pełnić tych funkcji przez 10 lat. Po upływie tego czasu orzeczenie sądu lustracyjnego uznaje się za niebyłe.



DARIUSZ GRABOWSKI stwierdził, że nie współpracował ze służbami PRL-u. Sąd uznał, że oświadczenie to jest prawdziwe.



PIOTR IKONOWICZ oświadczył, że nie miał żadnych kontaktów ze służbami specjalnymi peerelu i sąd potwierdził prawdziwość tego oświadczenia.



MARIAN KRZAKLEWSKI zapewnił w oświadczeniu, że nie miał żadnych związków ze służbami PRL. Sąd uznał, że jest to prawdziwe oświadczenie. W dokumentach przekazanych do SL były informacje dokumentujące jego działalność opozycyjną M. Krzaklewskiego. – Jestem szczęśliwy, że można w sądzie poznać prawdę o osobach, które ubiegają się o najwyższy urząd w państwie – powiedział lider Solidarności po wyjściu z sali sadowej.

ALEKSANDER KWAŚNIEWSKI stwierdził, że nie współpracował ze służbami specjalnymi



PRL. Tymczasem Rzecznik Interesu Publicznego nie wyklucza, że prezydent skłamał, bo w zasobach archiwalnych nadesłanych przez UOP są zapisy o działającym w „Życiu Warszawy" agencie o pseudonimie Alek i nie można wykluczyć, że Alek i Kwaśniewski to ta sama osoba. Kwaśniewski stwierdził zaś, że nigdy nie pracował w „Życiu Warszawy".

Rozprawa została odroczona do 9 sierpnia. Na świadków sąd wezwał m.in. dyrektora Biura Ewidencji Archiwów UOP i pracownika MSW kpt. Wyrwała, który był wówczas oddelegowany do kontaktów z prasą młodzieżową.



ANDRZEJ LEPPER zapewnił, że nie był agentem i sąd uznał prawdziwość oświadczenia. Resorty obrony narodowej, spraw zagranicznych, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, a także UOP nie miały żadnych akt na jego temat. Nie figurował w archiwach cywilnych i rządowych służb specjalnych ani w milicyjnych kartotekach. – Myślę, że najwyższy czas, by prezydent pochodził spoza tego układu zamieszanego w różne sprawy z przeszłości – powiedział A. Lepper. – Wałęsa krzyczał za dekomunizacją, Kwaśniewski podpisał ustawę lustracyjną – sami na siebie ukręcili ten bat.



JAN ŁOPUSZAŃSKI oświadczył, że nie współpracował ze służbami specjalnymi i Sąd Lustracyjny uznał to za zgodne z prawdą i nie ma przeszkód. Przekazane do SL materiały z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i z UOP dotyczyły rozpoznania operacyjnego środowiska opozycyjnego w Gdańsku, gdzie Łopuszański studiował, a także jego późniejszej działalności w Radomiu. J. Łopuszański stwierdził, że nie spodziewał się w Sądzie Lustracyjnym niespodzianek i kłopotów. – Nigdy nie współpracowałem ze służbą bezpieczeństwa i nie było takiej przestrzeni, w której takie materiały mogłyby powstać – powiedział.

ANDRZEJ OLECHOWSKI nie skłamał – uznał sąd. Kandydat przyznał w oświadczeniu, że był tajnym i świadomym współpracownikiem departamentu I wydziału V Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (wydział ten zajmował się wywiadem gospodarczym). Stwierdził, że do współpracy rozpoczętej w 1972 r. doszło z inicjatywy tych służb. Wyjaśniał, że był wtedy „asystentem badawczym" ONZ w Genewie i podczas jednej z wizyt w Polsce skontaktowali się z nim oficerowie SB. – Na czwartym spotkaniu z nimi podpisałem zobowiązanie do współpracy – powiedział. Z materiałów przesłanych do sądu wynika, że Olechowski był „na stanie" I i II departamentu (wywiadu i kontrwywiadu), co było bardzo rzadkim przypadkiem. Zdaniem zastępcy rzecznika interesu publicznego Krzysztofa Kauby, Olechowski nie wiedział, że figuruje także w aktach kontrwywiadu.



- Sąd potwierdził, że mówiłem prawdę – powiedział A. Olechowski. – Nie byłem kapusiem, nie byłem donosicielem, nie byłem prowokatorem. Współpracowałem z wywiadem gospodarczym. Zachowywałem się przyzwoicie, ale przyzwoitość to nie wszystko. Zabrakło mi odwagi i w związku z tym żałuję, że tak było.



LECH WAŁĘSA oświadczył, że nie pracował ani nie współpracował ze służbami specjalnymi PRL. Do Sądu Lustracyjnego trafiło 15 tomów dokumentów z resortu spraw wewnętrznych z informacjami o inwigilowaniu Wałęsy. Dokumenty przesłał też UOP i na nich są podpisy, kwestionowane przez byłego prezydenta. Podczas rozprawy sąd odczytywał też analizy, m.in. z 1978 r., w których SB twierdziła, że w grudniu 1970 r. Wałęsa po zwolnieniu z aresztu został zarejestrowany jako tajny współpracownik o kryptonimie Bolek i współpracę podjął dobrowolnie. W aktach są pokwitowania sporządzone przez agenta o tym kryptonimie. – Na tych materiałach nie można stawiać żadnych podejrzeń, bo to są materiały podrzucone i ksera – powiedział Wałęsa. Jego zdaniem SB stworzyła te dokumenty, by go skompromitować.

SL odroczył rozprawę do 2 sierpnia i powołał na świadków Antoniego Macierewicza i Piotra Naimskiego. Mają zeznawać o tym, jakie informacje mieli sporządzając w czerwcu 1992 r. dla Sejmu tzw. listę Macierewicza. Wałęsa chce powołać na świadka byłego funkcjonariusza SB Adama Żaczka, który ma wyjaśnić okoliczności sporządzenia przez niego analizy na temat opozycyjnej działalności byłego prezydenta.



Zdjęcia PAP/CAF

TADEUSZ WILECKI brak informacji, czy w dawnych archiwach milicji są dokumenty poświadczające ewentualną pracę lub współpracę ze specsłużbami PRL, było przyczyną przerwania procesu lustracyjnego.

Ze stenogramu

Podczas debaty sejmowej nad projektem nowelizacji ustawy lustracyjnej w czerwcu 1998 r. posłowie mówili:

● **JAN LITYŃSKI** (UW): - Lustracja nie jest receptą na peerelowską przeszłość. Jednakże ostatnie wydarzenia, absurdalny ciąg oskarżeń i podejrzeń, dowodzą, że jest niezbędna, abyśmy mogli patrzeć na siebie, abyśmy mogli z każdym rozmawiać.

● **JANUSZ ZEMKE** (SLD): - Wczoraj jeden poseł, bynajmniej ni z SLD, mówi mi, że dziesięć lat temu zwrócił się do niego oficer PG, żeby pomógł dokonać analizy dotyczącej malwersacji finansowych firmy. Pytam go: a podpisał się pan? Tak. No, to może zostać w aktach. (...) Ta lustracja uderzy we wszystkich. Ta lustracja wedle tej wersji nie ma kolorów politycznych. Jest to ustawa zła.

● **MAREK MARKIEWICZ** (AWS): - Jak poseł Zemke mówi, że ta ustawa uderzy we wszystkich, to ja mówię - tak, ale we wszystkich kłamców. Tych, którzy wiedząc dobrze, co robili, napisali nieprawdę [w oświadczeniach lustracyjnych - red.], twierdząc, że tego nie robili. Czy mogli nie wiedzieć? Pojawił się absurdalny wątek, że ktoś zapomniał, iż był współpracownikiem. No, to chyba co do tego osiągamy zgodę, że nieprzytomnych nie chcemy w kręgu osób opisanych w art. 7 ustawy [wymieniającym osoby podlegające lustracji - red.].

● **JERZY WIERCHOWICZ** (UW): - Ważną sprawą w Polsce, chociaż chyba nie najważniejszą, jest doprowadzenie sprawy lustracji do końca. Chociaż niektórzy w tej sprawie zachowują się jak indyki, które nie mogą doczekać się Bożego Narodzenia.

Spływają syrenką

Pod Sandomierzem myśleli, że już po nich. Zerwała się tak wielka wichura, że z trudem udało się im dobić do brzegu. Syrenką miotało, jak liściem – to w górę, to w dół. Później, w radiu usłyszeli, że nad miastem przeszedł orkan i wyrządził poważne szkody. Mieli ogromne szczęście, że w odpowiednim momencie udało im się schronić w maleńkiej zatoczce.



Figurenka wita was! Kasia Figura, matka chrzestna katamaranu, pełni rolę gospodyni.

Kiedy byli jeszcze chłopakami, obaj - chociaż każdy oddzielnie, bo wówczas się jeszcze nie znali - zazdrościli Panu Samochodzikowi jego amfibii. Każdy z nich marzył, by zbudować coś równie zadziwiającego i popłynąć w długi rejs. Chcieli przeżyć wielką przygodę i udowodnić, że w życiu wszystko jest możliwe. Marzenie z dzieciństwa spełniło się – płyną syrenką bosto z Krakowa do Gdańska.

Przemek Witkowski - dziennikarz Radia Łódź. Na co dzień zajmuje się sprawami kryminalnymi i rozmaitymi aferami. Zapalony żeglarz, wielki amator przygód. Do ubiegłego roku jeździł starą żółtą warszawą. Ma zawsze mnóstwo niesamowitych pomysłów i szuka chętnych do ich realizacji.

Radek Wilczek - również dziennikarz Radia Łódź. Robi radiowe reportaże, jeździ motocyklem marki Honda i lata motolotnią. Z wykształcenia inżynier, potrafi skonstruować wszystko, co wymyśli Przemek.

Współpracują od kilku lat. W konkursie „Zjazd na bele czem" szusowali na ogromnej słuchawce telefonicznej i na własnoręcznie skonstruowanej stacji kosmicznej. O pomyśle spławienia samochodu rzeką zaczęli poważnie myśleć gdzieś dwa lata temu. Kiedy wszystkie szczegóły techniczne zostały dopracowane, zaczęli szukać sponsora. Sami nie byli w stanie unieść takiego ciężaru finansowego. Szło im opornie. Wtedy przypomnieli sobie - Atlas! Jako dziennikarze uczestniczyli w konwojach z pomocą humanitarną do Kazachstanu, na Ukrainę i do Macedonii, które finansowała ta firma. Co prawda teraz chodziło o coś zupełnie niepoważnego, ale wiedzieli, że w Atlasie lubią szalone pomysły, więc udali się z petycją. Pogadali, jak łodzianie z łodzianami, i udało się!

Łódkę zbudowali sami. Starą, ale jarą syrenkę bosto kupili od rolnika spod Łodzi. Przebudowali ją, pracując po dwadzieścia godzin na dobę. Efekty ich pracy okazały się doskonałe. Łódka szczęśliwie przeszła wszelkie atesty i i została zarejestrowana jako katamaran o napędzie silnikowym z numerem bocznym I 27.

Pozostała do załatwienia jeszcze jedna sprawa. Jako dziennikarze, doskonale wiedzieli, że aby wzbudzić zainteresowanie mediów, potrzebna im będzie znana osoba, patronująca wydarzeniu. Że możliwość spotkania z nią, ściągnie liczne grono kolegów po fachu. Pomysł z matką chrzestną wyniknął jakby sam z siebie. Przecież każda jednostka pływająca musi takową mieć. Gdy Kasia Figura zgodziła się przyjąć tę rolę, byli naprawdę szczęśliwymi odlotowcami. Syrenka *Figurenka* – czyż nie brzmi to sympatycznie?



Najwięcej frajdy w całej wyprawie sprawiają im spotkania z ludźmi.

Fot. BOŻENA MAJCHRZAK

Małe mieszkanko na Figurence

Pogodę, jak wszyscy w tym roku, mają fatalną. Wieje silny wiatr i co chwilę leje. Niebo zasnute czarnymi chmurami. Za chwilę znowu lunie. Tak jest od samego początku rejsu. Pod Sandomierzem myśleli, że już po nich. Zerwała się tak wielka wichura, że z trudem udało im się dobić do brzegu. Syrenką miotało, jak liściem – to w górę, to w dół. Później, w radiu usłyszeli, że nad miastem przeszedł orkan i wyrządził poważne szkody. Mieli ogromne szczęście, że w odpowiednim momencie udało im się schronić w maleńkiej zatoczce.

Syrenka bosto na wszelki wypadek została wyposażona w awaryjne miejsce do spania. Niestety, tylko jedno. Drugie z trudem można wygospodarować na podłodze. Ta ulewa w Sandomierzu tak przemoczyła namioty, że kilka dni spali na Figurence, w środku nocy zamieniając się miejscami. Teraz nie rozbiją już namiotów, tylko rozwijają między drzewami folię budowlaną. Od czasu do czasu nocują u zupełnie obcych ludzi, którzy zapraszają ich do swoich domów. Pan Kazimierz z Tarnobrzegu zaprosił ich nawet do swojego małżeńskiego łoża. Poczuli się, jak królowie. Mogli rozprostować nogi, nic nie kapało z góry. Spali, jak zabici.

Figurenka doskonale nadaje się nie tylko do pływania, ale także do mieszkania. No, powiedzmy – bez noclegów. Na szerokich pływakach można spokojnie przyrządzać posiłki, bez konieczności wychodzenia na ląd. Można się opalać, gdyby oczywiście przydarzyło się słońce, można wreszcie przyjmować gości, a tych mają bardzo wielu, gdyż mnóstwo osób chce choćby postawić nogę na Figurence. Zabierają wszystkich chętnych, a szczególnie dziewczyny...

Trzech panów w łódce.

Najwięcej frajdy w całej wyprawie sprawia im poznawanie ludzi. Nie tych z pierwszych stron gazet i nie tych, uwikłanych w rozmaite afery, z którymi – jako dziennikarze – mają często do czynienia, ale tych zwykłych, których życie płynie jakby na uboczu. Na takim rejsie, jak ich, i na takim śmiesznym pływadle łatwo nawiązuje się znajomości. Nie ma nikogo kto by nie pomachał, a na postoju nie zagadnął. Przemek i Radek mają zawodową łatwość nawiązywania kontaktów, a poza tym... to ludzka rzecz pogadać. Wieczorami młodzi ludzie przychodzą z nimi pogrillować i pośpiewać, bo gitarę, jak przystało na prawdziwych żeglarzy, mają ze sobą.

Niewielu jest takich, którzy wybierają się w rejs po Wiśle. Rzeka jest zupełnie dzika. Jednak trafiają się prawdziwi pasjonaci, których nic nie zniechęci. Takich pasjonatów spotkali w Tyńcu. Na *Zośce*, bo tak się nazywała ich łódka, płynęło trzech dżentelmenów. Trzej panowie to Kaczor, Szwagier i Figur. A z nimi pies Brutus, który obszczekuje wszystko i wszystkich. Panowie pochodzą z małej podwarszawskiej miejscowości. Kaczor jest tokarzem i pracuje po dwadzieścia godzin na dobę, aby raz w roku popłynąć w taki rejs. Największym marzeniem Kaczora jest pracować na emeryturze tylko osiem godzin dziennie. Szwagier jest oczywiście szwagrem Kaczora, a trzeci podróżnik – Figur – kumplem z podwórka. Figur jest już prawie bezdomny, bo nie jest w stanie spłacić zadłużenia i grozi mu eksmisja. Figur nie pracuje, nie dostaje zasiłku i – niestety – pije. Kaczor i Szwagier postanowili ratować kumpla i pokazać mu, że można robić coś innego, niż stać w bramie i pić. Wzięli go na swoje utrzymanie, mimo iż sami wiele nie mają. Kupują mu tylko jedno wino dziennie. Nie za bardzo wierzą w jego resocjalizację, ale – jak widać na przykładzie pływającej syrenki – wszystko w życiu jest możliwe.

Hej, żeglujże żeglarzu...

Dziewięćsetkilometrowa podróż po Wiśle jest dość ryzykowna, gdyż rzeka teoretycznie jest nieżeglowna. Pełno tu płycizn i mielizn, kamieni, pojawiających się nagle łach piasku, a oznaczenia szlaku wodnego praktycznie nie ma. Trzeba się bacznie przyglądać wodzie i po odcieniu czerni i zawirowaniach wody rozpoznać, gdzie można płynąć, aby nie utknąć na mieliźnie. Co parę metrów trzeba wiosłem mierzyć głębokość wody. Kiedy padają deszcze, poziom wody jest dosyć wysoki, ale tuż za Krakowem musieli czekać prawie cały dzień, aby móc ruszyć w dalszą drogę. Poziom wody był tak niski, że nawet przy pomocy wioseł nie można było ruszyć *Figurenki* z miejsca.

Radek i Przemek są wyjątkowo pogodnymi facetami. Brzydka pogoda, nie nadające się do niczego namioty, przemoczone ubrania, ciągłe jedzenie gotowców z torebki i słoika, bolące stawy – to żaden problem. Wszystko to wpisane jest po prostu w rejs i daje możliwość sprawdzenia siebie w trudnych warunkach. Jedyną niedogodnością jest tankowanie. Cóż, nad rzekami nie ma stacji benzynowych i trzeba z kanistrami iść parę kilometrów, aby kupić paliwo. W jedną stronę lekko, ale z powrotem... Często jednak zdarza się, że nowo poznani ludzie przywożą im paliwo na łódkę. A tankują do wszystkich pojemników, jakie znajdują się na łajbie. Nawet do czajnika, który później trzeba przez kilka godzin doprowadzać do stanu użyteczności.

Do tej pory Przemek i Radek przepłynęli połowę drogi, czyli 450 kilometrów. Wszędzie po drodze swoim śmiesznym i sympatycznym pojazdem zjednują sobie ludzi, udowadniając, że nawet najbardziej zwariowane marzenie można zrealizować.

Ahoj, chłopaki! Do zobaczenia w Gdańsku.

BOŻENA MAJCHRZAK

Prosto z tropiku



Dziewczyna z Panamy w ludowym stroju

Zamiłowanie do rodzimego folkloru sprawiło, że członkowie kilkunastu zespołów z obu Ameryk -Południowej i Środkowej, oraz Europy i Tajwanu, przeżyło wspólnie egzotyczną przygodę w tropikalnej Panamie. Tam właśnie przez dwa tygodnie na przełomie listopada i grudnia ub. roku odbywały się koncerty pierwszego w demokratycznej od niedawna republice, Międzynarodowego Festiwalu Folkloru „Panama dla Świata"

Lubuski Zespół Pieśni i Tańca z Zielonej Góry już po raz trzeci zaprezentował polskie pląsy, obrzędy i przyśpiewki w tamtym rejonie globu, jednak po raz pierwszy w tropiku. Co było nie bez znaczenia dla kondycji tancerzy, jako że nasze wełniaki, choć śliczne i barwne, to jednak grzeją.

Ale jak się okazało nic to w porównaniu z kontaktami i przyjaźniami nawiązanymi z członkami innych zespołów m.in. Meksyku, Argentyny, Puerto Rico, czy Columbii. Po oficjalnych koncertach, głównie w stolicy republiki w Panamie, ale też kilku innych miastach, długo w noc zespoły, choć odległe kulturowo, doskonale porozumiewały się śpiewem i tańcem. Efektem nawiązanych kontaktów będzie przyjazd na tegoroczny festiwal folkloru do Zielonej Góry zespołów z Panamy i z Meksyku. Już niedługo więc, bo na początku września, podziwiać będziemy ich bogate i egzotyczne stroje oraz kunszt taneczny.

HANNA DONARSKA-GALEK



Uczestnicy festiwalu podczas wizyty w pałacu prezydenckim.

Fot. PIOTR BOREK

Lubuszanie na szczytach

Najwyżej wspiął się Józef Zych, kiedy jako marszałek Sejmu był drugą osobą w Reczypospolitej. Bardzo wysoko dotarł Walerian Piotrowski, pod którego przewodnictwem dyskutowała Komisja Konstytucyjna. Do grupki liderów Unii Wolności dostał się Jerzy Wierchowicz. Ogromny wpływ na politykę premiera Buzka mógł mieć Kazimierz Marcinkiewicz.

W czasach PRL Lubuszanie nie robili oszałamiających karier politycznych. Na partyjno-państwowy szczyt wspiął się jedynie Henryk Stawski. Jako przedstawiciel Stronnictwa Demokratycznego był członkiem Rady Państwa. Nawiasem mówiąc do historii środkowego Nadodrza przejdzie on jako ten zielonogórzanin, który doprowadził do zakończenia najdłuższego w PRL strajku w Lubogórze.

Po nagłej śmierci Janusza Wilhelmiego, ministrem kultury został Zygmunt Najdowski, w połowie lat 70. drugi sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Zielonej Górze. Wiceministrem zdrowia był Stanisław Gura, wcześniej lekarz wojewódzki w Zielonej Górze. W Ministerstwie Rolnictwa znalazł swoje miejsce wicewojewoda zielonogórski Edward Dębecki. W Ministerstwie Kultury i Sztuki ostatecznie wylądował Józef Pruś, wcześniej dyrektor zielonogórskiego Wydziału Kultury i Sztuki. Sekretarzem premiera Zbigniewa Messnera był Adam Woźnica, rodem z Bytomia Odrzańskiego, dokąd powrócił na wieczny spoczynek. Ambasadorem w Tiranie był Tadeusz Wieczorek z Zielonej Góry, a konsulem w Liege sulechowianin Tadeusz Sroka. Dyplomatą w Czechosłowacji był wojewoda zielonogórski Zbigniew Cyganik. Odwrotną drogę pokonał Wiktor Kinecki, który z ambasady w Belgradzie przyjechał do Gorzowa i został pierwszym sekretarzem wojewódzkiej partii. Wojewoda zielonogórski stanu wojennego Walerian Mikołajczak był zastępcą dowódcy WOP.

W centralach związków zawodowych również nie było zbyt wielu ludzi z środkowego Nadodrza. Najwyżej po tej drabinie wspiął się Leon Grycuk, kiedy został przewodniczącym Związku Zawodowego Pracowników Rolnictwa.

Przechodzili Lubuszanie do zarządów zjednoczeń, lecz nikt nie zrobił kariery.

Chyba najwięcej szczęścia mieli artyści i sportowcy. Zielonogórzanka Urszula Dudziak zdobyła rozgłos na obu półkulach jako śpiewaczka jazzowa. W wokalistyce estradowej sukces osiągnęła urodzona w Zielonej Górze Maryla Rodowicz i gorzowianka Krystyna Prońko. Popularność zdobył żaranin Janusz Rewiński. Na godność profesorską zasłużył historyk literatury Andrzej Mencwell, absolwent żarskiego ogólniaka. Na najwyższym podium stanął żaranin Tadeusz Ślusarski, skoczek o tyczce.

Wśród tych Polaków, których nazwiska wymieniały światowe agencje, jest najwięcej sportowców. np. skoczek wzwyż Edward Czernik z Zielonej Góry, kajakarz Grzegorz Krawców z Nowej Soli, żużlowcy z Gorzowa – Edward Jancarz i Piotr Świst, Zdzisław Hoffmann – trójskoczek z Świebodzina, Zenon Jaskuła – kolarz z Gorzowa, Arkadiusz Skrzypaszek – pięcioboista z Drzonkowa.

Pod Mount Everestem

Największą karierę zrobił Józef Zych, w latach demokracji ludowej raczej nikomu nieznany prawnik najpierw w Krośnie Odrzańskim, potem w Zielonej Górze. Z całą pewnością jest politykiem utalentowanym, doskonałym oratorem i, jak wzdychają kobiety, mężczyzną przypominającym Jamesa Stewarta z filmu „Jesień Cheyennów.

Początek jego kariery trzeba połączyć z wyborami do Sejmu kontraktowego. Na liście swoich zdartych kandydatów na posłów w okręgu zielonogórskim ówczesne ZSL podało jego nazwisko nie z myślą o tym, że zajmie miejsce w gmachu przy Wiejskiej.

W centrali partii ludowej poseł Zych szybko dowiódł, że komisja międzypartyjna dobrze postawiła. A że był doktorem prawa i szefem krajowego stowarzyszenia radców prawnych, przy czym nie miał grzechów partyjnej przeszłości, w błyskawicznym tempie pokonywał schody, przeskakując po dwa stopnie.

Gdy Waldemar Pawlak został prezesem PSL (i niebawem miesięcznym premierem), zielonogórzanin – objął stanowisko przewodniczącego Rady Naczelnej. Z partyjnego klucza dostał fotel wicemarszałka Sejmu. Gdy ster rządzenia krajem wziął w swoje ręce J. Oleksy, zielonogórzanin zasiadł w fotelu marszałka Wysokiej Izby, stając się drugą osobą w państwie (po prezydencie).

Uznawany za konia pociągowego listy PSL w okręgu zielonogórskim w ostatnich wyborach do parlamentu, wszedł do Sejmu dopiero z listy krajowej. Sam zdobył trzy razy więcej głosów niż pozostali kandydaci zielonogórskich ludowców na posłów razem (10.973 : 3.342).

Ciąg dalszy na str. 16

Kresowy... Kosieczyn

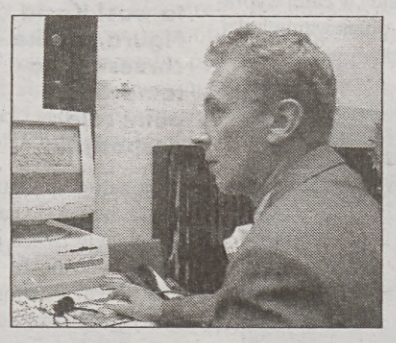
Tyle lat żyjemy obok siebie, aż tu nagle okazuje się, że sąsiad to kresowiak. Zaskoczenie? Zdziwienie? Przecież w naszym regionie taki fakt nie powinien dziwić. A jednak...



Wystawa pamiątek, dokumentów z dawnych lat oraz z poprzedniego spotkania w Kosieczynie w 1990 r.

Fot. KATARZYNA ADAMCZAK

Kosieczyn. Spora wieś na pograniczu wielkopolsko-lubuskim w gminie Zbąszynek. Historyczna i geograficzna Wielkopolska. Tymczasem dopiero teraz publicznie pokazało się, jak sporą grupą mieszkańców są tutaj kresowiacy, dodatkowo wywodzący się z jednej



Kazimierz Dajczak wrzucił wszystkie informacje kresowe do komputera.

kresowej miejscowości – Trościańca Wielkiego. W połowie lipca br. zwołali się na spotkanie. Już po raz drugi. Podobnie jak w zeszłym roku. – Na mszy było 300 osób – szacuje Wojciech Półtorak, sołtys Kosieczyna (rocznik powojenny). Potem w sali wiejskiej miejscowi raczej się nie zjawili. 200 kresowian z Trościańca, Milna i Olejowa – wsi w przedwojennym powiecie zborowskim (między Lwowem a Tarnopolem) wypełniło salę. Usiedli w grupach rodzinnych, przyjacielskich. Częstowali się tym, co ustawiono na wielkim „szwedzkim" stole i rozmawiali, wspominali.

- Większość tych ludzi wiążą bliższe lub dalsze więzy pokrewieństwa – twierdzi Antoni Worobiec (rocznik 1918), postać wokół której kręci się całe spotkanie. Właśnie pisze kolejną dedykację. Rok temu wydał książkę pt. „Trościaniec Wielki", w której zawarł swoją wiedzę historyczną, ale na jej układ miało wpływ późniejsze doświadczenie przewodnika turystycznego, jakie nabył w zielonogórskich latach życia. W tym roku pan Antoni zredagował kolejną książkę na spotkanie w Kosieczynie, tytuł „Nasz kresowy dom". 300 stron druku, wspomnienia, opinie, głosy nie tylko jego, ale i najmłodszych kresowian. Wcześniej zaś była „Konspiracja wojskowa we wsi Trościaniec Wielki", książka o AK.

Trościaniec – gdy patrzeć z boku – okazuje się dla tych ludzi, ich rodzin pępkiem świata. Zauroczyli nim swoje dzieci, wnuki. Aleksandra, córka W. Półtoraka, który urodził się przecież już na ziemiach odzyskanych, nie dość, że napisała jeden z rozdziałów „Naszego kresowego domu", to także „wklepała" całą książkę do komputera. Jej rówieśnica, Katarzyna Olender, również z Kosieczyna też coś dała do książki. Nie musiała. A. Worobiec tak to ujmuje „Kasia nie marzy, aby przyśnił się jej Trościaniec Wielki, ale czuje, że jest cząstką kresowego domu".

I tak pewnie czuli wszyscy ci, którzy podążyli, jak na zew, do Kosieczyna. Na scenie wiejskiej sali mapa Polski. Zaznaczone miejscowości wskazują, gdzie zostali rozrzuceni obywatele Trościańca. Sopot, Elbląg, Ostróda, Toruń... 32 miasta. Najwięcej w sąsiedztwie Kosieczyna i Kręcka: Świebodzin, Nowa Sól, Sława, Zielona Góra, Głogów, Lubin. – Tutaj wysiedlono około 35 proc. rodaków – szacuje Władysław Dodek, dziś zielonogórzanin. – Następna większa grupa pojechała pod Opole, do wsi Dąbrowa – Karczew, kolejna wysiadła koło Pleszewa w wiosce Broniszowice.

Na zjeździe pojawili się nie tylko obywatele naszego kraju, co znać było po rejestracjach samochodowych. Niektórzy z trościańczan trafili za granicę. Do Niemiec, Szwecji, Francji, Kanady. Teraz przybyli z daleka do wsi, która stała się poniekąd ich drugim domem. Co dokumentowała



Wojciech Półtorak, sołtys Kosieczyna i Antoni Worobiec, autor książki – dwa dobre duchy spotkań kresowych.

wystawka ułożona na wiejskiej sali. Monstrancja, krzyż, mszały rzymskie. Na jednym z nich wklejka: „Urząd parafjalny rz-kat. parafji w Trościańcu W. stwierdza, że Bil Juljusz bierze ze sobą rzeczy kościelne dla przewiezienia ich do Polski, a mianowicie: 1 baldachim, 2 ornaty, 1 kapę, 1 mszał". W podpisie: proboszcz. Na tym samym dokumencie ukosem: „Dnia 24/7 55 oddano do kościoła w Kręsku wszystkie wymienione rzeczy oprócz mszału". Na stole leżą... oba mszały. Jeden z 1913 r. Na ozdobnej stronie odręczne słowa: „Kościołowi w Trościańcu Wielkim na pamiątkę – Młodzież z Trościańca".

- Wszystko to przetrwało – relacjonuje sołtys Półtorak. – Jest w kościele w Kręcku, gdzie początkowo była większość naszych krajan. Chciałbym te pamiątki uchronić przed zniszczeniem i zapomnieniem.

Pan Wojciech, człowiek czynu, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Zbąszynku, myśli o trościaneckiej izbie pamięci, o ulokowaniu zabytków kościelnych, a zarazem sentymentalnych pamiątek w takim miejscu, żeby trwale świadczyły o korzeniach sporej grupy dzisiejszych kosieczynian. Czy się uda? Jakiś czas temu, gdy we wsi dyskutowano o nazwach dla kilku ulic padła propozycja upamiętnienia Trościańca. Wzburzyło to niektóre osoby nie pochodzące z kresów. Na łamach lokalnej prasy wywiązał się nieprzyjemny spór. – Nam na tym nie zależy – uznaje W. Dodek. – Sprawa się wyciszyła i dobrze.

Może dobrze, może szkoda, iż nie potrafiono sobie – nawet po tylu latach – ułożyć współżycia. Nie potrafiono połączyć historii z wymogami współczesności. Podczas zjazdu starał się to czynić, udanie, Kazimierz Dajczak. Zainstalował komputer, włączył go i każdy potrafiący posługiwać się myszką mógł znaleźć Trościaniec Wielki w internecie. Adres: Republika.pl/kdajczak. – Dotąd licznik wykazał 2070 odwiedzin naszych stron internetowych – mówi K. Dajczak. Jego sukcesem jest ciągle rozbudowywane drzewo genealogiczne Dajczaków. W nim mieści się także biskup Edward Dajczak, który w zeszłym roku odprawił kresowianom mszę św. w Kosieczynie. W tym nie mógł przybyć. Drugą pasją pana Kazimierza, na co dzień zatrudnionego w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym w Babimoście, jest historia Olejowa. Wsi gminnej sąsiadującej z Trościańcem. Po drugiej stronie rzeki Seret leżała trzecia z wiosek, też reprezentowana na zjeździe, Milno. – 1720 dusz liczyła – mówi Mieczysław Dec z tamtej społeczności, obecnie zaś z niedalekiego Rogozińca podobnie jak Kosieczyn leżącego w gminie Zbąszynek.

Skąd tutaj tylu kresowian? Dlaczego wcześniej nie było o nich słychać? Ano, przez lata siedzieli cicho, nieufni, może zastraszeni. – Przyznaję, trzeba było wziąć się za zjazdy dziesięć lat temu – żałuje W. Półtorak. Jednak nie sposób cofnąć czasu. Dlatego kresowiacy z gminy Zbąszynek starają się nadrobić zaległości pielęgnując przeszłość w sposób szczególny. Wydają książki, chcą pojechać zinwentaryzować cmentarz w Trościańcu, wesprzeć budowę swego dawnego kościoła parafialnego, mimo iż dziś jest to cerkiew. Przede wszystkim jednak utrzymując bardzo bliskie, rodzinne więzy.

- Tutaj wszyscy mówią mi wuju – twierdzi A. Worobiec. W swej książce opisał jak nawarstwiały się, skąd się brały poszczególne rody, niemal klany trościanieckie: szlacheckich Dzików, Wodeckich, Makarewiczów, rzemieślniczych Bilów, Sudalów, Ficów, potem wywodzących się ze służb leśnych, folwarcznych Pałamarzy, Sierżantow, Ksejów, Worobców (fachowych furmanów), Górskich, z czasem kolonistów Olendrów, Dajczaków i innych. Z nich wywodziły się później wybitne postacie notowane w historii kraju co można sprawdzić przeszukując... internet. Czy rejestr wszystkich zagród wg stanu z 1939 r., który udało się A. Worobcowi odtworzyć i podać w książce obok planu zabudowy wiejskiej. Pieczołowitość dzieła jest ogromna. Widać jak wielka bije z tej pracy miłość do małej ojczyzny. Znać to zresztą w całej wielkiej trościanieckiej rodzinie.

Za rok spotkają się znowu, doproszą dawnych sąsiadów z Milna (dziś Rogozińca, Chociszewa, Lutola Suchego), Olejowa. Może wyjdzie następna książka, a strony internetowe na pewno wzbogacą się o dokumentację minionego zjazdu. Raz w roku poczują się w Kosieczynie jak w rodzinnym Trościańcu.



Sala wiejska w Kosieczynie stała się miejscem integracji co najmniej trzech pokoleń byłych mieszkańców Trościańca Wielkiego, Olejowa, Milna.

EUGENIUSZ KURZAWA

SPRZEDAŻ

SOLARIA JK ergoline turbo power 160 W, lampy new age – 1000 h, kosmetyki body. Najtaniej w Polsce (052) 5810670/71.
3466R00

PODŁOGI SZWEDZKIE, drzwi, okna PCV – sprzedaż, montaż, raty. MIMAR, Zielona Góra, Wyspiańskiego 8, 068-3243622.
3796R00

GARAŻE blaszaki (3 x 5) 1300zł. Transport + montaż. 090314885.
4052R00

KOMIS meblowy Wilkanowo. 068-3273092.
4854P

SPRZEDAM pakiet kontrolny udziałów Sp. „Poltrag", tel. 068-3595415.
4297R00

FLIPERY TV – sprzedam. 068-3835775.
4341R00

PŁYTY drogowe, mury oporowe. 0601791841.
4500R00

SPRZEDAM camping. Tel. kom. 0605413144.
4529R00

„AGRO-MAR" Części zamienne do ciągników rosyjskich MTZ-80/82, DT-75, JUMZ-6AM, T-25, T-150. Niskie ceny, opusty, gwarancja. Także sprzedaż wysyłkowa. Wągrowiec, Bartodziejska 45, (kierunek Budzyń), tel./fax 067-2626575.
4530R00

SPRZEDAM działkę leśną położoną 20 m od jeziora we wsi Stare Kramsko, gm. Babimost, o pow. 0.05.15 ha. 068-3472268 po 20.00.
4531R00

CIĄGNIK siodłowy renault 310T, 1985, 20000 zł – pilnie sprzedam. Tel. 068-3781047.
4545R00

OKNA PCV, drewniane. Zielona Góra, Fabryczna DH Polon, tel. 068-3254850 w. 136.
BGX00742

KSEROKOPIARKA „Minolta". 068-3770137 w godz. 10 – 18.
4569R00

SPRZEDAM pianino, tel. 0501807551.
4570R00

RATLERKI – sprzedam. 068-3278716.
4584R00

LADY chłodnicze – szafy. Tel. 068-35252131.
BGX00659

KOMPUTER dell laptop 486. Tel. 3550685.
BGX00865

ANTYCZNE meble. 0605937440.
BGX00885

PASIEKA z pszczołami – tanio. 068-4518765.
CGX08788

WÓZEK widłowy GPW. Tel. 068-3601590.
CGX09018

OWCZARKI niemieckie, szkockie. 068-3273108.
CGX09071

CINQUECENTO 900, 1996. Tel. 068-3721850.
CGX09082

SIMSON skuter SR-51, 1989. Tel. 068-3721293.
CGX09095

MEBLE sosnowe - sklep meblowy - Zielona Góra, Sosnowa 11 (Chynów), 068-3249933.
CGX08793

MANCHESTERY, boksery – szczenięta. 068-3208855.
CGX09111

VW T4 maxi 2400, 1994 – sprzedam. Tel. 0604608094, 068-3235262.
CGX09133

KOMIN stalowy średnica 300 mm x 33 m. 0602588818.
CGX09157

PIŁA do cięcia poprzeczno-wzdłużnego – okazyjnie. 0603584474.
CGX09167

VW polo, 1992, stan idealny. Tel. 068-3873779.
CGX09169

STAR 1142 – plandeka, stan idealny. Tel. 068-3879812, 0602656966.
CGX09170

SZCZENIĘTA rodowodowe sznaucery średnie. Tel. 068-3835238.
CGX09179

OKNA używane półplastik – sprzedam. 068-3274386.
CGX09180

WYPOSAŻENIE tapicerni. Tel. 068-3271799.
CGX09199

DZIAŁKĘ rekreacyjno-rolniczą, budynek 38 mkw. (wieś) ze stawem – idealna na weekendy, wakacje. 068-3269196.
CGX09204

GASTRONOMIA, chłodnictwo - gwarancja - 3 lata. 068-3255961, 095-7321781.
COX08567

3 przyczepy campingowe dł. 4 m, 6 m, 8 m, piec gazowy Vaillant propan – butan. 068-3241921.
CGX09205

TRAKTOREK ogrodniczy z osprzętem – sprzedam. 068-3271819.
CGX09213

ROTTWEILERY. 068-3206522.
CGX09222

DAIHATSU mikrobus, 1994. 068-3857907.
CGX09225

SYSTEMY alarmowe, komputery, monitory, drukarki – sprzedaż, serwis. Tel. 0602324568, 068-3208888.
CGX09273

KOMPUTERY od 2800 zł. Tel. 0602324568.
CGX09274

KAMPING Niewiadów 126, stan bardzo dobry. 068-3853695.
CGX09278

SZNAUCERY miniatury. 095-7214638.
HGX02798

UŻYWANE krajalnice do chleba oraz noże (nowe). 0601147766.
HGX02806

OKNA PCV - promocja letnia. Sulechów, tel. 3853678.
KGX07568

TURBINĘ wodną „Francisa", pionową, po kapitalnym remoncie, nie używaną – sprzedam. 067-2143860; 0602332517.
HGX02857

BULLMASTIFF suka. 095-7202463.
HGX02870

BRYKIECIARKĘ do węgla drzewnego i suszarnię. 095-7615225.
HGX02907

ZAGĘSZCZARKI, utwardzarki, do cięcia betonów, asfaltów. 0602134358.
HGX02924

SREBRO 3 kg – sprzedam. 0603259288.
HGX02928

SŁUPY 7m; dwuteowniki 15 (używane). 095-7202496.
HGX02931

DOBERMANKĘ 1,5 roczną. 095-7228449.
HGX02962

KLACZ 8-letnia z 1–miesięcznym źrebakiem (ogier) – sprzedam. 095-7462413; 0603685630.
HGX02987

SZAMBA ekologiczne. 095-7573273.
IGX02060

DOBERMANY. 095-7511651.
IGX02087

HURTOWNIA Odzieży Używanej, tel. 065-5492227.
LOX574

SOLARIUM „Ultra Sun" 36x100/3x500 – tanio. 0604426456, 095-7356016.
IGX02096

PAWILON – bar piwny z ogródkiem (Kostrzyn). 095-7523283, 0604536695.
IGX02266

DZIAŁKĘ rekreacyjną. Tel. 068-3263363.
KGX07707

JELCZ 317 3W – 1984, wywrotka. Tel. 0602678056, 068-3276899.
KGX07721

SPRZEDAM M-4, I piętro, osiedle Zacisze. Tel. 068-3233427.
KGX07724

POLONEZA 1987 – 1500 zł. 068-3207593 – po 17.00.
KGX07734

TANIO meble używane. Tel. 068-3263413.
KGX07745

SIPOREX 24x24x59, 4,97 zł. 0601571404.
LOX522

DACHÓWCZARKĘ tel. 095-7434118.
MGX521

DZIAŁKI nad jeziorem – Kinice. 095-7471816.
ROX175

SZCZENIĘTA – suki, mastino napoletano. 095-7582599.
SGX615

KAMPING 3-osobowy, sprzedam. 095-7586080.
SGX619

OKNA i DRZWI PCV ALUMINIUM PRODUCENT **ROLETY ZEWNĘTRZNE** RATY RABATY ROLEX
Zielona Góra, ul. Działkowa 45, tel./fax 326 61 12, tel. 325 70 33
3769r00

M4, Świebodzin, 3829368, 0602112326.
SWV305

JAMNIKI szorstkowłose. 068-3813011.
SWV308

KOMBAJNY – okazyjnie (claas dominator 76, 96). 0602289885.
ZGX2344

KROWA wysoko cielna. Sieniawa Żarska 131. 0603367565.
ZGX2350

GARAŻ (Jasień), 068-3749986, 0604114163.
ZGX2375

SPRZEDAM firmę o profilu metalowo – budowlanym. Żary, 0602779190 (po 16.00).
ZGX2386

USŁUGI

OKNA PCV, MARKIZY, ROLETY – produkcja, montaż. „DOMLUX", Zielona Góra, Sikorskiego 88, 3204705.
0103P

ROLETY, MARKIZY, ŻALUZJE, MOSKITIERY. CZYSZCZENIE żaluzji. „MARBO", Zielona Góra, Krakusa 31a, tel. 3268603. RATY.
101P

BEZZALICZKOWY odzysk długów. Tel. 068-3772381, 3770031.
4138R00

„STANLEY" – GARDEROBY, SZAFY WNĘKOWE z drzwiami przesuwnymi, składanymi, uchylnymi. Autoryzowany Dealer PHU „KESZEL". Zielona Góra, Dąbrowskiego 15, tel. 3244160.
102P

USTKA – domki kempingowe, pokoje. 059-8146650, 8149464.
1858R00

PRALKI polskie, zachodnie – naprawa. 068-3200047.
2944P

SZAFY wnękowe z drzwiami przesuwnymi – wczasy gratis „ŁOŚ", 068-3236292, 0603877923.
3283R00

SERWIS televideo-audio, kamery, monitory, kineskopy. „TON COLOR", 068-3272884.
3782R00

„BOPOL" – najtańsze roletki materiałowe, markizy, rolety, żaluzje, tapicerka drzwi. 068-3208400.
3785R00

PRALKI, lodówki – naprawa. 068-3200351.
3788R00

ROLETY – żaluzje. Gubin – Dworzec PKS, tel. 068-3593297.
3805R00

PRALKI – naprawa. 068-3241077.
3821R00

WKŁADY kwasoodporne + montaż 54 zł/mb, 068-3769234.
4007R00

PLANDEKI, hale, namioty. Banery – reklamy. Produkcja – wypożyczanie. 061-8195198, 0604278294.
4339R00

MALOWANIE, ocieplanie, panele, regipsy, szpachlowanie, wymiana okien. 0603198358.
BGX00649

SZAFY, garderoby, zabudowa wnęk, drzwi przesuwne. MIROLL, Zielona Góra, Wandy 49, tel. 3244369.
BGX00765

TELEWIZORÓW naprawy domowe. Zielona Góra, tel. 3262156.
BGX00846

CYKLINOWANIE maszynami LAGLER. Tel. 068-3208184, 0601995449.
CGX07719

CYKLINOWANIE, sprzedaż parkietów „MARCO". 068-3212340, 0604555138.
CGX08116

USŁUGI budowlane. Żary, tel. 3744477, 0606501411.
CGX08183

DEKARSTWO. 0601583597.
CGX08346

TELEWIZORY. Naprawy domowe. Zielona Góra, 3265279.
CGX08876

PUNKT ksero – Zielona Góra, A. Krzywoń 14, tel. 3240927.
CGX08981

DACHY – remonty, konserwacje, więźby. 068-3256873.
CGX09219

HYDRAULICZNE, grzewcze. 068-3207435, 0607410115.
CGX09267

ZESPÓŁ muzyczny „VEGA". 068-3266887, 3247243.
CGX09269

PRZEPROWADZKI. 095-7295900.
HGX00075

PRANIE dywanów, tapicerki. 095-7290891; 0603351553.
HGX02531

ZLECĘ ułożenie polbruku ok. 250m kw. 095-7612035; 0603139091.
HGX02816

WIZJATV * POLSAT2 CYFROWY, CYFRA+ * instalacje * raty, „KEDUR", al. Zjednoczenia 90, 068-3268550, 068-3268410.
CGX08885

USŁUGI transportowe, kraj – zagranica, do 4t. 095-7612035; 0603139091.
HGX02817

DOCIEPLANIE budynków, montaż rygipsów, wykańczanie wnętrz, budowa domów. „PUTZDOM" 095-7357377, 0501529534.
HGX02818

USŁUGI ogólnobudowlane – remontowe. Gorzów, 7203552.
HGX02952

PARKIETY – profesjonalnie. „Domuś", tel./fax 095-7513660.
IGX01811

PRZEWOZY busem 8 osób, klimatyzacja, kraj – zagranica. Gorzów, 0502048502.
IGX02061

DEKARSTWO. 0607190252.
IGX02111

GIPSOWE tynki maszynowe. 068-3525456.
KGX07528

MAKIJAŻ TRWAŁY NA KILKA LAT
(usta, oczy, brwi)
BEZBOLEŚNIE metodą LONG-TIME-LINER
dr Jolanta Hołowczyc
Kompleks Kosmetologiczno-Medyczny
Zielona Góra, ul. K. Wielkiego 7/5, tel. 327 02 32
3780r00

KOMPLEKSOWE roboty budowlane. 068-3848625, 0608185407.
KGX07650

NAGROBKI – porządkowanie – mycie. Solidnie – tanio. Tel. 068-3267046.
KGX07685

ROZNOSZENIE ulotek. 0603227975.
KGX07744

PARKIETY, listwy – produkcja – sprzedaż – montaż w promieniu 150 km. Zielona Góra, al. Zjednoczenia 92, 3240288; Gorzów, 9 Maja paw. 6c, 7326845.
KOX05870

OKNA, rolety, żaluzje – tanio. Zielona Góra, Jedności 68. Tel. 068-3255476.
NGX1177

MASZYNOWE tynki gipsowe. 0606982679, 0606982678.
NOX1128

PRACOWALIŚCIE Państwo w Niemczech 98/99 r. Odzyskiwanie podatków. 095-7584160.
SGX602

KOMPLEKSOWE usługi budowlane wewnątrz, na zewnątrz. 068-3759115.
ZGX2383

SPRZEDAM TARTAK
W CIOSAŃCU
informacja
tel. (0-61) 444 63 64
lub 444 56 22
tel. kom. 0602 334736.
4258R00



ZIELONA GÓRA:
"AREX" - ul.Lisia 10, tel.(0-68) 327-27-41
BABIMOST:
PW"BAUTA" - ul.Wolsztyńska 44, tel.(0-68) 351-30-79
KOSTRZYN n. O.
ART.BUDOWLANE -Wiesław Wójtowicz
ul.Sportowa 1 /ZREMB/, tel. (0-95) 752-52-41
GORZÓW WLKP.
"EMMAR" - ul.Obotrycka 8
tel.(0-95) 735-34-52, (0-95) 720-20-33 w.221
SZPROTAWA:
BHU"RABAT" - ul.Krasińskiego 23, tel.(0-68) 376-46-15
WOLSZTYN:
PW"AREX" - ul.Dworcowa 7,
tel.(0-68) 384-22-69, 384-29-70
ZBĄSZYNEK:
BORDYCH - ul.Zbąszyńska 3, tel. (0-68) 347-91-47
ZBĄSZYŃ:
KLOREK - ul.Chłodna 1, tel.(0-68) 386-90-98
ŻARY:
BHU"AGBUD" - al.Warszawska 3, tel.(0-68) 374-08-23
HORMANN
REHAU Okna Design
SZUKAMY NOWYCH DEALERÓW !
3860r00



Od 14.04.2000 do 12.08.2000
przy zakupie kos STIHL FS 36, FS 44
pakiet artykułów eksploatacyjnych gratis.

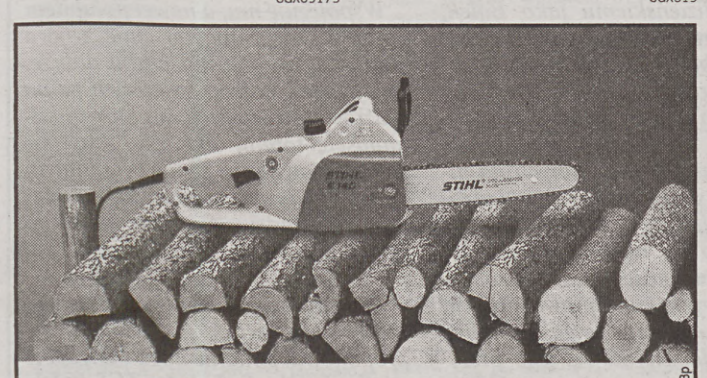
Kosy STIHL
- moc - 0,7-2,8 kW
- bogata oferta narzędzi tnących
- bezpieczeństwo i komfort pracy
- najwyższa jakość

VIKING
- spalinowe i elektryczne urządzenia do pielęgnacji ogrodu
- wysoka moc
- bogate wyposażenie standardowe
- wyróżniająca stylistyka

STIHL® VIKING®

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne
Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Babimost - Piłsudskiego 9, tel. 35 12 085, Leśna 17, tel. 35 13 016; **Jenin k.Gorzowa** - Gorzowska 1, tel. 751 04 86, 0601 785 964; **Bolesławiec** - Piastów 18, tel. 73 23 201 w. 163; **Choszczno** - Bohaterów Warszawy 16, tel. 765 30 60; **Dębno Lubuskie** - Słowackiego 43, tel. 760 44 67; **Drezdenko** - I Brygady 13, tel. 762 14 02; **Głogów** - Staromiejska 13, tel. 835 30 33, Poczdamska 1, tel. 834 24 03; **Gorzów Wlkp.** - Kazimierza Wielkiego 35, tel. 720 17 26, Kosynierów Gdyńskich 18, tel. 723 91 01, 0601 757 776, Wylotowa 30, tel. 723 91 01; **Grodzisk Wlkp.** - Bukowska 61c, tel. 090 609 239; **Gryfino** - Szczecińska 54, tel. 416 26 53; **Gubin** - Lubelska 7; **Kłodawa** - Leśna 25, tel. 73 11 329; **Kostrzyn** - Kopernika 11, tel. 752 41 84; **Krosno Odrz.** -Chrobrego 6b; **Legnica** - Drukarska 25, tel. 85 63 953; **Lubin** - Rzeźnicza 1, tel. 84 42 200; **Lubsko** - E. Plater 4a; **Międzyrzecz** - Poznańska 16a, tel. 74 12 716; **Myślibórz** -Kamienna 1A. tel. 747 56 39; **Nowa Sól** - Ciepielowska 9, tel. 0602 457 909; **Nowy Tomyśl** - Kolejowa 19, tel. 0602 775 274; **Pniewy** - Poznańska 48; **Rzepin** - Moniuszki 29, 75 96 445; **Sieraków** - Okręg Międzychodzki 2, tel. 29 52 071; **Sława Śląska** - Waryńskiego 47, tel. 356 62 29; **Słubice** - Wojska Polskiego 111, tel. 758 48 20; **Sulechów** - Przemysłowa 2, tel. 385 85 02; **Sulęcin** - T. Kościuszki 32/32a, tel. 755 48 75; **Szprotawa** - Kolejowa (PKS), tel. 376 51 30, 0601 85 72 47; **Strzelce Kraj.** -Chrobrego 13a, tel. 382; **Świebodzin** - Łużycka 32, tel. 38 26 184; **Trzciel** -Świerczewskiego 18, tel. 74 31 222 w. 145, 0602 775 274; **Wieleń** - H. Sawickiej 20, tel. 25 61 176; **Wolsztyn** - Drzymały 2, tel. 384 21 46; Wymiarki - Leśna 1a; **Zielona Góra** - Dworcowa 31, tel. 324 53 88; **Żagań** - Waryńskiego, tel. 37 73 566; **Żary** - Warszawska 1.



Pilarki elektryczne STIHL
Najnowsza technika w idealnej formie
Sprzedaż i serwis prowadzą autoryzowani dealerzy firmy STIHL.
STIHL®
2823p

OKNA PCV ALUMINIUM
- DRZWI ZEWNĘTRZNE
- ROLETY PCV I ALUMINIOWE
- FACHOWY MONTAŻ
- BEZPŁATNY TRANSPORT

WINK HAUS

constans ZAKŁAD PRODUKCYJNY
66-415 **KŁODAWA** k/Gorzowa Wlkp.
ul.Gorzowska 11, tel./fax (0 95) **731 12 45**

PRODUKCJA • MONTAŻ • SERWIS

BIURA SPRZEDAŻY:
Gorzów Wlkp., ul. Czereśniowa 6/413, tel./fax (095) 7320 276
Zielona Góra, ul. Energetyków 7, tel./fax (068) 3268 594
Gorzów Wlkp.,ul.Kostrzyńska 29 (CLIMA), tel./fax (0 95) 7205 631
Gorzów Wlkp.,ul.Wyszyńskiego 106 (MAC), tel.(0 95) 7223 359
Kostrzyn, ul.Waszkiewicza 9 (BIK), tel./fax (0 95) 7523 777
Słubice, ul.Kościuszki 3 (BIK), tel./fax (0 95) 7580 746
Strzelce Kraj.,ul. Południowa 7 (LESS-DREW), tel. (095) 7618 781
Myślibórz, ul. Boh. Warszawy 62 (GAMMA s.c.), tel. (095) 7472 147
Żagań, ul.Nowogródzka 8 , tel. (068) 3770 104
Sulęcin, ul.Lipowa 27 (MARCO s.c.), tel/fax (095) 755 55 66
http://www.constans.pl , e-mail: constans@shaco.pl

REHAU Fenster Design — Rolety bez żyrandola — szyba K-1,1
mikrowentylacja w oknach bez dopłaty
4848p

Przedsiębiorstwo Budowlane „WARTA" s.c.
Różanki, ul. Niepodległości 20

SPRZEDAJE MIESZKANIA oraz LOKALE USŁUGOWE W GORZOWIE WLKP.:

ul. Górczyńska
- mieszkania o pow. od 25 m kw. do 52 m kw., w cenie 1.581 zł/m kw. (również wspólna budowa na wynajem),
- lokale usługowe o pow. od 25 m kw. do 85 m kw. (z możliwością łączenia) w cenie 2.500 zł/m kw.;

ul. Komisji Edukacji Narodowej (plac Jana Pawła II)
- mieszkania w małych domach mieszkalnych o pow. od 28 m kw. do 108,8 m kw., w cenie 1.650 zł/m kw. + garaż za dodatkową opłatą.

UWAGA: 1. Pierwsze w Gorzowie Wlkp. ogrodzone osiedle.
2. Ulgi w podatku dochodowym.
3. Księga wieczysta na każdy lokal.

Zapraszamy do Biura Sprzedaży, Gorzów Wlkp., ul. Spichrzowa 6
(koło „Matnary") Tel. (095) 728-00-06, fax (095) 728-00-07.
IOX1927

Lubuszanie na szczytach

Ciąg dalszy ze str. 14

Po klęsce wyborczej w centrali PSL władzę przejęli ludzie Jarosława Kalinowskiego. J. Zych zapewne nie jest przeciwnikiem nowego lidera ludowców, ale już odpadł od ściany partyjnego Mount Everestu.

W ostatnich rankingach popularności brakuje jego nazwiska, chociaż kiedy w czerwcu wybierano przewodniczącego sejmowej Komisji Kontroli Państwowej, zgodnie głosowali za nim posłowie opozycji i rządzącej koalicji.

Na Mount Blanc

Będąc początkującym adwokatem miał odwagę zostać obrońcą oskarżonych za udział w tzw. wydarzeniach zielonogórskich 1960 r. Ale sławę zdobył nie wtedy, kiedy procesy się odbywały, lecz dopiero w latach 90., kiedy o wydarzeniach zaczęły powstawać publikacje. Dziś zaliczany do opozycji antypeerelowskiej, w latach 80. nie był wśród czołówki regionalnej Solidarności. Związał się z Kościołem i jawnie nie występował przeciw ówczesnemu systemowi, a jeśli to robił, to zapewne w kręgu swoich przyjaciół. W każdym razie do publicznej wiadomości nigdy nie przedostały się jego opinie o systemie, w którym spędził większość swego adwokackiego życia.

Karierę polityczną na skalę krajową rozpoczął podczas kampanii wyborczej do pierwszego Senatu od sławnego zdjęcia z Lechem Wałęsą. Czy jest członkiem jakiejś partii? Na to pytanie nigdy nie podał precyzyjnej odpowiedzi. Jako senator był kojarzony ze Zjednoczeniem Chrześcijańsko-Narodowym, ale nie miał legitymacji ZChN. Wymieniano go jako członka Chrześcijańskiej Demokracji, ale partia o takiej nazwie nigdy nie istniała. Bywał w gronie osób należących najpierw do stowarzyszenia Pax, potem Civitas Christiana. Ostatnio pokazywał się w duszpasterstwie osób odpowiedzialnych za sprawy społeczne.

W drugich wyborach do Senatu był dopiero czwarty w okręgu zielonogórskim, uzyskując 63.023 głosy, o 10.481 mniej niż Zbyszko Piwoński, który jako drugi z listy zdobył mandat senatorski. Być może wpływ na taki rezultat miało jego stanowisko w sprawie aborcji, przeciw której od lat występuje publicznie?

O popularności, a może raczej o szacunku dla jego wiedzy, świadczy to, że został wybrany na pierwszego przewodniczącego Komisji Konstytucyjnej. Tylko przeciągające się dyskusje sprawiły, że komisja nie zdążyła przedstawić parlamentowi swojego projektu ustawy.

Mimo że nie jest senatorem i rzadziej występuje z mównic centralnych, został członkiem Trybunału Stanu.

Na Giewoncie

Gorzowianin od urodzenia, tzn. od 1951 r., z krótką przerwą na studia prawnicze w Poznaniu, z zawodu jest adwokatem, jak podaje w swoim życiorysie, w latach realnego socjalizmu, bronił w procesach politycznych.

Jerzy Wierchowicz mandat posła sprawuje od siedmiu lat i to tak dobrze, że kiedy Tadeusz Syryjczyk, powołany na ministra transportu, zrezygnował z przewodniczenia klubowi parlamentarnemu Unii Wolności, jego miejsce zajął gorzowianin. Zdaniem jednych, J. Wierchowicz od dawna był brany pod uwagę przy obsadzie stanowisk w partii czy też w jej imieniu. Uważano nawet, że gdyby Hanna Suchocka została odwołana z urzędu minister sprawiedliwości, jej fotel zajmie J. Wierchowicz. Inni zaś tłumaczyli, że w każdej partii potrzebni są sierżanci po to, żeby zza ich pleców podpułkownicy mogli wydawać rozkazy. Po wyborze J. Wierchowicza na lidera parlamentarnej części UW okazało się, się jednak ma on kwalifikacje oficerskie.

Jednak największe sukcesy odnosi gorzowianin nie w salach na Wiejskiej, lecz na kortach tenisowych. Każdą wolną chwilę, jak się często chwali, spędza z rakietę w dłoni.

Najpierw w Bytomiu Odrzańskim, potem w Nowej Soli był znany jako inżynier odlewnik w Dozamecie, działacz sportowy w Arce, śpiewak w chórze Szyrockiego, samorządowiec. Niewielu dawało mu szansę zdobycia mandatu poselskiego z dziesiątego miejsca na liście zielonogórskiej AWS. Gdyby głosowanie odbywało się na nazwiska, Edward Daszkiewicz z 5.989 głosów nie dostałby się na Wiejską. Przecież Jadwiga Błoch z listy SLD zdobyła 10.614 głosów i nie weszła do Sejmu.

A on nie tylko dostał się do Wysokiej Izby, lecz i do prezydium klubu parlamentarnego AWS, w którym do połowy lipca br. reprezentował Solidarnych w Wyborach. Jest zaliczany do najpracowitszych posłów Akcji, a w sprawach dotyczących rodaków za granicą, szczególnie żyjących na terenach byłego ZSRR, uchodzi za eksperta.

Ciąg dalszy na str. 18

Bezradnie zagubieni

Polsce potrzebny jest silny, złożony z inteligentnych fachowców, kompetentnych ludzi rząd, współpracujący z prezydentem, z Sejmem, umiejący wsłuchiwać się w konstruktywne głosy opozycji.

Mieszkam w trzyosobowym pokoju, z umywalnią, brodzikiem i wc w Domu Pomocy Społecznej w Jordanowie, pow. świebodziński, gdzie przebywam od 15 lutego 1999 roku, a trafiłem tu prosto ze szpitala w Świebodzinie.

Tu, w DPS, warunki pobytu, tj. zakwaterowanie, wyżywienie, opieka medyczna i pielęgnacyjna, dostęp do książek i prasy, radia i telewizji są wręcz znakomite.

6 października 1999 roku ukończyłem 69 lat. Jestem rencistą z II grupą inwalidztwa.

Poza mną są lata dzieciństwa, okaleczonego wojną, powojenne lata młodości, przyjazd do Świebodzina z rodzinnego Wilna w lipcu 1945 roku, w wyniku największej czystki etnicznej współczesnej Europy, wynikającej z ustaleń Konferencji Jałtańskiej przywódców państw koalicji antyhitlerowskiej.

Pracę rozpocząłem w 1948 roku, zakończyłem w 1979, pracując przez wiele lat następnych jedynie sezonowo, dorywczo.

Od 1946 roku do 1948 byłem w ZHP, następnie do 1956 roku w Związku Młodzieży Polskiej.

Przeżyłem, jak wszyscy Polacy nadzieje i rozczarowania lat 1956, 1970, 1981, zmarnowany entuzjazm i energię społeczeństwa. Powstanie Solidarności rozbudziło raz jeszcze wiarę, że możemy się dogadać „jak Polak z Polakiem".

Poparcie dla ruchu społecznego, który zapowiadał Polskę samorządną, równy start dla wszystkich, Polskę, ojczyznę wszystkich Polaków, było powszechne.

Cieszyły mnie obrady Okrągłego Stołu, powstanie nowego rządu, na czele którego stanął Tadeusz Mazowiecki, jak głosiły media: „premier o rodowodzie zetempowskim". Pamiętam jego artykuł w organie ZG ZMP „Nasze Koło Pracuje", w którym ostrzegał młodzież „przed zgubnymi wpływami zgniłego Zachodu i amerykańskim stylem życia".

Wierzyliśmy wszyscy, że niepodległa Polska będzie państwem, w którym bez względu na pochodzenie, wyznanie, status, obowiązywać będą równe prawa i zasady sprawiedliwości społecznej.

To prawda, że stajemy się dziś bardziej nowocześni, ucywilizowani, otwarci na świat. Jednocześnie jesteśmy jacyś bezradnie zagubieni. Pogłębia się przepaść między tymi, którzy żyją na granicy ubóstwa, a nawet poniżej tzw. minimum socjalnego, a tymi, którzy z racji swoich predyspozycji psychicznych i fizycznych, przynależności do określonej grupy politycznej – przykład AWS – pławią się w dostatku i dobrobycie. Korupcja i mafijność, sięgająca szczytów władzy, która wyizolowała się od narodu, uniemożliwia skuteczną walkę z aferami gospodarczymi, przestępczością zorganizowaną, bandytyzmem, przemytem na nie spotykaną skalę.

Wyprzedaż majątku narodowego, wypracowanego wysiłkiem wielu pokoleń, za 10 – 20 proc. rzeczywistej wartości, budzi uzasadniony, powszechny niepokój.

Reforma administracyjna, podział na nowe województwa, utworzenie powiatów, wzbudzały wiele emocji i kontrowersji. Powołanie samorządów nie w pełni satysfakcjonuje, zważywszy że w ślad za przekazaniem w ich gestię zadań związanych ze szkolnictwem, opieką społeczną i zdrowotną, działalnością niektórych podmiotów gospodarczych, nie pojawiły się środki finansowania.

Obecnie stoimy przed poważnym zadaniem wejście do struktur Unii Europejskiej, dostosowania norm prawnych i ekonomicznych do obowiązujących w UE.

Moim skromnym zdaniem, uprzedzenie sporej części społeczeństwa do Unii Europejskiej wynika nie tyle z braku elementarnej wiedzy przeciętnego Polaka o roli, celach i zadaniach UE, lecz przede wszystkim z celowego i świadomego nie informowania obywateli, przez niechętną wejściu Polski do UE, megalomańską, endecką grupę polityków z Unii Wolności i AWS.

Osobiście nie pojmuję, dlaczego rządząca krajem koalicja [tekst powstał około maja br. – przyp. red.], nie przedstawi narodowi rzeczywistych kosztów i zysków, związanych z naszym wejściem do UE.

Obawy przed utratą tożsamości narodowej, globalizacją, nie mają uzasadnienia. Żywić je mogą zwolennicy zaściankowości, stworzenia z Polski skansenu, Ciemnogrodu, zacofania, antysemityzmu, ksenofobii, państwa wyznaniowego.

W krajach Unii Europejskiej nie do pomyślenia jest sytuacja w państwie, które nie dba o ubogich, niepełnosprawnych, chorych, starych i bezrobotnych! Przykładem może być np. RFN.

Tam nie ma zbyt wysokich „kominów płacowych", a państwo nie pozostawia obywateli na łasce losu i nie do pomyślenia jest – stosowane chętnie u nas – wyrzucanie ludzi na bruk!

Czy tego obawiają się nasi przeciwnicy wejścia Polski do UE?

Polsce potrzebny jest silny, złożony z inteligentnych fachowców, kompetentnych ludzi rząd, współpracujący z prezydentem, z Sejmem, umiejący wsłuchiwać się w konstruktywne głosy opozycji.

Obywatelom nie należy obrzydzać instytucji państwa, przez nieprzemyślane, częstokroć głupie decyzje, niejasne regulacje prawne, przepychanki personalne, „walkę o stołki", pazerność rządzącej ekipy, nie liczenie się ze społeczeństwem i arogancję, nadużywanie symboli narodowych: hymnu, flagi i godła dla niegodnych, przyziemnych, politycznych celów.

Tak zwanej „klasy średniej" nie można tworzyć przez pauperyzację szerokich kręgów społeczeństwa, kosztem doprowadzenia do skrajnej nędzy większości ludzi, dla bogacenia wybranej grupy. A tak się dzieje!

W. Churchill powiedział kiedyś, że ma szacunek do Polaków, narodu,. który ma zawsze głupich przywódców.

Czy tak myć musi?

Zastanawia fakt, że według OBOP, ponad 60 proc. ankietowanych Polaków za najpomyślniejszy okres dla Polski uznało „gierkowską" (przerwaną) dekadę. Ankiety tegoż OBOP-u wykazują, że preferencje prezydenckie kształtują się od 69-73 proc. dla Aleksandra Kwaśniewskiego, do 5 proc. dla Mariana Krzaklewskiego i 2 proc. Lecha Wałęsy. Wyniki ankiet OBOP-u są odbiciem nastrojów społecznych i stanowią częściową odpowiedź, na konkursowe pytanie „Jak żyjesz, Polaku?"

Reasumując swoją wypowiedź i przemyślenia stwierdzam, że ludzie samotni, chorzy, niepełnosprawni, starzy, bezrobotni, są pod rządami obecnej koalicji AWS – UW spychani na margines, pozostawieni na łaskę losu.

Słyszy się opinie, że polityka rządowa w sferze socjalnej w stosunku do tej grupy, stanowiącej już ponad 70 proc. ludności naszego kraju, to eutanazja na raty...

Dla Polski jedynym rozsądnym wyjściem z nędzy i zacofania jest zajęcie należnego miejsca w Unii Europejskiej.

ELIGIUSZ RISTAU

Wyróżnienie w konkursie na wspomnienia pt. „Jak żyjesz, Polaku?"

Poczta literacka

Nadeszły książki poetyckie. Pierwsza **Katarzyny Maciantowicz** pt. „Międzybywane"; pod względem edytorskim zrobiona bardzo ciekawie. Autorka ma 21 lat, pochodzi z Gorzowa. Rzecz druga to antologia poezji miłosnej „Z wichru spłynie moja miłość", którą przysłał **Kazimierz Dziadosz**; jego wiersze są drukowane w antologii (otrzymał wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie poetyckim „Beatus qui amat"). Przy okazji okazało się, iż wyróżnionych było więcej: **Maria Januszewicz** z Przytocznej, **Wanda A. Łuczyńska** z Myśliborza i **Małgorzata Wlazeł** z Gubina. Zaś w książce są utwory **Miłosza Galantowicza** z Zielonej Góry, **Krzysztofa Lalko** z Ośna, **Aleksandry Ochocim** z Nowej Soli, **Bartłomieja Orła** ze Skwierzyny, **Jovity Podolskiej** z Gorzowa i z tegoż miasta **Marii Przybylak** oraz **Joanny Tarabuły** z Krosna Odrz. Jak widać sporo Lubuszan udziela się na poetyckiej niwie.

Otrzymuję od czasu do czasu limeryki. Nie zawsze wspominam o nich, gdyż bywa, iż nie są to, przykro mi, dzieła warte cytowania. Chciałbym jednak na pewną rzecz zwrócić uwagę (autor się domyśli, że o niego chodzi): ów wyraz, który został wykropkowany poprawnie w języku polskim pisze się przez „ch", a nie „h". Najlepszy limeryk „Kominiarz i wdowa".

Czytam właśnie (i polecam do lektury) książkę **Piotra Kuncewicza** „Goj patrzy na Żyda. Dzieje braterstwa i nienawiści od Abrahama po współczesność". Ponieważ jestem dopiero na 97 stronie trudno ocenić mi całość, jednak już teraz mogę powiedzieć, iż jedną z zalet tej pozycji jest lekki, niemalże felietonowy język prezesa Związku Literatów Polskich. Powyższa opinia, zaznaczam, nie ma nic wspólnego z rewanżem za felieton jaki na temat mojej książki zamieścił w „Aneksie" P. Kuncewicz...

Gustaw A. Łapszyński, literat ze Świebodzina napisał wiersz, który przytaczam niżej. Jest to utwór zaprzeczający tradycyjnemu widzeniu świata małomiasteczkowego, jako niemal idyllicznemu. Łapszyński pokazuje małą ojczyznę przez pryzmat swoich doświadczeń. Jak widać – gorzkich.

EUGENIUSZ KURZAWA

Okienko poetyckie

„Małe miasteczka"

Małe miasteczka są stolicami hipokryzji
W małych miasteczkach mieszkają mali mieszkańcy
Zamknięci w domach stojących na grzędach kurzych
wysiadują jajo moralności -

Małym miasteczkom dana jest pamięć zadziwiająca
W małych miasteczkach żyją ciągle umarli mieszkańcy
Nowo narodzeni umierają wstydliwie na długo przed swoją śmiercią
wraz z przeklętymi matkami i nieznanymi ojcami -

Małymi miasteczkami wybrukowane jest piekło ludzi
W małych miasteczkach lucyper zjawia się na zawołanie
Uskrzydlony żółcią warzy obyczajową smołę
na widłach herezji gra perfidnie -
Małych miasteczek jest pełno w złych ludziach
W małych miasteczkach wyrastają drzewa zawiści
Dobrze ukrwione zajmują najdalsze szczyty ciał
rodzą cierpkie dziczki –

GUSTAW A. ŁAPSZYŃSKI

Tak i Nie

Hańba polska

Ja już wiem, ale nikomu nie powiem. Napiszę to w tajemnicy i niech mi tego nikt nie powtarza po kraju, nie rozsiewa. Trzymam Państwa za słowa. Proszę mi tego odkrycia nie nagłaśniać (nagłaśnianie to słowo modne wśród elity, która by wolała, żeby tej mojej tajemnicy nie nagłaśniać w mediach ani w poczekalni do dentysty) po Polsce, ani tym bardziej po Zachodzie. Otóż i proszę bardzo. Proszę się złapać za fotel, przypiąć pasy, spadamy.

Ja wiem, kto pokonał komunę. Pokonała ją ta nieustająca do dzisiaj hańba polska czyli tajni agenci i płatni współpracownicy Służby Bezpieczeństwa PeeReLu. Tacy, jak znani już powszechnie dzięki Macierewiczowi z list tajnych współpracowników SB oraz dzięki sędziemu lustracyjnemu Nizieńskiemu jako Bolek, czyli były prezydent w zwycięskiej RP Wałęsa i obecny prezydent, były prominent partyjny, Kwaśniewski. To oni pokonali komunizm. Który zza grobu mści się na nich prawidłowo, jak chce paru ciężko chorych na historyczną schizofrenię, nawiedzonych mścicieli.

Mogę, bo kto mi zabroni, jest demokracja i wolność wyrażania sądów sprawiedliwych i niesprawiedliwych, otóż mogę napisać, że go nie lubię. Że nie podobały mi się jego prezydenckie awantury, wojna na Górze, ta noga, którą, zamiast ręki, podawał lewicowemu Kwaśniewskiemu po telewizyjnej dyskusji. Dużo.

Ale powiem też, że go lubię. Za co? Dlaczego? Między innymi dlatego lub za to, że tak jak wtedy, kiedy był prezydentem i później oraz teraz, Wałęsa ciągle jest kimś nieprzewidywalnym, jest nieustannym rewolucjonistą, a kogo jak kogo, diabeł Boruta czuje respekt, jest pełen podziwu i uznania dla różnych rewolucjonistów, którzy bezustannie przewracają porządek świata, nawet tego, który sami zdołali powołać do życia parę godzin temu, w czasie poprzedniej rewolucji.

Co zrobił najlepszego? Co zrobił, kiedy dotkliwie, „na oczach" całej telewizyjnej Polski obrażał swoich przyjaciół, na plecach których (choć są tacy, którzy skłonni są udowodnić, że to oni na jego plecach przeskoczyli przez Mur) udało mu się przeskoczyć przez ten Mur właśnie, obalić komunizm, jak on sam utrzymuje, w tej części europejskiego świata i ustanowić tu tę polską demokrację, z którą najświatlejsze umysły nie wiedzą, co teraz zrobić. Którą maltretują na wszystkie możliwe sposoby, jak by ją po to zrobili, żeby się nad nią pastwić jak nad psem przywiązanym do własnej budy.

A teraz współczuję Wałęsie. Tak jak na ogół współczuje się wielkim przegranym.

Współczuję mu, a nawet polubiłem go za to, że cierpi, bo choć zgrywa chojraka, nie jest mu chyba dobrze, kiedy przed stołem, za którym pełno sędziów lustracyjnych, na którym kilkanaście tomów akt leży, musi się starać udowodnić, że nie był płatnym agentem tajnych służb PRL ani innym wielbłądem. Co mnie jakoś, po tym, kim był potem, już nie ziębi, ani nie grzeje.

I współczuję Kwaśniewskiemu, któremu on kiedyś, zamiast ręki, zaproponował podanie nogi. I tak sobie myślę, że choć obaj do TEJ Polski szli z przeciwnych stron, to oni obaj ją wygrali na tej polskiej loterii. A na nich ktoś próbuje teraz zrobić kasę.

Boruta

LEKARSKIE

ODCHUDZANIE – nareszcie skuteczne. Zgłoś się po pomoc lekarską, Gorzów, ul. Dworcowa 4, wtorki od 16.00. Rejestracja, tel. 095-7213204 lub 0601983755.
DOX497

BADANIA USG – VITA – 068-3255962.
2833R00

DOMOWE WIZYTY SPECJALISTÓW, – EKG, – USG, – zabiegi pielęgniarskie, – masaż leczniczy, – badania okresowe, – KARETKA. – VITA – 068-3255962, – 0605660453.
3641R00

www.zdrowie-mswia.zgora.pl
3800R00

ODCHUDZANIE – Dieta Cambridge – lekarka – VITA – 068-3255962, – 0605660453.
3642R00

USG – leczenie bioderek niemowląt – (ortopeda) – 068-3255962, – 0605660453.
3643R00

BADANIA lekarskie do licencji pracownika ochrony I-II stopnia; pozwoleń na broń; prawa jazdy kat. ABCDE w ciągu jednego dnia, tel. 3252647, Poliklinika S.P. ZZOZ ZSZ MSWiA w Zielonej Górze, Wazów 42.
3802R00

SPECJALISTA CHIRURGII PLASTYCZNEJ – dr nauk med. Andrzej Bieniek – (Akademia Medyczna Wrocław). – VITA – 068-3255962, – 0605660453.
3644R0

SPECJALISTA CHIRURGII PLASTYCZNEJ – dr nauk med. Andrzej Bieniek – (Akademia Medyczna Wrocław). – VITA – 068-3255962, – 0605660453.
3644R00

BADANIA lekarskie, okresowe, profilaktyczne, w ciągu jednego dnia, tel. 3252527, szczepienia tel. 3252430, Rtg 8.00-20.00 tel. 3252396 Poliklinika S.P. ZZOZ ZSZ MSWiA w Zielonej Górze, Wazów 42.
3804R00

GINEKOLOG najtaniej 0601380958.
3663R00

GABINETY LEKARSKIE „ZACISZE" Zielona Góra, Agrestowa 87, 068-3235531, rejestracja – 8.00-20.00, sobota 9.00-14.00.
3781R00

SPECJALISTYCZNY Gabinet Stomatologiczny – ortodoncja dzieci, dorosłych, aparaty stałe, leczenie paradontozy – laser, precyzyjna protetyka. Zielona Góra, Wazów 42, 3252707.
3783R00

ALDEMED – lekarze wszystkich specjalności, codziennie godz. 8-20 Zielona Góra, al. Niepodległości 1, 068-3244233. Zapraszamy.
3812R00

GINEKOLOGIA – doświadczeni specjaliści – 0603-189873, 0501-943194.
3877R00

ODCHUDZANIE – Gabinety „ZACISZE", 068-3235531.
4078R00

„ALDEMED" mammografia, osteoporoza, echo serca, Holter, USG, Ekg, gastroskopia, rektoskopia, laser, testy uczuleniowe, krioterapia, spirometria, inhalacje, komputer oczny, jaskra, pole widzenia, żylaki, prostata, laboratorium; codziennie godz. 8-20, rejestracja 068-3244244.
3813R00

DIETA Cambridge – Gabinety „ZACISZE".
4079R00

ZESPÓŁ lekarza rodzinnego Gabinety „ZACISZE" – przyjmuje zapisy, 068-3235531.
4083R00

MAMMOGRAFIA i USG piersi – codziennie. ALDEMED, 068-3244222.
3814R00

CHIRURGIA Plastyczna Polanica Zdrój – specjalista chirurgii plastycznej. Ireneusz Łątkowski. Konsultacje – Zielona Góra, tel. 068-3270232, 9.00 – 18.00, po 18.00, tel. 0604101118.
4185R00

CAŁKOWITA odnowa cery – 8 dni (zniszczonej słońcem, zmarszczki, blizny potrądzikowe, przebarwienia) Najskuteczniejszy zabieg nieoperacyjny. Tel. 061-8433292.
4381R00

PROTEZY – ekspresowa naprawa, wykonywanie. 068-3208485.
CGX08412

DERMATOLOG Beata Wasylkowska – bezpłatnie, bez skierowań. Zielona Góra, Chopina 21, tel. 3221019.
CGX08728

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów. 068-3255060.
CGX08807

ŁUSZCZYCA, bielactwo – leczenie. 0601214388.
CGX08808

BADANIE włosów. 0601214388.
CGX08809

METODA Vojty – terapia – licencja międzynarodowa. Pediatra – wizyty domowe. 0601586502.
CGX08985

GINEKOLOG. 0606427752.
IGX01774

CENTRUM odchudzania – 0605744680.
SGX557

INTERNISTA, gabinet, wizyty domowe – Żary, Sienkiewicza 16, 3743334, Sabina Szmelter.
ZGX2197

MOTORYZACYJNE

ROZBITE, spalone – kupimy, 068-3207476.
04P

AUTA do remontu – kupię, 0602599678.
115P

POWYPADKOWE – kupię. 0601624184 – Gorzów.
116P

POWYPADKOWE skupujemy – 0601646274 Żary.
117P

SPALONE, rozbite – kupię, 090654788 Gorzów.
118P

AUTA powypadkowe, osobowe, dostawcze – kupię. 0604997422 – gotówka.
119P

AUTA powypadkowe do remontu – kupię. 0604520669.
120P

KAŻDY powypadkowy kupię 0602222709 – Zielona Góra.
121P

AUTOSZYBY, Zielona Góra, Urszuli 10, 3272730, 3272602.
3399R00

AUTOSZYBY, Gorzów, Wiatraczna 41, 7239927, 7239929.
3400R00

0602728393. Skup powypadkowych.
4055R00

0602722790. Powypadkowe, zniszczone kupię – gotówka.
4056R00

AUTA rozbite. Gorzów, 0601784002.
4057R00

AUTOSZYBY, haki holownicze, alarmy, blokady biegów – raty. Dąbrowskiego 45, Zielona Góra, 3246280, 3246279, Świebodzin, 3829558.
4107R00

FIATA 126p, 1983, stan bardzo dobry – sprzedam. 0605955886, 068-3841370.
4515R00

TICO 1996 – sprzedam. Tel. 068-3911006.
BGX00746

CHRYSLER voyager – okazja. 0605607313.
BGX00807

LANOS 1999 – sprzedam (23800 zł). Tel. 0601319088.
BGX00872

VW caddy pick-up, 1988 – sprzedam (6500zł). Tel. 068-3276319, 3256632.
BGX00878

OPEL astra 1996 – sprzedam. Tel. 068-3266506.
BGX00898

126P 1992 – sprzedam. 068-3234699.
BGX00904

OPLA senatora B – 1991, nubirę combi – 1998 – sprzedam. Tel. 0604899129.
CGX09189

SKODĘ 105, 1986 – tanio sprzedam. Tel. 068-3282288, po 15.00.
CGX09192

CITROENA AX 1100, 1987 – sprzedam. Tel. 068-3858687.
CGX09215

MAZDĘ 626, 1985 2.0D – pilnie sprzedam. 068-3275339, 0605543992.
CGX09236

FIATA uno 1,4, 1995 (czerwony), pierwszy właściciel, garażowany – sprzedam. Tel. 068-3233378, 0603821335.
CGX09250

POLONEZA caro, 1992 – sprzedam. Tel. 068-3256749.
CGX09253

AUTO-KOMIS „ZYGMUNT" SKUP – SPRZEDAŻ RATALNA. GWARANCJA POCHODZENIA AUTA. ZIELONA GÓRA, KRAKUSA 31, 3262106 W. 42.
COX08448

TOP-JAAN – autoszyby, haki. Gorzów, 095-7202017; Słubice 095-7580815.
HGX02485

OPLA asconę 1,6 (1983) – sprzedam. 095-7280286.
HGX02851

CINQUECENTO 704 (1993) – sprzedam. 095-7575966.
HGX02916

AUTO – GAZ, autoalarmy. Gorzów, Kos. Gdyńskich 16. 7205036; 7295284.
HGX02918

PEUGEOTA 309 GR (1992) – sprzedam. 095-7631572.
HGX02920

RENAULT 19 1,4 (1996) – tanio sprzedam; garaż do wynajęcia. 095-7356202; 0606511159.
HGX02921

GOLF I 1,6 (1977) – tanio sprzedam. 0603259288.
HGX02927

MERCEDESA 124 250D (1986) – sprzedam. 0601740991.
HGX02930

SIMSONA – sprzedam. 095-7511547.
HGX02947

RENAULT trafic 1,4 (1989) – sprzedam. 095-7318023.
HGX02978

LANOSA 1,6 sx (1998), na gwarancji – sprzedam. 095-7615357.
HGX02986

BMW 325 TD (XI 1993) – sprzedam. 095-7204367, do 16.00.
HGX02988

GOLF 1,6, kat. (1990) – sprzedam. 095-7356767; 0601937356.
HGX02995

FIATA 126p – 1990, 3000 zł. Tel. 068-3241770.
KGX07644

FORDA capri – sprzedam. Tel. 0601782778.
KGX07665

CINQUECENTO 700 – 1993, 9500 zł – sprzedam. 0606736284, 068-3233269.
KGX07694

TANIO sprzedam mazdę 323F – 1990. Tel. 0603645535.
KGX07713

OPLA vectrę – 1994 – sprzedam. Tel. 068-3513109.
KGX07716

FIATA marea weekend – 1997 – sprzedam. 068-3269196.
KGX07719

SPRZEDAM golfa I. Tel. 068-3269950.
KGX07726

OPLA omegę 2.0 – 1990, 12000 zł – sprzedam. Tel. 068-3720879.
KGX07727

SEATA ibizę 1,2 – 1992 – sprzedam. tel. 068-3209674.
KGX07739

SPRZEDAM mercedes 207 D w całości lub na części. 0608149083.
KGX07756

NAJTAŃSZE tłumiki. Zielona Góra, Olbrychta 10a, 068-3271713, 3254163.
CGX08222

CZĘŚCI poloneza, 126p. 068-3887459.
NGX1029

OPLA vectrę 1.8i, 1992 – sprzedam. Tel. 068-3881680.
NGX1205

OPLA kadetta 1300, 7500 zł – sprzedam. 068-3877475.
NGX1211

SPRZEDAM stara – 200, rok 1988, stan dobry. Tel. 090259006.
SWV332

AUTO-KOMIS zamiana, raty – Żary, Okrzei 9, 3742797.
ZGX2220

AUTOGAZ, autoalarmy, Żary, Krótka 22, 3745823.
ZGX2291

SPRZEDAM VW T4, 1992, 2.4, diesel. Tel. 068-3745819, 0602649506.
ZGX2314

SPRZEDAM opla kadetta, 1991, 1.7D, kombi. 0601913789.
ZGX2333

PRZYCZEPY „Niewiadów", części, serwis. Deszczno, 095-7513361.
HGX02484

SPRZEDAM peugeota 106, 5. drzwiowy, 1.2, 1997. Tel. 0604939640.
ZGX2360

NEXIA – klima, raty. 068-3745354, 0604175123.
ZGX2361

SPRZEDAM mercedesa 407D – 1978, 068-3758234 (po 17.00), 0602393522.
ZGX2366

SPRZEDAM opla astrę, 1.4, 1995. Tel. 068-3742050.
ZGX2373

CINQUECENTO – sprzedam. 068-3743571.
ZGX2378

BEZPŁATNE badania testerem amortyzatorów i hamulców – 3 i 4 sierpnia 2000 r. (godz. 9.00-18.00). Auto Części Rymsza (nowo wybudowany pawilon), Gorzów, Kobylogórska 21, 095-7239575 do 78.
IGX02247

POLONEZA 1997 – sprzedam. 068-3743571.
ZGX2379

SEICENTO, 1999 – sprzedam. 068-3743571.
ZGX2380

FIAT 126p, sprzedam. 068-3743571.
ZGX2381

KUPNO

KAŻDE powypadkowe auto, 0602222709 - Zielona Góra.
0101P

POWYPADKOWE - 068-3207476.
0201P

AUTA powypadkowe - osobowe, dostawcze, 0604520669 - gotówka.
1012P

ROZBITE, zniszczone, 0604228214 - Słubice.
1013P

OKNA dachowe inne materiały. Tel. 068-3241770.
KGX07645

POWYPADKOWE auta, 0601624184 Gorzów.
1014P

POWYPADKOWE, 090615163 - Gorzów.
1015P

POWYPADKOWE - gotówka. 501126540.
4022R00

KUPIĘ fortepian. 0601775838.
4180R00

KOLEKCJONER kupi antyki: meble, obrazy itp. do własnej kolekcji - tylko poważne oferty płatne gotówką. Tel. 608353753.
4571R00

ETERNIT - kupię. 095-7317892.
HGX02965

SKUP metali kolorowych i złomu stalowego. Gorzów, Poznańska 1, 095-7238501, 0502047417. Atrakcyjne ceny!
IGX02000

ŻELIWO, stal - odbiorę sam. 095-7474731, po 18.00.
IGX02237

OKAZYJNA sprzedaż - samochody z niemieckich ubezpieczalni. 068-3206770.
KGX07689

SAMOCHODY uszkodzone, całe. 068-3887459.
NGX1030

OKNA plastikowe, używane - drewno powlekane, 0601681064.
ZGX2351

Nieruchomości

FAKTOR CENTRUM OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI, REJA 8, ZIELONA GÓRA. 068-3255164, 3247327.
3771R00

SPRZEDAM działkę – Pszczewski Park – jezioro, prąd, 1000 mkw., 10,-/mkw. 061-8474056.
4066R00

WYCENA. 0606683002.
4087R00

DOM z ogrodem (działka własnościowa) w pięknej okolicy – centrum Drezdenka – sprzedam. 095-7621554 od 18.30 do 20.00.
4254R00

SKLEP sprzedam. 0601711664.
4345R00

SKLEP spożywczo-przemysłowy z mieszkaniem, skład opału sprzedam. 0603690878, 068-3770013.
4409R00

BUDUJEMY W ZABUDOWIE BLIŹNIACZEJ, POW. CAŁKOWITA 160 MKW. NA DZIAŁCE WŁASNOŚCIOWEJ W ZIELONEJ GÓRZE – OSIEDLE JĘDRZYCHÓW – ULGI BUDOWLANE, TEL. 068-3204201, 0602279739.
BOX00677

SPRZEDAM duży dom wolno stojący, blisko granicy, 1 km od autostrady. Tel. 068-3231231.
BGX00664

SPRZEDAM duży dom + warsztat, zabudowania gospodarcze, działka 32 ary, siła, c.o., kanalizacja. Tel. 068-3275983.
CGX07903

16, 18 arów, budowlane w Ochli – sprzedam. 0602322590, 068-3211583.
CGX08504

SPRZEDAM atrakcyjny dom. 068-3208767.
CGX08652

DOM do remontu, działki budowlane w Żaganiu – sprzedam. 068-3772483.
CGX08894

DZIAŁKĘ rekreacyjną w Bronkowie – sprzedam. Tel. 0606612096.
CGX08986

DUŻY dom, wolno stojący w Sulechowie – do wynajęcia na 5 lat. Możliwość działalności gospodarczej. Tel. 00495357992213.
CGX09066

DZIAŁKĘ rekreacyjną z rozpoczętą budową domku letniskowego (stan surowy), w Bronkowie, gm. Bobrowice – sprzedam. Tel. 0601069759.
CGX09117

DZIAŁKĘ budowlaną 1900 mkw. – sprzedam. Świdnica, 068-3273158.
CGX09119

SPRZEDAM nieruchomość 0,4 ha, zabudowaną przemysłowo w Świebodzinie. Tel. 0602588818.
CGX09156

ATRAKCYJNĄ działkę budowlaną 650 mkw., w Krośnie Odrz. – sprzedam. 0603584474, 068-3266540.
CGX09166

DOM w okolicach Świebodzina – sprzedam. Tel. 068-3832108.
CGX09175

SPRZEDAM zakład (biurowiec, hale 450, 800 mkw., suwnica, trafostacja 630 KV), na działce 5000 mkw. (własność), przy głównej ulicy, centrum Świebodzina. 0601154618.
CGX09220

DOM (Jenin) z możliwością zamiany na mieszkanie – sprzedam. 095-7510395; 0603267395.
HGX02917

DOM do wykończenia (okolice Drezdenka) – sprzedam. 0606731983.
HGX02966

DOMKI jednorodzinne w zabudowie szeregowej sprzedaje „Budom" (ulga) Gorzów, 7225160; 7206829.
HGX02725

DZIAŁKĘ budowlaną (Gorzów – Wieprzyce) – sprzedam. 095-7223956.
HGX02991

OKAZJA! Nowe centrum Gorzów (Grobla 4, obok inwestycji zachodnich firm handlowych) – sprzedaż biur, magazynów, hal powyżej 400m kw. 0602648507, 0601731063, 0601068158.
IGX02123

KUPIĘ wiejską chatę lub dom do remontu – niedaleko jeziora, k. Gorzowa, Barlinka, Strzelec. 0603196952.
IGX02153

PÓŁ bliźniaka (poniemiecki) – Buszów – sprzedam. 095-7631942.
IGX02235

DZIAŁKĘ 1729 m kw. (centrum) – sprzedam. Gorzów, 0605441587.
IGX02263

SPRZEDAM działki pod zabudowę szeregową i wolno stojącą. Tel. 068-3208475.
KGX07658

KAMIENICA – centrum Sulechowa, idealna na masarnię, piekarnię itp. – sprzedam. Tel. 068-3852614 – 19.00.
KGX07668

KAMIENICA – centrum Świebodzina – sprzedam. tel. 068-3852614 – po 19.00.
KGX07669

DZIAŁKĘ rekreacyjną przy granicy – okazyjnie sprzedam. 068-3206770.
KGX07688

WARSZTAT – 120 mkw. na 20 arach w Zielonej Górze do wynajęcia. Tel. 068-3275108.
KGX07725

SPRZEDAM dom jednorodzinny z zabudowaniami gospodarczymi. Międzyrzecz, tel. 095-7411955, 0601388126.
MGX537

SPRZEDAM sklep w centrum Międzyrzecza, tel. 095-7412249 po 19.00.
MGX541

DOM jednorodzinny, kanadyjski sprzedam, Słubice. 095-7580409, 095-7584077.
SGX573

PRZEŁAZY – wydzierżawię działkę na usługi handlowe. 0049-1728347574.
SWV334

SPRZEDAM lub wydzierżawię pawilon w Żarach na każdą działalność. Tel. 068-3749367.
ZGX2281

SPRZEDAM dom, wszystkie wygody, działkę 20 arów. Żary, Szklarska 15, tel. 068-3750844.
ZGX2358

SPRZEDAM dom w Mirostowicach Dolnych. Tel. 071-3894020.
ZGX2359

SPRZEDAM – wydzierżawię pomieszczenia magazynowe. 068-3758234 (po 17.00), 0602393522.
ZGX2367

NAUKA

POLICEALNE Studium Ekonomiczne (dwuletnie zaoczne): finanse i rachunkowość, podatki i ubezpieczenia, marketing, bankowość, organizacja i zarządzanie. Studium Kształcenia Ekonomicznego „Biznes", Gorzów, 30 Stycznia 29, 095-7223779; 0603132916.
HGX02545

TECHNIK BHP - Policealne Zaoczne Studium Bezpieczeństwa i Higieny Pracy EXANDI - Zielona Góra, Wazów 1, tel. 068-3243590.
3325R00

SUPEROKAZJA AUTOSZKOŁY „ARS" prawo jazdy kat. B za 500 zł – 7, 8 sierpnia. Raty. 068-3262214.
3808R00

OŚRODEK Kształcenia Policealnego O'Chikara ogłasza nabór na kierunki: administracja, ekonomia, detektyw i pracownik ochrony. Zielona Góra, Sulechowska 4a, 068-3284413, Gorzów, Mieszka I 67/4, 095-7201749.
4220R00

LICEUM Handlowe dla Dorosłych (trzyletnie zaoczne) w zawodzie: technik handlowiec. Studium Kształcenia Ekonomicznego „Biznes", Gorzów, 30 Stycznia 29, 095-7223779; 0603132916.
HGX02546

„MOTOREX" - prawo jazdy, badania psychologiczne. 068-3202964.
4570P

FIRMA Szkoleniowa „Ka-Liber"- kurs licencja I, II stopień - Pracownik Ochrony Fizycznej. Do 12 rat. 068-3249969, 0603419682.
BGX00455

KURS prawa jazdy kat. „B" - szybko, tanio, fachowo. Tel. 068-3242302, po godz. 16.00. Tel. 0603169606.
BGX00745

TŁUMACZENIA - niemiecki. 0603636725.
BGX00875

POLICEALNE Studium Zaoczne - specjalności: finanse i rachunkowość, prawno-administracyjna. Zielona Góra, Długa 5, tel. 068-3270937, 0601751296 lub 068-3254073, po 16.00.
CGX08895

PRAWO jazdy Polmozbyt. 068-3260600 wew. 261. Teoria + 22 godz. jazdy - 600 zł. Rozpoczęcie 1 i 8 sierpnia.
CGX09013

„ZRYW" prawo jazdy kat. B. Kurs 1.08, godz. 17.00. 068-3254496.
CGX09051

MATEMATYKA. 095-7205460.
HGX02858

MATEMATYKA. 095-7352385.
HGX02946

Zarząd Miasta Zielona Góra

ogłasza drugi pisemny przetarg nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości i zaprasza do składania pisemnych ofert

Nieruchomości przeznaczone do sprzedaży stanowią własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim. Położone są w Zielonej Górze przy **ul. Dąbrówki.** W ich skład wchodzą następujące działki: działka nr 229/1 wpisana w KW nr 55752, działka nr 229/2 wpisana w KW 55592, działka nr 231/1 wpisana w KW nr 52001, działka nr 231/2 wpisana w KW nr 52002 oraz z KW 56067 działka nr 230/5 o łącznej powierzchni **27.823 m kw.**

Nieruchomości zabudowane są budynkami mieszkalnymi i przemysłowymi przeznaczonymi do rozbiórki.

W planie zagospodarowania przestrzennego przeznaczone są pod lokalizację usług centrotwórczych.

Nieruchomość zapisana w KW 56067 obciążona jest w dziale III roszczeniem o jej wydanie.

Rozbiórki budynków w terminach ustalonych w umowie dokona wyłoniony w postępowaniu oferent.

Cena wywoławcza nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży wynosi 7 990 000,00 zł. Cena kupna nieruchomości pomniejszona zostanie o koszty wyburzenia budynków mieszkalnych i przemysłowych znajdujących się na przedmiotowych nieruchomościach.

Uchylenie się przez wybranego oferenta od zawarcia umowy sprzedaży jak i przedwstępnej umowy sprzedaży spowoduje przepadek wadium.

Pisemna oferta powinna zawierać:

1) - imię, nazwisko i adres oferenta lub nazwę albo firmę oraz siedzibę jeżeli oferentem będzie osoba prawna.
2) - podanie zaoferowanej ceny nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży,
3) - koncepcję programowo-przestrzenną zagospodarowania terenu wraz z częścią kosztową, zgodnie z funkcją określoną w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego,
4) - informacje o oferencie dotyczące jego zdolności i wiarygodności finansowej, umożliwiające realizację przedłożonej koncepcji (opinia banku finansującego o zdolnościach płatniczych lub kredytowych).
5) - oświadczenie, że oferentowi znane są warunki sprzedaży i dodatkowe warunki, które są akceptowane i przyjęte bez zastrzeżeń,
6) - podanie sposobu realizacji dodatkowych warunków sprzedaży (przedstawienie projektu przedwstępnej warunkowej umowy sprzedaży),
7) - dowód wpłacenia wadium lub pokwitowanie złożenia gwarancji bankowych albo weksla,
8) - data sporządzenia oferty

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w pokoju nr 717 Urzędu Miejskiego w Zielonej Górze, przy ul. Podgórnej 22 w terminie do dnia 11.08.2000 r. do godz. 13.00.

Wadium w wysokości 799 000,00 zł należy wpłacić gotówką na konto WBK SA II O/Zielona Góra nr 10901636 - 2121 - 128 - 0400-01 do dnia 11.08.2000 r., albo w formie gwarancji bankowych lub weksla, które należy złożyć w kasie urzędu do dnia 11.08.2000 r.

Dla oferenta, który zostanie wyłoniony w postępowaniu, wadium zostanie zaliczone na poczet ceny sprzedaży nieruchomości, dla pozostałych oferentów zostanie zwrócone najpóźniej w dniu następnym po ogłoszeniu wyniku postępowania.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 16.08.2000 r. o godz. 12.00 w sali nr 109 Urzędu Miejskiego. Wyniki postępowania ogłoszone zostaną w dniu 16.08.2000 r. o godz. 14.00 w sali 109 Urzędu Miejskiego.

W przypadku wybrania co najmniej dwu równorzędnych ofert, przetarg ustny odbędzie się tego samego dnia o godz. 15.00 w tej samej sali. Cenę wywoławczą w przetargu ustnym stanowić będzie najwyższa cena z ofert równorzędnych.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty jak również prawo zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert. Dodatkowe warunki i informacje dotyczące sprzedaży można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarowania Mieniem pok. 717 tel. 325 42 81 wew. 717.

D0487

Lubuszanie na szczytach

Ciąg dalszy ze str. 16

Taką opinię wydał mu prezydent Kwaśniewski w trakcie pobytu polskiej delegacji w Kazachstanie, ujawnienie czego w tym miejscu może zostać źle przyjęte przez politycznych przyjaciół E. Daszkiewicza, wszak powinien on być w opozycji do lewicowej głowy państwa. On zaś powiada, że swoją głowę ma nie w chmurach, lecz na szyi i wie, komu powinien być wdzięczny za wybór do Sejmu. Przede wszystkim mieszkańcom Bytomia i Nowej Soli.

Na Śnieżce

We Wschowie nauki zaczął pobierać Bronisław Geremek. Było to zaraz po wojnie i dziś niewielu wschowian nawet pamięta, dlaczego Geremkowie znaleźli się w królewskim mieście.

Spośród braci Marcinkiewiczów najwyżej wspiął się Kazimierz. Po okrągłym stole został kuratorem oświaty w Gorzowskiem. Jako członek ZChN w latach 1990 – 92 byl wiceministrem edukacji. Wrócił do Gorzowa, żeby w ostatnich wyborach wejść do Sejmu z listy AWS, a przed rokiem zostać szefem gabinetu politycznego Jerzego Buzka. Czy sam K. Marcinkiewicz zrezygnował z ministerialnej posady, czy też został „wygryziony" przez kobietę z bliskiego otoczenia szefa rządu, pewnie się nie dowiemy. W wypowiedziach dla prasy swój powrót do Gorzowa eksminister tłumaczył chęcią pracy na rzecz wyborców i przygotowania się do nowych wyborów. Jako czołowy działacz ZChN ma wiele do powiedzenia w partii.

Mirosław, brat Kazimierza, półtora roku temu wysadzony z gabinetu dyrektora generalnego Lubuskiego Urzędu Wojewódzkiego przez ówczesnego wojewodę Jana Majchrowskiego zajął gabinet dyrektora generalnego Ministerstwa Łączności.

Arkadiusz, trzeci z rodziny Marcinkiewiczów, jest radnym w Gorzowie.

Gdy wybuchła Solidarność, inżynier w Stilonie Wacław Niewiarowski przystąpił do tzw. poziomek w PZPR, za co został usunięty z partii. W nowej rzeczywistości tamta kara bardzo mu pomogła, bo najpierw został wicewojewodą gorzowskim, a potem wojewodą. Króciutko z namaszczenia SLCh był wiceministrem współpracy z zagranicą, dłużej ministrem gospodarki. Gabinet sekretarza stanu opuszczał w niesławie z powodu pomówień o rodzinne przekręty w handlu bronią

Nie za długo zagrzewała ministerialny fotel w ekipie Jana K. Bieleckiego Henryka Bochniarz, urodzona w Świebodzinie, dziś szefowa konfederacji pracodawców prywatnych.

Komitetem ds. Kinematografii kieruje Tadeusz Ścibor-Rylski, który doszedl tam z Politechniki Zielonogórskiej przez państwową instytucję filmową we Wroclawiu

Państwowym Funduszem Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych zarządza gorzowianin Waldemar Flügel, kandydat ZChN na wojewodę lubuskiego, zanim premier powołał na ten urząd J. Majchrowskiego.

Na Łysicy

Na długo przed tym, jak Marian Krzaklewski ogłosił, że chce się ścigać do Pałacu Prezydenckiego generał Tadeusz Wilecki rozpoczął kampanię wyborczą. Zaczął ją w Zielonej Górze spotkaniem z kilkoma mieszkańcami miasta w restauracji To Tu. – Oddałem się do dyspozycji ruchu narodowego – oznajmił wprost. Pytany o przeszłość odparł, że nikt go na barana przez życie nie niósł, a aktywność polityczną rozpoczyna od Zielonej Góry, bo czuje się Lubuszaninem. Zanim został szefem Sztabu Generalnego i popasał na obiedzie drawskim, dowodził kompanią w Wędrzynie, pułkiem w Gubinie, dywizją w Krośnie i Śląskim Okręgiem Wojskowym. – Te siwe włosy mam nie z łajdactwa – zaznaczył.

Nie znany jako działacz polityczny, filozof w zielonogórskiej WSP Marek Piechowiak został w czerwcu wybrany na rzecznika praw dziecka.

W Kancelarii Prezydenta znalazł swoje miejsce Robert Smoleń, urodzony w Żaganiu, wychowany w Zielonej Górze. Nie wiem, jaki miał wpływ na to, że prezydent Kwaśniewski domagał się utworzenia 17 województw, wiem zaś, że na wymalowanej przez niego mapie istniało województwo lubuskie. Zresztą spośród Lubuszan w stolicy on najczęściej przypomina, skąd pochodzi. Zanim znalazł się u boku prezydenta, pracował w biurze ONZ w Wiedniu i w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Miejsce w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji znalazło się dla urodzonego w Gorzowie Marka Jurka, który przed laty był posłem zielonogórsko-leszczyńskim.

Wypada dodać, że Lubuszanin przewodniczy Radzie Krajowej ZSMP. Inny Lubuszanin kieruje polskim ośrodkiem w Londynie.

ALFRED SIATECKI

Węgiel, palmy i rycerze

Co może być magnesem przyciągającym turystów? Czyżby kopalnia? Jeszcze niedawno gdy ktoś mówiąc o turystyce wymienił Wałbrzych, na sali wybuchał śmiech. Dziś już nikt nie puka się w czoło, bo miasto to ściąga do siebie coraz więcej ciekawskich i spragnionych czystego powietrza. Może lubuskie gminy skorzystają z wałbrzyskich pomysłów na przyciągnięcie turystów?

Kopalnie dawały zatrudnienie. Od czasu ich zamknięcia bezrobocie w Wałbrzychu utrzymuje się na poziomie 20 procent, w powiecie wałbrzyskim nawet 30. Na likwidacji kopalń, zakładów koksowniczych zyskało środowisko naturalne drugiego co do wielkości miasta na Dolnym Śląsku (140 tys. mieszkańców). Dziś wszystkie wskaźniki czystości powietrza i wody są bardzo dobre, znacznie lepsze niż np. we Wrocławiu. Co miesiąc wyniki badań trafiają na biurko prezydenta miasta. Niebo nad Wałbrzychem ma wreszcie niebieski kolor, zimą śnieg jest biały a nie żółty, a wiosną roślinność prawdziwie zielona. Mieszkańcy dziwią się, bo krzewy i drzewa stały się bujne, ich roczny przyrost to około 1,5 metra.

- Wszyscy o tym wiedzieli, jakie jest u nas powietrze. Nawet wtedy, gdy proszek do prania był na kartki, my dostawaliśmy większe przydziały – wspomina jeden z wałbrzyskich przewodników. – Teraz bardzo trudno ludziom uwierzyć, że sytuacja się zmieniła.

Nie samym powietrzem jednak żyje człowiek. Szanse dla Wałbrzycha władze miasta upatrują w turystyce, szkolnictwie wyższym i specjalnej strefie ekonomicznej.

- Nastawiamy się na turystykę poznawczą, opartą o Palmiarnię, Stado Ogierów i zamek Książ – mówi prezydent Wałbrzycha Lech Bukowiec. – Należymy do Związku Miast Książańskich, wspólnie prowadzimy turystyczny punkt informacyjny, tworzymy ścieżki rowerowe i sieć parkingów. We wrześniu na rogatkach gmin zainstalujemy specjalne bramy wjazdowe.

Turysta dziś przyjeżdżając do jednej miejscowości odwiedza także sąsiednie. W interesie każdej jest zatem promocja całego rejonu.

- Chcemy też utworzyć przedstawicielstwo przy komisji europejskiej w Brukseli – dodaje wiceprezydent Stanisław Kuźniak.

Okazuje się, że zamknięte kopalnie, znów się będzie otwierać... dla turystów. Największą atrakcją stanie się tzw. Lisia Sztolnia, wylot kanału wodnego, którym od 1794 roku spławiano barkami wydobywany w kopalni węgiel. Od końca XVIII wieku udostępniona zwiedzającym stała się wielką atrakcją turystyczną. Tak będzie i teraz, bo to jedyne tego typu miejsce w Europie.

W tej chwili bezpieczne jest wejście na 150 metrów w głąb sztolni. Dalej potrzebne są już aparaty tlenowe.

Dyrektor Muzeum Przemysłu i Techniki, Jerzy Kosmaty, zapewnia, że jeszcze do końca tego roku będzie można przejść przez całą sztolnię, liczącą ponad kilometr. Teraz w kilku miejscach trzeba usunąć zwały i wpompować powietrze.

- Następny etap polegać będzie na przygotowaniu kolejki górniczej, zbudowaniu łodzi i przygotowaniu ekspozycji – wyjaśnia dyrektor. – Otwarcie całej podziemnej trasy planuje się na przyszłoroczną Barbórkę.

Pieniądze na rekonstrukcję sztolni muzeum zdobyło z Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej, a także z budżetu miasta.

Miasto znalazło też środki na przebudowę rynku, na którą wydało około czterech milionów złotych. Po dwuletnich pracach rynek wygląda tak jak w latach dwudziestych naszego wieku. Inwestycja, choć nie wszystkim mieszkańcom wydawała się potrzebna, na pewno rzuca się w oczy. Kolorowe kamieniczki podobają się nie tylko turystom. Związek Inżynierów i Techników Budownictwa uhonorował wałbrzyski rynek nagrodą III stopnia w konkursie „Budowa Roku". W kategorii inwestycje gmin, Wałbrzych wyprzedziły tylko Warszawa i Góra Kalwarii.



Fot. LESZEK KALINOWSKI

W Wałbrzychu można też spotkać dorożki, powozy, którymi podróżuje się np. z Palmiarni do Zamku Książ.

- Uchwałą Rady Miasta zdecydowaliśmy się przyjąć preferencyjne stawki czynszu dla właścicieli restauracji w rynku, bo na razie nie ma ich za wiele. Chcielibyśmy ożywić to miejsce, dlatego organizujemy tam wiele imprez – wyjaśnia prezydent.

Ogłoszono też konkurs na hejnał, wygrała go uczennica szkoły muzycznej. Dziś usłyszeć go można codziennie co godzinę od 9.00 do 18.00 zimą, a latem do 21.00.

W Wałbrzychu można też spotkać dorożki, powozy, którymi podróżuje się np. z Palmiarni do Zamku Książ. Olbrzymie tablice reklamowe zachęcają do odwiedzenia obu tych miejsc. Wałbrzyska Palmiarnia jest większa od zielonogórskiej. Szklane „domy" wybudowane przez Hochbergów w 1911-14 roku, stanowią czworokąt. Ściany od wewnątrz wyłożone są lawą z wulkanu Etna. W środku są stuletnie palmy, pawilony z cytrynami, pomarańczami, krzewami kiwi, kaktusami, jest sklep, w którym można kupić do domu ozdobne rośliny. Jest też przytulna kawiarnia z boksami, najchętniej odwiedzana przez zakochanych.

Niedaleko stąd do dzielnicy Wałbrzycha – Książa, gdzie stoi zamek. Tuż obok Stado Ogierów – niegdyś stajnie i powozownia o powierzchni 800 m kw., wykonana z modrzewiowego drzewa bez użycia gwoździa. Obecnie hoduje się tu konie, organizuje aukcje i kursy jeździeckie.

Trzeci zaś co do wielkości zamek w Polsce otoczony zespołem parkowo-leśnym nie jest muzeum, lecz działa na zasadzie przedsiębiorstwa. Utrzymuje go miasto. Stara się być elastyczne, by zarabiać pieniądze. Pod turystów zorganizowano więc wystawy ceramiki, samolotowych modeli, a nawet groty strachu, w których oglądać można znane z legend straszydła i duchy. Nikogo nie dziwi też widok prawdziwych rycerzy. W jednej z sal turyści próbują swych sił w strzelaniu z łuku, w innej usiłują się zakuć w dyby, a potem skosztować rycerskiego grzańca w pamiątkowym kuflu.

Sale i dziedzińce udostępniane są na studniówki, wesela, konferencje, festyny. Obecnie zagraniczna firma remontuje wyższe kondygnacje, by tam urządzić hotel, dzięki czemu zwiększy się liczba miejsc noclegowych w zamku.

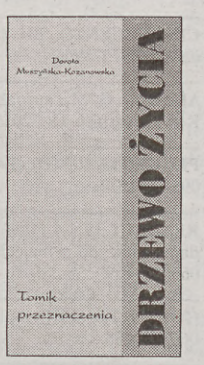
Jednocześnie miasto duży nacisk kładzie na rozwój szkolnictwa wyższego. Kiedyś miało ono pod tym względem najniższe wskaźniki w Polsce. Dziś funkcjonuje w nim siedem uczelni, w których studiuje blisko 10 tys. młodych ludzi. Także z Wrocławia i innych miast, dzięki czemu mieszkańcy mogą zarabiać na wynajmowaniu pokojów. Władze robią wszystko, by niebawem jeszcze dwie szkoły wyższe znalazły tu swoje siedziby. Pokopalniane budynki przeznaczają np. na akademiki. Nadzieją Wałbrzycha jest też specjalna strefa ekonomiczna (najwięcej podmiotów w Polsce), ostatnio na nią zdecydowali się Japończycy. Z Toyotą mieszkańcy wiążą wiele planów, czas pokaże, na ile staną się one realne. Na razie starają się szare budynki upiększyć choćby pelargoniami w oknach i być miłym dla przyjezdnych. Nie tylko tych z zagranicy.

- Mieszkałam tu kiedyś, wyjechałam w latach pięćdziesiątych. Teraz chciałam pokazać synowi swój rodzinny dom – mówi Helga Krieg z Hamburga. – Pukam do drzwi sąsiedniego budynku, wychodzi kobieta. Poznała mnie. Od razu zaprosiła do stołu. Myślę, że stosunek Polaków mieszkających na tych ziemiach do Niemców zmienił się. Zaczęli nas traktować jak swoich. Przecież łączy nas to miejsce.

Ale i coraz więcej młodych Niemców odwiedza wałbrzyski region. Zachęcają ceny. Taksówkarze np. za tzw. trzaśnięcie drzwiami biorą tylko trzy złote, a w Zielonej Górze od razu na dzień dobry trzeba zapłacić o dwa złote więcej. Wałbrzych się stara, by stać się kopalnią... turystycznych pieniędzy.

LESZEK KALINOWSKI

Być świetlistym ciałem



Zielonogórska poetka Dorota Muszyńska-Kozanowska jest bardzo aktywna. Opublikowała właśnie nowy zbiorek wierszy „Drzewo życia". Wyczytałem we wstępie, że „został zainspirowany i sfinansowany przez Rodziców Autorki". Od 1985 r. wydała już osiem książek. Jednak dopiero od niedawna każdy z nich opatruje podtytułem, np. „tomik samotności", „tomik miłości". Opublikowany w żarskim wydawnictwie Sorava zbiorek to „tomik przeznaczenia". Muszę przyznać, że niezbyt mnie przekonuje tego typu szufladkowanie treści poetyckich. I nie rozumiem, dlaczego raz autorka to występuje jako Muszyńska-Kozanowska, to wyłącznie jako Kozanowska. Warto byłoby tę kwestię uporządkować. Dobrze radzę.

Wierszom drukowanym na dobrym papierze, złożonym ładną czcionką, towarzyszą liczne faksymilie rękopisowych wersji, które biegną równolegle niemal obok druku. Na niektórych faksymiliach widoczne są mikrorysunki jakichś piór, drzew, liści, słoneczek, kwadracików. Znajdujemy też notatki w rodzaju: „Napisane we wtorek, ok. południa, 16.XI.1999". Można więc je oglądać - skreślenia, poprawki, ale czytać raczej trudno. Ta „rękopisowa" sfera została nazbyt wyeksponowana. Być może w tym ma się wyrażać oryginalność tego zbiorku. Być może dzisiaj poeci, żeby przyciągnąć czytelnika, muszą decydować się na różnego typu urozmaicenia. Prawdziwym urozmaiceniem są na pewno rysunki natury - piękne, arcyabsolutne, zatrzymujące uwagę, kreski lasu, drzew - autorstwa Józefa Burlewicza. Obok wierszy świetnie funkcjonują, dopełniając równie subtelne treści zawarte w tekstach. One same też sprawiają wrażenie jakby pisane były „kreską". Bardzo wiele utworów dotyczy określenia podmiotowych relacji z naturą: „rysunki jakby są wnętrzem/ i wiersze są głębi wyrazem", „kruche gałązki obejmują mnie". Dotyczą jednak i czegoś ważniejszego - pragnienia przedarcia się do istoty życia, do jego pozytywnych treści. Można je włączać w materię kreowanego świata albo definiować jako ludzką dobroć, szczerość, szczodrość lub też po prostu o nich marzyć. To pierwsze uzyskuje walor oczywistości moralnej, a drugie, wznieca raczej wizję, którą cechuje mistyczno-metafizyczna głębia i szerokość. Na plan pierwszy wysuwa się duchowość wszystkich osobistych przeżyć. Przy tym domaga się spełnienia wewnętrznego. Wyznaje poetka: „gdybyśmy tak mogli spełnić się cali", bylibyśmy w stanie przezwyciężyć przemijalność. Ważne w tej poezji przekonanie o potrzebie „spojrzenia prawdzie w oczy" oraz dążenia do światła, bowiem „chciałabym mieć świetliste ciało", a właściwie „być świetlistym ciałem", być nie egoistycznie, gdyż „żyję życiem wszystkich".

Tych skomplikowanych problemów, pragnień i napięć, które autorka stara się rozwiązywać, jest w tej książce bardzo wiele. Wszystkie oznaczają poszukiwanie własnego miejsca i pozytywnej relacji z tym, co ją otacza. Gwarantem „drogi" mogą być wielkie idee, wartości, ale również całkiem prozaiczne „garnki moje kubki i patelnie". Współczesny człowiek ma do dyspozycji takie alternatywy, musi je ze sobą pogodzić. Trudno temu odmówić racji.

„Drzewo życia" czyta się jako zapis, pamiętnik liryczny, wnikliwej, podmiotowej refleksji. Włożyła autorka w nią sporo wysiłku.

W tych dniach ukazał się jeszcze jeden zbiorek wierszy zielonogórzanki pt. „Życie o smaku cynamonu".

CZESŁAW SOBKOWIAK

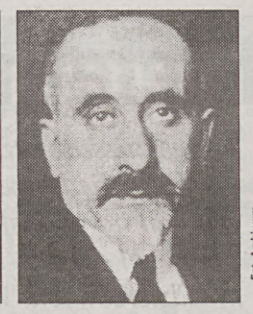
Dorota Muszyńska-Kozanowska - „Drzewo życia". Żary 2000: Soravia, 64 s. Dorota Kozanowska - „Życie o smaku cynamonu". Zielona Góra 2000: Organon, 78 s.

Skazani za ratowanie

Ciągle czeka na wyjaśnienie sprawa zamordowania w 1941 r. w Związku Radzieckim przywódców Żydów polskich Wiktora Altera i Henryka Erlicha. Morderstwo to, obok tajemnicy zaginionych wówczas polskich oficerów w Rosji, było wydarzeniem, które bulwersowało światową opinię społeczną.



Wiktor Alter



Henryk Erlich

Fot. Archiwum

W okresie międzywojennym W. Alter i H. Erlich byli znanymi działaczami żydowskiej partii robotniczej Bund i z jej ramienia zasiadali w samorządzie Warszawy. Po wybuchu II wojny uciekli na wschód, gdzie zostali natychmiast aresztowani przez NKWD. Po trwającym 22 miesiące śledztwie skazano ich na karę śmierci. Wyroku jednak nie wykonano i po pewnym czasie zamieniono go na 10 lat obozu pracy. Wybawieniem z tej tragicznej sytuacji stało się dla nich zawarcie w lipcu 1941 r. paktu Sikorski-Majski, na podstawie którego zostali objęci „amnestią". Natychmiast po uwolnieniu udali się do Kujbyszewa, gdzie podjęli bliską współpracę ze Stanisławem Kotem, który przystąpił do organizacji polskiej ambasady. W związku z tworzeniem wojska polskiego przez gen. Władysława Andersa włączyli się czynnie w sprawę naboru do armii polskich Żydów, którzy znaleźli się w Rosji.

Zaginęli bez wieści

Autorytet, jakim cieszyli się wśród żydowskich uchodźców oraz rozsądek i upór pozwolił im na pokonanie krzykliwej grupy syjonistów i „żabotyńczyków", którzy jako przedstawiciele skrajnych nacjonalistycznych ruchów żydowskich optowali za tworzeniem w ramach polskiej armii osobnych oddziałów żydowskich. Wypracowanie wspólnego stanowiska w tej sprawie było dużym osiągnięciem obydwu stron. Alter i Erlich wydali odezwę wzywającą Żydów polskich do wstępowania do polskich oddziałów.

Jednocześnie Alter i Erlich rozpoczęli prace nad powołaniem Międzynarodowego Żydowskiego Komitetu Antyfaszystowskiego. Jego założenia programowe opracowali jeszcze podczas pobytu w obozie pracy. Głównym celem, oprócz propagandy na rzecz ratowania Żydów przed zagładą przez hitlerowców, była również próba integracji nawet pozaeuropejskich żydowskich ruchów politycznych i społecznych w celu stworzenia silnego ośrodka oddziaływania na opinię światową. Ta druga myśl, od początku nie wzbudzała entuzjazmu u radzieckich władz, które jednak zaakceptowały założenia i program Komitetu. Jednak by mieć stały nadzór na jego pracami przydzieliły własny personel biurowy, z pewnością będący w stałym kontakcie z NKWD.

W ciągu bardzo krótkiego czasu Komitet, na czele którego stanął Erlich, natomiast Alter objął obowiązki sekretarza generalnego, uporał się z działaniami organizacyjnymi i przystąpił do nawiązywania kontaktów z działaczami żydowskimi poza granicami ZSRR. Ustalono, iż jednym z ważniejszych zadań będzie podróż propagandowa Altera i Erlicha do Stanów Zjednoczonych.

Zapewne tak bezceremonialne stawianie sprawy wprowadziło radzieckie władze w osłupienie i wywołało różne podejrzenia co do celu tej podróży. Efektem tego było zaginięcie na początku grudnia 1941 r. Altera i Erlicha. Pracownicy ambasady polskiej ustalili, iż wyszli w dniu zaginięcia na kolację do restauracji dla personelu dyplomatycznego, do której mieli karty wstępu, ale do niej nie dotarli. Po kilku dniach bezskutecznych poszukiwań i monitów u władz radzieckich, miejscowe NKWD przyznało się do ich aresztowania. Na stanowcze polskie noty protestujące przeciw temu bezprawiu, nadchodziły lakoniczne odpowiedzi, iż aresztowani byli agentami obcego wywiadu. Intensywne zabiegi ambasadora Kota o ich zwolnienie nie przyniosły żadnych efektów i zakończyły się przesłaniem przez Komisariat Ludowy 28 stycznia 1942 r. do polskiej ambasady paszportów Altera i Erlicha z oświadczeniem, iż są oni obywatelami ZSRR, więc dalsze zapytania w ich sprawie są nietaktem. W kilka dni później ambasada otrzymała rachunek z hotelu w wysokości 1.600 rubli za pokoje, w których mieszkali.

Odmowa ambasadorowi

Prof. Kot zdając w lipcu 1942 r. obowiązki ambasadora, złożył zgodnie z protokółem pożegnalną wizytę Andriejowi Wyszyńskiemu, który pełnił funkcję zastępcy komisarza spraw zagranicznych. Podczas tego spotkania S. Kot, licząc na stary zwyczaj w dyplomacji, iż opuszczającemu placówkę ambasadorowi nie odmawia się jego ostatniemu życzeniu, zwrócił się do gospodarza z prośbą o zezwolenie zabrania ze sobą Erlicha i Altera. Jednak Wyszyński stanowczo odmówił, twierdząc, iż jest to niemożliwe, ponieważ byli oni... szpiegami niemieckimi. Argumentację S. Kota, iż to nie jest możliwe, ponieważ są oni działaczami socjalistycznymi i w dodatku Żydami, Wyszyński zreplikował, iż Trocki był również Żydem i komunistą, a okazał się szpiegiem niemieckim.

Aresztowanie przez NKWD czołowych działaczy Bundu, będących przywódcami Żydowskiego Komitetu Antyfaszystowskiego poruszyło opinię ówczesnego świata. Szczególnie wiele osób i organizacji amerykańskich wystąpiło w tej sprawie bezpośrednio do Stalina. Prośby o ich zwolnienie nadesłali m.in. Albert Einstein, żona prezydenta Roosevelta, burmistrz Nowego Jorku. Interweniował również Departament Stanów Zjednoczonych, który wyraził chęć wydania im wiz wjazdowych do USA. W odpowiedzi na nieustające protesty i naciski o zwolnienie aresztowanych liderów Bundu, władze radzieckie poinformowały amerykańskich przywódców związkowych, iż zostali oni skazani na śmierć przez sąd wojskowy za wzywanie Armii Czerwonej do powstrzymania przelewu krwi i do zawarcia pokoju z faszystowskimi Niemcami, a wyrok wykonano w grudniu 1941 r.

Zbieraniem materiałów dotyczących bezprawnego zamordowania Altera i Erlicha zajął się w Londynie Szmul Zygielbojm, który jako poseł do Polskiej Rady Narodowej, przedstawił na jej posiedzeniu 16 kwietnia 1943 r. dowody, iż radzieckie zarzuty uzasadniające wyrok śmierci są bezpodstawne. W niespełna miesiąc później, przed planowaną podróżą do Stanów Zjednoczonych z cyklem wykładów, Zygielbojm popełnił samobójstwo, które stanowi nadal zagadkę.

Analizując faktyczne powody zabójstwa Altera i Erlicha, prof. Kot sugerował, iż były nim kontakty, jakie nawiązali z międzynarodowymi organizacjami żydowskimi i które chcieli reprezentować na terenie ZSRR. Historyk Władysław Pobóg-Malinowski twierdził, że Rosjanie chcieli w ten sposób sterroryzować Żydów polskich, garnących się do polskiej państwowości.

Nadal zastanawiający pozostaje fakt, dlaczego aresztowania dokonano w dniu rozpoczęcia na Kremlu rozmów Sikorskiego ze Stalinem i dlaczego tak pospiesznie wykonano wyrok. Efektem rozmów było m.in. podpisanie 4 grudnia 1941 r. deklaracji polsko-radzieckiej, która zapowiadała prowadzenie wraz z sojusznikami wspólnej walki z „niemieckim imperializmem hitlerowskim – najgorszym wrogiem ludzkości" oraz ustalała, iż po wojnie „stosunki między obu państwami oparte będą na zasadach zgodnej, sąsiedzkiej współpracy, przyjaźni i wzajemnego rzetelnego przestrzegania przyjętych przez obie strony zobowiązań".

Oskarżeni i skazani

Ostatnio pojawiły się nowe intrygujące informacje przekazane przez stronę radziecką synowi Erlicha, Wiktorowi, który jest profesorem jednego z amerykańskich uniwersytetów. Według nich Erlich miał popełnić samobójstwo 14 maja 1942 r. w więzieniu w Kujbyszewie, natomiast na Alterze wykonano wyrok 7 lutego 1943 r. Mimo to zbrodnia ta posiada wiele tajemnic, które winny być wyjaśnione do końca, co będzie możliwe dopiero po ujawnieniu radzieckich dokumentów.

Założony przez Altera i Erlicha Międzynarodowy Komitet Antyfaszystowski działał nadal pod przewodnictwem aktora Szlomo Michoelsa, który pod koniec 1943 r. został wysłany przez radzieckie władze z propagandową misją do USA. W latach 50. zginął on w zaaranżowanym przez NKWD wypadku samochodowym w Mińsku. Być może „wypadek" ten miał związek z decyzją rozwiązania w ZSRR pod koniec 1948 r. Komitetu i aresztowania dużej grupy osób biorących udział w jego pracach. Powodem zastosowania represji stało się bezpodstawne oskarżenie o działalność antypaństwową i szpiegowską. Kolegium wojskowe Sądu Najwyższego ZSRR skazało w lipcu 1952 r. członków kierownictwa Komitetu na najwyższy wymiar kary lub długoletnie więzienie. W 1955 r., w wyniku rewizji stwierdzono, że zarzuty postawione członkom Żydowskiego Komitetu Antyfaszystowskiego zostały sfabrykowane. Sąd Najwyższy ZSRR anulował wówczas wyrok wszystkim skazanym w tym procesie. Decyzje o rehabilitacji nie zostały jednak w owym czasie opublikowane.

ANDRZEJ TOCZEWSKI

Autor jest historykiem, doktorem nauk humanistycznych, kieruje Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze

REKLAMA

SKŁAD FIRMOWY STOLARKI TYPOWEJ
PRODUCENT OKIEN I DRZWI W SYSTEMIE Veka Softline
WILKOWICE
PROFILOPLAST
Grupa Górczaka S.C.
3961R00
OKNA TYPOWE
ODBIÓR NATYCHMIASTOWY
PRZEDSTAWICIEL HANDLOWY:
"EUROTAX"
LUBSKO, ul. E. Plater 7a, tel. 372 05 00
GUBIN, ul. Wyspiańskiego 3, tel. 359 43 35
KROSNO ODRZ. ul. WOP 29a, tel. 383 64 77
ZIELONA GÓRA, ul. Wrocławska 18 tel. (0-68) 324 78 11, 320 55 96 wew. 209

Towarzyskie

ZATRUDNIĘ Panie do towarzystwa. 0049-1704308551. 4421R00

MŁODZIUTKA - Gorzów. 0604362961. BOX00614

SUPERLASKA. 0603843909. BOX00615

„SONIA". 068-3212216. COX06511

„SEKRET". 068-3266778. COX06856

WYJAZDY. 0603957185. COX07273

ATRAKCYJNE. 0601198108. COX08547

EROTOMANKI. Gorzów, 0602818695. Zatrudnimy. HOX02486

NIMFOMANKI. Gorzów, 0603242803. HOX02506

GORZÓW. Zatrudnimy. 0604992475. HOX02937

NICOL. 0603613493. KOX07701

PAN - przyjadę, 0605113478. ZOX2227

Matrymonialne

29. letni mężczyzna (Niemiec) wzrost 184 cm pozna atrakcyjną, średniego wzrostu panią do 28 lat ze znajomością języka niemieckiego. Tel. 0049-1716808304. 4547R00

28. letni mężczyzna (Niemiec) wzrost 192 cm pozna atrakcyjną, średniego wzrostu panią do 28 lat ze znajomością języka niemieckiego. Tel. 0049-1702059189. 4544R00

SAMOTNI poznają wartościowych partnerów – „Małżeństwo" – telefon: 0604507058. Zaufaj. 4492R00

PANI pozna Pana po pięćdziesiątce. Oferty Prasa bgx869. BGX00869

WDOWA, 65 lat, opiekuńcza pozna wdowca. Cel matrymonialny. Oferty prasa nr BGX897. BGX00897

PAN lat 48, niezależny, dobrze sytuowany – pozna inteligentną Panią do 35 lat, bezdzietną, zamierzającą wyjechać na stałe (Hiszpania). Tel. 0502031936. HGX02864

ZAKŁAD PRODUKCYJNO - USŁUGOWY s.c.
w Międzyrzeczu, ul. Przemysłowa 2
zatrudni:
- mechaników,
- spawaczy gazowych,
- elektryków,
- hydraulików.
Podania osób ubiegających się o przyjęcie do pracy należy składać w Sekretariacie ZPU Międzyrzecz, ul. Przemysłowa 2 (pokój 104, I piętro).
Informacje na temat przyjęcia do pracy pod numerem telefonu 095-7412526. MGX540

Firma Sekurit Saint-Gobain HanGlas Polska
w Żarach, ul. Szklarska 27
pilnie poszukuje osoby na stanowisko
Sekretarki-Asystentki Wiceprezesa Zarządu.
Kandydatka winna spełniać następujące warunki:
- dobra znajomość j. angielskiego (mile widziana znajomość j. niemieckiego)
- wykształcenie minimum średnie,
- dyspozycyjność,
- mile widziane doświadczenie na podobnym stanowisku,
- znajomość obsługi komputera,
- komunikatywność,
- zdolności organizacyjne.
Osoby zainteresowane - spełniające warunki proszone są o złożenie listu motywacyjnego i CV w siedzibie spółki. ZGX2328

Przedsiębiorstwo Budowlane „DOM-EKO" s.c.
Gorzów Wlkp., ul. Kobylogórska 16A
SPRZEDAJE MIESZKANIA oraz LOKALE UŻYTKOWE W POZNANIU:
- ul. Naramowicka - Jasna Rola, realizacja VI 2001 r. do IX 2002 r., sukcesywnie 8 budynków:
* mieszkania o powierzchni od 27 m kw. do 84 m kw.,
* lokale usługowe o powierzchni od 43m kw. do 71 m kw. z możliwością łączenia;
- ul. Nizinna (dzielnica willowa), mieszkania w małych domach, realizacja XII 2001 r. i VI 2002 r.:
* mieszkania o powierzchni od 57m kw. do 100 m kw.
Ceny promocyjne:
- mieszkania - 2.700 zł/m kw.,
- lokale usługowe - 3.500 zł/m kw. oraz za dodatkową opłatą garaże.
Grunt - pełna własność, odrębna księga wieczysta na każde mieszkanie i lokal. Ulgi w podatku dochodowym.
ZAPRASZAMY DO BIUR SPRZEDAŻY:
- Gorzów Wlkp. ul. Spichrzowa 6 (koło „Matnary"), tel. (095) 728-00-06, fax (095) 728-00-07;
- Poznań, ul. Winogrady 60, tel. (061) 826-60-16. IOX01928

KARTY SECA
DO TERMINALI CYFRA +
200 doskonałych programów, wiele dla dorosłych,
w tym
2 kanały X non stop!
Tel. 095-7515-125;
0604893456. HGX02963

OGRODY ZIMOWE
2655P
constans
ZAKŁAD PRODUKCYJNY
66-415 KŁODAWA
k /Gorzowa Wlkp., ul.Gorzowska 11
tel./fax (0 95) 731 12 45

Nieletni piromani

Od dłuższego czasu grupa dzieci z Pniewa w gminie Międzyrzecz zajmowała się wyszukiwaniem na pobliskim poligonie wojskowym w okolicach Nietoperka niewypałów moździerzowych. W tajemnicy przed dorosłymi malcy znosili amunicję do garażu.

Granaty rozbrajali domowymi narzędziami – młotkami, przecinakami i dłutami – aby odzyskać znajdujący się wewnątrz proch, który następnie przesypywali do puszek. – Trudno nam odpowiedzieć do czego miał służyć materiał wybuchowy – mówi komendant Komendy Powiatowej Policji w Międzyrzeczu podinsp. **Eligiusz Kowalski**. – Możemy jedynie przypuszczać, że nieletni chcieli się bawić w piromanów, a ładunki posłużyłby im na przykład do wysadzania krat w pobliskich bunkrach.

Zabawa skończyła się, gdy podczas rozpiłowywania spłonki jeden z granatów wybuchł w rękach 12-latka. Dziecko z poważnymi oparzeniami rąk i twarzy zostało przewiezione do szpitala w Międzyrzeczu, a stamtąd na oddział Chirurgii Dziecięcej w Gorzowie.

Arsenał został natychmiast zabezpieczony przez policję, a w celu wywiezienia ładunków poza obręb wsi ściągnięto wyspecjalizowaną w tego typu akcjach grupę policyjnych pirotechników z Poznania. Wielkopolanie zdetonowali granaty na pobliskim poligonie wojskowym, zaś policjanci z Międzyrzecza dodatkowo przeczesali jeszcze wskazany przez małoletnich obręb poligonu w poszukiwaniu ewentualnych niewypałów. Żadnej amunicji już jednak nie znaleźli. **(dut)**

Bez lania wody

Artykuł w „GL" dotyczący projektu budowy kompleksu basenów w Zielonej Górze i nie do końca jasnych okoliczności towarzyszących przygotowaniom do tej inwestycji wnikliwie przeczytali prokuratorzy. Jak stwierdził w piątek prokurator okręgowy **Jan Wojtasik,** lektura tej i innych publikacji skłoniła go do zarządzenia czynności sprawdzających, czyli etapu poprzedzającego ewentualne wszczęcie postępowania przygotowawczego. Przy współudziale Najwyższej Izby Kontroli, Urzędu Kontroli Skarbowej i Izby Skarbowej sprawdzane są przedstawione w prasie fakty. **(decha)**

Parkingowy rabuś

Sporo zajęcia dostarcza lubuskiej policji tajemniczy rabuś, który co jakiś czas napada na kierowców ciężarówek, nocujących w trasie na leśnym parkingu w podgorzowskim Trzebiszewie.

W czwartek w nocy rabuś wyłonił się z lasu i tym razem upatrzył sobie kierowcę scanii z woj. wielkopolskiego. Sterroryzował go trzymanym w ręku pistoletem lub jego atrapą i zażądał wydania pieniędzy. Kierowca nie stawiał oporu, oddał posiadaną gotówkę i telefon komórkowy rabusiowi, który tak nagle zniknął w ciemnościach, jak się pojawił. Ścigają go policjanci z komendy w Międzyrzeczu i Komendy Wojewódzkiej w Gorzowie, którzy proszą kierowców i okolicznych mieszkańców o pomoc w zatrzymaniu rabusia. **(sc)**

SUPEREXPRESS

DYNAMICZNEGO handlowca z doświadczeniem w branży komputerowej i elektrotechnicznej – zatrudnimy. 0602105276.
0HGX3054

CEGŁA za rozbiórkę. Tel. 0601785823.
4664R00

SKLEP uzbrojony blisko granicy – sprzedam. 068-3594039.
4671R00

AUDI A4 1996 – sprzedam – 0606662543.
4677R00

MERCEDESA combi E 250 D20V 1994 49500 zł – sprzedam – 068-3835868.
4678R00

KOMPUTERY używane – kupno, sprzedaż. 0605261100.
BOX00460

KAWALERKA – do wynajęcia. Tel. 068-3255088.
CGX09282

GARAŻ blaszak (Sienkiewicza) – sprzedam. 068-3202489.
CGX09286

MIESZKANIE – do wynajęcia. 068-3209771.
CGX09289

LOKALU (centrum Zielonej Góry) – na sklep poszukuję. Tel. 0606435430.
CGX09290

SPRZEDAM kompletny silnik vw 1,8, na 1-punktowym wtrysku. Tel. 068-3206686.
CGX09297

ZATRUDNIĘ kierowcę (prawo jazdy BCE) do przewozów międzynarodowych (Francja). 068-3211593, 090232143.
CGX09303

FORDA escorta 1.8D, 1989/90 – sprzedam. Tel. 068-3853879.
CGX09308

NISSANA sunny 1,6, 1991 – sprzedam lub zamienię na busa. Tel. 0603847502, 068-3249469.
CGX09317

M-3 – sprzedam. 068-3254894.
CGX09320

NAGRODA za wskazanie miejsca postoju ciężarowego mercedesa 711 (blaszak), czerwonego, nr rej. ZEB-0985. Tel. 0601584748.
CGX09346

ŻUKA – tanio sprzedam. Tel. 0605129251.
CGX09348

REMONTY, wykończenia wnętrz. 068-4518018, 0601761723.
CGX09349

YAMAHĘ PSR8000 z pamięcią stałą 1,2 GB – sprzedam. 068-3277475.
CGX09355

ZESTAW kina domowego – sprzedam. 068-3232511.
CGX09357

ASTRĘ 1600 16V, 1995, klima – sprzedam. 068-3200326.
CGX09358

M-3 (centrum) – sprzedam. 068-3256684.
CGX09362

SPRZEDAM poloneza – 1990, czerwony, stan bardzo dobry. 0603390612.
CGX09375

M-3 – do wynajęcia. 068-3232890.
CGX09380

OMEGĘ (1990) – sprzedam. 095-7225637; 0604278614.
HGX02960

KUCHARZY, barmanów do nowego motelu w Torzymiu – zatrudnię. Tel. 068-3413091.
4673R00

SKRADZIONO mercedesa 124, nr rej. GEKE 437 z bardzo ważnymi dokumentami przy ul. 11 Listopada w Gorzowie. Nagroda! 0606705083.
HGX03032

PAWILON obornicki – sprzedam. Tel. 068-3246872.
KGX07765

NIEMIECKA rodzina szuka panny do pomocy w domu od września. Mieszkanie bezpłatne, miesięczne kieszonkowe. Tel. 0049-36082-42504, fax: 0049-36082-42505.
KGX07776

MIESZKANIE w domku dwurodzinnym, – sprzedam, 100000 zł. Zielona Góra, tel. 0605544542.
KGX07777

5 OSÓB zatrudnię. 0601868832.
KGX07780

KOMPUTER Pentium II, 1200 zł. 068-3275960.
KGX07790

GARAŻ przy Zachodniej sprzedam. Tel. 068-3205696 – po 20.00.
KGX07797

KAWALERKA do wynajęcia. Tel. 068-3204222.
KGX07811

SPRZEDAM seata toledo – 1994, renault 19 – 1994, escort – 1991. Tel. 068-3513124, 0607078497.
KGX07812

FIRMA kurierska „MASTERLINK" zatrudni handlowca z własnym samochodem. Tel. 068-3280839.
KGX07813

SPRZEDAM 126p – 1987. Tel. 0603935522.
KGX07822

FIATA 126p – 1999 – sprzedam. Tel. 068-3267769.
KGX07836

DZIAŁKĘ budowlaną 1100 mkw., 96000 zł, (Sienkiewicza) – sprzedam. 0604081682.
KGX07837

SPRZEDAM mitsubishi canter 3.3 turbo diesel – 1993, kontener na bliźniakach. Tel. 068-3848670 – wieczorem.
KGX07838

PRZYJMĘ do pracy w spedycji na granicy w Olszynie. Wymagana biegła znajomość języka niemieckiego. Tel. 068-3756174.
KGX07848

KAWALERKA do wynajęcia. 0606691906.
KGX07850

NEXIA – 1997 – sprzedam. Tel. 0602180515.
KGX07853

M-4 w Zielonej Górze sprzedam. Tel. 0602327271.
KGX07859

FIATA 126p – 1997 – sprzedam. 068-3854761.
KGX07862

POTRZEBNA kosmetyczna od zaraz. Tel. 068-3246570.
KGX07863

SPRZEDAM fiata uno na białych numerach – 1988. Jordanowo 42.
KGX07867

HOLANDIA – praca: spawacz (uprawnienia MIG, TIG, paszport niemiecki). 068-3877385.
NGX1220

DOCIEPLANIA, tynki szlachetne. 068-3746192.
ZGX2363

SPRZEDAM, wynajmę pawilon w Łęknicy. 068-3743230.
ZGX2391

OPLA kadetta 1991 – sprzedam, 068-3743571.
ZGX2399

FIAT marea, 1996 – sprzedam, 068-3743571.
ZGX2400

ŁĘKNICA – stoisko handlowe – sprzedam. 068-3757276, 0606471719.
ZGX2403

SPRZEDAM opla kadeta, 1300, 1987, 068-3746750.
ZGX2405

SPRZEDAM – wynajmę M-4, Żary, 3744585.
ZGX2406

VECTRĘ, 1990 – sprzedam (12600), 068-3749168, 0602755240.
ZGX2416

SPRZEDAM, zamienię vectrę, 2000, gaz; toledo, 1991. 068-3750955.
ZGX2418

ZATRUDNIĘ muzyka na sezon. 091-3813491.
ZGX2419

SPRZEDAM pszczoły, 068-3720487.
ZGX2424

MIĘDZYNARODOWA Szkoła Modelek „it" pod patronatem Miesięcznika „CASTING", ogłasza zapisy na wakacyjny kurs modelingu. Atrakcyjny program, profesjonalni wykładowcy z Polski i Francji. Po kursie możliwość wyjazdu na kontrakt do Paryża. Informacje: 022-8540450.
DOX505

UWAGA ODBIORCY GAZU

W MIEJSCOWOŚCIACH: WITNICA, DĘBNO, SMOLNICA, MIESZKOWICE, KOSTRZYN n.O., BOGDANIEC, JENIN, ŁUPOWO, MOTYLEWO.

Zakład Gazowniczy Szczecin informuje, że w dniu 29.05.2000 roku nastąpiła zamiana rodzaju gazu z zaazotowanego na gaz wysokometanowy GZ 50.

Przestawienie urządzeń realizowane było do dnia 30.06.2000 roku.

W związku z powyższym, prosimy Odbiorców Gazu, u których z różnych powodów urządzenia gazowe nie zostały przystosowane do spalania gazu wysokometanowego o zgłoszenie powyższego faktu właściwym terenowo Rozdzielniom Gazu osobiście lub telefonicznie do dnia **31 sierpnia 2000 roku.**

Zgłoszenia należy przekazać do:

RG Gorzów	ul. Sikorskiego 73	tel. 720 30 71;
PG Mieszkowice	ul. Chopina 1	tel. 414 52 76;
RG Dębno	ul. Baczewskiego 32	tel. 760 26 80;
RG Kostrzyn n.O.	ul. Łódzka 2	tel. 752 28 96;
RG Witnica	ul. Sportowa 23	tel. 751 53 57.

IGX02258

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 16 lipca 2000 roku odszedł od nas na zawsze, nasz kochany OJCIEC, TEŚĆ i DZIADEK

śp.
PAWEŁ LENTOWICZ

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w Bielsku Białej.

Rodzina.

CGX09130

Z głębokim żalem zawiadamiam, że 26 lipca 2000 roku zmarła po ciężkiej chorobie moja kochana ŻONA

śp.
BARBARA SALUTRYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 31 lipca 2000 roku o godz. 13.30 na cmentarzu komunalnym przy ul. Wrocławskiej w Zielonej Górze. Pogrążony w żałobie

mąż z rodziną.

KGX07868

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 20 lipca 2000 roku odeszła od nas na zawsze, przeżywszy 72 lata, nasza kochana MAMA, TEŚCIOWA i BABCIA

śp.
ALINA SUSZKO
z domu CZUGALIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 31 lipca 2000 roku o godz. 13.15 na cmentarzu komunalnym przy ulicy Żwirowej w Gorzowie Wlkp. Pogrążona w smutku

rodzina.

0IGX2277

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 23 lipca 2000 roku po ciężkich i długich cierpieniach, odeszła od świata artystycznego

śp.
JANINA GÓRAL
mgr sztuki, artysta plastyk, projektant ubioru.

Uroczyste złożenie prochów Zmarłej nastąpi dziś, 29 lipca 2000 roku o godzinie 12.00 na cmentarzu komunalnym przy ulicy Wandy w Nowej Soli.

Pogrążona w smutku

rodzina.

NGX1207

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 27 lipca 2000 roku odeszła od nas nasza kochana MAMUSIA, TEŚCIOWA i BABCIA

śp.
MARIANNA KURKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 31 lipca 2000 roku o godz. 12.50 na cmentarzu komunalnym przy ul. Wrocławskiej w Zielonej Górze. Pogrążona w smutku

rodzina.

Msza św. w intencji Zmarłej odprawiona zostanie w dniu pogrzebu o godz. 8.30 w kościele pw. Najświętszego Zbawiciela.

CGX09387

Zamknęły się ukochane oczy,
spoczęły pracowite dłonie,
przestało bić ukochane serce.

Rozstajemy się z wielkim bólem z moim ukochanym MĘŻEM, naszym TATUSIEM i DZIADKIEM

śp.
ALEKSANDREM KARALUSEM

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 31 lipca 2000 roku o godz. 14.10 na cmentarzu komunalnym przy ul. Wrocławskiej w Zielonej Górze. Pogrążona w żałobie

rodzina.

Msza święta żałobna w intencji Zmarłego zostanie odprawiona w dniu pogrzebu o godz. 7.30 w kościele pw. Najświętszego Zbawiciela.

KGX07872

Państwu

WALDEMAROWI i RENACIE LORENC

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci OJCA i TEŚCIA składa

grono pracowników Hurtowni Artykułów Elektrycznych „EL-KAB" s.c. w Wawrowie.

HGX02961

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 26 lipca 2000 roku zmarł nasz długoletni pracownik

MIROSŁAW HOFFMANN

Żonie i Rodzinie wyrazy szczerego współczucia składają

Kierownictwo i pracownicy Drugiego Urzędu Skarbowego w Zielonej Górze.

KGX07857

Naszemu drogiemu Koledze

JERZEMU WOŁOSZYNOWI

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA składają

koleżanki i koledzy z SWŚ „Złota Struga" w Żarach.

ZGX2417

Odszedłeś cicho i bez pożegnania
Jak ten co nie chce swym odejściem smucić
Jak ten co wierzy w chwili rozstania,
że ma niebawem z dobrą wieścią wrócić.

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że 27 lipca 2000 roku zmarł nagle mój kochany MĄŻ, nasz drogi TATUŚ, SZWAGIER i DZIADEK

śp.
STEFAN DOMAGALSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 31 lipca 2000 roku o godz. 12.10 na cmentarzu komunalnym przy ul. Wrocławskiej w Zielonej Górze. Pogrążona w smutku

żona z dziećmi i rodziną.

Msza święta w intencji Zmarłego zostanie odprawiona w dniu pogrzebu o godz. 7.00 w kościele pw. Matki Boskiej Częstchowskiej.

KGX07823

„Nie umiera ten, kto żyje w sercach i pamięci żywych"

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 26 lipca 2000 roku odszedł od nas, w wieku 37 lat, mój kochany MĄŻ, nasz najdroższy TATUŚ, BRAT, ZIĘĆ i SZWAGIER

śp.
MIROSŁAW HOFFMANN

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 31 lipca 2000 roku o godz. 11.30 na cmentarzu komunalnym przy ul. Wrocławskiej w Zielonej Górze. Pogrążona w smutku

żona z rodziną.

Msza święta w intencji Zmarłego odprawiona zostanie w dniu pogrzebu o godz. 8.30 w kościele pw. św. Jadwigi. Prosimy o nieskładanie kondolencji.

KGX07869

Mam wolne

AGNIESZKA GWIDEK, uczennica IV klasy Liceum Ekonomicznego: – W czasie weekendu będę pracowała w sklepie na deptaku i do domu wrócę późno. Jeśli zechcę odpocząć, zostanę w domu. Mogę też umówić się ze swoim chłopakiem Pawłem. Wtedy pójdziemy razem na dyskotekę. Chyba wybierzemy Stację.



MARIUSZ MULANOWSKI, technik: – Jestem ,,bramkarzem'' w dyskotece Royal, więc tam spędzę sobotnią noc. Przypilnuję siostry, która wybiera się na zabawę, i napiję dla relaksu piwa. W niedzielę wyjeżdżam z żoną i córką nad morze do Międzyzdrojów. Będziemy mieszkać pod namiotem. **(aka)**



Fot. KATARZYNA ADAMCZAK

Dyżury i porady

■ Poseł SLD **Alfred Owoc** zaprasza na dyżur poselski w poniedziałek w godz. 9.00-10.00 do biura poselskiego przy ul. Wyspiańskiego 13, pok. 203 (II piętro)

■ W poniedziałek w godz. 9.30-10.30 w biurze posła **Edwarda Daszkiewicza** przy ul. Ptasiej 2a udzielane będą bezpłatne porady prawne.

■ W biurze poseł **Janiny Kraus** przy ul. Bohaterów Westerplatte 11 (pok. 702) w poniedziałek w godz. 15.00-16.00 dyżur będą pełnić rzecznik obszaru lubuskiego Konfederacji Polski Niepodległej – Ojczyzna **Jerzy Zieliński** oraz szef rejonu Nowa Sól KPN – Ojczyzna **Leszek Grzelczak**.

■ W poniedziałek w godz. 17.00-18.00 w siedzibie Ruchu Odbudowy Polski przy ul. Lisowskiego 3/11 będzie dyżurował przewodniczący Rady Okręgu ROP **Zbigniew Kościk**. Od godz.18.00 na mieszkańców czekać będzie radny ROP **Mieczysław Kondratowicz**. **(aka, rap)**

Nauczyciele w drogę

Diecezjalne Duszpasterstwo Nauczycieli, Ogólnopolskie Nauczycielskie „Warsztaty w drodze" zapraszają pracowników oświaty na VIII Ogólnopolskie Nauczycielskie Warsztaty w Drodze. Inauguracja w poniedziałek o godz. 18.00 w kościele pw. Matki Boskiej Częstochowskiej. Na pielgrzymkę nauczyciele wyruszą 1 sierpnia.

Można też uczestniczyć w zakończeniu warsztatów na Jasnej Górze 12–13 sierpnia. Zgłoszenia przyjmowane są do 5 sierpnia w Nauczycielskiej Solidarności (tel. 325 48 67) oraz 31 bm. od 15.00 przy ul. Licealnej 9. **(rap)**

Kronika policyjna

■ **SKOK DO ZAKŁADU**. Do hali magazynowej zakładu usługowego przy ul. Sulechowskiej dostali się włamywacze. Ukradli telefon bezprzewodowy, olej silnikowy oraz inne przedmioty.

■ **TYLKO NA MINUTĘ**. Na ul. Skłodowskiej Curie kobieta zostawiła na chwilę rower, oparty o mur i weszła do mieszkania. Gdy wyszła, roweru już nie było. **(sz)**

Miejskie lato

Klub Grymas

Klub na os. Pomorskim przygotował dla dzieci i młodzieży z os. Pomorskiego i Śląskiego zajęcia sportowe, rekreacyjne i plastyczne. Zorganizowane zostały konkursy z nagrodami. Można wygrać przybory szkolne albo słodycze. Dla chętnych – bilard i ping-pong, boisko. Dzieci dostają bezpłatny posiłek (drożdżówkę lub owoce). Były już w sali zabaw, kolej na wyjazd do zoo.

Stowarzyszenie „Trzeźwość"

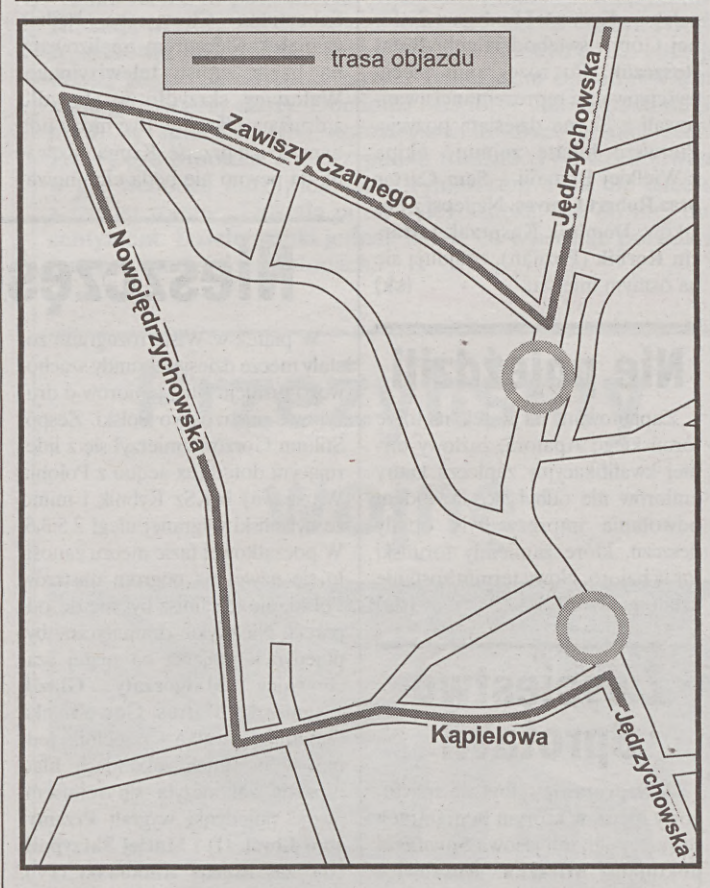
Dobiega końca półkolonia zorganizowana przez Lubuskie Stowarzyszenie „Trzeźwość". Uczestnikami są dzieci z rodzin najuboższych. Zajęcia odbywają się w parafii św. Alberta przy ul. Obywatelskiej w godz.9.00-15.00. W ciepłe dni dzieci zwiedzają miasto, wyjeżdżają do Ochli i Drzonkowa. Gdy jest zimno, uczestniczą w zajęciach sportowych i plastycznych, konkursach i pokazach mody.

Półkolonie

Zorganizowane zajęcia dla młodzieży proponują: Specjalistyczny Ośrodek Diagnozy i Rehabilitacji Dzieci i Młodzieży z Wadą Słuchu, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Polski Komitet Pomocy Społecznej, Polski Czerwony Krzyż, Dom Kultury Novita.

Tunezja u nas

Zespół Artystyczny Chichoty, działający przy Młodzieżowym Domu Kultury „Dom Harcerza", organizuje międzynarodowe półkolonie z młodzieżą z Tunezji od 15 sierpnia do 29 sierpnia. Szczegółowe informacje tel. 327 18 92 lub 327 04 69. **(aka, rap)**



W poniedziałek rozpoczynają się prace przy budowie kanalizacji sanitarnej przy ul. Jędrzychowskiej. Przez trzy miesiące ulica będzie nieprzejezdna.

Zamknięty będzie odcinek ul. Jędrzychowskiej od Kąpielowej do Zawiszy Czarnego. Objazd wyznaczono ulicami – Kąpielową, Nowojędrzychowską i Zawiszy Czarnego. Tymi samymi ulicami Miejski Zakład Komunikacji wprowadził objazd dla autobusowych linii nr 1 i 2. Zmiany zostaną wprowadzone do rozkładów jazdy. Budowa sieci sanitarnej dla ul. Jędrzychowskiej kosztować będzie 600 tys. zł. (bat)

Dział miejski, Zielona Góra, al. Niepodległości 25
W poniedziałek dyżuruje red. Alicja Bogiel
Telefony: 320 29 12 lub 325 46 61 wew. 112 i 113
Czekamy na sygnały
od czytelników w godz. 9.00-12.00

REKLAMA

Klub **STUDIO** zaprasza do dyskoteki:

wakacyjna promocja
od niedzieli do czwartku - wstęp wolny
w piątki i soboty - 50 proc. zniżki
ATRAKCJA WAKACJI - "RÓŻOWE SOBOTY"
Dyskoteka lat minionych (piętro klubu)
Organizujemy imprezy okolicznościowe
UWAGA: w lipcu i sierpniu STUDIO zaprasza codziennie 1STUD

Rezerwacja miejsc tel. 068 326 21 12 lub w biurze klubu przy al. Wojska Polskiego 114b Zielona Góra

Rocznica powstania

Zarząd Okręgu Armii Krajowej i Koło Terenowe Powstańców Warszawskich zapraszają na obchody 56. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego i akcji „Burza".

Uroczystości odbędą się 1 sierpnia. Obchody zaczną się o godz. 9.00 mszą św. w kościele pw. Najświętszego Zbawiciela w intencji poległych. O godz. 10.30 odbędzie się spotkanie przy kawie w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej. Wyświetlone zostaną tam filmy „Powstanie warszawskie" i „Tobie, Ojczyzno".

O godz. 17.00 rozpoczną się uroczystości na cmentarzu przy pomniku żołnierzy AK.

Autokar, który przewiezie poczty sztandarowe na nekropolię, wyjedzie o godz. 16.30 sprzed byłego Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Podgórnej. **(rap)**

Krótko

KRESOWIANIE NA URLOPIE

Polskie Stronnictwo Światowe Kresowian-Wierzycieli Skarbu Państwa informuje swoich członków, że do 15 września będzie trwała przerwa urlopowa.

LOTKI W RÓŻACH

4 Róże dla Lucienne zapraszają na klubowy turniej w lotki o skrzynkę piwa i inne nagrody. Początek w sobotę o godz. 20.00.

JANKIEL WYTRZYMAŁ

W sobotę bar Jankiel zaprasza na wieczór taneczny przy muzyce, która wytrzymała próbę czasu. Początek o godz. 21.00.

KOLOROWE PARTY

Dobrą zabawę i wiele niespodzianek podczas Graphitowego Dance Party obiecuje pub Graphit. Zabawa rozpocznie się w sobotę o godz. 19.00. Muzyką zajmą się DJ Norbi i DJ Sebol.

NIEBOSKA DLA DZIECI

Knajpa Nieboska Komedia zaprasza wszystkie dzieci w niedzielę w godz. 12.00-15.00 na wspólną zabawę plenerową na deptaku przed teatrem. W programie gry, zabawy i konkursy ze słodkimi nagrodami. W trakcie imprezy po deptaku krążyć będzie dostępna dla wszystkich dzieci „słoneczna" dorożka. Impreza odbędzie się, jeśli dopisze pogoda.

ZEBRANIE ROP

Koło miejskie ROP zaprasza członków i sympatyków na zebranie w poniedziałek o godz.17.00. Spotkanie odbędzie się w lokalu ROP przy ul. Lisowskiego 3/11.

SŁAWSKIE SZANTY

W sobotę na terenie Ośrodka Szkolenia Ligi Obrony Kraju przy ul. Odrodzonego Wojska Polskiego w Sławie odbędzie się druga część Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Żeglarskiej Sława' 2000. W programie: godz. 15.00 – koncert dla dzieci w wykonaniu zespołu Zejman i Garkumpel, godz. 16.00 – występ zespołu ze Sławskiego Ośrodka Kultury m.in. pokaz tańca żeglarskiego, godz. 18.00 - podsumowanie festiwalu, wręczenie nagród, występ laureatów, koncert gwiazd: Ryczące Dwudziestki, Zejman i Garkumpel oraz Cape Cod.

PRZEWODOWA TV ZIELONA GÓRA

SOBOTA

8.00 Muzyczne przebudzenie; 8.20 **Los człowieka** (ros. film wojenny); 10.15 Bajki dla dzieci; 11.00 **Sprawiedliwość pogranicza** (western USA); 12.00 Królowa śniegu (bajka USA); 13.00 **Niebezpieczne kobiety** (31); 14.00 Telezakupy; 16.00 **Śladami rodzaju ludzkiego** (3); 16.30 **Podróż śladami bluesa** (6); 17.00 Muzyczny „fajf"; 17.35 **Kuchnia smakosza** (13); 18.05 Bajki dla dzieci; 18.35 **Modelki** (1); 19.30 **Pod obcym niebem** (5); 20.00 Muzyczny wieczór; 20.20 **Zulu Lulu** (komed. USA); 22.15 **Jestem mężczyzną** (film dok.); 22.30 Taki los (rep.); 22.45 Muzyka na dobranoc.

NIEDZIELA

8.00 Muzyczne przebudzenie; 8.20 **Życie Don Juana** (ang. film kostiumowy); 10.15 Bajki dla dzieci; 11.00 **Cichy Don** (1) – ros. film fab.; 12.10 Wpatrzony w niebo (rep.); 12.30 Toruński Magazyn Turystyczny; 13.00 **Zemsta** (110); 14.00 Bajki dla dzieci; 14.30 **Śladami rodzaju ludzkiego** (2); 15.05 **Thunderbolt** (film dok.); 16.00 **Muzyka Ameryki** (10); 17.00 Muzyczny „fajf"; 17.35 **Pod obcym niebem** (4); 18.05 Bajki dla dzieci; 18.35 **Bonanza** (13); 19.30 **Ukrzesłowienie** (film dok.); 20.00 **OPEL Sport**; 20.20 **Miejsce dla jednego** (pol. film wojenny); 22.15 **Peter Gunn** (23); 22.45 Muzyka na dobranoc.

Informator

KINA

■ **Wenus** – sob., niedz. – 12.00, 13.45, 15.30 – – The Flintstones: Niech żyje Rock Vegas (USA 12 l., premiera), 17.15, 20.15 – Patriota (USA 15 l., premiera)

■ **Newa** – sob. – 15.00 – Odwrócona góra (pol. b.o., animowany), 16.15 – 1900: Człowiek legenda (wł. 15 l.), 18.30, 20.15 – To ja, złodziej (pol. 15 l.), niedz. – 16.00 – Odwrócona góra (pol. b.o., animowany), 17.30 – Misja na Marsa (USA 15 l.), 19.45 – Informator (USA 15 l.)

■ **Nysa** – sob., niedz. -15.00, 20.00 - Gladiator (USA 15 l.), 18.00 – The Flintstones: Niech żyje Rock Vegas (USA 12 l.)

MUZEA - WYSTAWY

■ **Muzeum Ziemi Lubuskiej** (sob.10.00-18.00, niedz. 10.00) ■ **Lubuskie Muzeum Wojskowe w Drzonowie** (11.00-16.00) ■ **Muzeum Archeologiczne Środkowego Nadodrza w Świdnicy** (sob. 10.00-15.00, niedz. 10.00-16.00) ■ **Muzeum Etnograficzne – Skansen w Ochli** (10.00-17.00) ■ **BWA** (11.00-17.00) ■ **WiMBP im. C.K. Norwida**, sob. (czytelnia ogólna 9.00-15.00) ■ **Galeria ART**, pl. Pocztowy 12 (sob. 11.00-14.00) ■ **Galeria Pro Arte ZPAP**, Stary Rynek 3 (sob. 11.00-14.00) ■ **Galeria Punkt**, al. Niepodległości 31 a (sob. 12.00-16.00) ■ **Galeria Młodych Na Piętrze** Oddział dla Dzieci WiMBP (sob. 9.00-16.00).

SZPITALE

Szpital Wojewódzki (tel. 325 42 61).

APTEKI

Dyżur pełni całą dobę: **Wiśniowa 48b.**

TELEFONY

■ Pogotowie ratunkowe 999 ■ Pogotowie policyjne 997 ■ Straż pożarna 998 ■ Pogotowie energetyczne 991 ■ Pogotowie gazownicze 992 ■ Pogotowie ciepłownicze 993 ■ Pogotowie dźwigowe (całodobowe) 325 63 85 ■ Hospicjum domowe (bezpłatna pomoc dla terminalnie chorych na nowotwory) 320 42 96, 326 15 08, 325 51 60.

INFORMACJE

■ Policyjny telefon KRP 325 25 00 ■ Policyjny telefon zaufania KWP 325 35 95 ■ Policja radzi 325 36 94 ■ Telefon zaufania dla ofiar przemocy w rodzinie (14.00-21.00) 325 08 63 ■ Telefon zaufania AIDS Zielona Góra (10.00-12.00) 327 19 73 ■ PKP 9436 ■ PKP (inf. automatyczna) 9313 ■ PKS 320 23 01 ■ PKS komunikacja międzynarodowa 0-68 325 66 85 ■ LOT 0-68 327 07 97 ■ Informacja o AIDS – Zielona Góra 958 ■ Telefon interwencyjny Komendy Głównej Straży Granicznej 0-800 422 322 ■ Telefon interwencyjny Lubuskiego Oddziału Straży Granicznej w Krośnie Odrzańskim (068) 383 70 07.

INFORMACJE PŁATNE

APTEKI: ■ **Nowa**, Cyryla i Metodego 3, sob. 8.00-17.00, niedz. 10.00-17.00 (tel. 326 71 03); **Nagietek**, Wiśniowa 48b, 8.00-21.00 (oprócz niedziel i świąt); **Pod Możdzierzem**, II Armii 30, sob. 9.00-14.00, niedz. 10.00-14.00 (tel. 326 55 92); **Przy Domu Handlowym**, sob. 8.00-15.30 (tel. 320 61 06); **Stary Rynek 20**, sob. 9.00-15.00 (tel. 325 51 69); **ŁUŻYCKA 22B**, sob. 9.00-14.00; **HYGEA**, Wyszyńskiego 32d, sob. 8.00-17.00 (tel. 323 63 76); **Przy Szpitalu**, Zyty 19, sob. 8.00-13.00; **PIASTOWSKA**, A. Krzywoń 4, sob. 8.00-20.00; **ARNIKA**, ul. Towarowa 14, sob. 9.00-15.00; **ABEL**, Kupiecka 25, CAŁODOBOWA (również sob., niedz., święta) tel. 327 19 29; **MELISA**, KOŻUCHOWSKA 24, sob. 9.00-13.00 (tel. 320 49 66); **W Mrowisku**, al. Wojska Polskiego 86, sob. 8.00-15.00 (tel. 326 42 85); **LUBUSKA**, Chopina 21, 8.00-15.00 (Przychodnia ul. Skarbowa); **ŚRÓDMIEJSKA**, Jedności 22, sob. 9.00-14.00 (tel. 325 33 86); **ZACISZE**, Agrestowa 87, sob. 8.00-14.00 (tel. 323 55 26).

USŁUGI ■ **„AD PATRES"** Przewóz Zwłok całą dobę 0-601 76 06 85 i Organizacja Pogrzebów, Wrocławska 68, 320 85 17 ■ Biuro Organizacji Pogrzebów **REQUIES**, Krawiecka 2, 325 52 19, po 15.00 Pogotowie pogrzebowe – zabieranie zmarłych z domu – 326 52 29 ■ Centrum Pogrzebowe **PRO MEMORIA**, Wrocławska 70 (przy cmentarzu), 320 75 35, Przewóz zwłok całą dobę – 0601 597 580, 0601 597 501 ■ **MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY**, Masarska 13 (320 22 35), przewóz zwłok 0-601 79 83 65 (całą dobę) ■ **Lecznica Małych Zwierząt**, Czyżykowa 4, 326 86 82, 324 57 58 – wizyty domowe ■ **Lecznica Zwierząt, Francuska** (Szkoła Ekologiczna) 323 23 04 ■ **Gabinet weterynaryjny**, Jedności 75 (12.00-18.00) 325 76 43 ■ **Pogotowie Elektro-Energetyczne** 0601 587 901, 320 20 92 ■ **ALDEMED** Prywatna Przychodnia Lekarska czynna w każdą sobotę od 9.00 do 15.00. Zielona Góra, al. Niepodległości 1, tel. 324 42 44, 324 42 33 ■ **POGOTOWIE STOMATOLOGICZNE** – Zielona Góra, 0603 177 199 (niedziele i święta) ■ **Usługi szklarskie** 324 41 56, 323 22 62.

POSTOJE TAKSÓWEK: ■ Dworzec 320 26 66 ■ BAGAŻÓWKI 320 28 25 ■ BAGAŻÓWKI 325 33 67 ■ BAGAŻÓWKI 326 62 31, 0601 053 831 ■ BAGAŻÓWKI 321 12 39 ■ BAGAŻÓWKI 321 21 92 ■ BAGAŻÓWKI UNITRANS 320 00 27 ■ RADIO TAXI BIS 919 ■ RADIO TAXI ZACHÓD 96 24 ■ INTER RADIO TAXI 96 23 ■ BUS dla Osób Niepełnosprawnych 919 ■ HALLO TAXI 96 25, 325 30 00, 325 33 33 ■ RADIO CITY TAXI 96 22 ■ RADIO TAXI ZIELONA GÓRA 96 26.

POMOC DROGOWA (czynna całą dobę): ■ Zielona Góra 981 ■ SERWIS ANABO 327 05 52 ■ Zielona Góra 320 86 54 ■ Zielona Góra 96 31 ■ Zielona Góra 323 64 70 ■ Zielona Góra 0603 197 556 ■ Zielona Góra 96 37 ■ Zielona Góra, Sulechowska 324 37 77 ■ Zielona Góra, Sulechowska 324 37 77.

KOŚCIOŁY

MSZE ŚWIĘTE NIEDZIELNE I ŚWIĄTECZNE W ZIELONEJ GÓRZE

■ **Konkatedra pw. Świętej Jadwigi** (Jadwigi) – 7.00, 8.00, 9.30 – dla młodzieży, 11.00, 12.15 – dla dzieci, 14.00 – dla dzieci I Komunijnych 16.00, 18.00; w dni powszednie – 7.00, 8.00, 9.00, 18.00 ■ **Matki Boskiej Częstochowskiej** (Mariacka) – 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 16,30, 18.30, 20.30 ■ **Matki Boskiej Nieustającej Pomocy** (Jędrzychów) – 8.30, 10.30, 12.00, 18.00 ■ **Miłosierdzia Bożego** (os. Pomorskie) – 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 18.30 ■ **Najświętszego Zbawiciela** (al. Niepodległości) – 7.00, 8.30, 9.30, 10.30, 12.00, 13.30, 19.15, 20.30 ■ **Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny** (Chynów) – 8.00, 10.00, 12.00 ■ **Podwyższenia Świętego Krzyża** (Aliny) – 7.00, 8.30, 10.30, 12.00, 13.30, 15.00 – co trzecia niedziela m-ca, 18.00 ■ **Ducha Świętego** (Bułgarska) – 6.30, 8.30, 10.00, 12.00, 15.00, 19.00 ■ **Świętego Brata Alberta Chmielowskiego** (Obywatelska) – 8.00, 12.45, 18.30; (Źródlana) – 9.30, 11.00 ■ **Świętego Józefa Oblubieńca** (przy osiedlu Zacisze, Prosta 47) – 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 16.00, 18.00, 20.00 – msza akademicka ■ **Świętego Franciszka** (Kilińskiego) – 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00 ■ **Kaplica pw. NMP Nieustającej Pomocy w Szpitalu Wojewódzkim** (Zyty 26) – niedz. 10.00, codziennie 16.30 ■ **Kaplica pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Poliklinice** (Wazów 42) – niedz. 8.45, śr. 17.30 ■ **Kościół Adwentystów D.S.** (Szosa Kisielińska) – sob. 9.30 ■ **Kościół Zielonoświątkowy Zbór EMAUS** (Długa) – sob. 18.00 (dla młodzieży), niedz. 9.00, czw. 18.00 ■ **Kościół Prawosławny** (Partyzantów) – niedz. 11.30 ■ **Kościół Chrześcijan Baptystów** (Długa 8) – niedz. 11.30, śr. 18.00 ■ **Kaplica Bizantyjsko-Ukraińska w Konkatedrze pw. Świętej Jadwigi** – niedz. 10.00 ■ **Kościół Boży w Chrystusie Zmartwychwstanie** (Społeczne Ognisko Artystyczne, ul. I. Krasickiego 4) – niedz. 10.00 ■ **Kościół Ewangelicko-Augsburski** – niedz. 10.15 ■ **Kościół Polsko-Katolicki pw. Matki Bożej Królowej Polski** (Dra Pieniężnego) – czw., 18.00, niedz. 12.30.

Zmiany danych w informatorze prosimy zgłaszać pod nr. telefonu (068) 325-46-61 wew. 127 lub 325-46-67 (fax).

Stronę przygotowała BOŻENA HAŁAS

Zostać mistrzem świata

Rozmowa z LUCJANEM BŁASZCZYKIEM, sześciokrotnym indywidualnym mistrzem Polski w tenisie stołowym.

- Jak rozpoczęła się pana kariera?

- Pierwszy raz zetknąłem się z tym sportem gdy miałem dziesięć lat. Odwiedziłem wtedy sekcję tenisa stołowego w Lwówku Śląskim i zostałem członkiem miejscowej drużyny Czarnych. Następnym etapem był Drzonków. Tu skończyłem szkołę podstawową, mieszkałem w internacie i systematycznie ćwiczyłem. Byłem wtedy w kadrze narodowej juniorów młodszych. Maturę zdałem w Gdańsku, ponieważ trenowałem już w tamtejszym Ośrodku Przygotowań Olimpijskich. Stamtąd ruszyłem w świat, do Niemiec. Od pięciu lat reprezentuję barwy TTC Zugbrucke Grenzau, którego trenerem jest Andrzej Grubba. Nasz klub może poszczycić się zdobyciem pucharu Europy, tytułu mistrza Niemiec.

- Dlaczego tenis stołowy?

- Jak każdy chłopak, rozpoczynałem od futbolu. Jednak przychodziła zima, na treningi było daleko, a pod nosem miałem halę sportową, gdzie swe umiejętności rozwijali pingpongiści, więc szybko podjąłem – myślę, że trafną – decyzję: zostanę tenisistą stołowym!

- Czym dla pana jest ten sport?

- Jedną z najważniejszych części mego życia, poza rodziną oczywiście. Sport traktuję jako znakomitą przygodę, bardzo lubię przychodzić na treningi i wylewać siódme poty. Poza tym tenis pozwala mi realizować marzenia z dzieciństwa.

- Które elementy tenisowego rzemiosła są pana mocną, a jakie słabszą stroną?

- Nie mam aż tak słabych stron, nad którymi musiałbym codziennie długo pracować. Mogę jednak udoskonalić swą grę całościowo – tzn. powtarzać repertuar zagrań, ćwiczyć technikę i cały czas podnosić umiejętności. Piękne w tenisie jest to, że od początku do końca kariery sportowiec, bez względu na wiek, uczy się, coś poprawia, dochodzi do perfekcji, dąży do ideału. Jedną z moich mocnych stron jest psychika. Wygrywam większość pojedynków „na styku", gdy walczę na przewagi z zawodnikami lepszymi ode mnie. Znalazłem równowagę psychiczną i potrafię maksymalnie skoncentrować się na tym, co robię przy stole.

- Czego oczekuje pan od siebie przed występem w Sydney?

- Nie chcę, by ciążyła na mnie jakakolwiek presja. Wiadomo, że igrzyska olimpijskie są niezwykle prestiżową imprezą. Zamierzam podejść do nich, jak do każdych innych zawodów. Jestem w niezłej formie, przygotowania przebiegają prawidłowo, więc należy być dobrej myśli.



Fot. Katarzyna Adamczak

- Jakie osiągnięcie uważa pan za największy sukces w dotychczasowej karierze?

- Sądzę, że uplasowanie się w pierwszej ósemce mistrzostw świata i mistrzostw Europy jest najlepszą wizytówką, choć nie zapominam także o srebrnym medalu w deblu, który zdobyłem wraz z A. Grubbą podczas mistrzostw starego kontynentu w Bratysławie. Ciągle marzę jednak o tytule mistrza, który byłby doskonałym ukoronowaniem mojej kariery. Mam dopiero 25 lat, a w tym wieku niejeden zawodnik dopiero rozpoczyna profesjonalną przygodę ze sportem. Oprócz tego czuję ogromny potencjał, solidnie przykładam się do treningów i uważam, że wiele przede mną.

- W Zielonej Górze trenuje utalentowany Daniel Górak. Jak ocenia pan jego umiejętności?

- Daniel jest dobrze ułożony technicznie, jednak przed nim jeszcze mnóstwo pracy. Potrzeba wiele godzin treningu, by wyniki uzyskiwane w młodszych kategoriach wiekowych przełożyły się na rezultaty w rywalizacji seniorów. Różnica jest naprawdę ogromna.

- Czy ma pan swój sportowy wzór?

- Jest wielu zawodników, których podziwiam i każdy z nich zachwyca mnie jakimś elementem sportowego rzemiosła. Pete Sampras, Boris Becker czy Pat Rafter imponują charyzmą, „Tiger" Woods ma nieprzeciętny talent i zawsze potrafi zachować spokój. Fenomenalny był Michael Jordan – profesjonalista w każdym calu.

- Jaką osobą jest Lucjan Błaszczyk prywatnie?

- Niewątpliwie człowiekiem ambitnym, w związku z czym dochodzi czasami do konfliktów wewnętrznych. Niekiedy na trening poświęcam więcej czasu, niż chciałby tego mój organizm. Staram się być otwarty, prostolinijny, nie komplikować życia sobie, ani innym.

- W jaki sposób spędza pan wolny czas?

- Nie mam go zbyt dużo, rocznie jest to około dwóch tygodni laby. Jednak, gdy tylko nadarzy się okazja wyjeżdżam z rodziną do ciepłych krajów. Natomiast podczas obozu w Drzonkowie namiętnie czytam krajowe czasopisma, do których dostęp za granicą mam z dużym opóźnieniem. Wieczorami rozmawiam z kolegami z reprezentacji, spotykam się z przyjaciółmi, których mam tutaj mnóstwo.

- Czy po zakończeniu kariery zamierza pan wrócić w okolice Winnego Grodu?

- Planuję zajmować się tenisem jeszcze przez kilka dobrych lat, ale ustaliłem z żoną, że po zakończeniu przeze mnie kariery zamieszkamy w Polsce. Planujemy przeprowadzić się do Gdańska, gdyż oboje mamy sentyment do tego miasta, choć Drzonków mógłby być znakomitą alternatywą.

- Dziękuję.

Rozmawiał

SZYMON KOZICA

Medal już jest!

Świetnie spisuje się **Przemysław Stęc**, uczestniczący w mistrzostwach Europy młodzików w tenisie, rozgrywanych w San Remo. Reprezentant GKT Nafty Zielona Góra, pokonując w ćwierćfinale **Pedro Granolersa** (Hiszpania) **7:5, 6:0**, zapewnił sobie przynajmniej brązowy medal. W następnym pojedynku przeciwnikiem Lubuszanina będzie faworyt imprezy – Słowak **Kamil Capkovic**, rozstawiony z numerem 1. **(sk)**

Coraz lepiej

W Gdyni trwają żeglarskie mistrzostwa świata w klasie Cadet, w których bierze udział lubuska załoga – **Krzysztof Łodyga** z Zielonej Góry i świebodzinianin **Rafał Roszczuk**. Po rozegraniu pięciu wyścigów nasi reprezentanci awansowali z 34. na dziesiątą pozycję. Pierwszą lokatę zajmuje ekipa z Wielkiej Brytanii – **Sam Carter** oraz **Robert Graves**. Najlepsi z Polaków, **Dominik Kasprzak** i **Marcin Korbik** (Poznań), znajdują się na ósmym miejscu. **(sk)**

Nie pojeździli

Zaplanowany na piątek, na torze toruńskiego Apatora, żużlowy turniej kwalifikacyjny zaplecza kadry juniorów nie odbył się. Powodem odwołania imprezy były opady deszczu, które zamieniły toruński tor w bajoro. Nowy termin zostanie ustalony przez GKSŻ. **(ds)**

Zwycięstwo Sprotavii

W **Szprotawie** odbył się sparingowy mecz, w którym beniaminek czwartej ligi, miejscowa **Sprotavia** pokonała **Mieszka Ruszowice** (dolnośląska czwarta liga) **4:1 (0:1)**. Bramki dla zwycięzców: **Halczuk, Wolak, Wróblewski** i **Białek.** **(flig)**

Walne GOZPN

Komitet założycielski Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Gorzowie informuje, iż walny zjazd delegatów tego związku odbędzie się 4 sierpnia o godzinie 16.00 (w pierwszym terminie) lub o 16.30 (w drugim terminie) w auli Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Technicznych przy ul. Czereśniowej 1 w Gorzowie. **(dob)**

Piękny gest Czechów

Na rozgrywanych w Grosenhein mistrzostwach świata w akrobacji samolotowej dojdzie w sobotę do decydującej rozgrywki.

Środowe i czwartkowe programy składały się z kombinacji dziesięciu i trzynastu figur w dwóch tzw. „drogich" wiązankach nieznanych. Po tych konkurencjach zielonogórzanin **Wojciech Krupa** awansował w punktacji indywidualnej na wysokie siedemnaste miejsce

- Po dwóch konkurencjach nie jest tak jak byśmy chcieli - stwierdza trener naszej kadry narodowej **Stanisław Szczepanowski**. – Niestety, jest silna konkurencja i z tym sprzętem niewiele zdziałamy. Chłopcy jednak walczą. Szkoda, że Zbyszek Basiarz dostał od sędziego jedno zero gdyż – moim zdaniem - wykonał bardzo dobry lot i mógłby awansować. Robert Kowalik na pewno przesunie się o kilkanaście miejsc w górę. Występ Sebastiana Chrząszcza będzie w piątek wieczorem analizowany na bazie zapisu telewizyjnego. Walczymy skrzydło w skrzydło z drużyną Ukrainy. Być może uda nam się ich przejść. Krupa i Kowalik na pewno nie będą eliminowani z ostatecznej rozgrywki i szansę mają na dalszy awans. Miłym akcentem mistrzostw była postawa kierownictwa ekipy czeskiej. W naszym Zlinie SP AUC doszło do awarii steru wysokości. Josef Czech kierując się zasadą fair-play przygotował i oddał w ręce Wojtka Krupy swój samolot aby ten mógł kontynuować zawody. W piątek zakończono trzecią konkurencję lecz jej wyniki oficjalne znane będą w dopiero w sobote w południe. Czołówka mistrzostw:(wyniki oficjalne po dwóch konkurencjach) - 1. **Władimir Popow** (Rosja) - 5.580,0100 pkt., 2. **Richard Lothoz** (Francja) – 5.526,9232, 3. **Oleg Fedorow** (Rosja) - 5.479,0493, 4. **Gerard Bichet** (Francja) – 5.442,7045, 5. **Petr Biskup** (Czechy) – 5.417,9638. Miejsca Polaków: 17. W. Krupa - 5.219,5308, 30. **Zbigniew Basiarz** – 5.074,7930, 40. **Robert Kowalik** – 4.935,3069, 45. **Ireneusz Jesionek**, 52. **S. Chrząszcz.**

(jfj)

Nieszczęśliwy finisz

W piątek w Wiśle rozegrane zostały mecze dziesiątej rundy szachowego turnieju I ligi juniorów o drużynowe mistrzostwo Polski. Zespół Stilonu Gorzów zmierzył się z liderującym dotąd (ex-aequo z Polonią Warszawa) MKSz Rybnik i mimo że był bliski wygranej uległ 2,5:3,5. W początkowej fazie meczu zanosiło się nawet na pogrom mistrzów Polski, ale ich finisz był nie do odparcia. Niezwykle dramatyczny był pojedynek grającej na piątej szachownicy **Małgorzaty Głazik** z **Agnieszką Matras**. Gorzowianka – matując rywalkę – popełniła jednak w ostatnich sekundach błąd i partia zakończyła się remisem. Swoje pojedynki wygrali **Przemysław Liwak** (I) i **Maciej Skrzypnik** (II), zaś **Maciej Rutkowski** (IV), **Dominik Sypnicki** (III) i **Joanna Górecka** (VI) ponieśli porażki.

Pozostałe wyniki: MDK Wrocław Śródmieście – Polonia TOP GAN Warszawa 1,5:4,5, UKS Hetman Częstochowa – JKSz Jaworzno 4,5:1,5, Start Instal Lublin – AZS Gliwice 3:3, KSz Piątka Skierniewice – Miedź Legnica 1,5:4,5, PTSz Płock – Hańcza Suwałki 4:2. Faworyci więc nie zawodzili. Kolejność po dziesięciu rundach: 1. Polonia TOP GAN – 38,0 pkt., 2. MKSz Rybnik – 37,0 pkt., 3. Miedź – 34,0 pkt., 4. PTSz Płock – 33,5 pkt., 5. MDK Wrocław – 31,5 pkt., 6. KSz Stilon – 30,5 pkt., 7. Hańcza – 28,5 pkt., 8-9. JKSz Jaworzno i KSz Piątka – po 27,5 pkt., 10. UKS Hetman – 26,0 pkt., 11. AZS Gliwice – 23,5 pkt, 12. Start Instal – 22,5 pkt. Rywalem gorzowian w ostatniej, sobotniej kolejce będzie Hetman Częstochowa. **(dob)**

Sprintem

■ **Dorota Staszewska** i **Wojciech Brzozowski** zdobyli na Morzu Egejskim u wybrzeży greckiej wyspy Paros złote medale windsurfingowych mistrzostw świata klasy Funboard w konkurencji slalomu. Srebrny w kategorii masters wywalczył **Piotr Puzynowski.**

■ Po siedmiu wyścigach żeglarskich mistrzostw świata w klasie Laser Radial, które odbywają się na wodach u wybrzeży Cesme w okolicach Izmiru, prowadzenie w klasyfikacji kobiet objęła Polka **Katarzyna Szotyńska**

■ **Przemysław Zabłocki** (Drzonków) prowadzi po konkursie ujeżdżenia w 16. mistrzostwach Polski w powożeniu zaprzęgami parokonnymi, które rozpoczęły się w piątek w Pępowie (woj. wielkopolskie). Drugi jest **Ireneusz Kozłowski** (Jagodne), a trzeci **Paweł Mazurek** (Książ). **(flig, PAP)**

Imprezy sportowe

Siatkówka

II otwarty turniej siatkówki o puchar posła Kazimierza Marcinkiewicza: teren ośrodka kolonijno-wypoczynkowego Gorzowskiego Stowarzyszenia Pomocy Bliźniemu w Długiem, początek w sobotę o 10.00.

Kartingi

VI runda Pucharu Głównej Komisji Sportu Kartingowego: autodrom w Starym Kisielinie pod Zieloną Góra, sobota – 15.00 – oficjalny trening i biegi barażowe, niedziela – 10.30 – biegi finałowe.

Tenis stołowy

Turniej kadry mężczyzn z udziałem zawodników Gazu Polskiego ZSMP Zielona Góra: sobota 10.00 – eliminacje, 16.00 półfinały i finały; sala WOSiR-u w Drzonkowie.

Żużel

Finał Młodzieżowych Indywidualnych Mistrzostw Polski, stadion przy ul. Śląskiej w Gorzowie, niedziela – 17.00.

Piłka nożna

■ Sparingi: GKP Gorzów – Stahl Eisenhuettenstadt, stadion przy ul. Myśliborskiej, sobota – 11.00; Czarni Browar Witnica – Meprozet Stare Kurowo, sobota – 11.00; Orzeł Międzyrzecz – Obra Zbąszyń, sobota – 16.00; Łucznik Strzelce Krajeńskie – Pogoń Barlinek, sobota – 12.00; Polonia Słubice – Lubniewiczanka Lubniewice, sobota – 17.00; Arka Nowa Sól – ASPN Zryw I Zielona Góra, sobota – 11.00, Pogoń Świebodzin – Obra Kościan, sobota – 12.00 (w Zbąszynku), Polmo Kożuchów – MKS Nowe Miasteczko, sobota – 16.00, Garbarnia Leszno Górne – Sprotavia Szprotawa niedziela – 13.00.

■ Turniej z udziałem GKP Gorzów, Pogoni Skwierzyna i Korony Borek: stadion w Borku, sobota – 11.00.

Siatkówka plażowa

■ Piąta tura eliminacji Grand Prix Lata 2000: Ośrodek Przywodny OSiR w Nierzymiu, niedziela – 10.00.

Tenis

W sobotę i niedziele od godz. 8.30 na kortach przy ul. Wyspiańskiego w Zielonej Górze odbędzie się VII turniej Grand Prix 2000 Ziemi Lubuskiej amatorów w tenisie.

Brydż

W niedzielę w Krośnieńskim Domu Kultury w Krośnie Odrzańskim odbędą się dwa turnieje par. Pierwszy rozpocznie się o godz. 10.00, natomiast drugi rozegrany zostanie o godz. 14.30.

Pięciobój nowoczesny

Mistrzostwa Polski w czwórboju i pięcioboju nowoczesnym juniorów i juniorek. Dokończenie imprezy w sobotę od godz. 8.30.

(ps, dob, af, ds)

Plażowe granie

W sobotę i niedzielę na boiskach Miejskiego Ośrodka Sportu (chłopcy) i Zespołu Szkół Rolniczych (dziewczęta) w Gubinie rozegrane zostaną mistrzostwa Polski juniorek i juniorów w siatkówce plażowej.

Niestety, do piątku do godz. 21.00, nie wszystkie awizowane ekipy pojawiły się w Gubinie.

Wśród dziewcząt, zabraknie dwóch zespołów ze Starego Sącza i w turnieju wystąpi tylko 14 ekip. Natomiast w turnieju chłopców w miejsce zespołu ze Skarżyska Kamiennej wystąpi drużyna Lechii Tomaszów.

Początek gier w oba dni od godz. 9.00. Zakończenie w niedzielę o 14.00. **(ds)**

Multi Lotek
15, 17, 18, 22, 29, 34, 37, 38, 39, 47, 51, 53, 59, 62, 64, 65, 66, 74, 75, 76.
Twój Szczęśliwy Numerek
4 z 45: 5, 6, 10, 13.
1 z 36: 20.

Stronę przygotował ANDRZEJ FLÜGEL

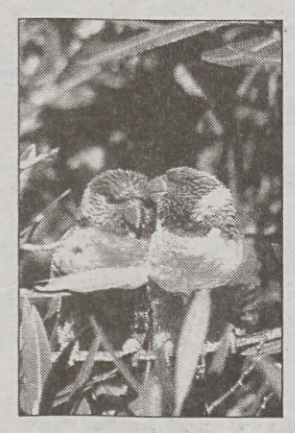
GAZETA LUBUSKA dziennik
rok założenia 1952
redaguje: kolegium

Wydawca: „LUBPRESS" Spółka z o.o. Prezes - Redaktor Naczelny Mirosław Rataj. Adres wydawcy i redakcji: 65-042 Zielona Góra, al. Niepodległości 25, skr. pocztowa 120. **Telefony:** centrala (0~68) 325 46 61 łączy wszystkie działy, **fax:** (0~68) 325 46 67, infolinia 0~800 16 00 16, **tlx:** 0432263, www.gazetalubuska.pl, **e-mail**: gazeta@lubuska.man.zgora.pl. **Telefony bezpośrednie:** redaktor naczelny i z-cy red. nacz. 327 09 55, sekretarze redakcji - redaktor wydania 325 37 07, działy: łączności z czytelnikami 327 11 41, miejsko-terenowy 320 29 12, sportowy 325 36 44, społeczno-polityczny 325 56 62, ekonomiczny 327 17 95, kultury i oświaty 325 31 17, administracyjno-wydawniczy 325 56 37. **Biuro ogłoszeń:** 65-042 Zielona Góra, al. Niepodległości 25, **tel.:** (0~68) 325 46 66, 325 46 61, **fax:** (0~68) 325 35 55. **Oddziały redakcji:** 66-400 Gorzów, ul. Pocztowa 6, **tel./fax** (0~95) 722 53 62, **tlx:** 0442204. **Telefony:** kierownik 722 57 72, dz. miejski 720 71 96, dz. sportowy 722 69 37. **Biuro ogłoszeń:** 66-400 Gorzów, ul. Dworcowa (PKS), **tel./fax** (0~95) 722 53 60. **Oddziały redakcji i biura ogłoszeń:** 74-320 Barlinek, ul. Sądowa 8, **tel./fax:** (0~95) 746 14 45, 67-200 Głogów, ul. Jedności Robotniczej 39, **tel./fax:** (0~76) 833 33 34, 66-300 Międzyrzecz, os. Centrum 8, **tel./fax:** (0~95) 742 16 83, 67-100 Nowa Sól ul. Gimnazjalna 13, **tel./fax:** (0~68) 387 40 37, 69-100 Słubice, ul. Mickiewicza 21 p. 6, **tel./fax:** (0~95) 758 07 60, 64-200 Wolsztyn, ul. Dąbrowskiego 2, **tel./fax:** (0~68) 347 35 38, 68-200 Żary, ul. Mieszka I 13, **tel./fax:** (0~68) 374 80-02. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i reklam, nie zwraca nie zamówionych tekstów i zdjęć, zastrzega sobie prawo skracania otrzymanych materiałów i zmiany ich tytułów. **Druk:** Offsetowa Drukarnia Prasowa „Lubpress-Druk, 65-737 Zielona Góra, ul. Trasa Północna 14, **tel.** (0~68) 324 17 50. Numer indeksu: 350222 PL ISSN 0137-9518.

NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Dokument TV

Życie ptaków



Szósty odcinek serialu zatytułowano „Sygnały i śpiew". Realizatorzy prezentują „mowę" ptaków: od zalotów do powitań, od ostrzeżeń po hasła do ataku.

Poniedziałek, 31 lipca
TVP 1, 21.30

Wyprawy przez piekło

W odcinku „Dramat u Diabelskich Wrót" reżyser Jens-Peter Behrend przedstawia historię Josepha Smitha, proroka mormonów, który 150 lat temu namówił swoich wiernych do opuszczenia Europy i przyjazdu do Ameryki. Ich droga była istnym piekłem. Najpierw sześć dramatycznych tygodni na statku, potem trudna wędrówka przez góry i prerie do Iowa City...

Wtorek, 1 sierpnia
TVP 1, 21.40

Skrzydlate safari

Ciąg dalszy relacji z wyprawy Alexandra Hesa, ornitologa-amatora. W tym odcinku przedstawia on wikłacze żółtopręgowe, głuptaki białogłowe, bawoliki, szczudłaki...

Czwartek, 3 sierpnia
TVP 1, 21.25

Piękny przedmiot pożądania

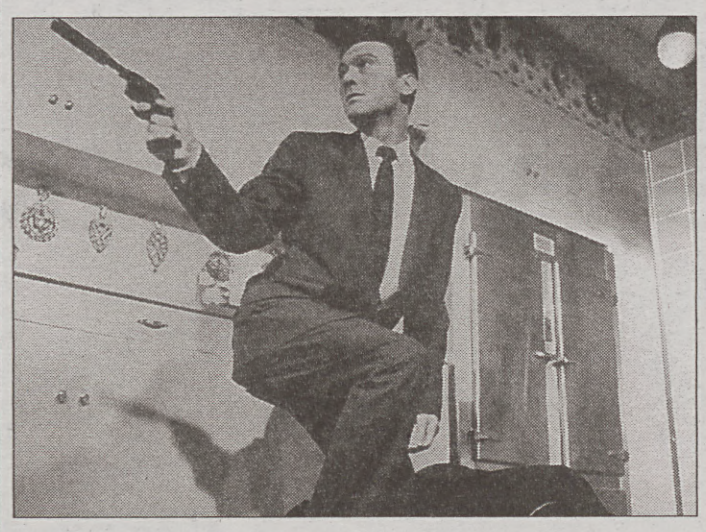


Komedia obyczajowa z Andie MacDowell i Johnem Malkovichem.

Jake i Tina to para do cna zepsutych młodych Amerykanów. Kochają wygody, luksus, zbytek – najchętniej na kredyt. Niestety, szefowie supereleganckiego hotelu w Londynie, nie chcą już dłużej gościć „kredytowej pary". Tymczasem bohaterowie nie mają grosza przy duszy. Dochodzi do kłótni. Jake wpada na pomysł, by sprzedać albo upozorować kradzież cennej rzeźby Henry'ego Moore'a. I w przypadku transakcji i odszkodowania w grę wchodzą duze pieniądze. Tymczasem Tina nie chce się z rzeźbą rozstać. Dostała ją od byłego mężą, ma do niej duży sentyment. Dzieło sztuki jednak znika, co wywołuje prawdziwą burzę w londyńskich salonach.

Niedziela, 30 lipca, TVN, 0.15

Przeżyliśmy wojnę



Sensacyjny film Johna Frankenheimera z 1962 r., uznawany za kamień milowy w rozwoju gatunku thrillera politycznego.

Sierżant Raymond Shaw powraca z wojny w Korei. Za bohaterskie uratowanie swego polutonu wziętego do niewoli, zostaje odznaczony najwyższym amerykańskim orderem wojennym. W rzeczywistości cały pluton wywieziono do Mandżurii, gdzie chińscy komuniści poddali Amerykanów operacji „prania mózgu" – stali się maszynami do zabijania, gotowymi dokonać zbrodni – już na terenie Stanów Zjednoczonych – na określony sygnał. Jest tylko jeden człowiek, któremu udało się przetrzymać „operację" w mandżurskim obozie. On też może teraz rozpoznać zaprogramowanych morderców...

W rolach głównych występują: Frank Sinatra, Laurance Harvey.

Sobota, 29 lipca, TVN, 0.35

Przebudzenia



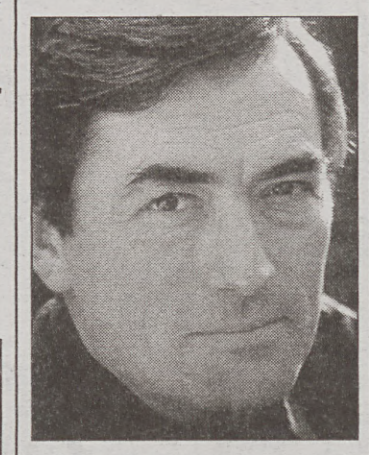
Wzruszający film obyczajowy z Robertem DeNiro i Robinem Williamsem w rolach głównych.

To wydarzyło się naprawdę. W 1969 r. dr Malcolm Sayer dostał upragnioną pracę w szpitalu Bainbridge w Nowym Jorku. Co prawda nie marzył o etacie w laboratorium neurologicznym, a kazano mu się zajmować żywymi pacjentami, ale... Doktora szybko pochłonęła praca nad wynalezieniem specyfiku, który mógłby przywrócić do stanu świadomości pacjentów wyglądających jak martwe manekiny, przybitych do wózków, łóżek. Nie kontaktujących się ze światem. Sayerowi się udaje. Przywraca do życia ludzi, którzy od kilkunastu lat nie wiedzieli, co się z nimi dzieje. Czy jednak lek będzie działał cały czas?

Penny Marshall, prócz heroicznej walki lekarza-odkrywcy o uleczenie pacjentów, pokazuje też swoich bohaterów w zupełnie ludzkim wymiarze. Grany przez Robina Williamsa doktor Sayer to nieśmiały, zamknięty w sobie samotnik, któremu w życiu się nie układało, a nagle ma szansę na miłość. Z właściwym sobie oddaniem wcielił się w rolę „obudzonego" pacjenta Robert DeNiro.

Niedziela, 30 lipca
TVN, 21.55

Zabić drozda



Adaptacja bestsellerowej powieści Harpera Lee. Osiem nominacji do Oscara, z których trzy przybrały kształt pozłacanych statuetek w kategoriach: najlepsza rola męska, najlepsza adaptacja i najlepsza scenografia.

Lata 30. W małym miasteczku Maycomb w Alabamie, adwokat Atticus Finch wychowuje dwójkę swoich dzieci. Ich matka, a jego żona nie żyje. Pewnego dnia Beob Ewell, miejscowy pijaczyna, oskarża czarnoskórego robotnika Toma Robinsona o próbę gwałtu na swojej córce. Atticus podejmuje się obrony oskarżonego, którego miasteczko już gotuje się zlinczować. Rola adwokata Murzyna przysparza bohaterowi i jego dzieciom wrogów...

W filmie Roberta Mulligana z 1962 r. oscarową kreację stworzył Gregory Peck.

Film opowiadający się za równouprawnieniem czarnych obywateli USA przyjęto w Ameryce z mieszanymi uczuciami. Chwalono natomiast w Europie.

Sobota, 29 lipca, RTL 7, 11.45

Eroica

Chyba najważniejszy film tzw. polskiej szkoły. Dwuczęściowy rozrachunek Andrzeja Munka, zmarłego przedwcześnie w 1961 r. reżysera, z mitem polskiego bohatera, wszechobecnym we wszystkim, co dotyczy wojny, patosem. Munk opowiadał o rzeczach tragicznych z pewną dawką ironii, zdając sobie sprawę, że absurd nie jest li tylko domeną sztuki. Potykamy się o niego na co dzień.

W pierwszej części „Eroicy" – „Scherzo alla Polacca" patrzymy na powstanie warszawskie oczami Dzidziusia Górkiewicza (w tej roli Edward Dziewoński). Warszawski cwaniaczek, chcąc nie chcąc, zostaje wciągnięty w wir historii... Natomiast w części „Ostinato lugubre" mamy obraz polskich oficerów, jeńców z kampanii wrześniowej, osadzonych w lagrze, których podtrzymuje na duchu fakt ucieczki por. Zawistowskiego. Tymczasem bohater (Tadeusz Łomnicki)... siedzi ukryty w obozowej wentylacji.

Wtorek, 1 sierpnia, TVP 2, 22.40



Rys. HENRYK SAWKA

Bajzel na kółkach



Film Arthura Hillera to zwariowana komedia o nieprawdopodobnym pechu, zbiegu okoliczności i przyjaźni.

Akurat kiedy Daniel ma iść na zebranie, które może być decydujące w jego karierze, jego żonę kładzie do łóżka grypa. Daniel musi więc zapakować do ciężarówki gromadę dzieci własnych i sąsiadów, i pędzić na spotkanie. Los styka jego samochód z Franklinem, któremu akurat nie udał się napad...

W rolach głównych: Tom Arnold, David Paymer, Rod Steiger.

Poniedziałek, 31 lipca
TVN, 20.30

Jak tylko potrafisz



Clint Eastwood – tym razem w komedii. Eastwood gra Philo Beddoe, kierowcę ciężarówki i boksera amatora, który pokonuje w walce lokalnego mistrza i zostaje zauważony przez mafiosa Jamesa Beekmana. Ten organizuje walki i szuka boksera, który mógłby zmierzyć się z jego pięściarzem, Jackiem Wilsonem. Tymczasem Philo chce już wycofać się z boksowania. Mafioso liczy na zmianę tej decyzji...

Clintowi Eastwoodowi partneruje ówczesna żona aktora, Sandra Locke.

Wtorek, 1 sierpnia
TVN, 20.30

Błękitny grom



Stronę przygotował ZDZISŁAW HACZEK, Fot. ARCHIWUM

Roy Scheider jako Frank Murphy, pilot ze specjalnego oddziału powietrznej policji Los Angeles.

Frank trafi na trop gigantycznej afery polityczno-technokratycznej. Chodzi o tajną oberację THOR, która ma na celu kontrolowanie obywateli za pomocą cudu techniki – helikoptera o nazwie „Błękitny grom". Dzięki najnowocześniejszym urządzeniom ta maszyna zdolna jest bezszelestnie podlatywać pod okna wybranych mieszkań, prześwietlać ściany, podsłuchiwać rozmowy...

Film Badhama to nie tylko kawałek kina sensacyjnego. To także przyczynek do dyskusji jak daleko państwo może kontrolować i ingerować w życie swoich obywateli.

Piątek, 4 sierpnia, TVN, 20.30

Pogoń za słońcem

Lipiec przypomina ciepły marzec lub listopad. Na urlopy zabieramy swetry, książki i karty. Zostawiamy w domu kostiumy kąpielowe, piłki i słoneczne okulary. Warto je zapakować tylko wtedy, gdy wybieramy się za granicę.



Fot. ANDRZEJ PIECZKO

W ubiegłym roku przeciętna zagraniczna podróż polskiego turysty trwała niecałe siedem dni; tylko w krajach południowej Europy spędzaliśmy więcej czasu. Wszak klimat tam cieplejszy, a o zabytkach Barcelony, promenadach Nicei czy wspaniałych krajobrazach greckich wysp można potem opowiadać znajomym równie długo, co o Londynie czy Paryżu. Zagraniczne wojaże mają jednak i drugą stronę, o której urlopowicze raczej nie myślą: pogarszają bilans obrotów bieżących naszego kraju. Kupujemy przecież pracę włoskich kelnerów, francuskich hotelarzy czy portugalskich producentów win. Wydatki powiększają import. A z eksportem turystycznych usług mamy kłopoty. Nie dość, że krajowe zaplecze (hotele, gastronomia, drogi) nawet się nie umywa do tego, co oferują prawdziwe potęgi, to jeszcze pogoda potrafi - jak w tym roku - płatać figle. Jak w tych warunkach zachęcić cudzoziemców, by stali się naszymi gośćmi? I jak pozostać patriotą?

Wypłoszeni przez pogodę turyści coraz częściej rezygnują z usług krajowych kurortów i wędrują za słońcem na południe Europy. Jadąc np. na wybrzeża Grecji czy Francji można przyjąć niemal za pewnik, że na miejscu będą błękitne niebo, ciepła woda i wiele innych atrakcji. To wszystko wprawdzie kosztuje, ale na urlop i tak trzeba wydać trochę pieniędzy. A lepiej wydać i wrócić z uśmiechem, niż zastanawiać się, czy nie korzystniej było zostać w domu...

Gdyby odliczyć koszty dojazdu, śródziemnomorskiej oferty wakacyjnej nie przebiłyby prawdopodobnie żadne krajowe propozycje. Z roku na rok wyjeżdża z kraju na wypoczynek coraz więcej ludzi i wydają oni na ten cel coraz więcej pieniędzy. Tegoroczne lato może okazać się przełomowe.

Małgorzata Jankowska z biura podróży WCT w Gorzowie informuje, że od połowy lipca widać zwiększone zainteresowanie wyjazdami za granicę. Największą popularnością cieszą się: Chorwacja, Włochy, Grecja i Turcja. Dosłownie wszyscy klienci narzekają na pogodę w kraju.

Najpopularniejsze są wczasy z wycieczkami fakultatywnymi. Wyjeżdża się na siedem czy 14 dni i można tylko odpoczywać, ale można też uczestniczyć w wycieczkach organizowanych na miejscu przez polskiego rezydenta lub wynająć auto i zwiedzać okolicę na własną rękę. Podróże przecież kształcą.

- Spodziewam się, że w przyszłym roku wyruszą za granicę wszyscy niezadowoleni z tegorocznych wczasów nad naszym morzem - mówi Małgorzata Szpak z zielonogórskiego biura podróży Szpak Travel. - Sama właśnie wróciłam z Mielna. Ludzie spacerują w swetrach i kurtkach, dochodząc do wniosku, że lepiej było poświęcić trochę grosza i kąpać się w ciepłym morzu.

M. Szpak udowadnia, że w niektórych wypadkach zagraniczne wakacje są tańsze niż kilka lat temu. Przed pięciu laty za dwa tygodnie spędzone w dwugwiazdkowym hotelu w Tunezji trzyosobowa rodzina płaciła około 4.700 zł. Dziś wystarczy wydać 3.900 zł. Wyjazdy tanieją też relatywnie wobec wzrostu cen nad Bałtykiem. Cztery osoby za tydzień na naszym wybrzeżu muszą zapłacić, bez wyżywienia, blisko 2.000 zł, nie licząc kosztów dojazdu. Tymczasem 10 dni w Hiszpanii kosztuje dorosłego 1.300 zł, a dziecko 950 zł. W cenie są trzy posiłki dziennie (bufet szwedzki), dwugwiazdkowy hotel z basenem, wycieczki, wino i woda do posiłków, dojazd oraz ubezpieczenie. Za ponad 4.000 zł rodzina ma wszystko; w kraju nie zapłaciłaby w sumie mniej. A jak wycenić piękną pogodę?

W zielonogórskim oddziale biura turystyki ZNP Logostour sprzedaż krajowych wczasów od początku sezonu szła jak po grudzie. Sześć, może siedem skierowań - co to jest? Słaby popyt można tłumaczyć cenami. Np. dwa tygodnie w Dźwirzynie kosztują 1.260 zł. Żeby było taniej, ludzie - zamiast dobrze wyposażonych pokoi z łazienkami - szukają prostych kwater prywatnych, ograniczając wymagania do noclegu. Za podobną kwotę (1.280 zł) kupi się siedmiodniowy wypoczynek w Chorwacji, gdzie słoneczna pogoda jest pewna.

Nawet dzieci i młodzież wolą wyjazdy zagraniczne. Logostour odwołał, z braku zainteresowania, wszystkie pięć turnusów kolonii w Międzyzdrojach. Natomiast dobrze sprzedawały się turnusy kolonijne w Czechach. - Sam Liberec to piękne miasto - komentuje pracownica biura - a program przewiduje jeszcze np. wycieczki do Pragi.

Również szkolne wycieczki kierują się coraz częściej w obce strony. Za trzydniową wycieczkę do Warszawy trzeba zapłacić 280 zł. Trzy dni w Pradze (noclegi w Libercu) kosztują 245 zł, a za 295 zł można spędzić w Pradze, z noclegami, cztery dni.

ANDRZEJ PIECZKO

REKLAMA



REKLAMA

Internet dajemy wybór:

Dostęp 56 kb/s poprzez linię analogową
1 godzina od 3,50 zł

Dostęp 64 kb/s poprzez linię cyfrową
Octopus ISDN
1 godzina od 3,50 zł

SDI - cyfrowy dostęp 115 kb/s na łączu stałym
ze zryczałtowaną opłatą miesięczną 160 zł

Darmowe konta Poczty Elektronicznej
www.portal.pl

Jesteśmy jedynym operatorem telekomunikacyjnym zapewniającym dostęp do Internetu w byłym województwie zielonogórskim

Informacja dotyczy abonentów z obszaru byłego województwa zielonogórskiego.
Podane ceny zawierają podatek VAT.

TELEKOMUNIKACJA POLSKA S.A.

www.tpsa.pl

ŁĄCZY NAS CORAZ WIĘCEJ

AOX626

WySTARTują w Sydney

Kiedyś ktoś zdrowy krzyknął za nimi: kiwaczki. Marek spokojnie odpowiedział, że lepiej być kiwaczkiem niż prostaczkiem. Oni się nie obrażają. Żyją normalnie i jak wszyscy do czegoś dążą. Dla nich tym szczytem są Igrzyska Paraolimpijskie.

Z gorzowskiego Startu do Sydney poleci ich pięcioro. Rezerwową wśród łuczniczek jest Alicja Bukańska. Mówi, że to straszne uczucie. Los Ali mógł podzielić Marek Kantczak. Ale wygrał decydujący pojedynek z kielczaninem Ryszardem Olejnikiem. – Nigdy nie odczuwałem takich emocji, serce miałem w każdym miejscu – przyznaje M. Kantczak. Ala nie oglądała walki kolegów. Tę śledzili pewni wyjazdu Małgorzata Korzeniowska i Ryszard Bukański. – Marek tak się starał, że w ostatniej serii strzelił... zero



Fot. KAZIMIERZ LIGOCKI

- Cel: Sydney – mówią Alicja Bukańska (od lewej), Małgorzata Korzeniowska, Ryszard Bukański i Marek Kantczak.

– opowiada R. Bukański. Spokojniej było u lekkoatletów. W Australii wystąpią Mirosław Pych i Daniel Woźniak.

Naprawdę nie widzę

Mirek widzi z dwóch metrów tyle, ile inni dostrzegają z odległości 50 metrów. Zanik nerwu wzrokowego stwierdzono, gdy miał trzy lata. – Można z tym żyć – zapewnia. Ale kiedyś, dawno temu przez głowę przelatywały różne myśli. Może wtedy, gdy musiał zrezygnować z gry w piłkę nożną?

W liceum dla niewidomych w Owińsku zdecydował się na lekkoatletykę. Na treningi biegł rano, o szóstej. Któregoś dnia nie zauważył, że ktoś zamknął zwykle otwartą bramkę. Z nosa poleciała krew. – Wolę trenować w miejscach sprawdzonych – przyznaje lekkoatleta ze Świniar. Na zawodach pomaga mu trener. W czasie skoku w dal stoi na wprost metrowej strefy odbicia, w rzucie oszczepem – w strefie odprowadzenia ręki. Mirek żałuje, że nie widzi toru lotu oszczepu. Mógłby sam coś skorygować. Nie rzuca najgorzej, jest w tej konkurencji rekordzistą świata. Podobnie jak w pięcioboju.

Chce zostać studentem gorzowskiego IWF-u. To nic, że gazety czyta przez lupę dziesiątkę, a książek... słucha tylko z kaset. Poradzi sobie, jest tego pewien. W podstawówce wstydził się ułomności. Teraz, gdy w sklepie prosi o podanie ceny, a ekspedientka burczy, że jest napisana, mówi: – Przepraszam, naprawdę nie widzę.

Odskocznia od codzienności

W liceum grał w koszykówkę, był w reprezentacji szkoły. Później zaczął uprawiać siatkówkę. – Dobrze biegałem. Teraz już nie umiem, samochód i kilogramy zrobiły swoje – mówi Marek Kantczak. Sport uprawiał czynnie i nie był związany z niepełnosprawnymi. – Do środowiska, z którego się wywodzę, trafiłem po ogólniaku – przyznaje. Wtedy rozpoczął pracę w Starcie. Tam usłyszał o kolegach z rehabilitacji którzy trenowali łucznictwo. Poszedł ich odwiedzić. Dostał drewniany łuk, spróbował i został. Łucznictwo jest dla niego odskocznią od codzienności. – Najciekawsze, że nigdy nie lubiłem tej dyscypliny – nie ukrywa. – Na sportowych stronach gazet czytałem wszystko z wyjątkiem... łucznictwa.

Po roku treningów został wicemistrzem Polski osób niepełnosprawnych. Wtedy szef Startu zgodził się, by był łucznikiem grającym w siatkówkę. Na tamtych zawodach Marek strzelił 1.090 pkt. Z mistrzem kraju przekroczyli niepokonaną dotąd granicę. Uznaje się więc za prekursora łucznictwa sportowego wśród niepełnosprawnych. Podnieśli poprzeczkę. – Tak zetknąłem się z prawdziwym sportem – mówi. – Mogę rywalizować ze zdrowymi. W 1993 r. zostałem nawet wicemistrzem Polski.

Niedowład prawej nogi nie przeszkadza w strzelaniu. Stabilność niepełnosprawnych łuczników jest z reguły wyższa od tej u zdrowych. – Życie zmusiło nas do dobrej statyki – tłumaczy Marek. Bezsilność z powodu inwalidztwa? Nigdy takiej nie odczuwał.

Kiwaczki nie lubią zim

Małgorzata Korzeniowska zachorowała, gdy miała siedem miesięcy. – Nigdy nie byłam zdrowa, z kalectwem jest mi więc dobrze – mówi. Trudniej bywa zimą, kiedy zastanawia się, czy samochód odpali, czy gdzieś nie fiknie. Zimą zmarznie jej chora noga. – Kiwaczki nie lubią zim – twierdzi. Podopieczna dr. Lecha Wieruszа mówi o sobie i kolegach kiwaczki, kulawi. Lepiej usłyszeć to od siebie niż od zdrowego.

W domu pierze, gotuje, sprząta. Sama wychowuje dwoje dzieci. Uczy ich radzić sobie w życiu. Dzieciom jest wdzięczna za to, że może trenować. Kiedyś przed wyjazdem na zgrupowanie musiała na tydzień nagotować. Robiła to w nocy, bo normalnie pracowała. Teraz dzieci dorosły, jest łatwiej. Ale jak dawniej mówią do niej mamunia. – Chodzę z nimi na dyskoteki, uwielbiam tańczyć – przyznaje z uśmiechem. Radość i uśmiech są ważne, bo skrywają słabość.

Kalectwo nigdy jej nie przeszkadzało. Autostopem zjeździła Polskę, zawsze ćwiczyła na wuefie. Wysportowana, nie miała problemu z naciągnięciem łuku. Dał go jej jeszcze w Kożuchowie Aleksander Konczewski. – Dziś po strzelaniu od razu ściągam aparat ortopedyczny i ćwiczę na podłodze. Żeby kręgosłup odpoczął – mówi z powagą. Po sekundzie na twarzy Małgosi znów gości uśmiech. Cieszy się z wyjazdu do Sydney. – Szkoda tylko, że znów będę musiała zostawić dzieci.

Tylko lekkoatletyka

Daniela Woźniaka zawsze ciągnęło do sportu. W podstawówce grał w koszykówkę w szkolnej reprezentacji. Później wyjechał z rodzinnych Strzelec Krajeńskich do Wrocławia. Chodził tam do liceum zawodowego masażu. – Nie mogłem uprawiać już koszykówki, skorzystałem więc z zaproszenia trenera lekkoatletów – opowiada. – To jedyna dyscyplina, na którą mogę sobie pozwolić.

Niedowidzący lekkoatleta trenuje pod okiem gorzowskiego trenera w AZS-AWF Dariusza Niemczyna. Jak trzeba, startuje z zawodnikami zdrowymi. Dwa lata temu na mistrzostwach świata osób niepełnosprawnych w Madrycie w biegach na 200 i 400 m wywalczył srebrne medale. Na tych samych dystansach pobiegnie w Sydney.

- Staram się radzić w życiu – mówi. – Rzadko zdarza się, by ktoś mi pomagał. Tego nie widać i to mi odpowiada.

Nigdy nie zastanawiał się, co robiłby, gdyby nie sport. – Chyba pracowałbym jako masażysta – przypuszcza.

Sztuka i sport

On jest malarzem, ona tworzy tkaniny. Kiedy Alicja Bukańska zajmowała się sztuką, chciała poznać jakiegoś artystę. Gdy zaczęła strzelać, pomyślała o łuczniku. – No i zauważyłam na zawodach Rysia – przyznaje.

Ryszard grał w tenisa stołowego, był nawet reprezentantem Polski niepełnosprawnych. W 1986 r. na obozie w... Bawarii poznał Marka Kantczaka i wsiąkł w łucznictwo. Nie zdradził jednak ping-ponga. Choć przy stole staje rzadziej, weterani-amatorzy jeszcze ciągle nie mogą go pokonać.

Ala zaczęła strzelać w Dobiegniewie. Łucznictwo wydało się jej szansą na wyrwanie z miasteczka.

Ala strzela już siedem lat. – Jednak ciągle stoję niepewnie, z zazdrością patrząc na zawodniczki, które w czasie strzelania ani drgną – mówi. Ryszard uważa się za jednego z bardziej stabilnie stojących łuczników w Polsce. Kiedy wieje wiatr, może mierzyć się ze zdrowymi.

Oboje mówią, że nie odczuwają inwalidztwa. A że nie mogą podbiec do tramwaju... Czasu nie można wyprzedzić.

Podobno tylko sztuka i sport są w stanie ukształtować charakter człowieka. – Właśnie sztuka i sport nadają sens naszemu życiu – twierdzi Ala Bukańska.

HENRYKA BEDNARSKA

Mistrz z zerówki

Malec nie pamięta, kiedy nauczył się czytać i pisać. Chętnie sięga po książki przyrodnicze, jednak jego konikiem są szachy. Ostatnio pokonał 70 rówieśników z całej Polski, ale jego marzeniem jest pojedynek z Garry Kasparowem.

Przedszkolak zaczął grać w szachy, kiedy miał 6 lat. Niespełna rok później Zbyszek Strzemiecki zajął drugie miejsce na mistrzostwach woj. lubuskiego w kat. przedszkolaków, ostatnio zaś wywalczył złoty medal na indywidualnych mistrzostwach Polski, które odbyły się Załęczu Wielkim koło Częstochowy. Zdaniem matki, jej syn jest normalnym chłopcem, który chętnie pomaga rodzicom, kopie piłkę z kolegami i bawi się z nimi w berka. Od swych rówieśników różni się tylko tym, że każdego dnia – w świątek piątek i niedzielę – przez kilka godzin siedzi też nad szachownicą i wertuje fachowe publikacje.

Przed rokiem rodzice Zbyszka zauważyli, że ich syn ma dobrze rozwiniętą wyobraźnię przestrzenną i skontaktowali się z trenerem Klubu Szachowego Stilon z Gorzowa Andrzejem Modzelanem. – Chłopiec jest bardzo utalentowany – twierdzi gorzowski szachista. – Jednak najważniejsze jest to, że ma silny charakter, jest również bardzo pracowity i lubi grę. Bez tych cech nie zrobiłby takich postępów w ciągu roku.



Fot. DARIUSZ BROŻEK

Zbyszek trenuje około trzech godzin dziennie.

Nie bez powodu szachy uchodzą za królewską grę, która rozwija intelekt i uczy logicznego myślenia. Przedszkolak i jego trener grają od kilku miesięcy na pustej planszy – piony „przesuwają" tylko w pamięci, informując przeciwnika o swych „ruchach". Skwierzynianin potrafi zapamiętać 22 kolejne posunięcia, kontrolując przy tym ustawienie figur swego partnera. Prawdopodobnie szachom zawdzięcza to, że w wieku niespełna siedmiu lat zna procenty, liczby ujemne i wiele innych pojęć matematycznych, które stanowią czarną magię dla jego koleżanek i kolegów z zerówki. – Podczas nauki pisania trochę się nudzę, bo przecież od ponad roku sam czytam książki moich sióstr i znam najprostsze działania matematyczne – mówi maluch.

Początkowo malec grał w szachy z ojcem i starszymi siostrami, ale po kilku miesiącach jego przeciwników zniechęciły maty, którymi Zbyszek kończył coraz krótsze partie. Dlatego obecnie jego partnerem jest komputer, a właściwie program edukacyjny „Chase Master-6000". Przedszkolaka nie pociągają bowiem elektroniczne symulację wyścigów samochodowych, czy kampanii wojennych, którymi fascynują się jego rówieśnicy. Po włączeniu swego peceta klika na ikonę swej ulubionej gry w szachy.

- Od samego początku gram na piątym, najtrudniejszym poziomie – tłumaczy Zbyszek. – Początkowo przegrywałem, jednak teraz coraz częściej wygrywam i niedługo będę musiał zmienić program na bardziej zaawansowany. W sierpniu małoletni szachista weźmie udział w Dniach Cybinki, gdzie będzie grał symultanicznie z 15 rówieśnikami. Przygotowuje się również do udziału w międzynarodowym turnieju, natomiast jego marzeniem jest mecz z niekwestionowanym arcymistrzem Garrym Kasparowem, jednak – jak twierdzi jego trener – bramę do kariery i mistrzowskich tytułów może mu otworzyć wyłącznie ciężka, systematyczna praca.



Anna Strzemiecka – Szachy są konikiem naszego go syna, jednak Zbyszek wiele czasu poświęca na zabawy z rówieśnikami i chętnie pomaga w domu. Jest także bardzo zdyscyplinowany, chociaż niekiedy potrafi spłatać nam jakiegoś psikusa – tak jak robią to dzieci w jego wieku.

- W następnym sezonie Zbyszek będzie startował w kat. dzieci do 10 roku życia i wraz ze zmianą grupy wiekowej utraci pozycję lidera, ale za rok czy dwa może ją odzyskać – mówi A. Modzelan. – Przygotowuje go do konfrontacji z bardziej doświadczonymi i lepszymi przeciwnikami, z którymi już niebawem przyjdzie mu się zmierzyć. Podczas ostatniego obozu w Słupsku wygrywał z zawodnikami o kilka lat starszymi, dlatego jestem przekonany, że nie zmarnuje swego talentu.

DARIUSZ BROŻEK

Pnącza to specyficzne rośliny. Zajmując niewiele gruntu potrafią pokryć olbrzymie powierzchnie pionowych ścian, często niedostępne dla innych roślin. Wspinają się w różny sposób: jedne wytwarzają specjalne korzonki albo wąsy, inne oplatają podpory pędami albo ogonkami liści.



Z dołu do góry

Bluszcz pospolity może rosnąć nawet 25 m w górę, ale jeżeli nie znajdzie żadnej podpory płoży się po ziemi jako roślina okrywowa. Jest wyjątkowym pnączem w naszym klimacie, bo jako jedyny nie zrzuca na zimę liści. Wielką jego zaletą jest również to, że bardzo dobrze rośnie w cieniu. Wspina się za pomocą korzonków czepnych. Może obrastać ściany budynków, pnie drzew i inne najlepiej chropowate podpory. Mniej popularne są bluszcze, które nie wytwarzają korzonków czepnych i wiją się oplatając np. siatkę ogrodzeniową. Bluszcze należą do roślin wolno rosnących. W ciągu roku przyrastają około 0,5 m.



Kokornak wielkolistny jest drugą rośliną, zaraz po bluszczu, którą z powodzeniem można uprawiać w cieniu. Ma wijące się pędy, które w ciągu roku mogą przyrastać 2-4 m. Wytwarza dużą masę wielkich sercowatych liści, jesienią przebarwiających się na żółto. Wymaga mocnych podpór. Posadzony na słońcu rośnie gorzej: ma mniejsze liście, często w czasie upałów więdnie i jest łatwiej atakowany przez szkodniki.



Dławisz okrągłolistny nie ma specjalnych wymagań, może rosnąć w cieniu i na słońcu i prawie na każdej glebie (byle nie za suchej). W ciągu roku rośnie 2-4 m a ostatecznie dorasta do ok. 12 m. Ma pędy, które bardzo mocno oplatają podpory (stąd nazwa gatunku), można go sadzić przy słupie, latarni, albo każdej mocnej konstrukcji. Dławisze są roślinami dwupiennymi, czyli występują w dwóch formach: żeńskiej i męskiej. Żeby zawiązały się owoce (żółtoczerwone kuleczki) trzeba posadzić obok siebie obie formy.



Stronę przygotowała arch. MARTA SKIBA Zdjęcia TOMASZ GAWAŁKIEWICZ



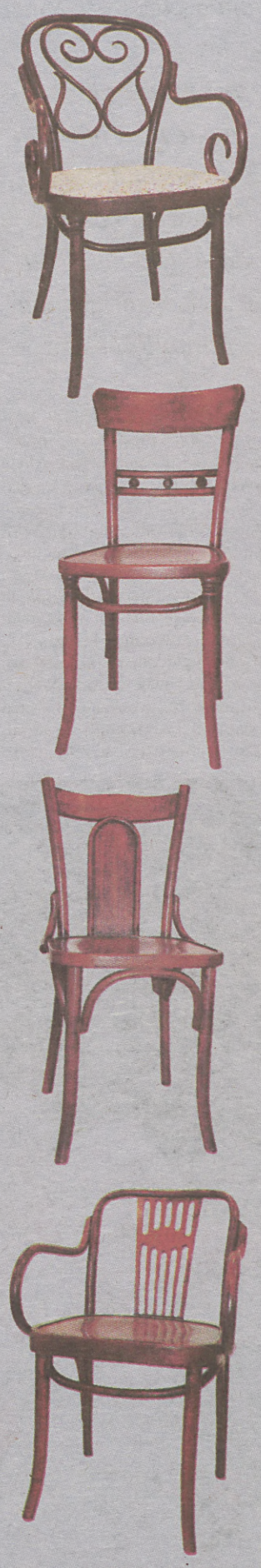
Rdest Auberta uchodzi za rekordzistę. To bez wątpienia najszybciej rosnące u nas pnącze. Zdarza się, że w ciągu roku urośnie 7 m. Ze względu na swoją dużą masę wymaga mocnych podpór. Jeżeli rośnie przy niewielkich ogrodzeniach trzeba go często przycinać, bo ciężar szybko rozwijających się liści może ogrodzenia uszkodzić. Rdest zakwita w sierpniu, a jego białe kwiaty utrzymują się do mrozów.

Powojniki wielkokwiatowe wymagają starannie przygotowanego podłoża i odpowiedniego stanowiska. Są bardzo wrażliwe na suszę i przeciągi. Lubią mieć ocienioną podstawę i dobrze nasłonecznioną górną część. Mimo tych wszystkich kaprysów, które czynią je jednymi z najbardziej wymagających roślin mają bardzo wielu miłośników. Nic dziwnego, mają wyjątkowo piękne kwiaty w różnych odcieniach bieli, różu i fioletu.

ANNA JACKIEWICZ
AGNIESZKA KOCHAŃSKA

Meble gięte

Meble gięte zanim stały się sprzętami powszechnie używanymi w Europie, Ameryce, a w końcu na całym świecie, przeszły długą drogę prób, badań, doświadczeń. W końcu dopracowano metodę, która była na tyle zaawansowana technologicznie, że przetrwała praktycznie bez zmian do dziś. Za ojca mebli giętych uznaje się Michaela Thoneta.



W zapomnianym zakątku monarchii austro–węgierskiej, na Morawach, wykorzystując powszechnie występujący materiał, kawałki drewna bukowego, ten stolarz – artysta zaczął tworzyć meble. Były to krzesła, fotele, stoliki, ławy, oraz wiele meblowych akcesoriów o kształtach powyginanych z buczyny. Oprócz duszy artysty Thonet był świetnym organizatorem i prężnym przemysłowcem w czasie rewolucji przemysłowej. W zagubionym miasteczku Moraw zaczął on urzeczywistniać swój, jak się dzisiaj wydaje, prawie genialny pomysł. Znalazł tani łatwo dostępny surowiec – drewno bukowe – oraz dostatek taniej siły roboczej.



Już na samym początku swojej działalności, meble Thoneta wzbudzały zainteresowanie. Kształty i formy jakie nadawał swoim sprzętom były dotychczas zastrzeżone raczej stalowym kratom. Powyginane na różne sposoby spirale, wolty i łuki nie były łatwe do wykonania z drewna. Trzeba je było mozolnie wycinać i rzeźbić w grubych krawędziakach. Powstawało przy tym dużo nieużytecznych odpadów, a drewno ze swoimi wadami ukrytymi potrafiło zrobić przykrą niespodziankę w trakcie pracy. Dlatego samo przygotowanie materiału, dobór drewna, jego długie suszenie, powodowało przedłużanie prac nad meblem, a tym samym podrażało zdecydowanie wyrób.

Technologia opracowana przez Thoneta, pozwoliła uniknąć tych problemów, a jednocześnie tworzyć ulubione formy mebli. Na początku drewno było moczone, naparzane, a potem suszone w specjalnych formach. Potem opracowano sposób produkcji klejów kostnych wysokiej jakości. Dzięki nim sklejano pasma drewna, które potem wyginano. Dało to początek współczesnym sklejkom. Jednak wszystkie te zabiegi nie zadowalały Thoneta. Lata doświadczeń i poszukiwań w końcu doprowadziły do wypracowania takiej technologii, która pozwoliła giąć drewno bukowe. Metoda okazała się na tyle doskonała , że stosuje się ja do dzisiaj.

Metoda nazywana jest teraz przez fachowców od technologii obróbki drewna, hydrotermicznym uplastycznianiem drewna. Polega na tym, że przeznaczony do wygięcia kawałek drewna jest najpierw naparzany, a potem za pomocą stalowych taśm przyłożonych do jego powierzchni nadaje mu się pożądany kształt. Taśmy mają również za zadanie zapobiegać pękaniu i rozwarstwianiu się drewna. Po wysuszeniu kawałek drewna osiąga potrzebny kształt. Inną zaletą tej metody jest fakt, że owe stalowe taśmy nadają się do wielokrotnego użycia. Już na samym początku stworzono katalog wyrobów, zawierający szeroki asortyment form o dużym bogactwie kształtów usystematyzowanych i ponumerowanych, który nawet w obecnych czasach budzi podziw i zdumienie.

Ponieważ Thonet był nie tylko artystą, ale także przemysłowcem, zależało mu na jak największej produkcji. Osiągnął to właśnie poprzez możliwość licznych kombinacji z powtarzających się elementów. Jego meble gięte powstawały z typowych, skatalogowanych części. Jednocześnie zostały one zauważone przez wielkich ówczesnego świata, a to otworzyło im drogę do najbardziej znaczących domów i pałaców świata.

Z czasem prymitywne narzędzia i urządzenia zastąpiono maszynami parowymi. Zmniejszało to ilość prac wykonywanych ręcznie, skracało czas, a tym samym obniżało koszty ich wytworzenia. Do końca XIX w. Wyprodukowano, aż 50 mln sztuk najbardziej znanego mebla Thoneta - krzesła nr 14.

Krzesło nr 14 złożone było z sześciu drewnianych części giętych i 12 śrub. Był to pierwszy mebel na świecie wyrabiany przemysłowo w dużych ilościach. Masowa produkcja, wysoka jakość wyrobów, niskie ceny materiału i robocizny sprawiły, że ręcznie wykonywane sprzęty nie mogły z nimi konkurować.

W chwili śmierci założyciela fabryka liczyła ponad 50 zakładów położonych głównie na Morawach, ale także w innych regionach Austrii i Polski. Obecnie w Polsce tradycje mebli thonetowskich są kontynuowane w założonej w 1881 roku fabryce w Jasienicy na Śląsku Cieszyńskim.

Te proste, w gruncie rzeczy, sprzęty codziennego użytku, bez których nie można wyobrazić sobie życia, przetrwały próbę czasu. Swoją funkcjonalną prostotą zjednały sobie wielu zwolenników na całym świecie, a wierność tradycji sprawiła, że styl thonetowski jest uznawany na całym świecie za ponadczasowy. Nawet meble powstające obecnie według starych wzorów, z niewielkimi modyfikacjami, cieszą się uznaniem i znajdują nabywców wśród osób ceniących tradycję i dobry smak.

PAWEŁ KOCHAŃSKI

15 lipca br. na tej kolumnie ukazała się informacja mojego autorstwa pt. „W pustyni i w puszczy". Prezentowane na zdjęciach meble omyłkowo przedstawiłem jako imitację. Wg zapewnień importera tych wyrobów, pokazane na fotografiach stojaki na płyty kompaktowe są oryginalnymi wyrobami rękodzieła indonezyjskiego.

Przepraszając importera i lokalnych dystrybutorów za powstały błąd, nadmieniam jednak, że na naszej kolumnie nie podajemy pochodzenia i producentów prezentowanych wyrobów, gdyż stanowiłoby to kryptoreklamę.

SŁAWOMIR ŁOTYSZ

Zahipnotyzowany apetyt

Ostatnio znalazłam informację, o tym że w odchudzaniu stosuje się hipnozę. Oczywiście na Zachodzie robią to coraz częściej, u nas, nie znam osoby, która dałaby sobie wmówić w hipnotycznym śnie, że jeść nie lubi.

Ale widać robią to, bo wyczytałam, ze seans hipnozy odchudzającej wynosi od 100 do 150 zł. Uśmiałam się rozkosznie czytając ten artykuł, choć biję się w piersi, bo może nie mam racji i da się uwierzyć, że smak ulubionej potrawy jest obrzydliwy.

Terapia polega na „zakodowaniu" pacjentowi niechęci do jedzenia wysokokalorycznych potraw. Można mu wmówić, że smak czekolady i słodyczy kojarzy się z czymś niejadalnym. Chciałabym zostać hipnotyzerką i leczyć dzieci. Brałabym dużo mniej niż stówkę, bo wtedy obrót były większy.

Wracam jednak do problemu ludzi dorosłych. Tego typu leczenie jest podobno mało skuteczne, bo krótkotrwałe i daje niewielką redukcję nadwagi. Żeby kuracja była skuteczna trzeba mieć gruby portfel, bo seanse trzeba powtarzać co kilka tygodni. Do tego, aby efekt był trwalszy, konieczna jest zmiana stylu życia. Trzeba polubić sport i zmienić nawyki żywieniowe. Czyli nic nowego! To samo musi zrobić każda odchudzająca się osoba bez hipnozy. Więcej się ruszać i mniej jeść. A to już jest problem trudny do rozwiązania. Więcej ruchu oznacza większy apatyt, wiec jak tu mniej jeść?

W większości diet odchudzających niezbędne jest picie dużej ilości mineralnej wody niegazowanej. Gazowa zawiera dwutlenek węgla, który w żołądku łączy się z jonami wodorowymi i zwiększa apetyt. Woda niegazowana pomaga w walce z głodem. Zmniejsza łaknienie. Szklanka wody wypita przed posiłkiem rozcieńcza soki żołądkowe. Wypełnia żołądek i umożliwia zjedzenie mniejszej porcji.

Jednak najważniejszym zadaniem wody jest wypłukiwanie z organizmu wszelkich substancji, które powstają wskutek uwalniania się tłuszczów z komórek tłuszczowych. Dziennie powinniśmy wypijać od dwóch do nawet czterech litrów wody. Pozostaje problem częstych odwiedzin w toalecie. Ale trudno, coś za coś.

(mak)

Między wodą a słońcem

Lato, przynajmniej to kalendarzowe, jak dotychczas nie dało nam okazji do zaprezentowania się w kostiumie kąpielowym. Mam tu na myśli zarówno kąpiele w wodzie, czytaj: morzu, jeziorze, rzece, basenie, oceanie, jak i kąpiele słoneczne – gdziekolwiek. Wprawdzie na plaży, kiedy jest upalnie, wiele do ubrania nie potrzeba, jednak bez kostiumu trudno się obejść. A dobry kostium kąpielowy, modny i dobrze leżący, może sprawić, że wakacje staną się barwne i pełne życia, czyli nadzwyczaj udane.



Jeszcze całkiem niedawno ten skrawek tkaniny osłaniający, a raczej odkrywający ciało, zmniejszał się do minimum, zgodnie z trendem mody minimalistycznej. W tym sezonie nie jest to już takie oczywiste. Wprawdzie bikini wiązane na sznureczki nadal się nosi, ale już nie tylko. Kolekcja modeli zaproponowanych na milenijne lato 2000 jest niezwykle bogata (nie mylić z ofertą handlową, która jest wprost odwrotnie proporcjonalna) i charakteryzuje się odmiennością fasonów, fakturą tkanin i kolorystyką. A także funkcjonalnością, czyli wkładamy inny kostium do wylegiwania się na plaży – maksymalnie mały, do paradowania brzegiem morza – przede wszystkim najmodniejszy i efektowny, podkreślający wdzięk i elegancję oraz zgrabną figurę, a do pływania – wygodny i nie krępujący ruchów.



Fot. Triumph, Pupl

Warto zwrócić uwagę na nowe elementy w fasonach kostiumów, np. poziome dekolty i mniej wysoko wycięte doły lub nawet całkiem zabudowane.

Tkanina z której uszyte są kostiumy kąpielowe ma sporą zawartość lycry, przeważnie 20 proc., dzięki czemu przylega on dobrze do ciała i nie defasonuje się, a przeciwnie, podkreśla i modeluje sylwetkę. Perfekcyjny krój staniczka, pozwala na miękkie miseczki (usztywnionych się nie nosi), które dopasowują się do kształtu biustu, a zarazem podtrzymują go.

W kolorystyce dominują soczyste barwy lata – pomarańcz, żółty, zielony, intensywny niebieski, nasycony różowy oraz ich połączenia. Modne są desenie kwiatowe i owocowe np. w truskawki lub wiśnie, groszki, imitacja skóry węża lub żebry, desenie inspirowane motywami etnicznymi, a nawet zaczerpnięte z talii kart. Mogą też być uszyte kostiumy z tkaniny gładkiej, wtedy zwykle połyskującej lub mieniącej się opalizująco.

Kolekcję strojów kąpielowych uzupełniają niezbędne na plaży dodatki – tuniki chroniące albo przed słońcem, albo przed wiatrem, chusty do zamotania pareo spódnicy, szorty, klapki lub sandałki, plażowe torby na niezbędne do opalania kosmetyki. **ZUZANNA**

To się nosi









Tego lata nosi się kolory – wszelkie odcienie różu i fioletu, żółty, turkus, czerwień i ciemny kolor dżinsu. A także, jak proponuje Impuls, rzeczy asymetryczne, wyszywane torebki, zdobienia taśmami pasmanteryjnymi, sandałki zminimalizowane do paseczków, modne znów japonki.

Relaks bez urlopu

Jeśli nie mamy teraz wakacji, ani nie korzystamy z urlopu, to nie oznacza, że musimy w złym nastroju spędzić lato.

Samopoczucie można poprawić, a jednocześnie zadbać o kondycję skóry przy pomocy odpowiednich kosmetyków. Balsam relaksujący Vaseline Intensive Care do ciała łączy obie te funkcje.

Korzystając ze znanych właściwości aromaterapii, czyli leczenia za pomocą zapachów, zawarto w nim naturalne ekstrakty z eukaliptusa, zielonej herbaty i mięty. Harmonijnie dobrana kompozycja aromatu tych trzech składników działa kojąco na psychikę i wyzwala pozytywne emocje. Charakterystyczny zapach sprawia, że nowy balsam usuwa napięcia stresujące i uspokaja, dając uczucie relaksu i odprężenia. Ma w tym udział każdy z zastosowanych ekstraktów. Zielona herbata jest bogata w sole mineralne i witaminy z grupy B, witaminę C oraz antyutleniacze, chroniące skórę przed wolnymi rodnikami. Ponadto stymuluje mechanizmy odpornościowe organizmu. Dotlenia komórki i usuwa z nich nadmiar tłuszczu. Eukaliptus, o intensywnym zapachu, ma właściwości antyseptyczne, uśmierza ból mięśni i wspomaga procesy tworzenia nowej tkanki. Mentol natomiast o orzeźwiającym zapachu, osłabia zmęczenie, pobudzając i odświeżając organizm. Aromatyczne połączenie tych właściwości może sprawić, że zyskamy dobre samopoczucie.

Ponadto, zawartość systemu czteropoziomowego nawilżania hydro-compex, zapewnia skórze właściwe nawilżenie i chroni przed wysuszeniem, zatrzymując wodę w najgłębszych warstwach skóry. Ma także właściwości odnawiania bariery lipidowej naskórka. W efekcie skóra staje się gładka i elastyczna..



Futro na lato

Ten wdzięczny komplecik uszyty z tkaniny futrzanej, to pewnie żart producenta. Jednak na chłodne dni lata, jakich w naszym klimacie, niestety, nie brakuje, byłby całkiem nie od rzeczy.

Nasza dziewczyna

Wybieramy Miss „Gazety Lubuskiej"



Naszą kolejną kandydatką do tytułu miss GL jest 19-letnia Karolina Kostrzewa z Sulęcina. Karolina ma 178 cm wzrostu. Napisała:

-Ukończyłam Liceum Zawodowe, interesuję się modą, muzyką, uwielbiam tańczyć, a moje hobby to gotowanie. Interesuję się też kosmetyką i marzeniem moim jest otwarcie, po ukończeniu szkoły kosmetycznej, własnego gabinetu.

PS. Podpisujcie przysyłane do nas zdjęcia.

KUPON KONKURSOWY - NASZA DZIEWCZYNA

Imię i nazwisko.....

Wiek ..... Zawód .....

Wzrost .....Wymiary .....

Zainteresowania.....

Zgadzam się na nieodpłatną publikację moich zdjęć w „GL".

Podpis kandydatki.....

Podpis jednego z rodziców (kandydatki niepełnoletniej)

.....

Błyszcząca rodzinka

U Guerlaina wszystko błyszczy, mieni się i opalizuje. Jednym słowem - „Meteoryty".

Kolorowe, pudrowe kuleczki tak dobrze znane klientkom a istniejące na rynku od 1987 roku, doczekały się całej rodziny. Od kilku dni na półkach perfumerii autoryzowanych jest kolorowo i wesoło.



Fot. PAWEŁ JANCZARUK

W ramach serii „Meteoryty" Guerlain proponuje bazę rozświetlającą twarz. Lekki krem w różnych odcieniach, a więc różnym efekcie stosowany pod makijaż lub osobno. Nazwy poetyckie i niezwykle apetyczne np: „morela polarna- brzoskwiniowa, który to podkład czyni cerę świetlistą. Są również „księżycowy lila" czy „galaktyczna biel". Same nazwy zachęcają do użycia tych produktów.

Siegamy dalej po cień do powiek w postaci flamastra. Złoty, niezwykle elegancki ołóweczek (znakomicie nadający się na prezent) zwieńczony aplikatorem, który ze skuwki pobiera kolor. Do wyboru są różne barwy rozświetlone, pastelowe bardzo delikatne.

W podobnych odcieniach błyszczyk do ust, który jak kremy, można używać osobno lub nakładając na inną pomadkę. Rok 2000 jest w makijażu zdecydowanie błyszczący. Używanie obecnie pomadek matowych trąci myszką.

Ten mieniący się makijaż uzupełniają lakiery do paznokci w pięciu kolorach - wybranie jednego to prawdziwy problem. Są to np.: róż kometowy, zieleń astralna, kosmiczne refleksy. Wszystkie mienią się, błyszczą podkreślając opaleniznę rąk.

Całość serii wieńczy woda toaletowa również nosząca nazwę „Meteoryty" w okrągłym, transparentnym flakonie o pojemności 30 ml, nawiązująca w kształcie do meteorytowego pudru. Jest to zapach lekki łączący irys z pudrową nutą fiołków. Idealny na upalne dni. **T.P.**

Stronę przygotowała HANNA DONARSKA-GALEK

Uwieść turystę

Sezon turystyczny na Ziemi Lubuskiej czy w Wielkopolsce trwa zaledwie dwa, trzy miesiące w roku. Przez ten czas muszą zarobić handlowcy, restauratorzy, właściciele ośrodków i zagród agroturystycznych. Chcąc konkurować ze swymi rywalami znad Bałtyku czy ze słonecznej Hiszpanii, nie powinni być pazerni, a wyławiając pieniądze z kieszeni turysty małą łyżką, też można się najeść.

W małej jadłodajni w centrum Międzychodu roi się od wczasowiczów. Turysta, który kilka dni temu wrócił z Kołobrzegu, a teraz po grzyby i ryby przyjechał na Pojezierze Międzychodzko–Sierakowskie, z niedowierzaniem patrzy w menu: kotlet schabowy – 4,50 zł, flaki – 2,50 zł, a golonka po bawarsku – 1,90 za 100 gram. – Nad Bałtykiem te same dania są trzy cztery razy droższe – dziwi się odchodząc od lady z zatopioną w warzywach parującą golonką i porcją zasmażanej kapusty.

Podobnych tanich punktów gastronomicznych jest w 10-tysięcznym Międzychodzie co najmniej pięć. Dobry obiad można tu zjeść już za 7-8 zł, choć jest też restauracja i zajazd, gdzie za dwudaniowy posiłek zapłacimy kilkukrotnie więcej. W samym centrum miasta rozpościera się Mekka miejscowych wędkarzy – jezioro Kuchenne. Ośrodki wypoczynkowe położone są jednak nad znacznie większym i ciekawszym krajobrazowo jeziorem Mierzyńskim. W br. akwen został na 20 lat wydzierżawiony osobie prywatnej. Jak tłumaczy burmistrz Międzychodu Juliusz Koch, tak długi okres dzierżawy powinien zachęcić najemcę do inwestycji.

Po kilku pochmurnych tygodniach, słońce wychyliło się wreszcie zza chmur i na plaży największego w okolicach Międzychodu ośrodka „Ustronie" zrobiło się tłoczno. Wstęp na kąpielisko bezpłatny, a w otwartym tuż przy linii brzegowej jeziora barze ceny umiarkowane: frytki – 2,50 zł, hotdog – 2,50 zł, a hamburger – 3,50 zł. – No cóż, trzeba ceny dostosować do pogody, a ta nas ostatnio nie rozpieszczała – mówią prowadzące rodzinny interes Ania i Agnieszka Staręga.

Wykorzystując wilgotną ale ciepłą aurę do „Ustronia" ściągnęły w ostatnich dniach rzesze miłośników grzybobrania i wędkowania. Zezwolenie na połów można kupić w... kiosku z prasą. Dzień wędkowania kosztuje 8 zł, trzy dni – 20 zł, tydzień – 50 zł, a dwa tygodnie – 100 zł. Sądząc po sprzedawanych tytułach gazet wypoczywają tu głównie poznaniacy i Lubuszanie.

W ośrodku - jak za czasów FWP – trzy razy w tygodniu czynna jest biblioteka, a w recepcji zastajemy pracownika odpowiedzialnego za organizację czasu wolnego wczasowiczów. – Tylko w ciągu minionego weekendu rozegraliśmy turniej siatkówki plażowej i zawody strzeleckie – wylicza Wojciech Sikora. – Pogoda nie dopisywała, a trzeba zatrzymać turystów.

Kokietowanie basenem

Gdyby jednak trzeba było wybrać turystyczną stolicę pogranicza wielkopolsko-lubuskiego, to jednym z pretendentów do tytułu jest Sieraków. Może nie ze względu na jakieś wyjątkowe walory przyrodnicze, ale ze względu na dar uwodzenia turysty.

Wśród aut parkujących na okolicznych ośrodkach dominują rejestracje poznańskie, ale nie brakuje też gości z Lubuskiego czy Dolnego Śląska. Powód? Jest tu co robić. Obok liczącej sobie 150 lat stadniny ogierów, gdzie można wykupić jazdy konne, są kręgielnia, hala sportowa, liczne sale bilardowe, a od początku lipca także basen kryty z pływalnią dla dorosłych i brodzikiem dla dzieci.

Zdając sobie sprawę z niedoskonałości miejscowego jeziora Jaruszewskiego, którego dość mętna, choć znajdująca się w pierwszej klasie czystości, woda nie zachęca do kąpieli, miejscowi animatorzy turystyki postawili na sporty wodne, skąd na akwenie roi się od łódek, rowerów wodnych, kajaków, żaglówek i desek windsurfingowych. Żeby jeszcze bardziej uatrakcyjnić pobyt w Sierakowie co tydzień na ośrodku „Słoneczko" odbywają się bezpłatne koncerty znanych zespołów muzycznych. W ub. weekend na „słonecznych" deskach pojawiła się np. Małgorzata Ostrowska.

Sprawujący swój urząd od 10 lat burmistrz Mieczysław Trafis wie, że właśnie turystyka może być przyszłością znajdującej się poza bezpośrednim zasięgiem zainteresowań poznańskiego biznesu gminy. Włodarz potrafi też dobrze, po poznańsku, liczyć. Odpowiadając na pytanie, jak zamierza utrzymać tak potężny obiekt jak kryty basen, stwierdza: – Próbowano nas wmanewrować w jego częściowe utrzymanie, ale nie poszliśmy na to, bo przecież to jest własność Zarządu Głównego TKKF – mówi M. Trafis.

Przez słynące m.in. z Dni Wędzonej Sieławy Chrzypsko Wielkie ruszamy do Zbąszynia.

Romans z żaglami

Najmocniejszą turystyczną stroną tej małej, leżącej w powiecie nowotomyskim gminy, jest sięgające 50 proc. powierzchni zalesienie oraz liczące kilkaset hektarów jezioro Błędno. Właśnie w oparciu o potężny i posiadający niezwykle malownicze brzegi akwen postawiono w Zbąszyniu głównie na rozwój żeglarstwa. Na nabrzeżu miejscowego klubu żeglarskiego cumują liczne łodzie i jachty. – Takich ośrodków jest nad jeziorem kilka – tłumaczy szef przystani Władysław Górny. – Tylko u nas wypoczywa obecnie prawie 100 osób.

Na przycumowanej do pomostu łodzi krzątają się właśnie Ania i Lidia Billowie. Wrocławianki są po prostu zachwycone okolicznymi terenami. Rzadko zdarzają się tak wielkie i piękne jeziora jak tutaj – twierdzą. – W nocy przez otwarte drzwi kajuty można podziwiać gwieździste niebo, a kiedy nawet pada deszcz, to zawsze mocniej lub silniej buja łodzią, a to też ma swój urok.

Tak to zbąskie jezioro uwodzi turystę.

DARIUSZ DUTKIEWICZ



Fot. DARIUSZ BROŻEK

Ozdobą centrum Międzychodu jest zbudowana w 1912 r. laufpompa.



Fot. DARIUSZ BROŻEK

Cudownie jest nocą przy otwartych drzwiach kajuty spoglądać w gwiazdy – uważa Ania Bill.



Fot. DARIUSZ BROŻEK

Atrakcją Sierakowa są przejażdżki bryczką.

Warto zobaczyć

Zbąszyń:
Kolegiata – późnobarokowy kościół parafialny. Pozostałości twierdzy – położona na miejscu grodu wzmiankowanego w XIII w. Zniszczona przez Szwedów podczas Potopu. Fundamenty wysadzono ostatecznie w powietrze w końcu XIX w. Pozostały fragmenty budowli tj. wieża bramna, browar i kazamaty. Barokowy zespół dworski w Łomnicy.

Międzychód:
Rynek z uroczą fontanną zwieńczoną rzeźbą rybaka rodem z herbu miasta 500-letni kościół pw. Narodzenia Najświętszej Marii w Kamionnie. Laufpompę- zabudowane źródło siarkowe w centrum miasta

Sieraków:
Muzeum – Zamek Opalińskich, a w nim sarkofagi właścicieli miasta Stado Ogierów, a w nim zabytkowe stajnie stadniny Centrum Edukacji Przyrodniczej w Chalinie



Fot. DARIUSZ BROŻEK

Jednym z najchętniej odwiedzanych miejsc w Zbąszyniu jest tzw. Podzamcze.

Przez Ziemię Zbąszyńską prowadzą liczne szlaki rowerowe m.in.

- **Szlak Emilii Szczanieckiej: Nieprusz ewo – Niegolewo – Michorzewo (18 km) Michorzewo – Trzcianka – Brody – Pakosław – Posadowo – Lwówek Wlkp. (18 km)**
- **Szlak Regionu Kozła: Zbąszyń – Przyprostynia – Perzyny – Nowa Wieś Zbąska – Podmokle Małe – Podmokle Wielkie – Kosieczyn – Chlastawa – Zbąszynek – Dąbrówka Wlkp. – Zbąszyń (24 km). Szlaki piesze m.in.**
- **Szlak Niebieski: Nowa Wieś – Nądnia – Zbąszyń (7,5 km) Zbąszyń – Strzyżewo – Trzciel (15 km) Trzciel – Borowy Młyn – Pszczew (15 km) Szlaki kajakowe m.in. Zbąszyń – Strzyżewo – Trzciel (48 km)**



Fot. DARIUSZ BROŻEK



Fot. DARIUSZ BROŻEK

Wczasowicze skwapliwie wykorzystują każdy promyk słońca.

Ania i Agnieszka Staręga: – Ceny muszą być uzależnione od frekwencji, a dopiero dziś, po kilku tygodniach wczasowicze wylegli na plażę.



MAGAZYNEK GL

Niech żyją wakacje! Niestety rodzice już mówią o podręcznikach i zeszytach, a to znaczy, że do końca szkolnego urlopu bliżej niż dalej. Zatelefonował do nas Marcin z Zielonej Góry i dziękował, że bohater naszej powieści ma tak samo jak on na imię. Jednocześnie zaprotestował przeciwko przerwie w konkursie. Jego zdaniem bez niego Magazynek sporo traci. Rozkaz panie Marcinie! Zagraj w coś ze mną.

Opona nad głową

Czy ktoś słyszał żeby jeździć w kole. Owszem, dokonał tego Kerry McLean z amerykańskiej miejscowości Walled Lake. Zbudował jednokołowy motocykl. Silnik o mocy 40 koni mechanicznych może rozwinąć całkiem pokaźną prędkość.



Koło czasu 9

- A teraz prosimy o waszą opowieść – życzenie księcia zabrzmiało jak rozkaz. Marcin spojrzał na Justynę, Justyna na Marcina. Jak bowiem opowiedzieć to co się zdarzyło, nawet zakładając, że to tylko sen. Chłopak zauważył, że dziewczyna delikatnie uszczypnęła się w rękę. Ona także miała podobne wątpliwości.

- Tego dnia nie miałem ochoty pójść do szkoły... – zaczął Marcin. Opowieść ciągnęła się bez końca, gdyż słuchacze pytali o tak banalne pojęcia jak samochód, telefon, wieżowiec, magnetofon i szczoteczka do zębów.

Powoli w oczach siedzących wokół stołu ludzi widać było rozbawienie. Natomiast wokół Jorda zaczęło panować lekkie poruszenie.

- ... i kiedy się obudziliśmy wokół drzewa stali pańscy rycerze książę i Lilien – Marcin zaczął zbliżać się ku końcowi historii.

- Panie, przecież to wierutne łgarstwo, mój trzyletni wnuk wymyśliłby bardziej prawdopodobną bajkę – krzyknął książęcy doradca. – To obraza nas wszystkich. Jestem coraz bardziej przekonany, że to po prostu szpiedzy.

- Na mój rozum gdyby to byli szpiedzy przygotowaliby lepszą historyjkę – zaczął spokojnie książę. – Jak mówi wróżka Astrid są na niebie i ziemi rzeczy, które nawet astrologom się nie śniły. Czyli mówicie, że w waszej krainie ludzie po niebie latają.

- Nawet w kosmos – wyrwała się Justyna – Byli na Księżycu, wysyłają sondy na Marsa i jeszcze dalej.

- To bluźnierstwo – zerwał się z krzesła zażywny mężczyzna – Przecież księżyc to pochodnia zawieszona na nieboskłonie przez wielkiego Kreatora.

- Spokojnie, spokojnie – książę starał się uspokoić napiętą sytuację. – Jedzcie, pijcie spierać będziemy się później. Mam nadzieję Marcinie, że weźmiesz udział w jutrzejszym turnieju?

- Turnieju?

- To ty nic nie wiesz o turnieju Porannej Gwiazdy? – tym razem zdziwiła się Justyna. – To najważniejszy turniej w roku. Gdy spotkaliście mnie w lesie trenowałam właśnie do zawodów w jeździe konnej. Musisz koniecznie wystartować.

- W jakiej dyscyplinie?

- Możesz strzelać z łuku, kuszy, wziąć udział w zapasach...

- A nie mogą być warcaby lub domino? – zapytał zrezygnowany chłopak.

Ciąg dalszy nastąpi

1 : 0 dla byka



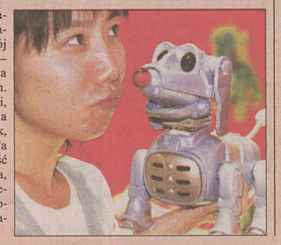
Przeciwnicy corridy, czyli walki ludzi z bykiem na arenie, twierdzą, że w tym spotkaniu zwierzę nie ma żadnych szans. Debiut, czyli pierwsza walka, nie zakończyła się szczęśliwie dla młodego terreadora (pogromcy byków) w Barcelonie. Został poważnie ranny i udało się zabrać go z areny dopiero, gdy odwrócono uwagę byka.

Wykopać mamuta



Pan Edward Radek z Morzycy ma niezwykłe hobby i to związane z pracą. Zajmuje się wydobywaniem kruszywa, nie kolekcjonuje kamieni, lecz.... kości zwierząt, które zamieszkiwały naszą planetą 20 tys. lat temu. Na zdjęciu widzimy fragment mamuciej kolekcji.

Hau, hau na baterie



Japońska firma zabawkarska Tomy zaprezentowała swój najnowszy produkt – mechanicznego psa o nazwie Dog.com. Robot ten chodzi, szczeka, reaguje na światło, ruch, dźwięk, a nawet mówi. Ta ostatnia umiejętność niewiele nam da, gdyż na razie szczekający robot opanował jedynie język japoński.

Skok z setką



Nową osobą wpisaną do Księgi Rekordów Guuinessa jest Norweżka Bjarne Maeland. Pani Maeland ma ponad 100 lat i uznano ją za najstarszego człowieka, który skoczył ze spadochronem. Skok był niecodziennym prezentem od przyjaciół z okazji urodzin, a seniorce towarzyszył instruktor.

Szlachetny trunek



Podobno im starsze wino tym lepsze. Ta buteleczka z trunkiem liczy 300 lat i wydobyto ją z wraku żaglowca z XVIII wieku. Nie wiadomo tylko, czy wino rzeczywiście jest dobre, gdyż przez 300 lat morska woda działała na korek. Butelka przechowywana jest w holenderskim muzeum w specjalnym kontenerze wypełnionym wodą.

Zagraj w coś ze mną

Co by tutaj wymyślić? Słowo „zamek" ma kilka znaczeń – na przykład budowla lub zamknięcie w drzwiach. Znajdźcie inne sława, które mają wiele znaczeń. Dla zwycięzców wyjątkowo ciekawe nagrody!

Magazynek redaguje DAREK Zdjęcia PAP/CAF

Dobrze czuję się jako tata

Rozmowa z aktorem ARTUREM ŻMIJEWSKIM, odtwórcą roli doktora Jakuba Burskiego w serialu „Na dobre i na złe" oraz Władysława Tarkowskiego w nowej ekranizacji „W pustyni i w puszczy"

- Zauważył pan, że ostatnio coraz częściej przypadają Panu role ojców?

- Czyżby?

- Najpierw była rola ojca Tomka w serialu „Na dobre i na złe", a teraz został pan tatą Stasia Tarkowskiego w nowej ekranizacji „W pustyni i w puszczy"...

- Faktycznie, sam nie zauważyłem, że to znów rola ojca. Myślę, że dzieje się to mimochodem. A może po prostu nadszedł już taki czas, że trzeba przestać grać synów? Ostatnio zobaczyłem na swojej brodzie dwa siwe włosy... Każdego aktora czeka to samo, dlatego nie martwi mnie fakt, że jestem obsadzany w rolach ojców. W zasadzie nawet dobrze czuję się jako tata.


Fot. PAI

- Tym bardziej że prywatnie również jest pan ojcem. Niedawno urodziło się panu drugie dziecko. Podobno jednak to ojcostwo na ekranie wykrakał panu Bartosz Obuchowicz?

- Z Bartoszem po raz pierwszy spotkaliśmy się na planie spektaklu Teatru Telewizji. Grany przez niego bohater powiedział do mnie tak: „Chciałbym, żebyś był moim ojcem". Dziś śmiejemy się, że sztuka okazała się prorocza, bo rzeczywiście zostałem ojcem Bartka, tyle że w serialu „Na dobre i na złe".

- Czy wie pan, że dla młodych aktorów jest pan mistrzem i idolem?

- ?

- Mam tu na myśli Rafała Maćkowiaka, Aleksandrę Nieśpielak i wspomnianego Bartka Obuchowicza, którzy spotkali się z panem na planie filmowym i twierdzą, że wiele Panu zawdzięczają.

- Miło słyszeć to, co pani mówi. Staram się pomagać młodym kolegom, bo mnie też wielu ludzi kiedyś pomagało.

- Panuje opinia, że rola w serialu może aktorowi bardziej zaszkodzić niż pomóc. Tymczasem pana przykład jest zaprzeczeniem tej opinii. Jako doktor Burski przypomniał się pan dawnym widzom i zjednał sobie nowych. Reżyserzy też jakby odkryli pana na nowo.

– Czy serial może zaszkodzić aktorowi? Może, zwłaszcza wtedy, kiedy źle w nim gra. Dużo zależy od całej ekipy produkcyjnej. Jeśli ma się w ręku dobry scenariusz i wszyscy przykładają się do pracy, wówczas pojawia się szansa, że powstanie coś, czego potem nie będzie trzeba się wstydzić. Na pewno nikomu nie przynosi chluby występowanie w kiepskim serialu.

A jeśli chodzi o serial „Na dobre i na złe", to wszyscy dbają o jego jakość i pracują uczciwie, a nie tylko odbębniają swoją robotę, jak to się teraz często, niestety, zdarza.

- Obecnie przeżywa pan znakomitą passę zawodową. Dostał pan jedną z głównych ról w nowym filmie Andrzeja Wajdy, a także w superprodukcji, jaką jest „W pustyni i w puszczy".

- Ja nie narzekam na swoją pracę ani na brak ciekawych ofert. Byłbym głupcem, gdybym to robił. Rzeczywiście – żeby nie zapeszyć – przeżywam niezły okres w pracy zawodowej.

- I prywatnie chyba też? Jakby pan odmłodniał, schudł...

- Któregoś dnia po prostu postanowiłem zrzucić parę kilogramów, ale nie stosowałem jakiejś jednej diety. Ograniczyłem jedzenie i więcej się ruszam. Przyznam, że lżejszy o te parę kilo czuję się o wiele lepiej.

- Co najbardziej utkwiło panu w pamięci z poprzedniej ekranizacji „W pustyni i w puszczy"?

- Chyba Tomek Mędrzak w roli Stasia Tarkowskiego. W każdym razie bardzo cieszę się, że ten film powstaje na nowo. Przyda się współczesna historia dla dzieci, w której można znaleźć coś i o przygodzie, i o miłości, i o tym jak ta miłość spaja. Do swojej roli podchodzę bardzo poważnie, nie tylko ze względów zawodowych, ale także ze względu na moją córkę, która obecnie ma 7,5 roku, a jak ten film powstanie, będzie miała osiem lat. Jest przy tym moją zagorzałą fanką. Chciałbym więc wypaść jak najlepiej.

- Kiedy wylatuje pan na zdjęcia do Afryki?

- Po raz pierwszy w sierpniu. W sumie będę miał około dziesięciu dni zdjęciowych.

- A co dalej?

- Zaczynamy zdjęcia do kolejnej serii „Na dobre i na złe".

ANNA WIEJOWSKA

Mniej nie znaczy biedniej

Gdyby Bruce Willis zażądał za występ w komedii „Jak ugryźć 10 milionów" zwyczajowej stawki, puściłby producentów filmu z torbami.


Fot. VISION

Bruce Willis należy do finansowej czołówki Hollywood. Filmy z jego udziałem przyniosły 2 miliardy dolarów zysku. Nic dziwnego, że aktor bierze ostatnio zwyczajowo za rolę 25 mln dolarów...

Akurat tyle wyniósł jednak budżet komedii „Jak ugryźć 10 milionów", w której Willis zdecydował się zagrać. Za dużo, dużo niższą stawkę niż zwykle. Dlaczego? Tak bardzo spodobał mu się scenariusz tej czarnej komedii: opowieści o dentyście z przedmieścia, który ma za sąsiada zimnokrwistego mordercę, ściganego zresztą przez chicagowską mafię. Z sąsiedztwa wynika masa nieporozumień i kłopotów. W końcu każdy z bohaterów filmu kogoś ściga i chce zabić...

Willis gra płatnego mordercę, ale też reszta obsady wygląda imponująco: Rossanna Arquette, Matthew Perry (gwiazdor serialu „Przyjaciele"), Natasha Henstrid- ge („Ga- tunek"), Michael Clarke Dunkan (nominacja do Oscara za „Zieloną milę"). Za kamerą stanął Jonathan Lyne – reżyser komedii „Mój kuzyn Vinny", a „Jak ugryźć 10 milionów" już zarobiło 60 mln dolarów. **(hak)**

Bez Olafa – ani rusz

Wielbiciele komedii „Kiler" na pewno pamiętają scenę strzelaniny na lotnisku. Przechodzień – Olaf Lubaszenko na widok ostrzeliwujących się dwóch gangów, mówi z pretensją i zazdrością w głosie: – Dlaczego ja w tym nie gram?


Fot. KRZYSZTOF WELLMAN

Reżyserzy wzięli sobie te słowa aktora bardzo do serca i od tamtej pory Olaf Lubaszenko praktycznie nie schodzi z planu. Na przykład w filmie „Pierwszy milion" Waldemara Dzikiego zagrał niedużą rolę księdza.

Chyba zmęczył się „wzięciem" kolega pana Olafa – Cezary Pazura. Ten na łamach „Filmu" wyznał, że jak tylko skończy pracę przy kolejnej serii „13. posterunku", odpocznie od kamery. Nie chce, by jego twarz zupełnie się opatrzyła. A może znudziła? **(hak)**


Fot. TOMASZ GAWAŁKIEWICZ

Jeszcze jeden aktor-autor


Fot. PAI

Emilian Kamiński powiększył ostatnio listę aktorów, którzy sięgają po piór. Artysta przyznaje, że nie robi tego ani dla sławy, ani dla pieniędzy. Do pisania zmusza go po prostu rzeczywistość.

- Autorzy, którzy kiedyś pisali dobre teksty, teraz tworzą głównie z myślą o sobie – zauważył Kamiński. – Więc z potrzeby zacząłem pisać dla siebie monologi, wierszyki, skecze.

Popularny aktor, znany m.in. z telenoweli „Klan", jest również autorem sztuk teatralnych. Jego małżeństwo z aktorką Justyną Sieńczyłło uchodzi za bardzo udane.

- Emilian i ja bardzo pracujemy na ten związek – powiedziała Justyna Sieńczyłło. – Wymaga to wysiłku obydwu stron, ale ten wysiłek przynosi nam wiele szczęścia. Nasze zawodowe problemy i stresy staramy się zostawiać za progiem domu, który jest naszą enklawą. Potrafimy zapomnieć w nim o całym świecie i cieszyć się sobą i życiem. Poza tym Emilian jest romantyczny. Ciągle robi mi niespodzianki, na przykład bez żadnej okazji przynosi bukiety kwiatów. Ma znakomity kontakt z naszym dwuipółrocznym synem Kajetanem, którego nazywamy Gugusiem.

Kowalewski przewija pieluszki


Fot. PAI

Krzysztof Kowalewski, który od „zawsze" słynął z wielkiej otwartości, niesamowitego poczucia humoru i dystansu do własnej osoby, zmienił się ostatnio nie do poznania. W ogóle przestał o sobie cokolwiek mówić, a swoje życie prywatne otoczył aurą tajemnicy. Nawet w czasie spotkań z publicznością jak ognia unika pytań, które wykraczają poza sprawy zawodowe.

Podobnie zresztą zachowuje się Ewa Wiśniewska, z którą Krzysztof Kowalewski był związany przez ponad dwadzieścia lat. Nigdy jednak nie zdecydowali się na zalegalizowanie swojego związku. Może to i dobrze, bo dzięki temu przy rozstaniu uniknęli przykrości związanych ze sprawą rozwodową.

Odejście Kowalewskiego od Wiśniewskiej odbiło się szerokim echem w środowisku aktorskim. Nic dziwnego, w końcu oboje nie są anonimowi. Całej tej historii pikanterii dodawał fakt, że Krzysztof Kowalewski porzucił Ewę Wiśniewską również dla aktorki, która nazywa się Agnieszka Suchora i jest młodsza od swojego obecnego partnera o jakieś trzydzieści lat... Na dodatek szybko okazało się, że nowa miłość aktora spodziewa się dziecka. Jeszcze rok wcześniej nikt, pewnie nawet sam Krzysztof Kowalewski, nie myślał, że jeszcze kiedyś zostanie ojcem. Widocznie jednak los chciał, by popularny aktor w wieku sześćdziesięciu lat z okładem przewijał pieluszki swojej malutkiej córeczce (niedawno skończyła pół roku).

Tymczasem Ewa Wiśniewska i Krzysztof Kowalewski nadal często się spotykają. Czy to w pracy, czy to na gruncie towarzyskim. Oboje byli w tym roku na Wakacyjnym Festiwalu Gwiazd w Międzyzdrojach. Mieszkali w tym samym hotelu Amber Baltic.

Rozstanie Ewy Wiśniewskiej i Krzysztofa Kowalewskiego, mimo wielu plotek, odbyło się kulturalnie i z klasą. Żadne z nich nigdy nie pozwoliło sobie choćby na drobny komentarz czy uwagę w tej sprawie. **P. P.**

Sami na lato

O katowickim zespole Sami przed wakacjami raczej się nie słyszało. Wystarczyła piosenka z latem w tytule, bujany rytm reggae, chwytliwy refren i sześcioro młodych muzyków wspięło się ze swoim utworem na szczyty list przebojów.



Fot. PAI

Opolskie Debiuty ich nie chciały. Zespół Sami poradził sobie sam – bez festiwalu.

Formacja Sami działa od stycznia 1997 r. Grupę, tworzą dziś: Anita Maroszek – instrumenty klawiszowe, śpiew, Norbert Śliwka – śpiew, Grzegorz Pawełczyk – perkusja (zastąpił Tomasza Kapicę, który brał udział w nagraniach debiutanckiej płyty zespołu), Piotr Kupicha – gitara, śpiew, Michał Laksa – gitara basowa, Marek Sajnóg – gitara, śpiew.

Piosenka „Lato 2000" od 3 lipca „biega" po playlistach polskich rozgłośni radiowych. Radio RMF zrobiło z niej nawet tzw. power-play'a, czyli utwór najczęściej emitowany przez tą stację w danym tygodniu. „Lato 2000" w pierwszym tygodniu emisji znalazło się na pierwszym miejscu listy Air Play Chart, tworzonej na podstawie list przebojów 120 stacji radiowych w Polsce!

I pomyśleć, że Sami mogli zadebiutować ze swoją piosenkę już u progu lata – na festiwalu w Opolu. Ale nie. Komisja kwalifikująca młodych wykonawców do opolskiego koncertu „Debiuty", utwór katowickiej grupy odrzuciła...

Sami już chyba zapomnieli o tamtej porażce. Po przebojowych wakacjach, 2 września powitają wracających do szkół debiutanckim albumem – „Lato 2000". Ma zawierać 13, jak obiecuje zespół, przebojowych kompozycji, które przypominać będą wakacyjne przygody. **(hak)**

Zardzewiałe miecze

Rzymski legionista nie miał czasu polerować swojej zbroi. Więc żelastwo noszone przez zbrojnych na planie „Quo vadis" musi być lekko zardzewiałe...

Ekipa realizująca polską adaptację „Quo vadis" ma już za sobą sceny krzyżowania chrześcijan, walk gladiatorów, poskromienie byka przez mocarnego Ursusa. Za kilka dni filmowcy pod wodzą reżysera Jerzego Kawalerowicza przeniosą się w okolice Piaseczna, gdzie według projektu Janusza Sosnowskiego wybudowano jedne z największych polskich dekoracji filmowych: Zatybrze i Forum Romanum. Tam nakręcone zostaną m.in. efektowne sceny uczty Nerona i Petroniusza.



Fot. KRZYSZTOF WOJCIECHOWSKI

Neron (Michał Bajor – z lewej) zostanie „zabity" zwykłym nożem, którego ostrze oczywiście nie wbija się w szyję aktora, ale chowa do rękojeści. Z dużo bardziej efektownego narzędzia skorzysta Petroniusz (Bogusław Linda). Ten otworzy sobie żyły sztyletem wykonanym ze złoconego brązu, z wstawkami z kości słoniowej na rękojeści.

Jak się okazuje, niektóre sekwencje „Quo vadis" nakręcono w Tunezji nie tylko ze względu na tamtejsze pejzaże i dostatek słońca. Tunezyjczycy, widać przygotowani na wizyty filmowców z różnych części świata, wypożyczyli Polakom zbroje pretorian i legionistów: tarcze, hełmy zdobione wilczymi pyskami i czerwonymi pióropuszami, dzidy, miecze i skórzane pancerze. Natomiast zbroje i broń postaci pierwszoplanowych pochodzi z podkarpackiej kuźni artysty plastyka Jacka Dąbala. Ponieważ rzymscy wojownicy nie mieli czasu dbać o broń, miecze i zbroje moczono w słonej wodzie. Po to, by zardzewiały i zaśniedziały.

(hak)

Zapiśnik

- **Dariusz Michalczewski**: *Wszystkiego najlepszego za wspaniałe stoisko EXPO 2000.*
- **Tadeusz Drozda**: *Gratuluję pawilonu, po odwiedzeniu kilkunastu narodowych kin nareszcie jakiś inny pawilon. Słonych kawałów nie będę tu sypał, bo najlepsza jest sól z Wieliczki. Tak trzymać!*
- **David Starrhock**: *Co za cudowne miejsce...*
- **Agata Skowronek**: *Bardzo, bardzo ładnie, puszcza jest cool, ale gdzie są górale?*
- **Bettina**: *Najpiękniejsze stoisko na EXPO to „Polska". Śliczna gospoda, do zakochania się! Tematy: człowiek i natura dochodzą do głosu!*
- **Helena Dornes**: *Jeszcze nigdy nie widziałam czegoś lepszego.*
- **Krysia i Christian Rzepka**: *Brawo – wystawa polska jest super!*
- **Eure Polin**: *Nie znam niestety polskiego, ale powiem Wam po niemiecku, że Wasz pawilon jest totalnie czadowy.*
- **R. z Heinsberg**: *Zupełnie nie wiedziałem, że Polska jest takim pięknym krajem. Gratuluję tak cudownego pawilonu.*

Z wpisów do księgi polskiej na Expo w Hanowerze, za pośrednictwem „Rzeczpospolitej", wybrał **(as)**

Zwycięstwo „Krzyżaków"

„Krzyżaków" Aleksandra Forda obejrzało w kinach 32 mln widzów. Jeśli dodamy ludzi, którzy losy bohaterów śledzili na szklanych ekranach otrzymamy polskiego filmowego rekordzistę wszechczasów.

Oficjalnie film ten zrealizowano dla uczczenia 550 rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem. Nieoficjalnie miał wyraźny kontekst polityczny – szalała zimna wojna i nieustannie mówiono o imperializmie, rewizjonizmie i odradzającym się faszyzmie. Nakręcony w 1960 roku na taśmie filmowej Eastmencolor obraz kosztował 33 mln zł. Była to suma na owe czasy niebotyczna. 300 aktorów, 10 tys. statystów i 471 koni na planie sprawiły, że była to pierwsza polska superprodukcja.

Jak piszą publicyści zaraz po premierze na punkcie filmowej adaptacji sienkiewiczowskich „Krzyżaków" oszalała cała Polska. Jak można zauważyć moda na ten film trwa nadal. W malborskim zamku znalazły się fotosy, rekwizyty, kostiumy. Te ostatnie niestety pochodzą z filmowej reklamówki kleju do glazury. Największe zainteresowanie zwiedzających budzą fotografie z castingów, które ukazują aktorów starających się o poszczególne role. Nie wiadomo czy jest to tylko sprawa przyzwyczajenia, lecz trudno oprzeć się wrażeniu, że odtwórców głównych ról wybrano trafnie.

- Niestety nawet ujęcia w sali biesiadnej zamku nie były kręcone w Malborku – z wyraźnym żalem mówi przewodniczka oprowadzająca wycieczkę po zamkowych wnętrzach. – Twierdza była zniszczona, a dekoracje zbudowano w łódzkim atelier. Kręcono tutaj jedynie scenę wjazdu, lecz ze względu na lepsze tło jeźdźcy tak naprawdę wyjeżdżali z twierdzy.

Okazuje się, że romantyczna miłość i przygoda w scenerii polskiego średniowiecza może poruszyć widzów także na innych kontynentach. Świadczą o tym zgromadzone przez organizatorów wystawy plakaty – niemieckie, francuskie, chińskie... Film sprzedano do co najmniej 76 krajów.



Fot. PAWEŁ JANCZARUK

Średniowieczny romans wyciskał łzy także na Dalekim Wschodzie

Dziś twórcy obrazu podziwiają własną pomysłowość, która pozwoliła zrealizować im ten film. Zaledwie dwie kamery, niewielka ilość kupowanej za dewizy taśmy filmowej, błyskawicznie pisany scenariusz... Powstał prawdziwy kinowy przebój, o którym w innych krajach mówiłoby się, że jest filmem kultowym

(decha)

Koniec „13 posterunku"

- Definitywnie zakończyliśmy już pracę nad „13 posterunkiem" – ogłosiła aktorka Aleksandra Woźniak, czyli posterunkowa Kasia, a jednocześnie partnerka życiowa reżysera Macieja Ślesickiego, twórcy tego popularnego sitcomu. – Przez dwa lata nakręciliśmy dwie serie serialu, po czterdzieści odcinków każda. Nic więc dziwnego, że cała ekipa poczuła się zmęczona. Choć wiemy, że widzowie kochają „13 posterunek", nie chcemy już do niego wracać. Mamy inne plany. Maciej przymierza się do realizacji swojej trzeciej fabuły (na swoim koncie ma: „Tatę" oraz „Sarę" – przyp. red.).

Być może Aleksandra Woźniak dostanie jakąś rolę w nowym projekcie Ślesickiego, ale jest także otwarta na ciekawe propozycje od innych reżyserów.



Fot. PAI

Aleksandra Woźniak i Maciej Ślesicki.

Tymczasem Woźniak i Ślesicki wybierają się na urlop. Spędzą go w Skandynawii, bo oboje nie znoszą upałów. Potem wybierają się w romantyczną podróż do Paryża.

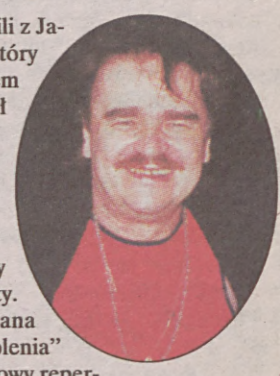
Nigdy nie zapomnę Requiem

Rozmowa z WOJCIECHEM KORDĄ – dinozaurem rocka

- Która to wizyta na Ziemi Lubuskiej?

- W Zielonogórskiem bywałem często i lubię bywać. W ub. roku byliśmy w Zielonej Górze chyba dwa razy. W Bieganowie na zaproszenie Pekpol Central Soya jestem pierwszy raz.

- Co się zdarzyło w pana twórczości ostatniego czasu?



Fot. JERZY CHŁODNICKI

- Pracujemy w tej chwili z Januszem Piątkowskim, który mieszka pod Poznaniem w Mosinie. Przebywał w Stanach Zjednoczonych dwadzieścia lat, przywiózł znakomitą profesjonalną aparaturę i tam otworzył studio nagrań. Przygotowujemy aktualnie dwie moje płyty. Jedna jest kompletowana pod hasłem „Trzy pokolenia" i będzie na niej przekrojowy repertuar, poczynając od początków. Powtórzę swoje sztandarowe przeboje jak „Andrea Doria" i „Na betonie kwiaty nie rosną", część stanowią nowsze rzeczy, aż do współczesnych, w stylu podobającym się obecnie młodzieży. A druga płyta będzie pod hasłem „Korda sing rock& roll". Wykonam na niej wszystkie klasyczne standardy rocka w formie wiązanek. Materiał będzie gotowy. – jak przypuszczam – na październik albo listopad.

- Ma pan jakąś swoją grupę, otoczkę dla swoich występów?

- Mam tutaj trzech chłopaków, którzy ze mną grają. Zespół nie ma własnej nazwy, ale chłopcy nazwiska mają. Janusz Piątkowski gra na keybordach i śpiewa. Andrzej Rogal gra na gitarze, a Jerzy Zgrzeba – na perkusji. Wszyscy są z Poznania- „Poznańskie pyry"- można powiedzieć.

- Na co dzień mieszka pan gdzie?

- W Poznaniu.

- To też pyra!

- Tam się urodziłem, tam mieszkam.

- Wiec plotkujmy dalej. Stan rodzinny?

- Żonaty. Nie jest tajemnicą, że moja pierwsza żona, znana w Polsce Ada Rusowicz przed dziesięciu laty zginęła w wypadku samochodowym, w którym ja także uczestniczyłem. A ja mam już drugą żonę, Aldonę, z którą ożeniłem się w 1993 roku.

- Z branży?

- Nie z branży. Nie śpiewa na estradzie, zajmuje się moimi sprawami jako impresario. Ale wspólnych dzieci nie mamy.

- Jaki utwór, bądź jaki moment w życiu, w swojej karierze lub dorobku pan najbardziej ceni?

- Myślę, że najwspanialszym przeżyciem był moment, gdy jako dzieciak przyszedłem do chóru Stuligrosza i padło od razu na Mozarta Requiem. To jeśli chodzi o przeżycie i doświadczenie muzyczne. A później... Było chyba wiele. Trudno tak spontanicznie sobie coś przypomnieć, ale myślę, że koncert „dinozaurów" w Poznaniu był takim wspaniałym przeżyciem.

- Niech pan wyjawi swoje marzenie o podróżach?

- Podróżowałem wiele z koncertami po całym świecie. Nie byłem w Ameryce Południowej. Nie byłem także w Hiszpanii. Tam bym bardzo chciał pojechać. I bardzo chciałbym pojechać do Wenecji. To dość proste do realizacji marzenie, ale ciągle brakuje czasu by je spełnić. Na pewno tam z Aldoną pojedziemy.

- Przygoda w podróży. Coś, co pana zadziwiło lub przeraziło?

- Ja się nalatałem samolotami. I zawsze miałem pietra wsiadając. A zwłaszcza na liniach Aeroflotu, bo te maszyny wydawały się być bardzo zdezelowane.

- Dziękuję.

JERZY CHŁODNICKI

Psychozabawa

Czy potrafisz zachować się w towarzystwie?

1. Podczas uroczystego obiadu, zadzwonił twój telefon komórkowy. Co robisz?

a. natychmiast przyjmujesz połączenie

b. kasujesz połączenie

c. wychodzisz w ustronne miejsce aby przyjąć połączenie

2. Podczas tańca, poczułeś (łaś) się wyjątkowo źle. Jak postąpisz?

a. przepraszasz partnerkę (a) i idziesz usiąść

b. starasz się walczyć z organizmem i tańczysz do końca

c. wymyślasz jakikolwiek pretekst aby zakończyć taniec

3. Jak się zachowasz będąc świadkiem awantury między dwoma uczestnikami przyjęcia?

a. nie ingerujesz, bo to nie twoja sprawa

b. prosisz awanturników o przeniesienie kłótni poza salę

c. starasz się zainteresować powodem konfliktu aby pomóc w jego rozwiązaniu

4. Będąc w towarzystwie, kichnąłeś niespodziewanie brudząc sobie koszulę (bluzkę). Co zrobisz?

a. bez skrępowania wycierasz chusteczką zabrudzone miejsce

b. zasłaniając zabrudzone miejsce opuszczasz na chwilę towarzystwo

c. jest ci tak wstyd, że uciekasz do domu

5. Jedziesz tramwajem. Jak postąpisz gdy stojące obok dziecko, kopie cię dla zabawy w kostkę?

a. zwracasz uwagę opiekunce dziecka

b. zwracasz uwagę samemu dziecku

c. nie wytrzymujesz i dyskretnie rewanżujesz się kopniakiem

6. Na przyjęciu spotykasz niespodziewanie swoją starą miłość ze szkolnych lat

a. starasz się spędzić przy niej (nim) możliwie dużo czasu

b. wymieniacie się wizytówkami aby umówić się w innym terminie

c. jest miło, nie robi to już na tobie większego wrażenia

7. Stwierdziłeś, że jeden z kolegów w pracy przywłaszczył sobie bez twojej wiedzy coś co należy do ciebie. Jak to wyegzekwujesz?

a. głośno i personalnie prosisz kolegę o zwrot rzeczy

b. wyjaśniasz sprawę podczas rozmowy w cztery oczy

c. poprosisz publicznie ale anonimowo, aby ta rzecz wróciła na swoje miejsce w określonym terminie

8. Podjąłeś się otworzenia szampana. Widzisz że większość gości zatyka uszy, jak go otworzysz?

a. tradycyjnie z hukiem ale na balkonie lub w innym pomieszczeniu

b. przytrzymujesz korek i otwierasz butelkę bardzo cicho

c. tradycyjnie, a tuż przed uwolnieniem korka straszysz gości własnymi efektami dźwiękowymi

1) a0, b2, c4 2) a4, b0, c2, 3) a0, b4, c2 4) a2, b4, c0 5) a4, b2, c0 6) a2, b4, c0 7) a0, b4, c2 8) a2, b4, c0

20 i więcej punktów

W towarzystwie świetnie dajesz sobie radę. Znasz zasady obowiązujące w różnych kręgach i potrafisz się do nich dostosować. Dobrze się czujesz nawet podczas bardzo oficjalnych ceremonii.

od 10 do 18 punktów

Wiesz jak się powinieneś zachować w różnych sytuacjach, ale nie zawsze masz ochotę aby się podporządkować. Schematy cię nudzą, więc małe odstępstwa od zasad urozmaicają spotkania

do 8 punktów

Życie towarzyskie nie jest chyba twoim celem życiowym? Krępują cię jakieś staromodne zasady, ograniczenia. Nawet jeśli wyjdziesz obronną ręką z jakiejś niezręcznej sytuacji, długo się o tym mówi.

(Vs)

Psychologia na co dzień

Pierwsze wrażenie

Bywają takie sytuacje, gdy mimo dobrego przygotowania merytorycznego, nie udaje nam się przekonać innych o naszych zaletach i kompetencjach zawodowych. Mam tu na myśli rozmowy kwalifikacyjne z potencjalnym pracodawcą. Częstym widokiem są osoby, które nie potrafią się odpowiednio „sprzedać". Ich uwaga skoncentrowana jest bardziej na treści konwersacji lub sposobie jej prowadzenia. Tymczasem wiele cennych informacji o kandydacie dostarcza jego ogólny wygląd i postawa.

Przygarbiona sylwetka, słaby lub łamiący się głos – sugeruje brak pewności siebie. Osoba wiercąca się na krześle, obracająca w palcach długopis lub „skubiąca" narożnik kartki – zdradza zbyt dużą nerwowość. Niektórzy twierdzą, że dzięki temu „zbierają myśli". W praktyce, uwagę odwraca wszystko co nie jest związane bezpośrednio z rozmową. Młoda kobieta przychodząca na rozmowę kwalifikacyjną w wielkim dekolcie – informuje jedynie o swoich fizycznych walorach. Odwraca tym samym uwagę rozmówcy od sfery intelektualnej. Podobnie traktowane są za mocno odsłonięte nogi i bardzo ostry makijaż. Ten ostatni zdaniem niektórych psychologów, może również świadczyć o dużym niedowartościowaniu i często towarzyszącym im słabościach lub nałogach. Tak czy inaczej żaden z elementów ubioru nie może odwracać uwagi od zasadniczego celu spotkania.

Dobre wrażenie robi osoba wyprostowana, rozluźniona, wykonująca zdecydowane ale spokojne ruchy, patrząca w oczy rozmówcy i kontrolująca najmniejsze nawet oznaki zdenerwowania. Ubranie dopasowane, zestawione harmonijnie, bez przesadnych kontrastów – może potwierdzić dobry gust właściciela. To także oznaka rozsądku i spokoju. Moda nie ma tu żadnego znaczenia. Liczy się natomiast forma i estetyka ubioru.

Udając się na ważne spotkanie, nie sposób zapomnieć o dwóch drobiazgach: długopis i buty. Przedmiot którym piszemy, może nam dodać prestiżu i elegancji. Posiadanie dobrego pióra lub długopisu, charakteryzuje ludzi konsekwentnych, kierujących się w życiu zasadami. Jego brak lub byle pisząca reklamówka, symbolicznie informuje o powierzchownym traktowaniu obowiązków.

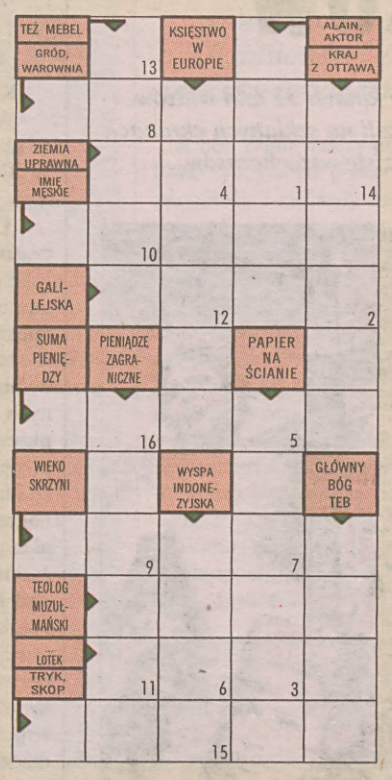
Buty, nawet jeśli nie są pierwszej jakości, koniecznie muszą być czyste. Istnieje pogląd, że ma to związek z szacunkiem do wszystkiego czym się zajmujemy.

Możemy nie pamiętać treści rozmowy, ale szybko przypomnimy sobie jak nasz rozmówca wyglądał.

ADAM BIAŁEK

SCANDI

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 16 utworzą rozwiązanie



Sfinks

Rozwiązanie zadań (co najmniej dwóch, w tym koniecznie krzyżówki firmowej) prosimy przesłać w terminie 7 dni pod adresem: **„Dom nad rzeką", Hotel-Restauracja, ul. Mostowa 3, 66-440 Skwierzyna.**

Na kopercie lub karcie pocztowej należy koniecznie umieścić dopisek „SFINKS". Trzy prawidłowe odpowiedzi zostaną nagrodzone albumami książkowymi.

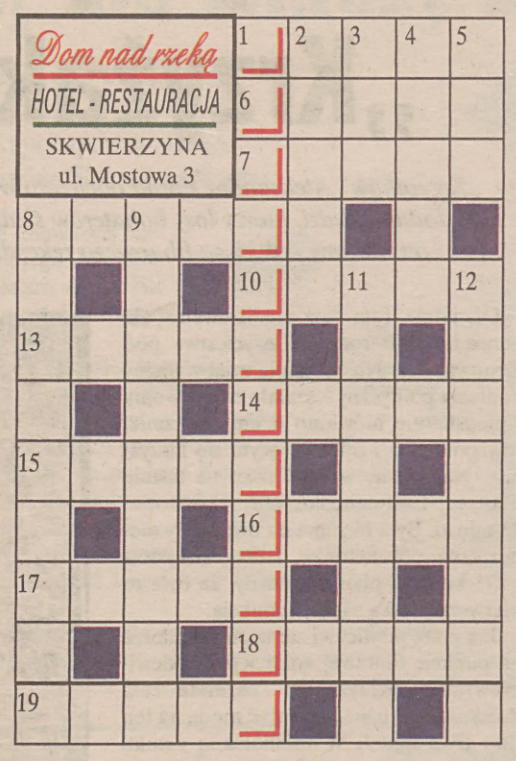
■ ■ ■

Dziś podaję prawidłowe rozwiązanie poprzedniej krzyżówki firmy Restauracji i Hotelu „Dom nad rzeką". Hasło brzmiało: DO NAS NA LATO.

Nagrody wylosowali: **Jadwiga Kowalczyk** z Gorzowa, **Tadeusz Michalak** z Zielonej Góry oraz **Piotr Franków** z Gorzowa. Gratulujemy.

Redaguje STANISŁAW PATYCKI

FIRMOWA



„Dom nad rzeką" w Skwierzynie (ul. Mostowa 3, tel. 717 21 06) to nowy hotel z restauracją w tym nadwarciańskim grodzie. Tu w urokliwym otoczeniu przyrody możesz wspaniale wypocząć. Tu również można planować wesela i inne towarzyskie spotkania. Wygoda i wystrój pomieszczeń hotelowych i restauracji stwarza niepowtarzalną atmosferę. Smaczna kuchnia i sympatyczna załoga czekają.

Poziomo

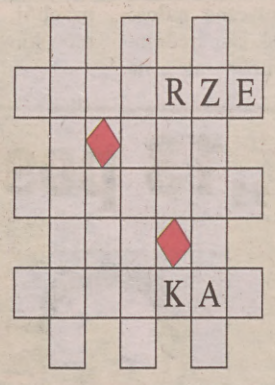
1) bije na wieży
6) powiastka F. R. Chateaubrianda
7) w nim kot do sprzedaży
8) wskaźnik alkoholu we krwi
10) sztywna tkanina jedwabna
13) drzazga
14) członek komisji konkursowej
15) twardy, szary metal
16) skała osadowa
17) lekki metal srebrzysty
18) miasto z Akropolem
19) część dawnej zbroi

Pionowo

2) krótka futrzana pelerynka
3) kocioł, sagan
4) stan pogotowia meteorologicznego
5) kuzyn kraba
8) miasto nad Mleczką z pałacem Lubomirskich
9) szef oddziału w szpitalu
11) strzępek np. dywanu
12) morze z Wenecją

Litery w zaznaczonej kolumnie utworzą rozwiązanie.

JOLKA



Określenia wyrazów podaję w kolejności przypadkowej. Litery wyrazu RZEKA, wpisane do diagramu, ułatwią rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów

- dochodowy lub VAT
- jednostka liczności materii
- północna dzielnica Polski
- motylek żerujący w odzieżowej szafie
- Rumunia dla mieszkańca Bukaresztu
- muzułmański post
- dźwięk
- drąg przed torami
- dynastia
- ptak rybożerny z dużym dziobem

3 zagadki

Dla kinomanów



Fot. Archiwum

Jan Frycz i Krzysztof Globisz tworzą w filmie „To ja, złodziej" parę zblazowanych gangsterów. Podobny duet pojawił się kilka lat temu w słynnym obrazie Quentina Tarantino? Jacy aktorzy wcielili się wówczas, bardzo udanie zresztą, w role znudzonych panów od mokrej roboty?

Jeden z autorów trafnych odpowiedzi otrzyma film na kasecie wideo.

Dla najmłodszych



Fot. TOMASZ GAWAŁKIEWICZ

Nie pytaj mamy, nie pytaj taty, a sam spróbuj zgadnąć co jest na zdjęciu.

Jeden z autorów prawidłowych odpowiedzi otrzyma zestaw klocków LEGO – „Stars Wars".

Dla miłośników sztuki



Fot. Archiwum

Z jakiego kraju pochodzi kobieta – bohaterka obrazu Emila Noldego?

Jeden z autorów prawidłowych odpowiedzi otrzyma album.

Rozwiązanie zagadek z Magazynu „GL" z 15-16 lipca 2000 r.

■ Debiutujący „Sztosem" Olaf Lubaszenko nadal reżyseruje. Zrealizował komedię „Chłopaki nie płaczą". Kasetę z filmem otrzymuje **Katarzyna Stankiewicz z Gorzowa Wlkp.**

■ Na zdjęciu pokazaliśmy fragment... stadionu. Zestaw klocków LEGO otrzymuje **Milena Czubińska ze Słubic.**

■ Najważniejszy – zdaniem chyba też autora, Wassily'ego Kandinsky'ego – na jego obrazie jest czarny łuk. Album otrzymuje **Ryszard Czaja z Lubska.**

Odpowiedzi prosimy przysyłać na kartkach pocztowych (osobno na każde pytanie!) do 7 sierpnia pod adresem zielonogórskiej redakcji „GL" z dopiskiem „Trzy zagadki". Nagrody prześlemy pocztą.

Zagadki przygotował ZDZISŁAW HACZEK

3 nagrody

Twój horoskop

od 29 lipca do 4 sierpnia 2000 r.

Baran 21.03 – 20.04

W najbliższych dniach pomyślny układ planet zapewni Ci przypływ pozytywnej energii i sprawi, że Twoje szare komórki będą pracować na najwyższych obrotach. Nie zabraknie Ci więc dobrych pomysłów i chęci, aby je realizować. Niestety nie unikniesz nieporozumień z bliską Ci osobą. Postaraj się jednak zachować spokój i panuj nad językiem.

Byk 21.04 – 20.05

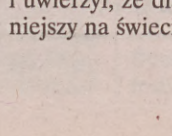
Merkury spowoduje chaos i zamieszanie w Twoim życiu. Będziesz rozkojarzony i nerwowy. Radzę więc dobrze się zastanowić zanim podejmiesz jakąkolwiek decyzję. Pośpiech i brak rozwagi mogą bowiem przynieść bardzo negatywne skutki. A może warto zrobić sobie przerwę na odpoczynek i przeczekać ten tydzień na rozstajach?

Bliźnięta 21.05-21.06

Rozpoczyna się pomyślny okres w Twoim życiu. Słońce mocno mobilizuje Cię do działania a Uran rozbudza Twoją ciekawość i wyobraźnię. Nieoczekiwanie przyjdą Ci do głowy nowe pomysły i ochota, aby je natychmiast wcielić w życie. Nie marnuj czasu. Taka okazja może się nie powtórzyć. Nie szafuj uczuciami w stosunku do poznanych osób.

Rak 22.06 – 22.07

Zapowiada się spokojny czas, pozbawiony większych wydarzeń. Postaraj się wykorzystać pozytywny wpływ Merkurego i finalizuj zaczęte sprawy. Postępuj jednak z rozwagą, gdyż łatwo możesz przeoczyć istotne szczegóły. W czasie weekendu postaraj się o chwilę wytchnienia. Może wizyta w teatrze z kimś bliskim, a potem kolacja we dwoje?



Lew 23.07 – 23.08

W tym tygodniu możesz być podenerwowany i łatwo ulegać zmiennym nastrojom. Nawet błahe sprawy mogą Cię wyprowadzić z równowagi i wywołać konflikt. Unikaj więc raczej dyskusji z przełożonymi i nie prowokuj kłótni ze współpracownikami. No i pamiętaj, .że jedynym ratunkiem na frustrację jest długi, wyczerpujący spacer na świeżym powietrzu.

Panna 24.08 – 23.09

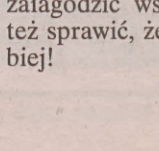
Czekają Cię trudne rozmowy w sprawach zawodowych. Wykaż cierpliwość i umiar, ale nie ustępuj, bo w większości spraw to Ty masz rację. Sporo czasu zabierze Ci również załatwianie urzędowych formalności. Samotne Panny mogą przeżyć romantyczną i burzliwą przygodę. Natomiast w stałych (i trwałych) związkach nastąpi wyraźny renesans uczuć.

Waga 24.09 – 23.10

Masz szansę na zawarcie korzystnych kontraktów zawodowych. Warto również wystartować z nowym pomysłem, który może przynieść Ci nie tylko pochwały i uznanie, ale również całkiem wymierne rezultaty finansowe. Nie lekceważ, jak masz to w zwyczaju, drobnych niedyspozycji zdrowotnych, bo mogą przekształcić się w stany chroniczne.

Skorpion 24.10 – 21.11

Ważne sprawy załatwiaj na początku lub końcu tygodnia, gdyż jego środek zapowiada się nieco nerwowo. Na szczęście dzięki swemu urokowi możesz liczyć na poparcie i pomoc wielu ludzi. W sferze uczuć radzę nie dokonywać radykalnych zmian. Czas wreszcie, abyś przestał słuchać plotek i uwierzył, że dla bliskiej Ci osoby jesteś najważniejszy na świecie.



Strzelec 23.11 – 21.12

Wchodzisz w bardzo sprzyjający okres. W sprawach zawodowych nie będzie dla Ciebie rzeczy niemożliwych, nie trać więc czasu na skomplikowane strategie i zmierzaj do celu prostą drogą. Nie przerażaj się małymi chmurkami w sypialni. Wieczorem w sobotę wybierz się na długi spacer z bliską sercu osobą i postaraj się wyjaśnić wszystkie nieporozumienia.

Koziorożec (22.12 – 20.01)

Pozytywny wpływ Saturna sprawi, że z powodzeniem uporasz się z wszystkimi zadaniami i podpiszesz intratną umowę. W perspektywie wpłynie to korzystnie na Twoją sytuację finansową, ale na razie wstrzymaj się z większymi inwestycjami. Wprawdzie może to niekorzystnie wpłynąć na atmosferę domową, ale czasem po prostu warto dmuchać na zimne.

Wodnik 21.01 – 19.02

Poświęć więcej uwagi obowiązkom i zadaniom służbowym. Jeżeli je teraz zlekceważysz, to bardzo szybko odczujesz negatywne skutki swojego zaniedbania. W sprawach sercowych nie spodziewaj się większych sensacji. W Twoim związku powinien zapanować spokój i harmonia. A samotni Wodnicy muszą jeszcze trochę poczekać na wielką miłość.

Ryby 20.02 – 20.03

W najbliższych dniach pojawią się nowe możliwości w sprawach materialnych. Unikaj jednak ryzyka i nie stawiaj wszystkiego na jedną kartę. Więcej uwagi poświęć swoim relacjom z otoczeniem. Gwiazdy spoglądają na Ciebie z sympatią i pomogą Ci załagodzić wszelkie nieporozumienia. Mogą też sprawić, że Twoje serce znów mocniej zabiej!

Z gwiazd czytał Wróż Roman